

RADCA PRAWNY



KRAJOWA IZBA
RADCÓW PRAWNYCH

ISSN 1230-1426

- Kampania profilaktyki zdrowotnej
- Fundacjom potrzebny jest prawnik
- Mediacja. I co dalej?
- Aplikacje mobilne

Fundacja Radców Prawnych

SUBSIDIO VENIRE



FUNDACJA RADCÓW PRAWNYCH
KRS 0000326684



PRZEZNACZ SWÓJ
1% PODATKU
FUNDACJI
RADCÓW PRAWNYCH

**Fundacja „Subsidio Venire”
jest organizacją pożytku publicznego
działającą od grudnia 2009 r.
Zarząd fundacji apeluje do wszystkich
o wsparcie i pomoc na szczytne cele,
dla których nasza fundacja,
została powołana.
Przeznacz 1% swojego podatku
na działalność naszej organizacji.**

Cele fundacji to:

- wspomaganie inicjatyw zapewniających powszechny dostęp do pomocy prawnej i ochrony praw i wolności obywatelskich;
- działalność w zakresie pomocy społecznej i charytatywnej dla rodzin radców prawnych;
- pomoc sierotom – dzieciom zmarłych radców prawnych, szczególnie w zakresie materialnym, edukacyjnym, a także ich startu zawodowego;
- niesienie pomocy materialnej oraz wspieranie różnorodnych form opieki społecznej dla radców prawnych – seniorów niewykonujących zawodu.

Aby przekazać swój 1% podatku należy – po wyliczeniu podatku, który Państwo zapłacą w tym roku – w ostatnich rubrykach zeznania podatkowego wpisać nazwę Fundacja Radców Prawnych „Subsidio Venire” i numer KRS 0000326684.

Wpisujemy także kwotę stanowiącą wartość 1% podatku po zaokrągleniu dziesiątek groszy w dół.

Wszystkim darczyńcom dziękujemy!!!

Jeśli ktoś chciałby przekazać nam więcej niż 1% podatku, prosimy o wpłaty na konto:

Fundacja Radców Prawnych
„Subsidio Venire”

Bank BPH O/Warszawa

numer konta: 34 1060 0076 0000 3200 0135 4989

SPIS TREŚCI

KIRP

4 **Zagrożenia i szanse**

– Dariusz Sałajewski

5 **Radcy prawni bliżej obron w sprawach karnych** – Bartosz Kopania10 **Kampania profilaktyki prozdrowotnej**

– Stefan Mucha

PROMOCJA ZAWODU

8 **Z radcą prawnym bezpieczniej**

– Bartosz Kopania

PRAKTYKA

12 **Osiem kolorów – niebieski**

– Olgierd Zbychorski

15 **Jestem oszołomem** – Henryk Leliwa16 **Jak wybierać i jak rozliczać kancelarię zewnętrzną** – Grażyna J. Leśniak20 **Jeszcze raz o Koperniku**

– Leszek Lepczyński

21 **Podatki od domowej kancelarii**

– Tomasz Zieliński

32 **Co się kryje pod togą?** – Jerzy Mosoń

WYWIAD

22 **Świat równoległy** – z Agnieszką Lisak

rozmawia Krzysztof Mering

36 **Fundacjom potrzeby jest prawnik**– z Jaśkiem Melą rozmawia
Agnieszka Niewińska

MEDIACJE

24 **Mediacja. I co dalej?** – Grzegorz Furgał27 **O mediacji raz jeszcze**

– Jacek Kosuniak

30 **Wszyscy wygrywają**

– Marcin Zawiśliński

FORUM

34 **Per absurdum...** – (mer)35 **W pociągu do Warszawy**

– Tomasz Działyński

NOWE TECHNOLOGIE

37 **Bezpieczeństwo kancelarii w dobie cyfrowych centrów danych**

– Beata Marek

39 **Aplikacje mobilne** – Grzegorz Furgał

Z ZAGRANICZNY

42 **Wynagradzanie prawników w Niemczech** – Rafał Ciesielski

NA WOKANDZIE EUROPEJSKIEJ

44 **Europejski nakaz zapłaty a wymogi k.p.c.** – Maciej Taborowski

NA WOKANDZIE

46 **O poziom dziennikarstwa troszcz się z umiarem** – Wojciech Tumidalski48 **Bohaterowie medialnej wyobraźni** – WT50 **AKTUALNOŚCI**

PRAWNICZY HUMOR

52 **Anegdoty prawnicze**

– zebrał Krzysztof Bodio

FELIETON

54 **Dlaczego robimy to, co robimy?**

– Maciej Bobrowicz

OD REDAKTORA

W najnowszym numerze

„Radcy Prawnego” piszemy o pracach sejmowej podkomisji, dotyczących nadania radcom prawnym uprawnień w obronach karnych. Rozpoczynamy także kampanię promocji zawodu radcy prawnego.

Jest to pierwsza tak szeroko zaplanowana kampania realizowana przez nasz samorząd. Jednym z jej elementów jest promocja logo KIRP jako znaku najwyższej jakości świadczonych usług.

Na wzór samorządów prawniczych z wielu krajów przygotowane zostało przesłanie, które ma w pewnej perspektywie wytworzyć u klientów

pozytywne skojarzenie pomiędzy logo KIRP (obraz graficzny) a zawodem

radcy prawnego. Do tego numeru

„Radcy Prawnego” dołączyliśmy naklejki z logo KIRP, które mogą Państwo wykorzystać w swej aktywności zawodowej.

Rozpoczynamy także kampanię profilaktyki prozdrowotnej skierowaną do radców prawnych. Zasada się ona na przeprowadzeniu badań genetycznych, które pozwolą na stwierdzenie lub wykluczenie zwiększonych predyspozycji do występowania chorób nowotworowych.

Piszemy także o mediacji, sposobach rozliczania kancelarii zewnętrznych i ich bezpieczeństwie w dobie cyfrowych centrów danych, a także o mobilnych aplikacjach i sposobach wynagradzania prawników w Niemczech.

Krzysztof Mering,
redaktor naczelny



19 marca 2013 r. zmarł nasz Przyjaciół

BOLEK CHYLAK,

wieloletni członek KRRP, reprezentujący izbę kosztalińską.

Przewodniczący Krajowego Zespołu Wizytatorów, członek Komisji Egzaminacyjnej II stopnia przy Ministrze Sprawiedliwości do rozpoznania odwołań od uchwał o wynikach egzaminu radcowskiego.

Bolek zmagał się z ciężką chorobą, która spadła na Niego nagle. Wierzył, że ją pokona.

Ja też w to wierzyłam i sekundowałam Mu w tej trudnej walce.

W ostatniej rozmowie powiedział mi, że lekarze obiecali, iż w maju będzie mógł pospacerować po Kołobrzegu, gdzie mieszkał.

Tej walki nie wygrał, choć zawsze był odważny i bezkompromisowy, gdy sytuacja tego wymagała.

Kompetentny, rzeczowy, ale życzliwy i empatyczny. Lubił ludzi. Otwarty na sprawy drugiego człowieka. Miałam okazję te cechy docenić podczas wspólnej pracy w Komisji Odwoławczej.

Zapamiętamy Bolka jako wiernego Przyjaciela, oddanego sprawom naszego samorządu, dobrego Człowieka.

Zapamiętajmy Go takim, jaki był.

W imieniu przyjaciół Ewa Stompor-Nowicka,
sekretarz KRRP

Zagrożenia i szanse

W OSTATNIM CZASIE NA ŁAMACH GAZET, W TYM RÓWNIEŻ „RZECZPOSPOLITEJ”, POJAWIAJĄ SIĘ WYPOWIEDZI I KOMENTARZE DOTYCZĄCE WYBORÓW WŁADZ NA SZCZEBLU OKRĘGÓW I KRAJU, KTÓRE PRZEPROWADZONE BĘDĄ W TYM ROKU W SAMORZĄDZIE RADCÓW PRAWNYCH.

Niejednokrotnie teksty te zawierają nacechowane sensacją sugestie, że wybory będą ostrą konfrontacją pokoleniową i w ich trakcie liczne zastępy świeżo upieczonych w ostatnich trzech latach radców prawnych wykonają szturm na mandaty w organach samorządu.

Autor niniejszego tekstu nie wpisuje się do grona sensatów. Wręcz przeciwnie – w zmieniającej się strukturze wiekowej społeczności radcowskiej upatruje szansy, której samorząd nie powinien stracić. Dopatruję się jednak i okoliczności, które wystąpienie tej szansy przybliżą, jak i takich, które mogą ją zniweczyć. Koncentruję się na tych drugich, to jest okolicznościach negatywnych. W samej społeczności samorządowej okolicznością taką byłoby niewątpliwie małe zainteresowanie uczestnictwem w wyborach. Zdarzyło się to, niestety, w poprzednich kampaniach. Obowiązująca w obecnych wyborach nowa ordynacja nakazuje radom izb zwoływać zebrania rejonowe i ogłaszać ich terminy z ponad 2-miesięcznym wyprzedzeniem, a okres poprzedzający te zebrania przepisy ordynacji wypełniają bardzo transparentnymi instrumentami dotyczącymi zgłaszania i podawania do wiadomości całemu środowisku kandydatur do przyszłych władz.

Uregulowania takie mają na celu stworzenie wszystkim członkom samorządu, posiadającym czynne i bierne prawo wyborcze – bez względu na staż w zawodzie i dotychczasowe angażowanie się w prace organów samorządu – możliwości aktywnego i świadomego wpisania się w proces wyborczy. Niska frekwencja, a właściwie wysoka absencja wyborcza to „samowylaczenie” z tego procesu, postrzegane nie tylko przez pryzmat personalny, ale również jako marnowanie szansy wpływu na kierunki działania samorządu, rezygnację z „samorządzenia”.

Nie obawiam się więc „szturmu młodych”, wręcz odwrotnie, wpływ takiego szturmu na wzrost zainteresowania wyborami i w konsekwencji wyższą niż w poprzednich kampaniach frekwencję wyborczą, traktowałbym jako intelektualny zastrzyk dla samorządu z jego własnych źródeł energii.

Nie można spodziewać się, że samorządność zawodowa – zwłaszcza zawodów prawniczych – dostawać będzie wsparcie i energię z zewnątrz. Paradoksem jest bowiem, że – głosząc dążenie do rozwoju społeczeństwa obywatelskiego – politycy równocześnie i nieustannie podejmują inicjatywy, których urzeczywistnianie pozostaje w sprzeczności z tym dążeniem. Silna i partnerska dla instytucji państwa samorządność zawodowa to jeden z fundamentów społeczeństwa obywatelskiego. Tymczasem w ostatnich siedmiu latach parlamentarzyści pozbawili prawnicze samorządy zawodowe wielu instrumentów, głównie w sferze sprawowania nadzoru nad należyтым wykonywaniem tych zawodów, a ich apetyt na kolejne ograniczenie znaczenia samorządów nie słabnie. Dowodem tego była nie tak dawna – zakończona wprawdzie ostatecznie wycofaniem – poselska inicjatywa ustawy o państwowych egzaminach prawniczych. Obecnie zaś na ścieżce legislacyjnej projektu ustawy zwanej „deregulacyjną” posłowie opozycyjni próbują przemycić wnioski, których przyjęcie przez Sejm doprowadziłoby do zupełnej dekompozycji struktur samorządu.

Czymś takim bowiem byłoby „odmiejscowienie” izb adwokackich i radcowskich oraz tworzenie ich „na życzenie” grup wnioskodawców, co przewidują wnioski niektórych posłów. Czym byłby samorząd, gdyby urzeczywistnił się inny poselski projekt, przewidujący prowadzenie w całości postępowań dyscyplinarnych w stosunku do przedstawicieli zawodów prawniczych na ścieżce sądownictwa powszechnego? Ostateczny los tych projektów nie jest przesądzony. Mam nadzieję, że dzięki odpowiedzialności większości sejmowej, tak jak było podczas prac komisji nadzwyczajnej rozpatrującej projekt ustawy deregulacyjnej, pójdą one do kosza. Ale czy na długo?

Nie tylko jednak kompletnie zderegulowany dostęp do świadczenia pomocy prawnej i zamiary dezintegracji struktur samorządu mogą budzić zaniepokojenie środowiska. Samorząd radcowski czeka w najbliższym czasie konsekwentne wspieranie rządowej inicjatywy zmiany Kodeksu postępowania karnego, w myśl której radcowie uzyskać mają kompetencje obrony w sprawach karnych, co niewątpliwie stworzyłoby dodatkowe szanse na aktywność zawodową również – a może przede wszystkim – tych, którzy ostrogi rad-

cowskie uzyskali w ostatnich latach i nie „cierpią” na nadmiar klienteli. Krajowa Rada Radców Prawnych przygotowuje się także do zdecydowanej i merytorycznie dobrze przygotowanej debaty o konieczności zreformowania anachronicznego systemu opłat sądowych i kosztów procesu, w tym zasad i stawek zasądzania kosztów zastępstwa procesowego.

Insynuowanej przez niektórych rewolucji pokoleniowej, która może nastąpić podczas rozpoczętego właśnie procesu wyborczego w samorządzie radcowskim, nie uważam za zagrożenie. Wręcz przeciwnie – wobec opisanych powyżej okoliczności i zdarzeń, które występują lub mogą wystąpić, taka pozytywna burza jest samorządowi potrzebna. Realizacja stojących przed samorządem zadań powoduje wręcz konieczność, aby w jego działalność włączyły się znacznie szersze niż dzisiaj rzesze jego członków. Jest miejsce dla wszystkich – bez względu na wiek i staż w zawodzie, byle w koniunkcji: chęć, mogę, potrafię.

W ostatnich siedmiu latach parlamentarzyści pozbawili prawnicze samorządy zawodowe wielu instrumentów, głównie w sferze sprawowania nadzoru nad należyтым wykonywaniem tych zawodów, a ich apetyt na kolejne ograniczenie znaczenia samorządów nie słabnie.

Dariusz Sałajewski
wiceprezes KRRP

Bartosz
Kopania

Radcy prawni bliżej obron w sprawach karnych

W MARCU POSŁOWIE Z NADZWYCZAJNEJ KOMISJI DO SPRAW ZMIAN W KODYFIKACJACH POPARLI PRZEPIS PRYZNAJĄCY RADCOM PRAWO WYSTĘPOWANIA W CHARAKTERZE OBROŃCY W SPRAWACH KARNYCH. TYM SAMYM NIEZWYKLE DŁUGA BATALIA SAMORZĄDU RADCÓW PRAWNYCH O TĘ OSTATNIĄ JUŻ RYNKOWĄ KOMPETENCJĘ – ODRÓŻNIAJĄCĄ RADCĘ PRAWNEGO OD ADWOKATA – DOBIEGA KOŃCA.

Warto może przypomnieć, jak to było... Kilka lat temu Krajowa Rada Radców Prawnych rozpoczęła starania o zmianę stosownych przepisów w procedurze karnej i ustawie o radcach prawnych. Od ostatniej nowelizacji prawa na rzecz zawodu radcowskiego i nadaniu nowych kompetencji minęło bowiem już trochę czasu i można było zapoczątkować starania o kolejne, korzystne dla naszego środowiska, zmiany w prawie.

Pierwszym ministrem sprawiedliwości, który publicznie wskazał, że radcy prawni otrzymają te uprawnienia, był Krzysztof Kwiatkowski. W trakcie ostatniego krajowego zjazdu, przemawiając do zebranych delegatów, dobitnie powiedział, że jest to jeden z najważniejszych elementów jego ministerialnej misji. Niestety, wówczas misja ta rozbiegła się z rzeczywistością i minister – z powodów bliżej nam nie znanych – nie zrealizował swojej zapowiedzi. Do końca sprawę tę doprowadzi zapewne obecny minister sprawiedliwości, Jarosław Gowin, któremu nie brakuje determinacji w „zmienianiu świata”.

Dzieje się to przy ostrym sprzeciwie niektórych przedstawicieli Naczelnej Rady Adwokackiej, która nie szczędi projektowi słów krytyki – wykorzystując przy tym stare, już nieatrakcyjne oraz zawsze te same, dyżurne przykłady.

To, co jednak najważniejsze w tym projekcie, to zerwanie z dualistycznym, zupełnie już anachronicznym podziałem na dwa rodzaje prawników, z których jedni zajmują się całym *spectrum* prawa, a inni są z jego części wyłączeni. Oczywiście, do załatwienia pozostaje jeszcze kwestia radców prawnych zatrudnionych na etacie i nieprowadzących kancelarii, którzy – jak wszystko na to wskazuje – nie

będą mogli prowadzić obron karnych. Posłowie przyjęli tu rozwiązanie kompromisowe. Nie oznacza to jednak, że samorząd radców prawnych optował za takim zapisem. Jest to istotny przyczynek do dalszej pracy na rzecz zmiany tego zapisu już w trakcie prac komisji (a nie podkomisji nadzwyczajnej) oraz na forum Senatu RP.

Należy podkreślić, że już teraz jest to ogromny sukces wszystkich radców prawnych i władz naszego samorządu. Nie są to słowa na wyrost, bowiem już niebawem radcowie prawni będą mieli wreszcie to samo prawo rynkowego „ruchu”, co adwokaci. Nic nie będzie ograniczało naszych Kolegów i Koleżanek w zawodowej drodze i specjalizacji, którą zechcą obrać (z wyjątkiem poruszanej powyżej formy wykonywania zawodu).

Jest to niezwykle ważne także z punktu widzenia społecznego odbioru zawodu radcy prawnego. Dziś bowiem w społecznym odbiorze pokutuje jeszcze stara i nieaktualna wizja zawodów prawniczych, w której to adwokat – jako „pan/pani mecenas” z sali sądowej, reprezentujący pokrzywdzonych/przestępców, jest najbardziej rozpoznawalną częścią rynku usług prawnych oraz wymiaru sprawiedliwości (jej rynkowej części).

Już niebawem wyrośnie im potężna, profesjonalna konkurencja. I tego zapewne obawiają się adwokaci, którzy tak żarliwie, ale bezskutecznie protestują przeciwko tej noweli.

Warto przy tym zaznaczyć, że w ostatnich latach polski rynek usług prawnych uległ drastycznym przemianom. Przede wszystkim można zaobserwować zdecydowane zwiększenie liczby młodych prawników przyjmowa-



Fot. Jacek Barcz

Maciej Bobrowicz
prezes KRRP

Bardzo cieszy mnie ostatnia decyzja sejmowej Komisji Nadzwyczajnej. Pokazuje to, że w polskim parlamencie nie brakuje posłów, którzy potrafią odważnie, wbrew populistycznym naciskom, tworzyć dobre i nowoczesne prawo. Prawo, które będzie przy tym dobrze służyło milionom Polaków. Już niebawem otrzymają oni bowiem zdecydowanie szerszą możliwość korzystania z usług profesjonalnych obrońców w postępowaniu karnym. Jestem przekonany, że moje Koleżanki i Koledzy doskonale poradzą sobie z tym nowym wyzwaniem. Cieszy mnie również, że wszystkie, niekiedy bardzo zajadłe i ostre, ataki części spośród przedstawicieli adwokackich władz na nasz samorząd i zawód okazały się zupełnie nietrafione i bezowocne. Ukazywane przez reprezentantów tego samorządu zawodowego anachroniczne i przestarzałe podejście do systemu prawa nie przyniosło im najmniejszych nawet korzyści. Czas zdać sobie sprawę z faktu, że tam, gdzie wchodzi w grę interesy Polaków, osobiste interesy muszą spaść na plan dalszy. Była to debata o nadanie kompetencji innym profesjonalnym prawnikom. Dlatego doskonale wiemy, że rzecz nie dotyczyła obrony praw klientów, a służyła jedynie obronie własnego, kurczącego się rynku pracy. Zmiany w prawie, które właśnie dobiegają końca, zostały zainicjowane przez Krajową Radę za mojej kadencji. Jest to również powód do dumy i podziękowania tym wszystkim, którzy walczyli o nowe kompetencje dla radców prawnych. To ogromny sukces nas wszystkich!

nych co roku na aplikację. To powoduje, że w przyszłości coraz trudniej będzie odnaleźć się w zawodzie. Krajowa Rada Radców Prawnych, zabiegając o kompetencje do obron karnych, miała na uwadze również zawodowe aspiracje najmłodszych adeptów radcowskiego zawodu, którzy powinni mieć takie same prawa, jak ich koledzy adwokaci. Prawa, które w niczym nie

będą upośledzały ich ledwie rozpoczętej kariery zawodowej. Nie jest bowiem tajemnicą, że część spośród już praktykujących radców prawnych nie pasjonuje się prawem karnym ani się w nim nie specjalizuje i nie będzie chciała uprawiać tej nowej dla nich dziedziny prawa. Jest to jednak szansa na ciekawą specjalizację dla tysięcy pozostałych radców prawnych.

Skorzysta na tym nie tylko rynek, ale przede wszystkim obywatele, którzy już niebawem otrzymają szerszą ofertę profesjonalnej pomocy prawnej w sprawach karnych.

Zgodnie z projektem, znowelizowane przepisy mają wejść w życie od 1 stycznia 2014 r.



Fot. archiwum

Dariusz Sałajewski, wiceprezes KRRP

14 marca br. – jakby powiedzieć – na całego ruszyły w parlamencie prace nad fundamentalnymi zmianami w Kodeksie postępowania karnego. Sejmowa podkomisja ds. rozpatrzenia projektów zmian w tej ustawie i kilku innych (w tym w ustawie o radcach prawnych) – druk sejmowy nr 870 – nie tylko rozpoczęła prace, ale zapowiedziany przez jej przewodniczącego, posła Jerzego Kozdronia, harmonogram procedowania (jeszcze pięć posiedzeń do końca bieżącego miesiąca) wskazuje na dużą mobilizację. Na wspomnianym posiedzeniu miałem satysfakcję reprezentować Krajową Radę Radców Prawnych. Satysfakcja była tym większa, że podkomisja przytłaczającą większością głosów przyjęła zmianę dotychczasowego brzmienia art. 82 k.p.k., określającego, kto może być obrońcą. Proponowany w projekcie rządowym i przyjęty przez komisję nowy zapis tego artykułu wymienia radcę prawnego (obok adwokata) jako uprawnionego do pełnienia roli obrońcy.

Konsekwencją przyjęcia tej zmiany (zapisanej jako p. 27 art. 1 projektu ustawy) będą stosowne zmiany w ustawie o radcach prawnych (zapisane jako art. 6 projektu ustawy). Przewidują one m.in. nową definicję pomocy prawnej świadczonej przez radcę prawnego, która nie będzie już, tak jak obecnie, wyłączała z kognicji zawodu radcy prawnego obron w sprawach karnych i karno-skarbowych. Należy zakładać, że Sejm uchwali zmiany, o których piszę, do końca I półrocza, a ustawa wejdzie w życie 1 stycznia 2014 r. Postulat zrównania kompetencji radców prawnych i adwokatów samorząd radców prawnych podnosił konsekwentnie w ostatnich dwóch kadencjach. Wszystko wskazuje na to, że coraz bliżej do jego zrealizowania, i to mimo równie konsekwentnej, co nie znaczy że zawsze meryto-

rycznej, krytyki proponowanych przez rząd rozwiązań ze strony środowisk adwokatury polskiej. Taka krytyka miała miejsce również podczas opisywanego posiedzenia podkomisji nadzwyczajnej. Większość posłów uznała jednak za przekonujące argumenty inicjatorów projektu ustawy, które, rzecz jasna, wsparłem w swoim wystąpieniu. Odniosłem się w nim też – mówiąc językiem prawniczym – do bezasadnych twierdzeń przeciwników rozszerzenia kompetencji radców prawnych.



Fot. archiwum

Michał Królikowski, wiceminister sprawiedliwości

Decyzja Ministerstwa Sprawiedliwości stanowi przejaw pewnej konsekwencji. Proszę zwrócić uwagę, że od wielu lat, stopniowo, następowało przyznawanie radcom prawnym uprawnień zastrzeżonych wcześniej dla zawodu adwokata. Momentem decydującym o zasadniczym rozszerzeniu uprawnień radców była ustawa o radcach prawnych z 22 maja 1997 r. oraz nowelizacje z lat 1999–2000.

Obecnie oba zawody różni możliwość pozostawiania w stosunku pracy oraz prawo występowania w charakterze obrońcy w sprawach karnych. Radcowie, w przeciwieństwie do adwokatów, mogą pozostawać w stosunku pracy, lecz nie mają uprawnień obrońcy w procesie karnym. W tym kontekście warto zauważyć, że wiedza, którą zdobywają aplikanci obu zawodów, jest podobna. Natomiast egzamin zawodowy, jeśli chodzi o jego zakres, jest identyczny.

Oczywiście, należy rozważyć argument dotyczący wielu lat doświadczenia środowiska adwokackiego w sprawach karnych – jednak z drugiej strony – nie można odmówić radcom znajomości procedury. Należy podkreślić, że już w obecnym stanie prawnym mogą pełnić rolę pełnomocnika,

a także występować w sprawach o wykroczenia. Co więcej, radcowie prawni niejednokrotnie mają do czynienia z prawem karnym niejako przy okazji prowadzenia innych spraw. W efekcie materia prawa i postępowania karnego nie jest im obca. W związku z tym konsekwentny ustawodawca nie powinien stawiać przeszkody w dostępie do usług prawnych w charakterze obrońcy w procesie karnym, gdy nie istnieją wyraźne przesłanki mogące stanowić kontrargument dla proponowanego rozwiązania.



Fot. archiwum

Jerzy Kozdrón, radca prawny, poseł PO

Mimo protestów ze strony adwokatów propozycja komisji kodyfikacyjnej jest taka, żeby radca prawny i adwokat mogli na równi występować w roli obrońców w procesach karnych. Argument adwokatów, którzy twierdzą, że radcy prawni nie sprostają merytorycznie temu zadaniu, jest bezpodstawny. Co więcej, cała procedura karna ulega teraz radykalnej zmianie. Będzie to klasyczny proces kontradyktoryjny, w którym strony procesowe będą przeprowadzały postępowanie dowodowe. Sąd będzie tylko arbitrem w sprawie. Udział obrońców, pełnomocników w tym postępowaniu będzie jeszcze istotniejszy niż dotychczas. Procesy będą bardziej skomplikowane. Co więcej, adwokaci nie będą mogli we wszystkich tych procesach występować jako obrońcy stron, bo jest ich po prostu zbyt mało. We wszystkich krajach europejskich nie istnieje dualizm zawodów prawniczych, wyodrębniający radców prawnych i adwokatów. Wspomniana propozycja komisji kodyfikacyjnej przybliży nas do rozwiązania europejskiego. Trzeba wreszcie skończyć z tym, już dzisiaj niczym nieuzasadnionym, dualizmem zawodów prawniczych.

Gdy lokaty
pracują,
Ty korzystasz
ze środków!

KREDYT W RACHUNKU DLA PRAWNIKÓW

- ✔ zapasowe środki na rachunku
- ✔ brak prowizji za gotowość
- ✔ 0% prowizji za przyznanie kredytu

www.credit-agricole.pl
801 33 36 66
koszt wg stawki operatora.

Credit Agricole Bank Polska S.A.

 **CRÉDIT
AGRICOLE**
prosto i z sensem

Promocja obowiązuje do 22 maja 2013 roku w placówkach bankowych. Promocja przeznaczona jest dla przedsiębiorców i firm, które prowadzą działalność nieprzerwanie od 12 miesięcy i w czasie obowiązywania promocji posiadają lub otworzą rachunek bieżący Konto Biznes. Szczegółowe informacje zawarte są w Regulaminie promocji „Kredyt pod depozyt” dostępnym na www.credit-agricole.pl i w placówkach banku. Szczegółowe informacje o opłatach i prowizjach związanych z produktami zawarte są w „Tabeli opłat i prowizji dla klient prowadzonych dla klientów instytucjonalnych” dostępnej na www.credit-agricole.pl/oraz w placówkach banku.

Z radcą prawnym bezpieczniej

KRAJOWA IZBA RADCÓW PRAWNYCH + radca prawny = www.bezpieczniej.kirp.pl

Kodeks

The advertisement is set against a background of modern skyscrapers and a historic building with a clock tower. A large, faint watermark of a scale of justice is visible behind the text.

Bartosz
Kopania

KRAJOWA RADA RADCÓW PRAWNYCH ORAZ OKRĘGOWE IZBY RADCÓW PRAWNYCH ROZPOCZYNAJĄ KAMPANIĘ PROMOCJI ZAWODU RADCY PRAWNEGO. JEST TO PIERWSZA W TAK SZEROKO ZAPLANOWANA KAMPANIA REALIZOWANA PRZEZ NASZ SAMORZĄD.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że w skali kraju jest to również ewenement. Do tej pory bowiem żaden z prawniczych samorządów zaufania publicznego nie przeprowadził takich działań promocyjnych na porównywalną skalę.

Akcję zorganizowano z kilku powodów. Pierwszym z nich jest niski stan świadomości prawnej polskiego społeczeństwa. Jak wynika z badań opinii publicznej, także tych przeprowadzanych na zlecenie Krajowej Rady Radców Prawnych, Polacy nie rozumieją podstawowych pojęć z zakresu prawa, takich jak pozew, instancyjność postępowań. Nie rozróżniają rynkowych kompetencji profesjonalnych prawników od magistrów prawa (lub nawet osób, które nie ukończyły w ogóle prawniczych studiów). Stąd biorą się później sytuacje, w których niezorientowani klienci nabijają się w „przysłowiową butelkę” przez rozmaitych hochsztaplerów zbijających na tej niewiedzy majątek. Obywatele powinni zatem się dowiedzieć, co daje współpraca z profesjonalnym prawnikiem, radcą prawnym. Powinni także dowiedzieć się, czym taka współpraca różni się od „zabawy w nieznane”. Kodeks etyki, unikalne doświadczenie, a co za tym idzie – takie same kompetencje, ubezpieczenie OC, jednym słowem, „bezpieczeństwo” współpracy to cechy, które postanowiliśmy wysunąć na plan pierwszy akcji. Stąd wzięła się jej nazwa – „Z radcą prawnym bezpiecznie”.

Drugim jest promocja nowego logo Krajowej Izby Radców Prawnych. Jest to pomyślane jako element wspomagający główne przesłanie akcji – logo KIRP jako znak najwyższej jakości świadczonych usług. Na wzór samorządów prawniczych



z wielu krajów świata przygotowane zostało przesłanie, które ma w przyszłości wytworzyć u klientów pozytywne skojarzenie pomiędzy logo KIRP (obraz graficzny) a zawodem radcy prawnego. Tego typu reakcja, czyli odruchowe skojarzenie znaku z zawodem, będzie wymagała od władz samorządowych jeszcze wiele pracy – niemniej dobry początek został właśnie wykonany.

Nie bez znaczenia będzie tu także promocja nowej wyszukiwarki radców prawnych jako narzędzia ułatwiającego przyszłym klientom poszukiwanie odpowiedniego radcy prawnego. Dlatego wszystkich naszych czytelników serdecznie zapraszamy do odwiedzenia adresu www.rejestradcow.pl i zarejestrowanie się w bazie danych. To już niebawem może pomóc w prowadzeniu kancelarii!

Ostatnim powodem jest budowa wizerunku samorządu i zawodu wśród opiniotwórczej części społeczeństwa. Dzięki tego typu działaniom zostanie ostatecznie zerwany sztuczny, niewłaściwy i dzisiaj już anachroniczny podział w świadomości odbiorców na adwokatów (sławnych!) oraz radców prawnych (mniej znanych). Dziś jeszcze pokutuje u wielu osób stereotyp: mówię – prawnik – myślę adwokat. Działania promocyjne KRRP mają na celu wskazanie im, że jest to myślenie, które nie przystoi wykształconemu, świadomemu człowiekowi. Zatem myślę: profesjonalny prawnik, mówię: radca prawni, a także adwokat.

Jest to szczególnie ważne w kontekście otrzymania przez radców prawnych kompetencji do obron karnych. W tym przypadku działania o charakterze

dokończenie na str. 14

Stefan Mucha



zdrowie się liczy

Kampania profilaktyki prozdrowotnej

PRZY OKAZJI PODSUMOWYWANIA OBCHODÓW XXX-LECIA NASZEGO SAMORZĄDU, PREZES MACIEJ BOBROWICZ WSPOMNIAŁ NA POSIEDZENIU REDAKCJI, ŻE MARZY MU SIĘ JESZCZE PODJĘCIE DZIAŁAŃ ZMIERZAJĄCYCH DO ZWIĘKSZONEJ TROSKI RADCÓW PRAWNYCH O STAN ICH ZDROWIA.

Pomysł uznałem za bardzo dobry i kiedy pod koniec roku miałem okazję do dłuższych rozmów ze środowiskiem medycznym – zacząłem rozważać możliwość jego praktycznej realizacji.

Powstała więc Fundacja „Studiumplus”, która we współpracy z Niepublicznym Zakładem Opieki Zdrowotnej – Pracownią Genetyki Nowotworów w Toruniu podjęła się realizacji – pod nazwą ZDROWIE SIĘ LICZY! – nowatorskiego programu profilaktyki prozdrowotnej, skierowanego przede wszystkim do naszego środowiska.

Proponujemy molekularne badania genetyczne, bo to najbardziej nowoczesne i innowacyjne narzędzie wspomagające ochronę zdrowia. Badania te zmierzają do stwierdzenia lub wykluczenia zwiększonych predyspozycji do występowania chorób nowotworowych.

Druga część badań nie ma charakteru ściśle medycznego – dotyczy analizy genu kodującego białko, odpowiedzialnego za transport serotoniny – substancji związanej z dobrym nastrojem i aktywnością.

Profilaktyka prozdrowotna

Jak żyć, aby zachować i doskonalić zdrowie własne i swoich bliskich, jak postępować, aby szybko wykryć ewentualną chorobę i w jaki sposób aktywnie uczestniczyć w jej zapobieganiu? – to pytania, które warto sobie zadać.

Wiele chorób w początkowym stadium rozwoju nie daje prawie żadnych niepokojących oznak – dlatego warto, mimo dobrego samopoczucia, poddawać się co jakiś czas badaniom profilaktycznym (USG, RTG, rezonans magnetyczny, tomografia komputerowa, markery nowotworowe, mammografia, cytologia itp.). Badania genetyczne mogą wskazać, jakie działania profilaktyczne należałoby wykonywać w naszym konkretnym, indywidualnym przypadku.

Nowotwory są jedną z głównych przyczyn śmierci Polaków i umieramy na nie coraz częściej. W ostatnich latach nowe przypadki zachorowań co roku obejmują populację zbliżoną do liczby mieszkańców Torunia czy Olsztyna.

Czym są molekularne badania genetyczne

Pierwsza w historii analiza ludzkiego genomu kosztowała 3 mld dolarów, a przy jej uzyskaniu pracowały tysiące osób. Dzięki postępowi w technice badania genów powstały laboratoria oferujące usługi z zakresu genomiki osobistej, przede wszystkim testy oceniające zagrożenie chorobami. To otworzyło przed medycyną zupełnie nową perspektywę.

Ważnym odkryciem było ustalenie, że występowanie mutacji w niektórych genach jest znaczącym prognostykiem i stanowi swego rodzaju

ostrzeżenie oraz wskazanie do wykonywania badań profilaktycznych.

Mutacja to zmiana zapisu DNA – odziedziczonej po przodkach informacji zakodowanej w komórkach organizmu, odpowiadającej za jego budowę i funkcjonowanie. Struktura DNA to znajdująca się w każdej naszej komórce przestrzenna spirala, pozwalająca na zapis i powielanie niewiarygodnie wielkiej liczby informacji.

Dlaczego warto poddać się badaniom genetycznym

Obowiązująca w ochronie zdrowia strategia jest w naszych czasach następująca: nie dać się zaskoczyć chorobie, lecz ujawnić ją w początkowej fazie, co daje dużo większe szanse na skuteczne leczenie.

Proponowane przez nas badania genetyczne polegają na analizie istotnych z punktu widzenia profilaktyki genów i ewentualnych wad w tych genach. Wynik badania genetycznego wskaże nam, czy jesteśmy w grupie osób ze zwiększonym genetycznym ryzykiem zachorowania na nowotwory. A jeżeli tak jest, to możemy znacząco skorzystać na wczesnej diagnozie i zminimalizować ryzyko wystąpienia choroby. Odpowiednio zmodyfikować styl życia i przygotować dla siebie i swoich bliskich skuteczny schemat działania.

Świadomość, iż występuje u nas nieprawidłowość zapisu DNA zapewne nie jest przyjemna, ale daje nam przywilej – możliwość poddania się celowanym badaniom profilaktycznym.

Możemy pomóc także naszym najbliższym. Wyniki naszych badań genetycznych są cenną informacją dla naszych krewnych, a zwłaszcza dzieci, ponieważ na ich materiał genetyczny składa się – po połowie – DNA matki i ojca. Stąd sugestia, by dla dobra swoich pociech badaniu genetycznemu poddali się oboje rodzice.

Nawet, jeśli okaże się, iż należymy do grupy ryzyka, nie oznacza to, że musimy zachorować! Okazuje się bowiem, że u dużej części osób z mutacjami genów, które odpowiadają za część zachorowań, nowotwór złośliwy się nie rozwija.

Pracownie genetyki

Porada genetyczna jest procesem diagnostyczno-prognostycznym, którego rezultatem jest wynik badania opisany przez specjalistę. Dobór zestawu badań genetycznych poprzedzony jest profesjonalną konsultacją genetyczną, podczas której pacjent jest informowany o specyfice zaproponowanych mu badań, uwzględniającej jego indywidualną historię rodzinną.

Badanie genetyczne rozpoczyna się od pobrania niewielkiej ilości krwi, z której w laboratorium zostanie wyizolowane DNA, poddane następnie analizie molekularnej – powieleniu badanych genów i analizie ich sekwencji. Wyniki pozwalają stwierdzić występowanie lub brak mutacji.

Pamiętajmy, że celem takiego badania jest wykrycie ewentualnej mutacji genowej, zwiększającej dziedziczną skłonność do nowotworów. W badaniach genetycznych nie chodzi o stwierdzenie, czy jesteśmy chorzy na raka!

Jednym z wiodących ośrodków wykonujących molekularne badania genetyczne jest toruński Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej – Pracownia Genetyki Nowotworów. Pracownia posiada nowoczesne laboratorium biologii molekularnej, działające na podstawie sprawdzonych procedur badawczych, realizowanych przez ekspertów i naukowców, którzy świadczą usługi na najwyższym poziomie i zgodnie z najnowszymi naukowymi doniesieniami w tym zakresie.

Pracownia realizuje także badania w ramach programów Ministerstwa Zdrowia i Narodowego Funduszu Zdrowia. Dlatego niektóre osoby uczestniczące w naszym projekcie – spełniające określone kryteria – będą miały możliwość skorzystania z dodatkowych, bezpłatnych badań genetycznych.

Wyniki badań

Wynik badania zostaje szczegółowo opisany przez specjalistę. Dane pochodzące z badań laboratoryjnych, w połączeniu z informacjami wynikającymi z historii rodzinnej, pozwalają na ustalenie schematu indywidualnych zaleceń i wskazań do dalszego postępowania profilaktycznego – swoistej „mapy drogowej”.

Specjaliści, w wyniku wieloletnich badań klinicznych i doświadczeń, ustalili schematy postępowania w przypadkach stwierdzenia u badanych osób zmian genetycznych stano-

wiących potencjalne zagrożenie dla ich zdrowia. Pacjent z wykrytą nieprawidłowością w zapisie DNA, zależnie od płci i wieku, otrzymuje indywidualne zalecenia do wykonywania wspomnianych wcześniej, ukierunkowanych badań profilaktycznych.

Zaleceniem mogą być też konsultacje z lekarzami różnych specjalności, dodatkowe badania genetyczne oraz sugestie co do zmiany trybu życia, stosowania odpowiedniej diety, rezygnacji z używek, aktywności ruchowej, redukowania szkodliwego stresu.

Programy prozdrowotne

Od pewnego czasu rozwija się w świecie idea *corporate wellness* – propagowania działań i realizacji programów mających na celu ochronę i poprawianie stanu zdrowia członków i pracowników różnego rodzaju organizacji i firm.

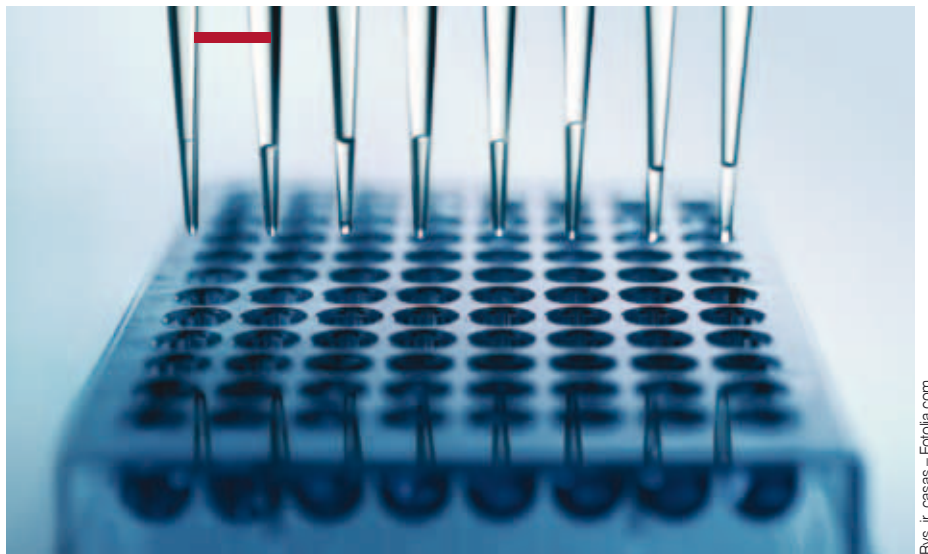
Według badań, osoba aktywna zawodowo po powrocie do domu nie ma już w zasadzie siły na nic poza rutynowymi obowiązkami domowymi. Również na badania lekarskie, aktywny odpoczynek i „dbanie o siebie”. Dlatego korporacje i firmy coraz częściej oferują pracownikom

kłopotliwe. Pobieranie materiału genetycznego przeprowadzamy w sposób jak najbardziej dogodny dla samych zainteresowanych – również w odpowiednio przygotowanych pomieszczeniach w siedzibach instytucji albo w ich pobliżu. Wyniki przesyłamy pocztą.

Hormon szczęścia...

Pojawia się coraz więcej wyników badań dotyczących związku między genami a cechami osobowości. W naszym projekcie zdecydowaliśmy się zaproponować również badanie genetyczne w zakresie układu hormonalnego. Hormonem biorącym udział w pracy ośrodkowego układu nerwowego oraz układu pokarmowego jest serotonina, która pośredniczy w przenoszeniu informacji z jednej części mózgu do innej – poprzez pobudzenia między poszczególnymi neuronami.

Jej niski poziom może prowadzić do apatii, zaburzeń snu, wpływa negatywnie na nasze samopoczucie, apetyt i nastrój. Obniżony poziom serotoniny u niektórych osób powoduje zwiększone skłonności do agresji, reakcje lękowe i zaburzenia depresyjne.



Fot. J. Cateas - Fotolia.com

możliwość przeprowadzenia badań w ramach ich podstawowej działalności.

Badania pokazują, że w odniesieniu do własnego zdrowia zbyt często cechuje nas naiwny optymizm. Wiemy doskonale, co zdrowiu szkodzi i je niszczy, znamy ryzyko wystąpienia choroby, ale uważamy, że w naszym przypadku tak się nie stanie! Lekceważymy więc ryzyko, nawet poważne.

Nasza kampania skierowana jest właśnie przeciwko lekceważącemu stosunkowi do własnego zdrowia. Staramy się o to, by badania i procedura z nimi związana były jak najmniej

Wysoki poziom serotoniny oznacza zaś dobre samopoczucie i gotowość do wzmożonej aktywności (nader korzystnie wpływa też na nasze libido). Oprócz tego oddziałuje na odczuwanie bólu i apetyt (zbyt niski jej poziom w organizmie powoduje nadmierny apetyt). Przekształcając się w nocy w melatoninę daje nam spokojny, relaksujący sen.

W trakcie badań genetycznych stwierdzono, iż istnieje korelacja między wersją genu 5-HTT a samopoczuciem i sposobem odbierania świata. Osoby z dwiema długimi kopiami

dokończenie na str. 20

Osiem kolorów

– niebieski

Wraz z wprowadzeniem nowego logo pod koniec 2011 roku w opracowanej księdze znaku, ciemnoniebieskiemu kolorowi radcowskiemu przyporządkowany został odpowiedni numer z międzynarodowego systemu kolorów – czyli Pantone® 289*. Radcowski niebieski – jako kolor korporacyjny – ma całkiem ciekawą, 16-letnią historię, ale czy jest to kolor ulubiony i chętnie stosowany przez radców prawnych?

W celu sprawdzenia tego zagadnienia przeprowadzono badanie polegające na odwiedzeniu ponad pół tysiąca stron internetowych kancelarii radcowskich. Wszystkie odwiedzone strony zapisano w formacie pdf i za pomocą odpowiedniego narzędzia pobrano próbki kolorów identyfikacji graficznych kancelarii. W przypadku braku logo pobrano kolor dominujący na danej stronie internetowej. Dwie pobrane próbki umożliwiły określenie barwy głównej oraz drugorzędnej w identyfikacji. Z uwagi na to, iż kolory pojawiają się w dziesiątkach najróżniejszych odcieni, często bardzo się różniących, na koniec badania wyniki pogrupowano według głównych barw, co pozwoliło na określenie ich procentowego

udziału w całej badanej próbie oraz przygotowanie graficznej prezentacji wyników w postaci wykresu kołowego (rys. 2.)

Według wyników badania stron internetowych, najpopularniejszymi kolorami wśród radców prawnych są wszelkie odcienie granatowego i niebieskiego. Aż 33% stosuje te właśnie kolory, z czego trochę więcej niż połowa stosuje zgodnie z Pantone 289, podanym w księdze znaku Krajowej Izby Radców Prawnych, lub bardzo do niego zbliżone. Pozostali stosują najróżniejsze odcienie niebieskiego, błękitu, cyjanu lub nawet turkusów – barwy, które znacząco odbiegają od korporacyjnego ciemnoniebieskiego. Przykłady próbek odcieni niebieskiego, pobranych z identyfikacji w zestawieniu z „KIRP blue”, przedstawiono na rys. 1. Ciemnoniebieski i niebieski łączony jest najczęściej w klasyczną kompozycję z szarym i białym lub innymi kolorami, np. brązem, pomarańczowym, zielonym, innymi odcieniami niebieskiego lub czarnym.

Drugim kolorem, wybieranym najchętniej przez radców prawnych (17%), jest kolor brązowy – jego najróżniejsze odcienie stosowane

są w połączeniu z białym, czarnym, granatem, innymi brązami lub nawet różem. W identyfikacjach graficznych stosuje się również ponadczasowe, skandynawskie połączenie brązów z jaśniejszymi odcieniami niebieskiego.

Kolor brązowy kojarzony jest z elegancją, organizacją, porządkiem i bezpieczeństwem, ale nie od zawsze cieszył się dużą popularnością. Jeszcze w Rzymie kolor brązowy kojarzony był z pulatti – biedotą, która musiała zajmować ostatnie rzędy podczas igrzysk. Chrześcijananie kojarzyli kolor brązowy z lenistwem i w ten sam kolor odziewali braci zakonnych. Obecnie brązowy cieszy się wielkim szacunkiem, porównywalnym z tym, którym darzymy najwyższej jakości szwajcarskie czekolady lub belgijskie praliny, i jest szeroko stosowany w identyfikacjach, które mają kojarzyć się z luksusem i niezawodnością.

Na trzecim miejscu plasuje się kolor czerwony, który dominuje na 14% przebadanych stron kancelarii. Najczęściej pojawia się w towarzystwie szarego, czarnego, niebieskiego, białego lub żółtego. Najróżniejsze odcienie koloru czerwonego w identyfikacji i na badanych stronach internetowych łączone są z białym, szarym, czarnym lub niebieskim.

Kolor czerwony kojarzony jest głównie ze sporym ładunkiem energii, sił witalnych, namiętnością, chęcią do działania. Jest to również kolor pomocy innym, wzmożonej uwagi, kolor życia. Jest to barwa pojawiająca się na większości flag państwowych oraz na znakach drogowych, które mają za zadanie ostrzegać lub zakazywać. Jest bardzo często stosowanym kolorem w identyfikacjach graficznych – od założonego przez Szwajcarów czerwonego krzyża, przez austriackiego Red Bulla, aż po amerykańską Coca-Colę – towarzyszy nam od wschodu do zachodu słońca.

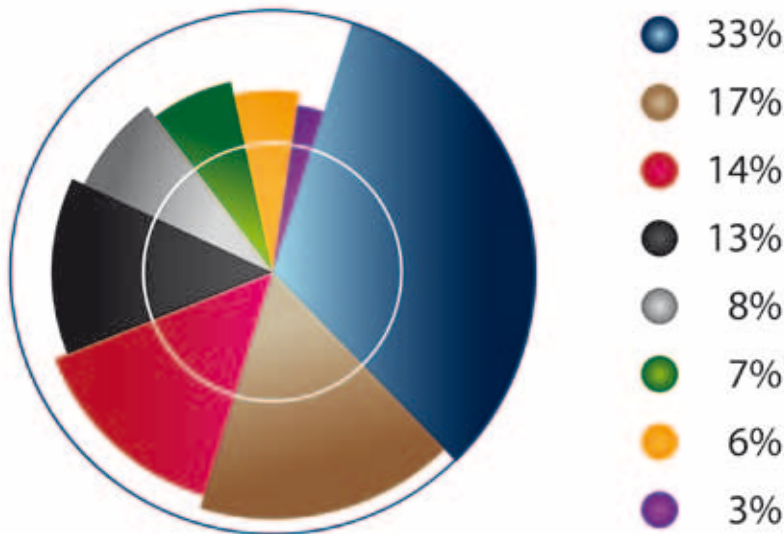
Kolejny, najczęściej stosowany, kolor otrzymał wynik gorszy tylko o jeden punkt procentowy od

Rys. 1. Przykładowe kolory identyfikacji kancelarii w zestawieniu z korporacyjnym Pantone 289



Źródło: Opracowanie własne.

Rys. 2. Kolory dominujące w identyfikacjach graficznych kancelarii radcowskich.



Źródło: Opracowanie własne.

czerwonego. Jednak liczby nie kłamią i „pierwsze miejsce poza pudłem” zajmuje kolor czarny – z wynikiem 13%.

Czarny to kolor zimny, poważny i ciężki. Jest to kolor, który wzbudza poczucie luksusu, elegancji, trwałości, solidnego wykonania, często niedostępności i tajemnic. Najczęściej występuje w połączeniu z kolorem białym i szarym – takie zestawienie zapewnia maksymalną czytelność każdego znaku graficznego. Na odwiedzonych stronach internetowych czarny występuje również w połączeniu z żółtym, najróżniejszymi odcieniami granatu oraz niebieskiego. Obecnie wiele identyfikacji graficznych w najróżniejszych branżach zamyka się w klasycznej kompozycji black & white, podążając za filozofią takich firm, jak Braun lub Apple, które tworzą w myśl zasady: „mniej znaczy więcej”.

Kolejnym, piątym kolorem, najchętniej stosowanym przez radców prawnych na ich stronach internetowych jest kolor szary – młodszego brata koloru czarnego wybrało 8% badanych i występuje on zazwyczaj w połączeniu z granatem, niebieskim, brązem, zielonym lub pomarańczowym.

Kolor szary jest kolorem neutralnym, biernym, stanowi niezrównany kontrast dla wielu innych barw, które bardzo zyskują w jego towarzystwie.

Kolor zielony, jako główny kolor identyfikacji graficznej, wybrało 7% badanych kancelarii. Zielony jest kolorem kojarzącym się z poprawnością, elegancją, harmonią natury, siłą witalną oraz spokojem. Kolor zielony krzyczy z całych sił – wolność!, ale z drugiej, ciemniejszej strony jest bardzo formalny – to kolor wojska i służb mundurowych. Na stronach internetowych radców prawnych występuje w połączeniu z czarnym, białym, niebieskim lub szarym.

Sześć procent odwiedzonych stron internetowych jako dominujący wykorzystuje kolor pomarańczowy. Jest to kolor przyjemny, radosny, nowoczesny i kojarzony ze świeżością, pomysłami, energią i działaniem. Kolory występujące na badanych stronach obok pomarańczowego to biały, czarny, brązowy i niebieski.

Rys. 3. Przykładowe połączenie ciemnoniebieskiego z innymi kolorami



Źródło: Opracowanie własne.

Kolorem, który cieszy się najmniejszą, bo tylko 3-procentową popularnością jako główny kolor stosowany na stronach radców jest kolor fioletowy. Pojawia się on w towarzystwie białego, szarego lub nawet czarnego.

Podsumowując powyższe badanie, należy zwrócić uwagę na nie najlepszy wynik koloru korporacyjnego i kolorów do niego zbliżonych. Tylko około 17% kancelarii używa ciemnoniebieskiego koloru w identyfikacji graficznej. Logo Krajowej Izby Radców Prawnych pojawiło się na zaledwie 4% stron internetowych badanej próby, z czego na połowie zamieszczona jest w starej, nieobowiązującej już wersji. Zdarza się, że nie są zachowane podstawowe zasady stosowania znaku, np. tekst „wchodzi” w pole ochronne lub tło jest zbyt małe.

Cieszyć może fakt, że obecnie obowiązujące logo pojawia się na stronach nowoczesnych, przygotowanych poprawnie od strony graficznej, często bardzo pomysłowych, cieszących oko również identyfikacją graficzną.

Wygląd stron internetowych kancelarii radców prawnych jest bardzo zróżnicowany, jeśli chodzi o ich poziom graficzny oraz przygotowanie do publikacji w internecie. Zdarzają się takie, które wyglądają na trochę zapomniane, grafiki bywają umieszczane w niewystarczającej jakości, zdjęcia przygotowane są w nieodpowiedni sposób. Na stronach znalazło się nawet jedno lustrzane odbicie symbolu paragrafu oraz tło zajmujące, bagatela! 6 MB. Tyle pamięci powinno normalnie zajmować kilka dobrze przygotowanych witryn, a nie samo zdjęcie tła, które z uwagi na taki rozmiar znacznie spowalnia ładowanie całej strony.

Z drugiej strony, są kancelarie, które posiadają witryny skrojone na miarę, działające bez zarzutów, o bardzo wysokim poziomie estetycznym; eleganckie, nieprzeładowane zbędnym „szumem graficznym”. Są to często strony, na potrzeby których wykonano profesjonalne sesje zdjęciowe radców, na jednej ze stron nawet stroje zgodne są z kolorystyką identyfikacji graficznej kancelarii.

Jak widać po odwiedzonych w celu badania stronach, radcowie coraz częściej przykładają sporą wagę zarówno do identyfikacji graficznej, jak i do nienagannego wyglądu strony, korzystają z pomocy profesjonalnych i bardzo kreatywnych projektantów graficznych, a zatem linia działania jest słuszna, ale częściej mogłaby być ciemnoniebieska.

* Kolor niebieski i jego znaczenie zostały szerzej opisane w artykule pt. „Radcowski pantone”, który ukazał się w 129. numerze „Radcy Prawnego”, we wrześniu 2012 roku.

Z radcą prawnym bezpieczniej

dokończenie ze str. 9

PR zawodu i samorządu muszą wskazywać na równouprawnienie obu profesjonalnych grup zawodowych, tak by przesłanie o tym szybko trafiło do odbiorców.

Żeby dotrzeć z przekazem do maksymalnie dużej liczby Polaków Krajowa Rada Radców Prawnych przyjęła tu zdywersyfikowaną strategię kanałów dotarcia. Będziemy zatem wykorzystywali wiele narzędzi marketingowych i promocyjnych, tak aby nasz przekaz był dostrzegalny.

Kapania została zapoczątkowana 2 kwietnia. W tym dniu w Warszawie i innych miastach Polski zawisły wielkoformatowe billboardy. Zdecydowaliśmy się na rozmiar 3,5 na 2,5 metra. Są one umieszczone w widocznych, najbardziej eksponowanych punktach w centrum miasta. Warto podkreślić, że billboardy zamówiły również okręgowe izby radców prawnych, które umieszczać je będą na swoich terenach. Różnią się one nieco od tych „warszawskich”, gdyż ich wygląd został zindywidualizowany pod kątem danych OIRP. Sam layout jest niemal identyczny, ponieważ ważne jest, by odbiorca otrzymywał jeden i zawsze taki sam główny przekaz w każdym zakątku naszego kraju.

Nie ograniczamy się tylko do billboardów. Izby w marcu otrzymały z KRRP stojaki na ulotki oraz ulotki. Na każdym stojaku jest adres izby a także, co jest nowością, kod QR ze stroną wyszukiwarki radców prawnych.

Dopełnieniem ulotek i billboardów jest dedykowana strona www.bezpieczniej.kirp.pl, na której każdy znajdzie informacje o zawodzie radcy prawnego, zakresie pomocy, zasadach współpracy klientów z radcami, a także przekierowanie do wyszukiwarki radców prawnych (www.rejestrzawodow.pl).

Zaangażowaliśmy w kampanię także prasę i radio. Od 30 kwietnia na łamach „Gazety Wyborczej” raz w tygodniu będą ukazywać się teksty redakcyjne dotyczące akcji. Na falach radia TOK-FM będą nadawane spoty reklamowe związane z akcją.

Można przyjąć założenie, że wszystko to spowoduje wzrost zainteresowania usługami radców prawnych, które – zgodnie z głównym przesłaniem kampanii – są po prostu profesjonalne i bezpieczne.





Frys: Onidj – Fotolia.com

czyków, ale przede wszystkim Europejczyków. Czymże bowiem jest takie działanie UE wobec tego kraju, jak nie łamaniem najważniejszych, podstawowych i zupełnie immanentnych praw każdego z nas. Przecież odbieranie dziesięciny od oszczędności, robione przy tym w atmosferze wojskowego zamachu stanu, jest gwałtem na praworządności. To właśnie prawnicy powinni teraz stać na straży odwiecznego ducha prawa, jego europejskiej istoty.

Co z tego, że na Cyprze miliardy dolarów ulokowali mniej lub bardziej podejrzani ekonomiczni feudałowie ze Wschodu? Co z tego, że te pieniądze można im odebrać i nikt z wyjątkiem żon, dzieci i skrytych przyjaciółek lub przyjaciół nie będzie za nimi płakał? Czy nie jest to przykład na odpowiedzialność zbiorową? Ok. W twoim kraju żyje i kradnie tyłu a tyłu przestępców, to przecież również ty jesteś rabusiem i zbir... Gdzie tu jest ta od dziesiątek lat wychwalana europejska praworządność?!

Nie wolno, jeszcze raz napiszę to mocno – NIE WOLNO – tak postępować z ludźmi. Unia

Henryk Leliwa

NIGDY ANI PRYWATNIE,
ANI PUBLICZNIE NIE KRYŁEM,
ŻE JESTEM OGROMNYM ZWOLENNIKIEM
UNII EUROPEJSKIEJ.

Jestem oszołomem

Unii, która była pomyślana – już w latach 40. ubiegłego wieku – jako alternatywa dla wojennej zawieruchy, jako alternatywa dla powojennej nędzy, biedy i wszechobecnego ubóstwa. Unii, która przez dziesiątki lat swego istnienia (zresztą pod różnymi nazwami) była drogowskazem przemian gospodarczych, nowoczesności, tolerancji oraz poszanowania praw jednostki.

Takiej wspólnocie dzielnie, choć tylko intelektualnie, sekundowałem w jej zmaganiach z rozmaitymi kryzysami. Wstrętem wręcz napawało mnie przy tym rozmaitego rodzaju „oszołomstwo”, które przypisywało UE diaboliczne wręcz cechy. Myślałem wtedy: ci ludzie nie mają racji, bowiem zaślepia ich nacjonalistyczna (niekiedy ksenofobiczna) postawa i sposób myślenia. A z takim nastawieniem ciężko walczyć. Starałem się nawet nie porównywać z „oszołomami”, bo było mi po prostu wstyd. Wstyd było mi przyznać, że mogę mieć zbliżone do nich poglądy. W jakimkolwiek, choćby najmniejszym aspekcie. Aż do dzisiaj!!!

Dziś mogę spokojnie i z dumą nazwać się OSZOŁOMEM!!! Oszołomem przez duże „O”. Ba, przez dwa, trzy, sto i tysiąc dużych „O”.

Kto z nas zauważył, co takiego zdarzyło się na Cyprze??? Kryzys ekonomiczny. Tak, to prawda. Pakiet kryzysowy narzucony temu krajowi. Tak, nic w tym nowego – przecież jak dają swoje pieniądze, to mogą wymagać, by dysponowano nimi rozsądnie. Nic w tym zdrożnego i wyjątkowego. Zamieszki? Ok. To już znamy z wielu krajów: Hiszpanii, Grecji, Portugalii, Włoch itd., itd., aż do znudzenia. Ale czy atak potężnego traktora na bankomat był czymś dziwnym? W moim rozumieniu – TAK. Nie była to bowiem próba uprowadzenia urzędnika z zawartą w nim gotówką w celu *stricte* rabunkowym. Był to krzyk rozpaczliwego miejscowego farmera, który starał się wyciągnąć z bankomatu oszczędności życia.

Zadajmy sobie pytanie: co jest w tym kontekście istotą demokratycznego państwa prawa? W mojej opinii, jest to stabilność i przewidywalność prawa. Tak, ktoś powie – w naszym kraju jest z tym nie najlepiej. Tak, tak – odpowiem – tyle tylko, że u nas (jeszcze???) nie jest możliwym złupienie każdego Polaka, który posiada oszczędności, i to z dnia na dzień.

Jakże koszmarny popełniono tu błąd! Zachwiano nie tylko wiarą w system prawa Cypryj-

Europejska i żaden z jej krajów członkowskich nie może zachowywać się, jak junta wojskowa z najczarniejszych lat terroru znanego z Ameryki Południowej. To jest straszny sygnał dla pozostałych państw i ich obywateli. Uwaga! – jutro przyjdziemy (nocą) i poprosimy (zabierzemy) ci 10%, 6% czy ileś tam procent oszczędności, bo twój kraj „źle się ekonomicznie prowadził” lub, co jeszcze gorsze, twój narodowy system bankowy „zdziczał”... A może warto wtedy powiedzieć im wszystkim: a co mnie to obchodzi?! A może warto wtedy mieć przed oczyma tego cypryjskiego, dzielnego farmera, który złamał prawo, by bronić swoich praw. Tak to należy odczytywać: by bronić świętego prawa do własnego majątku, by bronić (pewnie nieświadomie) prawa do przewidywalności prawa, trzeba je złamać... Do tego doszliśmy w Unii Europejskiej? Zatem od dziś jestem „oszołomem”. I ostatnie pytanie ważne dla wszystkich czytelników „Radcy Prawnego”: gdzie są tu sławni prawnicy, obrońcy praw jednostki? Gdzie??? To podważa nie tylko zaufanie do Unii Europejskiej czy instytucji państwa, ale trwale niszczy również zaufanie obywateli do europejskiego prawa i jego wielusetletniej tradycji... Jakże byliśmy z niego dumni!

Grażyna J. Leśniak

Jak wybierać i jak rozliczać kancelarię zewnętrzną



Fot. Jacek Barcz

CZY NADCHODZI KONIEC ERY STAWEK GODZINOWYCH JAKO SPOSOBU ROZLICZANIA PRACY WYKONANEJ PRZEZ PRAWNIKÓW Z KANCELARII? CZY W PRZETARGU MOŻNA WYŁONIĆ FAKTYCZNIE NAJLEPSZĄ DLA FIRMY KANCELARIĘ ZEWNĘTRZNĄ? ODPOWIEDZI NA TE PYTANIA SZUKALI PRAWNICY PRZEDSIĘBIORSTW I PRAWNICY Z KANCELARII.

Przy wspólnym stole usiedli przedstawiciele Polskiego Stowarzyszenia Prawników Przedsiębiorstw (PSPP) i Polskiego Związku Pracodawców Prawniczych (PZPP). Spotkali się, by porozmawiać o tym, jak wybierać i jak rozliczać kancelarię zewnętrzną.

Debata odbyła się 7 marca 2013 r. w Centrum Szkoleniowym przy ul. Siennej 73 w Warszawie i była transmitowana na żywo przez internet. Udział w niej wzięli: ze strony PSPP – mec. Grzegorz Kaniecki, *general legal* w Unilever Poland and Baltics, i mec. Piotr Marucha, *general counsel* w ABB Poland Sp. z o.o. PZPP reprezentowali mec. Bartosz Krużewski z kancelarii Clifford Chance, Janicka, Krużewski, Namiotkiewicz i Wspólnicy sp. k., i mec. Marcin Radwan-

-Röhrenscheff z kancelarii Radwan-Röhrenscheff sp.k. Prowadzącymi debatę byli natomiast prezesi PSPP i PZPP, czyli mec. Waldemar Koper, dyrektor ds. prawnych w Kompanii Piwowarskiej, oraz mec. Witold Daniłowicz, wspólnik zarządzający w kancelarii Daniłowicz Jurcewicz i Wspólnicy.

Debata jako wstęp do dyskusji

– Mam nadzieję, że dzisiejsze spotkanie będzie szczególnie z paru powodów. Jest to pierwsza debata on-line. Po drugie – jest to debata, którą – również po raz pierwszy – prowadzimy wspólnie. To jest coś w rodzaju „okrągłego stołu” prawni-

ków wewnętrznych i zewnętrznych – powiedział, otwierając debatę, mec. Waldemar Koper. Przyznał, że do debaty skłonił kryzys i ograniczenia budżetowe, które wszyscy – zarówno prawnicy zewnętrzni, jak i wewnętrzni – odczuwają na rynku. Drugim powodem jest zmieniający się model współpracy między kancelariami wewnętrznymi i zewnętrznymi, co widać w rozliczeniach.

– Poprzez tę debatę w ramach branży prawniczej chcielibyśmy zmienić reguły gry i porozmawiać, czy rzeczywiście zakończyła się era stawek godzinowych i jaką mamy alternatywę w rozliczeniach – wyjaśnił mec. Waldemar Koper.

Zadowolonym z tego, że doszło do tej debaty, był również mec. Witold Daniłowicz, bo – jak

powiedział na wstępie – prawnicy wewnątrzni, tzw. *in house*, i kancelarie to naturalni partnerzy, którzy zawsze ze sobą współpracowali. – *My istniejemy dzięki temu, że mamy klientów i możemy dla nich pracować. Stworzenie takiego forum, gdzie będziemy mogli dyskutować i powiedzieć, jak kancelaria patrzy na wybór prawników i – z drugiej strony – czego przedsiębiorstwo oczekuje od prawników i jak ma ich wybierać, to tematy, które zwłaszcza w kryzysie są aktualne. Wszystkie nas nurtują, czasami są powodem frustracji, a na pewno wymagają dyskusji* – podkreślił mec. Witold Daniłowicz. Nie krył, że ma nadzieję, iż ta dyskusja będzie początkiem opracowania dobrych praktyk w zakresie współpracy i sposobu wynagradzania kancelarii przez klientów. – *Czy się uda, zobaczymy, ale na pewno warto próbować* – dodał prezes PZPP.

Cena czy jakość

Na początek podniesiona została kwestia optymalnego modelu współpracy pomiędzy klientami, kancelariami zewnętrznymi i tego, co wpływa na wybór kancelarii i utrzymanie współpracy.

– *Wybierając kancelarię, zakładamy, że kancelarie reprezentują zbliżony poziom usług, dlatego coraz częściej w naszych działaniach pojawia się element kosztowy i coraz częściej do wyboru kancelarii angażowane są działy zakupów* – powiedział, otwierając merytoryczną dyskusję, mec. Grzegorz Kaniecki. Zaraz jednak zastrzegł, że nie wyobraża sobie, aby dział zakupów przesądzał o wyborze kancelarii. – *Decydujący głos będzie miał dział prawny, który jest odbiorcą usług, ale – tak czy inaczej – w przypadku prostych usług coraz częściej będziemy mieli do czynienia z wyborem na podstawie ceny, zakładając, że kancelarie zaproszone do przetargu bądź w nim startujące są na tym samym poziomie jakościowym* – podkreślił mec. Grzegorz Kaniecki.

– *Mamy do czynienia z sytuacją, w której usługi prawnicze są traktowane tak, jak zakup długopisów* – wtrącił mec. Waldemar Koper.

– *Rzeczywiście, część naszych usług jest kupowana tak, jak inne usługi – przez dział zakupów* – potwierdził mec. Bartosz Krużewski. – *Kancelarie nie obrażają się na rzeczywistość. Cena odgrywa coraz ważniejszą rolę, natomiast patrząc na to, co dzieje się na świecie, to wydaje się, że jest to trend, do którego wprowadzane są już korekty* – podkreślił. I dodał: – *Państwu, jako zamawiającym, chodzi o to, żeby dostać jak najlepszą wartość za jak najniższą cenę na rynku. Tam, gdzie te usługi są proste i standardowe, od takiego podejścia nie uciekniemy. Proces będzie zautomatyzowany, a cena będzie odgrywała decydującą rolę. Ale tak się nie da*

kupować wszystkiego. Również założenie, że poziom usług wśród kancelarii jest taki sam, nie jest założeniem prawdziwym. Zwłaszcza gdy – jak powiedział mec. Bartosz Krużewski – w grę wchodzi usługi bardziej skomplikowane.

– *Problemem jest kwestia dostosowania pewnych procedur i kryteriów wyboru do realizacji celu, jakim jest znalezienie optymalnego modelu współpracy z kancelarią prawną* – przyznał mec. Marcin Radwan-Röhrenscheff. Niepokoi go, że w polskich przedsiębiorstwach duży nacisk kładzie się na elementy, które w gruncie rzeczy – z punktu widzenia jakości obsługi prawnej – są wtórne. Zupełnie pomija się natomiast kluczowe elementy, takie jak doświadczenie w określonych obszarach czy instrumenty zapewniające jakość obsługi prawnej.

– *Niepokoi mnie również to, że w wielu przypadkach te modele zamówieniowe, które pojawiają się w sektorze prywatnym, są dość prostym powielaniem modeli stosowanych w sektorze publicznym i sprowadzają się do poszukiwania minimalnej ceny, różnie definiowanej* – zauważył mec. Marcin Radwan-Röhrenscheff.

– *Zautomatyzowanie procesów zakupowych nie oznacza wcale, że nie są racjonalne. Powiedziałbym, że wiele zależy tu od jakości prawnika wewnętrznego, bo dział zakupów, który prowadzi proces zakupu usług prawniczych, nie dokonuje tego wyboru samodzielnie. Musi mieć bardzo mocne wsparcie prawnika wewnętrznego* – tłumaczył mec. Waldemar Koper.

– *Ale nie można przecież każdej usługi prawniczej traktować tak samo* – zauważył mec. Witold Daniłowicz. Bo są proste transakcje, gdzie faktycznie można przyjąć, że prawie każda kancelaria może to zrobić i kryterium ceny jest tu najważniejsze, ale są np. spory czy duże transakcje, gdzie nie chodzi tylko o to, by jak najmniej zapłacić, ale o to, by mieć pewność, że do obsługi ma się najlepszego prawnika.

– *Dlatego procedury wyboru powinny być zróżnicowane w zależności od sprawy. Bo cena może być istotna przy prostych sprawach, ale kryterium jakości czy kontaktu klienta z prawnikiem powinno przeważać w tych drugich* – zasugerował prezes PZPP.

– *Myślę, że gdyby do kluczowych projektów organizacja wybierała kancelarię na podstawie ceny, to byłby to dowód jej słabości i tego, że nie ma w niej nikogo, kto dokonałaby prawidłowego wyboru i wziął na siebie jego konsekwencje* – potwierdził mec. Grzegorz Kaniecki. Jak powiedział, prawnicy przedsiębiorstw dzielą usługi na typowe, które mogą być wykonane nawet przez małe polskie kancelarie, jak chociażby typowe procesy z zakresu prawa pracy. Drugą kategorią są typowe usługi dnia codziennego, gdzie – jak podkreślił – w grę wchodzi stawka godzinowa za obsługę prawną, a trzecią – duże, krytyczne

projekty dla organizacji, do realizacji których wybierane są kancelarie spośród tych największych, do których organizacja ma zaufanie i – według posiadanej wiedzy – najlepsze na rynku.

– *Nasz sposób wyboru jest często ograniczony, ale rzeczywiście porównywanie małych kancelarii z dużymi czy urządzanie przetargu na krytyczne usługi, gdzie decydującym kryterium wyboru jest cena, nie najlepiej świadczy o organizacji* – potwierdził mec. Grzegorz Kaniecki.

Z kolei mec. Piotr Marucha zwrócił uwagę na to, że nawet w tych trzech kategoriach spraw: dużych, średnich i codziennych, prawnicy przedsiębiorstw oczekują jakości. – *Nasi klienci, czyli przedsiębiorstwa, dla których pracujemy, oczekują jakości na określonym poziomie i ta jakość rozumiana jest w sensie biznesowym. Musimy dostać produkt i na tej podstawie dokonujemy wyboru kancelarii w sprawach istotniejszych* – podkreślił mec. Piotr Marucha. Jak tłumaczył, nie chodzi już o klasyczną opinię prawną, bo ten tradycyjny model dzisiaj został już odłożony do lamusa. – *Skoro od nas wymaga się, abyśmy podejmowali decyzję i brali na siebie ryzyko, to dlaczego nie mielibyśmy tego samego oczekiwać od naszych dostawców, czyli kancelarii* – pytał mec. Piotr Marucha. Według niego, alternatywą jest *executive summary*. To jest – w jego ocenie – produkt, który jest pożądanym i oczekiwanym. Produkt, za który prawnicy przedsiębiorstw chcą płacić. I nie chodzi wcale o to, by to przygotowane stanowisko było obszerne. – *Musimy płacić za wartość, a wartość to dla nas rekomendacja. To wzięcie odpowiedzialności za tę rekomendację przez kancelarię* – podkreślił mec. Piotr Marucha. Jak mówił, przy niezawisłych sądach nikt nie oczekuje gwarancji w sprawach np. spornych, ale prawnicy przedsiębiorstw chcą czuć, że klient, czyli kancelaria, stoi za tą rekomendacją.

– *Stałym elementem dyskusji zarządów jest pytanie kierowane do prawników wewnętrznych: robimy czy nie robimy? Oczekują konkretnych odpowiedzi. Podobnych odpowiedzi oczekujemy od kancelarii. Być może, będzie to opinia jednozdaniowa: podpisujemy tę umowę lub nie, przeprowadzamy tę kampanię reklamową lub nie, albo podejmujemy inną decyzję. Tymczasem widzimy, że kancelarie chciałyby się zabezpieczyć. Często więc lista zapisów typu disclaimer niebezpiecznie zbliża się do długości opinii prawnej. Poza tym te opinie przedstawiają różne stanowiska i nawet, jeśli jest w nich gdzieś zawarta jakaś sugestia, to jest ona bardzo delikatna* – stwierdził z wyrzutem mec. Grzegorz Kaniecki.

Jaki model wspólnych rozliczeń

– *Dochodzimy do prowokacyjnego może wniosku, iż z naszej strony mamy oczekiwanie*



Bartosz Krużewski

wartości, podczas gdy kancelarie usiłują nam sprzedawać czas. To, oczywiście, przeszkadza w partnerskich relacjach. Bo szukamy wartości bez względu na formę komunikacji. Kontakt może być bardzo krótki, byleby tylko było to w odpowiedzi na naszą potrzebę – zauważył mec. Waldemar Koper. Pytanie więc: czy obie strony są w stanie na tyle się dogadywać, aby odejść od stawek godzinowych? Bo dziś są to przypadki jednostkowe.

– Kancelarie, z którymi pracuję, staram się przekonać do innego modelu współpracy, ale zazwyczaj spotykam się z rozliczeniem opartym na stawkach godzinowych, nawet jeżeli inaczej się ono nazywa – zauważył prezes PSPP. Chciał przy tym wiedzieć, czy kancelarie w ogóle stosują tzw. stawki alternatywne.

Mec. Witold Daniłowicz, nawiązując do kwestii opinii prawnych i rekomendacji kancelarii zewnętrznych, zastanawiał się z kolei, czy w takim podejściu nie myli się jednak kancelarii z firmą ubezpieczeniową. – Nie mam problemu z powiedzeniem, że w tej sytuacji postąpiłbym tak czy inaczej, ale zawsze uważałem, że moją rolą, jako prawnika, jest pokazanie zarządowi ryzyka związanego z wyborem jednej czy drugiej opcji. I to zarząd w końcu podejmuje decyzję. Boję się, że jeśli w opinii ma być jasno powiedziane, którą drogą mamy iść, to będzie mniej więcej tak, jak w przypadku sądu, który przerzuca odpowiedzialność na eksperta czy biegłego. Bo skoro prawnicy powiedzieli, że można, to znaczy, że można – powiedział mec. Witold Daniłowicz. To wreszcie, jak powiedział, pytanie o konsekwencje dla kancelarii, która zaprezentuje swoje zdanie, klient według tej opinii postąpi, a potem zostanie ukarany.

– Państwa oczekiwanie jest dla mnie jasne – powiedział do prawników przedsiębiorstw



Grzegorz Kaniecki

mec. Bartosz Krużewski. Dodał, że – według niego – napięcie we wzajemnych relacjach bierze się z braku relacji, które nie tworzą się, gdy kancelaria do współpracy jest wyłaniana przez dział zakupów firmy. Bo, jak powiedział, z wieloma swoimi klientami ma relacje zaufanego doradcy, który w pół godziny wysłał maila do klienta z rekomendacją, ale nie zrobi tego nigdy w stosunku do firmy, która wybrała go w drodze przetargu. Wtedy, gdy wie, że żeby otrzymać następne zlecenie z tej firmy, będzie musiał stanąć do kolejnego przetargu, a w dodatku nie będzie miał bezpośredniego kontaktu z szefem działu prawnego czy szefem zarządu.

– Po stronie kancelarii powstaje wrażenie, że przetargi są wewnętrzną polisą ubezpieczeniową biurokracji korporacyjnej, która sama wymusza również pewne formalne relacje – przekonywał mec. Bartosz Krużewski. Według niego, czas powrócić np. do paneli. Tym bardziej że – jak powiedział – jest to specyficzna usługa, budowana na zaufaniu, wiedzy i doświadczeniu, a nie zakup ołówków dla firmy.

– To jest model bardzo racjonalny – ocenił mec. Waldemar Koper. Bo, jak podkreślił, wybór kancelarii może być do pewnego stopnia zautomatyzowany, ale tylko wybór kancelarii na długo, gdy pracuje się w systemie przewidywalnym, pozwala budować relacje oparte na zaufaniu. – Kupowanie usług od coraz to innej kancelarii nie jest modelem efektywnym, który służy przedsiębiorstwu, dla którego przecież obie strony pracują – zauważył mec. Waldemar Koper. – Chaotycznie, od sprawy do sprawy, poprzez przetarg, nie powinno się pracować – dodał.

– Jeżeli na samym początku budujemy relację, która ma trwać i ma dawać korzyść obu stronom, to taka relacja daje większe efekty niż proces zakupowy, gdy zostają wstawiony



Marcin Radwan-Röhrenscheff

w strukturę korporacyjną, i ma służyć podejmowaniu decyzji, ale uzasadnieniu jakiegось wewnętrznego stanowiska czy jego obrony w jakimś wewnętrznym procesie. To z kolei przekłada się na jakość naszego produktu – zauważył mec. Marcin Radwan-Röhrenscheff.

– Procesy zakupowe są do pewnego stopnia konieczne, bo jesteśmy częścią przedsiębiorstwa – odpowiedział mec. Waldemar Koper na zarzut przetargów i wynikającej z nich tymczasowości, która nie sprzyja budowaniu zaufania. Według niego, odrębną sprawą jest kwestia pozycji szefa działu prawnego.

Z kolei mec. Grzegorz Kaniecki zarzucił kancelariom brak aktywności we wzajemnych relacjach, gdyż to klient jest zawsze inicjatorem usług kancelarii. – To, czego mi brakuje, to działań kancelarii, które pomogłyby organizacji zrozumieć i zmienić swoje działanie – zaznaczył. Według niego, firmy z zakresu doradztwa HR są o wiele bardziej aktywne na rynku niż kancelarie.

– Pytanie, czy kluczem do takiej współpracy jest zbudowanie zaufania i poznanie klienta od wewnątrz – zasugerował mec. Witold Daniłowicz. Jak tłumaczył, tymczasowość we współpracy nie sprzyja poznaniu klienta w takim stopniu, aby kancelaria mogła mu zaproponować np. zmiany strukturalne. – Widzę tu pewną sprzeczność. Bo – z jednej strony – mówi się o budowaniu relacji i wzajemnym zaufaniu, a z drugiej – model zakupów i przetargów sprawia, że trudno się angażować w klienta, jeżeli następny projekt może trafić do zupełnie innej kancelarii – mówił z pewną dozą wyrzutu prezes PZPP.

– Prawdopodobnie różnie rozumiemy partnerstwo w naszych relacjach – odpowiedział prezes PSPP. – Często bywa tak, że bez względu na to, jak długo ze sobą pracujemy i jak duże



Piotr Marucha

budżety zostały wydane, to w sytuacji, gdy proszę o przesłanie jakiegoś wzoru umowy, której pilnie potrzebuję, słyszę, że mogą ją dostać, nawet natychmiast, ale kosztuje to 3 tys. euro. To jest, oczywiście, przykład wyolbrzymiony, ale pokazuje on sposób rozumienia relacji przez duże kancelarie. A dokładnie taką relację, w której nie ma miejsca na usługi bezpłatne. A to jest nasze oczekiwanie – wyjaśnił mec. Waldemar Koper. – Nie myślmy w kategoriach jednego zlecenia, jak go precyzyjnie wycenić, ale np. całego roku – zaapelował.

– Jestem zaskoczony tym przykładem. Bo z kolei ja mam wrażenie, że dla klientów robię rzeczy prawie wyłącznie za darmo, żeby budować relacje – zauważył mec. Bartosz Krużewski, wywołując tym stwierdzeniem powszechną wesołość. – Myślę, że ta trudność wynika z tego, że prawnicy są bardzo słabymi sprzedawcami swoich usług – powiedział. – To nie są już czasy jednej kancelarii i jednego prawnika – zauważył z kolei mec. Piotr Marucha.

– Zgadzam się, że my, jako prawnicy, mamy problem z tym, żeby wyjść w stronę klienta i porozmawiać, a z drugiej strony – im bardziej ta relacja zostaje odhumanizowana, to tym bardziej trudno jest zaproponować dobry jakościowo projekt. Bo trudno jest wtedy zidentyfikować oczekiwania klienta i na nie odpowiedzieć – oznajmił mec. Marcin Radwan-Röhrenscheff. Według niego, wszystko sprowadza się do innego modelu rozliczeń niż stawka godzinowa.

Więcej za mniej

– Dopóki były dobre czasy, mogliśmy przyjacielsko kształtować swoje relacje, ale od paru lat większość przedsiębiorstw, zwłaszcza glo-



Waldemar Koper

balnych, żyje pod ciągłą presją kosztową, co przenosi się na budżety działów prawnych – wyjaśnił mec. Waldemar Koper. W efekcie, jak powiedział, ta presja przenosi się także na kancelarie zewnętrzne, gdy trzeba np. obniżyć koszty obsługi prawnej o 20–30 proc. w skali roku.

Dlatego pojawiają się pomysły nieodpłatnych usług czy powraca hasło: więcej za mniej oraz formy rozliczeń odmiennych niż tradycyjne. – Odejdźcie od stawek godzinowych to pewna rzeczywistość, która zaczyna funkcjonować w Polsce. Kancelarie zewnętrzne nie mają wyboru, jak tylko przystosować się do takiego kierunku – stwierdził prezes PSPP.

– Pewne jest tylko jedno: że musimy się przystosować, bo to klient zawsze ma rację, ale mówiąc o tych alternatywnych mechanizmach rozliczeń, muszę powiedzieć, że często jest to bardzo uproszczone podejście, sprowadzające się do przeniesienia pełnego ryzyka na kancelarię. Pytanie, jak znaleźć drogę pomiędzy stawką godzinową bez żadnych limitów a oczekiwaniem, że najchętniej zapłacimy wam, jak osiągniemy sukces – tak czy inaczej zdefiniowany – zauważył mec. Marcin Radwan-Röhrenscheff. – Jestem w stanie podpisać się pod twierdzeniem, że stawka godzinowa, jako taka, jest martwa i jest najwyżej mechanizmem kalkulacyjnym. Pytanie: czy jesteśmy w stanie znaleźć wspólny język, by ustalić model? – zauważył.

– Większość kancelarii wewnętrznie używa nadal stawki godzinowej jako mechanizmu budżetowania czy w ogóle funkcjonowania, i musi trochę czasu jeszcze upłynąć, aby to się zmieniło – podkreślił z kolei mec. Witold Daniłowicz. W jego opinii, umówienie się na zryczałtowane wynagrodzenie czy za sukces nic nie da w sy-



Witold Daniłowicz

tuacji, gdy nadal będzie funkcjonować stawka godzinowa, bo tak naprawdę wszystko nadal będzie kalkulowane według niej.

– Zgadzam się z tym, że jest opór, ale trend jest nieunikniony – podkreślił mec. Bartosz Krużewski. – W przetargach nie ma miejsca na alternatywne formy wynagradzania – stwierdził, nawiązując do początku dyskusji i wyłaniania kancelarii w drodze przetargu.

– Tak naprawdę, prawnicy przedsiębiorstw, mówiąc o alternatywnych metodach rozliczeń, mają na myśli obniżenie wynagrodzenia – zauważył mec. Witold Daniłowicz, powodując ogólną wesołość wśród panelistów. Zaraz jednak dodał: – Rozumiem, że mamy wziąć na siebie odpowiedzialność, ale w przypadku wygranej chcielibyśmy dostać trochę więcej niż wynika to z umowy.

– To jest ten model – przyklasnął mec. Piotr Marucha.

– Jedną rzecz jest między nami wspólna, co do której pewnie możemy się zgodzić: bardzo trudno jest budować długoterminowe relacje, a bez nich nie ma rzeczywistego doradztwa prawnego – podkreślił mec. Grzegorz Kaniecki. Zaraz jednak dodał: – Przy doradztwie strategicznym byłbym się nawet odchodzić od stawek godzinowych. Byłbym się pewnej standaryzacji na pewnym poziomie usług.

– Prawników nigdy nie oskarżano o to, że byli w pierwszej linii postępu i pierwsi wychodzili ze zmianami, co nie zmienia faktu, że życie zmusza ich do tego, żeby się dostosowali. Może nie następuje to tak szybko, jakby państwo chcieli, ale na pewno następuje. W kancelariach zastanawiamy się, co zrobić, by do tych oczekiwań się dostosować – powiedział mec. Witold Daniłowicz.

Deбата, w myśl deklaracji stron, jest początkiem rozmów obu środowisk.

Leszek Lepczyński

Jeszcze raz

o Koperniku

W numerze 2. „Radcy Prawnego” z 2013 roku ukazał się artykuł Andrzeja Damińskiego „Kopernik europejskim prawnikiem?” Obok informacji ciekawych i niewątpliwie świadczących o rzetelności autora pojawiają się elementarne błędy historyczne. (...) Niestety, rzetelności tej zabrakło przy określaniu narodowości wielkiego astronoma, jako że autor jednoznacznie stwierdza: – *a także list do króla Zygmunta Starego, przechowywany w Archiwum Państwowym w Berlinie. To w nim Kopernik pisze, iż jest poddany króla polskiego, co rozwiewa wątpliwości, kim się czuł* – sugerując tym samym, że Kopernik czuł się Polakiem. Jest to stwierdzenie zupełnie bezpodstawne i nie powinno się znaleźć w tak szanowanym periodyku – zwłaszcza prawniczym. Od lat trwają spory, dywagacje i przekomarzenia o narodowość Kopernika jako Polaka/Niemca/Ślązaka itd. itp. – powszechnie znane aż do znudzenia. Nie ma potrzeby ich tu kolejny raz przytaczać. Należy jednak w końcu stwierdzić jednoznacznie: Kopernik był Prusem. Za takiego sam siebie uważał i sam tak o sobie

pisal. Oddajmy więc głos samemu Kopernikowi: „*Gdy takie kłęski dotykają pruską monetę, a przez nią i całą ojczyznę, sami tylko złotnicy i ludzie na kruszczach się znajdujący korzystają z jej nieszczęść. Tymczasem zaś, gdy codziennie wartość monety coraz bardziej się zmniejszała, tedy i nasza ojczyzna, już to przez tę plagę, już przez inne kłęski, do ostatniego przywiedziona upadku, prawie już nad grobem stoi.*”

Jeżeli więc chcemy udreńczoną ziemię pruską przez odnowienie monety do lepszego na koniec doprowadzić stanu, należy nasamprzód zapobiec zamieszaniu, jakie wyniknąć może z różności mennic, w których mają wybijać monetę.”

Oczywiście, cytaty te pochodzą ze znanego dzieła wielkiego astronoma „Sposób urządzenia monety” i w kontekście tych wypowiedzi samego Kopernika jeden jedyny wniosek prawdziwy sam się nasuwa: **Mikołaj Kopernik był Prusem**, bo Prusy za ojczyznę swoją uznawał. Sam to napisał w 1528 roku, czyli jako 55-letni dojrzały mężczyzna w tym wieku niewątpliwie potrafiący już określić swoją narodowość. Był, oczywiście,

poddanym króla polskiego – chociaż bardziej poddanym papieża rzymskiego. Niewątpliwie jest również, że jako wierny poddany króla polskiego i jako Prus uparty szukał polskiej pomocy przed Krzyżakami w czasie wojny polsko-krzyżackiej w latach 1520–1521.

Nicolaus Copernicus vel pol. **Mikołaj Kopernik** – był Prusem, bo sam tam ojczyznę swoją umieszczał. Podobnie jak Władysław Jagiełło był Litwinem, Stefan Batory – Węgrem, Henryk Walezy – Francuzem, August II i jego syn August III – byli Sasami, to jednak wszyscy oni byli polskimi królami, ale żaden z nich nie był wszak Polakiem. Jednak o Koperniku trzeba powiedzieć jednoznacznie: był pruskim astronomem i sam określał Prusy jako ojczyznę swoją. Chyba, żeby przyjąć, iż jednak sam Nicolaus Copernicus nie wiedział kim był, mimo jednoznacznych jego samego wypowiedzi w tym zakresie.

Autor jest radcą prawnym, wiceprezesem Związku Prusów w Polsce.

Kampania profilaktyki...

dokończenie ze str. 11

genu częściej deklarują i okazują „zadowolenie z życia” niż osoby z dwiema krótkimi – mają większą tendencję do koncentrowania się na pozytywnych stronach rzeczywistości i rzadziej cierpią na depresję i inne problemy psychiczne.

Uważa się, że cechy osobowości są uwarunkowane genetycznie mniej więcej w połowie. W pozostałej części uwarunkowane są wpływem środowiska i doświadczeniem osobistym. Natura „planuje”, ale zostawia miejsce dla środowiska, pracy nad sobą i oddziaływania społecznego. Mając świadomość formy genu, którą posiadamy, możemy zareagować – wpływać na swoje postępowanie i łagodzić skutki posiadania jego krótkiej formy.

Ekspertki formułują rady dotyczące podniesienia poziomu serotoniny i w opisie wyniku

badania takie zalecenia będzie można odnaleźć. Krótsza forma omawianego genu ma też związek ze skłonnością do depresji. Badania wskazują, że wielu spośród nas przynajmniej raz w swoim życiu przeżywa stan, który można rozpoznać jako depresję i który wymaga specjalistycznego leczenia.

Nieleczona depresja się nasila. Być może, potrzebujemy terapii lub wsparcia farmakologicznego. W leczeniu stosuje się właśnie leki wpływające na mechanizmy działania serotoniny.

Współpraca z izbami w Polsce

Fundacja „Studiumpuls”, jako koordynator projektu, skontaktuje się ze wszystkimi OIRP w Polsce w celu ustalenia terminu, miejsca i spo-

sobu przeprowadzenia kampanii badań genetycznych w poszczególnych miastach.

Oczekujemy pomocy organizacyjnej i wsparcia ze strony rad i biur w poszczególnych izbach – zwłaszcza na poziomie ułatwienia dotarcia z zaproszeniami i informacjami do jak najszerszego grona radców prawnych oraz członków ich rodzin i przyjaciół, którzy również zaproszeni są do poddania się badaniom.

Szacunkowy koszt proponowanego przez nas standardowego zestawu badań wynosi dla każdej chętnej osoby około 450 zł (może się nieco różnić w zależności od odległości do poszczególnych miast i kosztu udostępnienia odpowiednich pomieszczeń).

Warunkiem zorganizowania badań w poszczególnych miastach jest, oczywiście, zgromadzenie odpowiedniej liczby chętnych.

Przewidujemy indywidualną odpłatność za badania, ale jesteśmy, oczywiście, otwarci na pomoc w uzyskaniu sponsorów – co pozwoli obniżyć wysokość ponoszonych przez poszczególne osoby kosztów.

Tomasz Zieliński

Podatki od domowej kancelarii

W PRZYPADKU PROWADZENIA KANCELARII PRAWNEJ W DOMOWYM „ZACISZU” MOŻLIWE JEST SKORZYSTANIE Z WIELU ODLICZEŃ CZY WYKAZYWANIE OKREŚLONYCH KOSZTÓW DZIAŁALNOŚCI GOSPODARCZEJ, ALE PRZY TYM ZAWSZE NALEŻY ZACHOWAĆ ZDROWY ROZSĄDEK.



Pys. Elnur – Fotolia.com

Do rozpoczęcia działalności gospodarczej w postaci kancelarii prawnej, której siedziba mieści się jednocześnie w miejscu zamieszkania, nie są potrzebne duże inwestycje – wystarczy biurko, krzesło i laptop. Niektórzy radcowie prawni, niekiedy na co dzień zatrudnieni na część etatu, właśnie w taki sposób decydują się na prowadzenie kancelarii. W takim przypadku chodzi głównie o zaoszczędzenie na kosztach działalności, np. mając kancelarię w domu, nie trzeba wynajmować lokalu na biuro, ale w grę wchodzi również kwestie podatkowe. Czy w tym drugim przypadku taki model działalności jest opłacalny?

– *Prowadząc biuro kancelarii prawnej w domu, można zaliczyć część kosztów związanych z mieszkaniem do kosztów podatkowych. Istnieją również pewne możliwości związane z odliczaniem podatku od towarów i usług* – mówi Elżbieta Mucha, radca prawny, była wiceminister finansów.

W przypadku lokalu mieszkalnego jednym ze stałych kosztów są opłaty za media, czyli np. za prąd. Przy prowadzeniu działalności istnieje możliwość odliczenia energii elektrycznej, o ile wydatek ten związany jest z prowadzeniem biznesu. Ale wówczas praktycznym rozwiązaniem będzie zainstalowanie osobnego licznika. Z kolei do kosztów podatkowych nie można „wrzucić”

wydatków *stricte* związanych z zamieszkaniem w domu, np. opłat za wodę czy ogrzewanie, które to wydatki uznaje się za tzw. socjalno-bytowe. Nie mogą być one związane z prowadzeniem własnego biznesu w zamieszkiwanym domu.

Do kosztów uzyskania przychodów domowej kancelarii można zaliczyć opłaty za internet. Czasami jednak bardziej opłaca się odliczyć taki wydatek w związku z ulgą internetową, o ile, oczywiście, podatnikowi ona przysługuje.

Trudno dzisiaj też prowadzić kancelarię bez komputera. W praktyce nie ma podstaw do kwestionowania wydatków na zakup takiego sprzętu (komputera, drukarki czy monitora) jako kosztu uzyskania przychodów kancelarii prawnej. Co ważne, do kosztów bezpośrednio można zaliczyć wydatki na sprzęt IT, którego cena nie przekracza netto 3,5 tys. zł. W pozostałych przypadkach konieczne stanie się jego amortyzowanie. W przypadku domowej kancelarii prawnej dobrze byłoby, aby część biura na działalność była wyodrębniona od pozostałej części mieszkania. Zatem na przykład w mieszkaniu 3-pokojowym na działalność gospodarczą można przeznaczyć jeden pokój. Dzięki temu do kosztów podatkowych można zaliczyć część czynszu za mieszkanie, która odpowiada proporcjonalnie udziałowi powierzchni zajętej na działalność gospodarczą. Warto wiedzieć, że

przeznaczenie wyodrębnionego pokoju w domu na działalność wiąże się z koniecznością zapłaćenia podatku od nieruchomości – według wyższych stawek, ale dotyczy to jedynie właścicieli lokalu, w którym wykonywana jest działalność.

A czy wynajmując mieszkanie służące do działalności gospodarczej, do kosztów działalności można zaliczyć wydatki mieszkaniowe? Oczywiście, że tak. Jeśli przedsiębiorca posiada umowę wynajmu, to część wydatków związanych z takim wynajmem ma prawo odliczyć od przychodu identycznie, jak w przypadku domu, którego jest właścicielem.

Czy urzędy skarbowe zgadzają się na wszelkie odliczenia? – *Zawsze należy dokonywać ich zgodnie z przepisami prawa, ale także w granicach zdrowego rozsądku* – dodaje Elżbieta Mucha. Na czym polega tzw. zdrowy rozsądek? Na przykład bardzo prawdopodobne może być zakwestionowanie przez urząd skarbowy wliczenia w koszty działalności całej kwoty rachunku za telefon komórkowy, gdyż najczęściej tzw. mały przedsiębiorca korzysta z telefonu również do celów prywatnych. Oczywiście, w tym przypadku warto rozważyć podpisanie oddzielnej umowy na firmę, która posłuży wyłącznie do celów zawodowych. Zatem prowadząc kancelarię w domu, trzeba poznać wiele różnych kosztowo-podatkowych niuansów prawnych.

Rozmowa z AGNIESZKĄ LISAK,
radcą prawnym i pisarką

Świat równoległy...



Fot. archiwum

Czy trudno jest łączyć zawód radcy prawnego z pisaniem?

Nie. Zawód, który wykonuję, daje mi niezależność finansową oraz sprawia, że mam niestandardowy czas pracy. To właśnie dzięki temu mogę chodzić do biblioteki i pisać.

„Miłość staropolska”, „Miłość, kobieta i małżeństwo w XIX wieku”, teraz „Życie towarzyskie w XIX w.” – do której z tych książek ma pani największy sentyment?

Na swój sposób do każdej. Choć nie ukrywam, że najbardziej lubię wiek XIX. W Bibliotece Jagiellońskiej jest mnóstwo materiałów dotyczących tej epoki: dawnych ogłoszeń, pism satyrycznych, poradników *savoir vivre*, poradników mówiących o tym, jak znaleźć żonę z posagiem albo i bez itp. Istna kopalnia humoru.

Czy pani klienci wiedzą o tym, że pisze pani książki?

Nie. Uważam, że radcy prawnemu nie wypada rozmawiać z klientami o życiu prywatnym. Jest to niedopuszczalne (przynajmniej dla mnie). Czasami jakiś klient mówi mi, że znalazł w internecie to i owo. Przyjmuję to z uśmiechem, aczkolwiek nigdy nie kontynuuję tematu. Pisanie to taki mój świat, do którego nikogo nie wpuszczam. Poza tym czasami mam obawy, czy aby na pewno prawnik, który pisze książki,

wyda się klientowi wystarczająco poważny? Przecież zajmowanie się literaturą w czasach pędu za karierą to takie „niepoważne zajęcie”.

Panuje takie przekonanie, że prawnik to bardzo poważny człowiek...

Dokładnie tak, i nie zamierzam tego stereotypu obalać, a nawet go rozumiem. Są takie miejsca, jak na przykład sąd, które wymagają zachowania powagi. To, kim jesteśmy prywatnie, to już zupełnie inna sprawa.

W swojej twórczości sięga pani często do przeszłości. Terazniejszość nie jest wystarczająco atrakcyjna?

Teraźniejszość jest dla mnie atrakcyjna. Nie zmienia to postaci rzeczy, że fajnie jest mieć swój świat równoległy, do którego czasami można uciec. We wstępie do trzeciej książki napisałam, że najwspanialszy rodzaj podróży to podróż w czasie. Pisanie jest dla mnie właśnie taką podróżą.

Czy związenie się z Piwnicą pod Baranami w jakiś sposób panią zmieniło?

Nie sądzę. Byłam tam przez 6 lat, częściowo jeszcze w czasie robienia aplikacji. Wiedziałam, że gdy ją skończę, miejsce to trzeba będzie opuścić. I nie musiałyśmy dokonywać wielkich wyborów, bo w pewnym momencie nasze drogi rozeszły się same. Cieszę się, że mogłam oglądać

z bliska ludzi oraz rzeczy, które inni znają tylko z gazet i opowieści. Do tej pory mam wielki plakat, na odwrocie którego Piotr Skrzynecki zapisywał własnoręcznie wszystkich artystów, którzy mieli wyjść na scenę, tak aby każdy wiedział, po kim występuje.

I którego z artystów z Piwnicy pod Baranami ceniła sobie najbardziej?

Była taka prawidłowość, że im artysta robił większą karierę poza Piwnicą, tym zachowywał się skromniej, nie eksponował swojej osoby. Po prostu, nie musiał nikomu niczego udowadniać. I właśnie za tą zwyczajność ceniłam sobie Grzegorza Turnaua, Annę Szałapak, Janusza Radka. Zawsze mówię, że wielkość człowieka ocenia się nie po tym, co robi, ale po tym, czy potrafi zachować do tego dystans.

A pod względem artystycznym?

Do tej pory lubię posłuchać na You Tube Szymka Zychowicza: „Annę od cokołów” czy jego „Młodość”. Nie mylić z utworem „Ta nasza młodość” Haliny Wyrodek, choć i ta jest bardzo dobra.

Czy ma pani kontakt z innymi piszącymi radcami prawnymi?

Nie, ale przypuszczam, że nie jestem sama. I, być może, kiedyś w „Radcy Prawnym” powstanie rubryka poświęcona naszym pasjom (nie-

koniecznym literackim). Chętnie poczytałabym o tym, czym interesują się inni. Mam takie swoje powiedzenie, że każdy musi mieć jakiegoś bzika, by być normalnym.

W którym roku została pani przyjęta do Stowarzyszenia Pisarzy Polskich?

Trzy lata temu. Członkostwo w SPP jest dla mnie bardzo ważne, jest formą legitymacji tego, co robię. Chociaż trzeba pamiętać, że pisanie to nie herbatki, towarzyskie spotkania i własne odczyty, ale samotna wędrówka po świecie książek i literatury.

Czy ma pani jakieś ulubione motto?

Tak, mam ich mnóstwo. Jest ich tak wiele, że już nie mieszczą mi się w głowie. W zależności od dnia i sytuacji wciąż inne wydają mi się ważne. Ostatnio chodzi za mną powiedzenie: „żyj tak, abyś nigdy nie musiał żałować, że mogłeś dać innym z siebie więcej”. Przychodzi taki moment, kiedy na wszystko jest już za późno i nie ma nic gorszego od poczucia, że można było zrobić dla innych coś więcej.

Czy ma pani jeszcze jakieś inne zainteresowania?

Tak, zbieram stare dokumenty. Najbardziej cieszę mnie te z XIX wieku. Mam np. prośbę o łaskę, pisaną przez powstańca styczniowego do cara Aleksandra II, akt notarialny z 1856 roku, świadectwo szkolne z 1898 roku. Najstarszy mój list pochodzi z 1846 roku. Osobną kategorię stanowią dawne ryciny i bilety wizytowe. Te ostatnie to bardzo ciekawa sprawa. Kiedyś bilety wizytowe nie służyły do prezentacji samego siebie i zajmowanego stanowiska, ale do przekazywania krótkich informacji. Na odwrocie pisano kilka zdań, np. przeprosiny, podziękowania, zaproszenie na obiad..., po czym bilet taki przesyłano przez służącego lub chłopca zwanego „ekspressem”. Był to odpowiednik dzisiejszego e-maila czy SMS-a.

Traktuje pani zbierane dokumenty jak inwestycję?

Absolutnie nie. Większość dokumentów kupuję okazjnie w zakurzonych antykwariatach

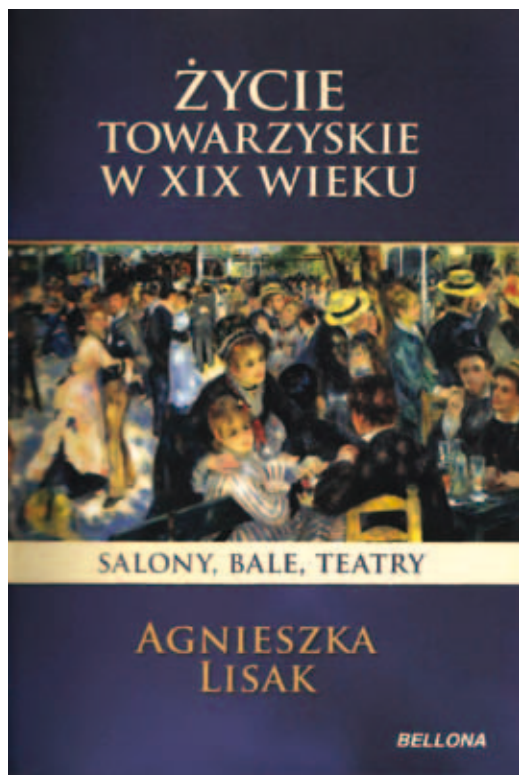
za 30–40 złotych czy na giełdzie staroci. Lubię czasami siadać ze znajomymi i chwalić się swoimi ostatnimi „trofeami”. Fajnie jest, gdy na temat dokumentu czy zdjęcia można coś więcej dodać, zejść na tematy związane z dawną obyczajowością, tak jak przy wcześniej wspomnianych biletach wizytowych. Można wtedy powiedzieć, że dokument „ma duszę”.

Czy będą kolejne książki?

W głowie mam całe mnóstwo tytułów książek, które chciałabym napisać. Tyle ciekawych ludzi czeka na to, by o nich powiedzieć, by wydobyc ich na światło dzienne z mroków przeszłości. Pisać o nich to trochę tak, jak gdyby przywracać im życie. Dziś jednak nie wystarczy mieć chęci. Mam nadzieję, że znajdzie się wydawnictwo, które zaproponuje mi napisanie kolejnej książki, a wtedy będę mogła udać się w następną podróż w czasie, no i zabrać w nią czytelnika.

Dziękuję za rozmowę.

Krzysztof Mering



AGNIESZKA LISAK

Członek Stowarzyszenia Pisarzy Polskich, z wykształcenia radca prawny. W 1999 roku została uhonorowana Stypendium Twórczym Miasta Krakowa. Jest autorką artykułów historycznych o tematyce staropolskiej, publikowanych w „Gazecie Wyborczej”, „Wiedzy i Życiu”, „Dzienniku Polskim”, „Spotkaniach z Zabytkami”, artykułów prawniczych, które znalazły się na łamach „Rzeczpospolitej” i „Gazety Prawnej”, a także naszego miesięcznika.

W latach 1996–2002 występowała ze swoją poezją w Piwnicy pod Baranami.

Ilustracje pochodzą z książki „Życie Towarzystwo w XIX wieku”.





Grzegorz Furgat

W EUROPIE, JAK WYNIKA Z OBIEKTYWNYCH BADAŃ, MEDIACJA JEST O 270% TAŃSZA I O 740% SZYBSZA OD POSTĘPOWANIA SĄDOWEGO. W POLSCE TE WIELKOŚCI PROCENTOWE SĄ JESZCZE KORZYSTNIEJSZE.

Mediacja. I co dalej?

Mediacja w Polsce jest o 470% tańsza i o 1280% szybsza od postępowania sądowego!!! Rozmawiano o tym podczas zorganizowanej przez Centrum Mediacji Gospodar-

czej przy KRRP konferencji pt. „Mediacja. I co dalej?”, która odbyła się 12 marca w Warszawie.

– *Celem debaty będzie zadanie sobie i współuczestnikom spotkania ważnych pytań dotyczą-*



Maciej Bobrowicz



Barton Legum



Cara Lee T. Neville



Lisa J. Savitt

ych stanu mediacji w Polsce i poszukiwanie na te pytania odpowiedzi – powiedział, rozpoczynając debatę, Maciej Bobrowicz, prezes samorządu radcowskiego.

Zdaniem Macieja Bobrowicza, przeszkodą w spopularyzowaniu mediacji są między innymi: przekonanie, że konflikt powinien być rozwiązywany na podstawie przepisów, brak autorytetu zawodu mediatora, a także pokutujący stereotyp prawnika, który ma walczyć w interesie swojego klienta. Nietrafiona jest także opinia, że negocjacje polegają na tym, by pokonać przeciwnika. Podkreślano, że należy szukać akceptowalnego dla obu stron rozwiązania problemu.

W konferencji udział wzięli przedstawiciele KRRP: prezes Maciej Bobrowicz, Ewa Stompor-Nowicka, sekretarz KRRP, oraz Maria Ślęzak, wiceprezydent CCBE. Za stołem usiedli również przedstawiciele American Bar Association, m.in. Barton Legum, szef Sekcji Międzynarodowej ABA z paryskiej kancelarii Salans, Marcelo E. Bombau, Finance Officer, ABA Section of International Law z kancelarii M & M Bomchil z Buenos Aires, Philip Bruner z kancelarii JAMS z Nowego Jorku, oraz dr Isabella D. Bun z Oxford University Regents Park College z Wielkiej Brytanii.

W spotkaniu udział wzięli także przedstawiciele administracji rządowej – Mariusz Haładaj, wiceminister gospodarki, oraz Marzena Kruk, naczelnik Wydziału ds. Pokrzywdzonych Prześstępstwem i ds. Promocji Mediacji w Ministerstwie Sprawiedliwości. Przy stole zasiedli także przedstawiciele Polskiego Stowarzyszenia Prawników Przedsiębiorstw, Business Centre Club, radcowie prawni i adwokaci.

Zarobić na mediacjach

– Jeżeli klient będzie zadowolony i sprawa zostanie rozwiązana szybko, to klient wróci

do radcy później. Prawnik zarobi na kolejnych sprawach – podkreśliła Lisa Savitt, a Philip Bruner z organizacji JAMS (*Judicial Arbitration and Mediation Services*), zajmującej się pozasądowym rozwiązywaniem sporów, podkreślił, że za mediacjami przemawiają też kwestie praktyczne.

Lisa J. Savitt z kancelarii Crowell&Morning LLP w Waszyngtonie podkreśliła, iż mediacja to elastyczny, niewiążący proces rozwiązywania sporów, w którym neutralny mediator, będący stroną trzecią wobec uczestników konfliktu, pomaga stronom w osiągnięciu dobrowolnej, wynegocjowanej ugody.

– Strony często chcą się porozumieć – podkreślił mec. Bruner – ponieważ pragną dalej prowadzić wspólne interesy, a także oceniają, że mają małe szanse na wygraną w sądzie, a wyrok nie jest do końca pewny.

– Większość negocjacji, w których brałam udział, trwała jeden–dwa dni – powiedziała mec. Savitt – do mediacji potrzebna jest mniej obszerna dokumentacja niż do procesu, a po wszystkim obie strony mają szansę odejść od stołu negocjacyjnego bez poczucia porażki.

Jak wygląda mediacja w USA?

Z uwagi na to, iż poszczególne stany mają pewną odrębność w kwestii obowiązujących w nich praw, Steven M. Richman z American Bar Association przedstawił zagadnienia mediacji w ujęciu, w jakim traktowane jest ono ustawowo w różnych stanach USA. Komisja ds. Jednolitego Prawodawstwa (*Uniform Law Commission*), czyli grupa na poziomie kraju, której członkami są przedstawiciele każdego ze stanów USA, proponuje modelowe i jednolite ustawy do rozważenia i do przyjęcia przez stany w różnych dziedzinach w celu promowania – jak wskazuje jej nazwa – jednolitego prawa obowiązującego w różnych stanach.

Jednolita ustawa o mediacji wprowadza ogólny przywilej, który chroni poufność i prywatność procesu mediacji. Ponadto, definiując pewne wyjątki, wymaga, aby mediatorzy ujawniali konflikty interesów oraz pozostawia dużą autonomię stronom, aby mogły decydować o zakresie mediacji.

Zalety mediacji?

Zarówno polscy, jak i amerykańscy uczestnicy podkreślali zalety mediacji. Ze strony amery-

W USA mediacja prowadzona jest zarówno na poziomie federalnym, jak i stanowym, czasami jako część programu mediacyjnego sponsorowanego przez sąd. Niekiedy odbywa się ona z udziałem federalnego sędziego pokoju, zaangażowanego *ad hoc*, albo z udziałem osoby wyznaczonej według uznania, która po posiedzeniach przesyła raport do sądu. W roku 2001 Komisja ds. Jednolitego Prawodawstwa wydała „Ustawę o mediacji”, której pierwszorzędnym celem było uregulowanie przepisów dotyczących poufności mediacji, a następnie w roku 2003 wprowadziła do tej ustawy poprawki. Komisja zidentyfikowała około 2500 odrębnych regulacji stanowych i federalnych, które w taki czy inny sposób dotyczyły procesu mediacji. Celem jednolitej ustawy było doprowadzenie do ogólnego zastosowania jej w różnych obszarach prawa, jednakże z rozmyślnym wykluczeniem takich dziedzin, jak negocjacje prowadzone pomiędzy pracodawcą a związkami zawodowymi w sprawie zawarcia układu zbiorowego pracy, superwizja postępowań dotyczących małoletnich, sprawowana przez specjalistów z danej dyscypliny, a także mediacje prowadzone przez urzędników sądowych, na których mogą ciążyć uzasadnione obowiązki ujawniania danych.



Mariusz Haładaj



Ewa Stompor-Nowicka



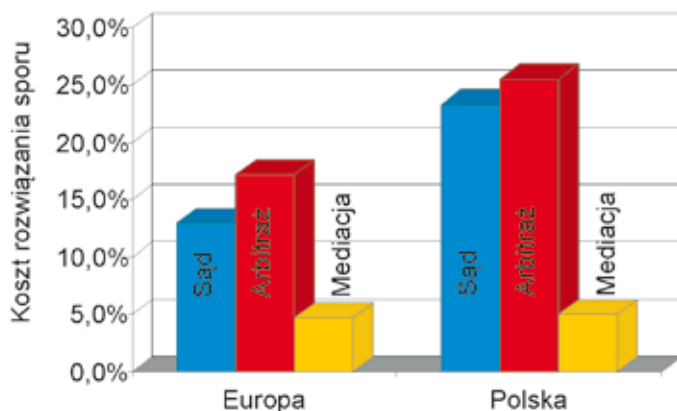
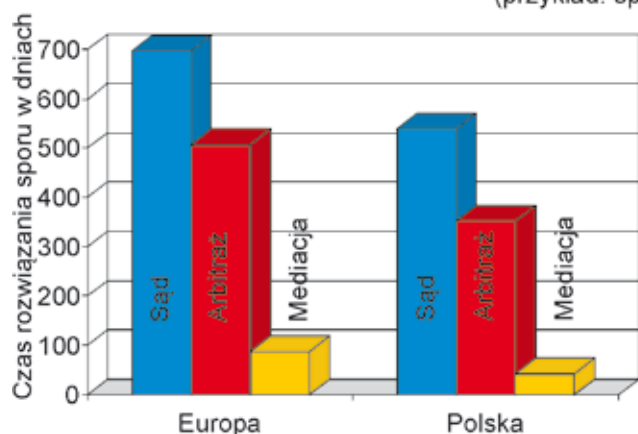
Steven M. Richman



Philip Bruner

Raport ADRCenter dla Komisji Europejskiej

(przykład: spór wartości 200 000 euro)



kańskiej usłyszeliśmy, iż mediacja jest mniej kosztowna niż postępowanie sądowe lub arbitraż. Mediacja może być szybka – większość mediacji trwa tylko kilka dni. Nie ma formalnych przesłuchań świadków, zasad dotyczących przedstawiania dowodów, ścisłych reguł proceduralnych. Mediacja jest dobra dla relacji z klientami – pomaga rozwiązywać spory szybko i przy mniejszych nakładach pieniężnych, bez ryzyka, które wiąże się z postępowaniem sądowym. Mediacja nie ma charakteru pojedynku: nie ma w niej jasno określonej strony „wygrywającej” i „przegranej”. Strony są obecne i jeżeli tego chcą, mogą prowadzić bezpośredni dialog. Mediacja jest mniej nastawiona na walkę pomiędzy stronami, dlatego stanowi mechanizm pomagający zachować dobre relacje biznesowe.

Co zrobić, aby osiągnąć przełom? Mec. Sylwester Pieckowski powiedział: – *uważam, że odpowiedzią jest fakt, iż nowy prawnik, który rozwiązuje spory, musi być osobą, która leczy konflikty, a nie jest zaciętrzewionym wojownikiem. Kultura przyjaznych ugód powinna zostać doceniona i uszanowana.*

Ze strony polskiej twarde dane zacytował Maciej Bobrowicz. – *W Europie, jak wynika z obiektywnych badań przeprowadzonych w 27 krajach na zlecenie Komisji Europejskiej, mediacja jest*

o 270% tańsza i o 740% szybsza od postępowania sądowego. W Polsce te wielkości procentowe są jeszcze korzystniejsze. Mediacja w Polsce jest o 470% tańsza i o 1280% szybsza od postępowania sądowego!!!

Obecny na spotkaniu Mariusz Haładyj, wiceminister gospodarki, podkreślił, iż mediacje mogą być metodą ograniczania zatorów płatniczych – jednego z problemów polskiej gospodarki. W sądach gospodarczych w pierwszym półroczu 2012 r. było 1 mln 444 tys. spraw, ale do mediacji gospodarczej trafiło tylko 1196. Zdaniem prezesa Bobrowicza, konieczna jest edukacja, a także zmiany legislacyjne. We Włoszech, w których sądy mogą przymuszać skłócone strony do mediacji, co trzecia z nich kończy się ugodą.

Co należy zrobić?

– *Kogo do mediacji należy przekonywać? – pytała Ewa Stompor-Nowicka, sekretarz Krajowej Rady Radców Prawnych. – W Polsce należy przekonywać społeczeństwo. Widzę tutaj wielką rolę mediów, które powinny być istotnym elementem edukacyjnym mediacji. Równie wielką rolę do odegrania mają prawnicy, ponieważ polskie społeczeństwo nie jest wyedukowane,*

na Zachodzie społeczeństwo zna wagę spokoju i ugody.

Barton Legum, szef sekcji międzynarodowej ABA w paryskiej kancelarii Salans, nawiązał do... dzikich zwierząt. – *Mediacja jest bardzo częstym sposobem rozwiązywania konfliktów – mówił, ale – jak to ujmę – mediacja jest jak zwierzę z ginącego gatunku – dużo się o niej mówi, a rzadko widzi. Dlaczego mediacja jest tak popularna w USA, a nie jest popularna na kontynencie europejskim? To proste. W USA proces sądowy jest o wiele droższy niż w Europie i dlatego strony tak chętnie wybierają mediację. To naprawdę silna motywacja!*

Mariusz Haładyj, podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki, odniósł się do przyszłości. – *Chciałbym – powiedział – aby ministerstwa Gospodarki i Sprawiedliwości w propagowaniu mediacji, działając wspólnie, uzyskały podobne rezultaty jak w przypadku ostatnich prac przy prawie upadłościowym, gdzie połączenie sił obu ministerstw spowodowało podejście nie tylko od strony prawnej, ale także potrzeby kreowania polityki gospodarczej. Zadeklarował, iż Janusz Piechociński, minister gospodarki, jest zwolennikiem upowszechniania mediacji*

Aby spopularyzować mediację, należy – według prezesa Macieja Bobrowicza – opracować specjalną strategię dla mediacji. W niej należy zawrzeć kwestie związane m.in. z edukacją w szkołach średnich i wyższych, tak aby przekonać młodych ludzi, iż konflikt jest czymś oczywistym. – *Należy nauczyć się go rozwiązywać. Należy także przekazać wiedzę, iż sąd jest ostatecznością, a nie celem samym w sobie. W aplikacjach prawniczych należy zlikwidować lukę umiejętności negocjacyjnych. Jak wesprzeć mediację? Należy rozpocząć pozytywistyczną pracę nad budową autorytetu mediatorów, rozpocząć praktyczne szkolenia sędziów, zachęcając do stosowania, a także stworzyć warunki, aby aplikacje sędziowska i prokuratorska wspierały mediację.*

Porady dla Polski

- Spędź trochę czasu ze swoim klientem przed mediacją, abyś mógł zrozumieć oczekiwania i cele klienta, a także ustalić, kto jest ostatecznie upoważniony do zawarcia ugody.
- Dowiedz się jak najwięcej o swoich przeciwnikach i zaangażuj się w zrozumienie różnic kulturowych, jeżeli pochodzą oni z innych krajów. Zasięgnij informacji u mediatora o tym, czy na przykład dopuszczalne jest podanie ręki klientom strony przeciwnej przed mediacją.
- Starannie sporządź dokumenty ugodowe – zwykle najlepiej jest zredagować najważniejsze elementy ugody razem z mediatorom, a następnie przedstawić je stronom, aby podpisały „notatkę na temat porozumienia” (*Memorandum of Understanding – MOU*) zanim opuszczą mediację.
- Potrzebna jest władza sądownicza, aby zachęciła do mediacji.

Jacek Kosuniak

O mediacji raz jeszcze

TEN ARTYKUŁ NIE BĘDZIE ŻADNYM USYSTEMATYZOWANYM I KOMPLETNYM WYKŁADEM O MEDIACJI, NIE BĘDZIE TEŻ KOLEJNĄ LAURKĄ O TYM, ŻE MEDIACJA JEST SZYBKA I TANIA.



Fot. shock - Fotolia.com

Ten artykuł to próba podzielenia się z czytelnikami moimi przemyśleniami i zachęcenia państwa do życzliwej refleksji nad instytucją prywatnego, pozasądowego rozwiązywania sporów, która w wielu krajach zrobiła zawrotną karierę i zadziwia efektywnością, ale w Polsce robi dopiero pierwsze, nieśmiałe kroczki.

Spory są złe

Spory i konflikty są złe. Zajmują czas, są kosztowne, obciążają sądy sprawami, rujnują relacje biznesowe pomiędzy stronami. Wprawdzie są grupy, które ze sporów żyją: kancelarie prawnicze, doradcy czy komornicy, ale z punktu widzenia społecznego i gospodarczego spory są złe. Zapewne dlatego w Europie i na świecie od lat toczy się dys-

kusja o tzw. alternatywnych (pozasądowych) metodach rozwiązywania sporów. Mamy wręcz do czynienia z promowaniem kultury mediacji, kultury negocjacyjno-konsyliacyjnej po to, żeby obywatel i przedsiębiorca sami rozwiązywali swoje konflikty, a jeśli nie zdołają ich sami rozwiązać, to żeby im w tym pomógł mediator, a dopiero w ostateczności sąd lub arbitry.

Za tą popularnością mediacji idzie więc kultura polubownego rozwiązywania sporów, którą wieszczą wizjonerzy rynku usług prawnych, przepowiadając, że prawnik przyszłości to prawnik, którego kluczową umiejętnością będą tzw. kompetencje miękkie, czyli relacje międzyludzkie, rozwiązywanie problemów i raczej zapobieganie im niż prowadzenie sporów i tradycyjnie rozumiane doradztwo dla klienta.

Mediacja na świecie

Ojczyzną nowoczesnej mediacji jest Ameryka. Tam już ponad pół wieku temu, przy aktywnym wsparciu rządu, powoływano instytucje publiczne zajmujące się mediacją w sprawach pracowniczych czy sporach dotyczących dyskryminacji. Mówi się, że była to reakcja na kryzys sądownictwa (nieefektywność). Następnie, w latach 80. ub.w., prowadzono intensywne programy edukacji i popularyzacji ADR w szkołach prawnych. Ten sukces mediacji, o jakim w Stanach Zjednoczonych, bez wątpienia, możemy mówić, osiągnięto poprzez stopniowy i wieloletni proces.

Potem mediacją zainteresowała się Europa, np. rząd brytyjski zobowiązał w 2001 r. wszystkie agendy rządowe, aby przed wniesieniem do sądu jakiegokolwiek sprawy najpierw podjęły próbę rozwiązania sporu w drodze mediacji. Rada Europy wydała wiele rekomendacji w sprawie mediacji, równie aktywna jest Komisja Europejska (m.in. Kodeks postępowania dla mediatorów).

Widać wyraźnie, że wszędzie tam, gdzie mediację udało się zaszcześcić i spopularyzować, jej rozwój dokonywał się przez dwa równoległe procesy:

- regulacje państwowe sukcesywnie wprowadzające mediację w różnych obszarach prawa,
- popularyzację mediacji wśród prawników i ich klientów (również za sprawą programów promocyjnych i poprzez edukację prawniczą).

Mówi się też, że rosła na Zachodzie popularność mediacji wynika m.in. z tego, iż niegdyś bardzo modny arbitraż przejął wiele złych cech od sądownictwa państwowego. Mediacja cieszy się także popularnością za granicą – ze względu na świadomość bardzo wysokich kosztów prowadzenia spraw sądowych. Od dawna również jest znana jako metoda rozwiązywania sporów międzypaństwowych.

W wielu dużych międzynarodowych firmach działają już mechanizmy tzw. *conflict resolution management*, polegające na tym, że wszystkie spory i konflikty dotyczące firmy są w sposób

systematyczny i sformalizowany analizowane pod kątem możliwości ich rozwiązania w drodze mediacji lub negocjacji. Na świecie powstaje też coraz więcej centrów mediacyjnych, czyli dostawców usług mediacyjnych, świadczących usługi mediacji również przez internet, co jeszcze bardziej obniża koszty i skraca postępowanie mediacyjne. Rozwiązania takie to z pewnością przyszłość masowego rozwiązywania konfliktów, np. konsumenckich (istniejące ośrodki rozstrzygnięcia sporów z klientami przy regulatorach bankowych, telekomunikacyjnych itp. mogłyby z powodzeniem tak działać).

Mediacja w Polsce

W Polsce mamy niewątpliwie zamiłowanie do prowadzenia sporów w drodze konfrontacji (w sądzie lub arbitrażu); świadczy o tym m.in. bardzo wysoki odsetek zaskarżanych wyroków (prawnicy z Zachodu dziwią się, że u nas prawie wszystko się skarży). W ostatnich latach wprowadzono wprawdzie mediację do przepisów prawa cywilnego, karnego, rodzinnego i administracyjnego, ale na razie nie rozwija się ona dynamicznie. Tylko niewielki ułamek spraw sądowych jest kierowany przez sędziów (lub przez strony) do mediacji. Wiele w tej kwestii zależy od instytucji państwowych, które dysponują instrumentami mogącymi pomóc propagować mediację.

Na szczęście, coraz większego znaczenia nabierają prywatne ośrodki mediacyjne, które zajmują się przeprowadzaniem mediacji, szkoleniem mediatorów i popularyzacją mediacji. Najbardziej znanym i dynamicznie działającym jest Centrum Mediacji Gospodarczej przy Krajowej Radzie Radców Prawnych.

Mediacja a arbitraż

Mediacja często przedstawiana jest jako coś bliskiego arbitrażowi (obydwie instytucje polegają na prywatnym, pozasądowym rozstrzygnięciu sporów), z reguły nawet mediacją i arbitrażem zajmują się ci sami prawnicy. Jednak różnica jest ogromna, bo arbitraż to procedura sporna, z przekonywaniem do swoich racji i zwalczaniem racji przeciwnika, z wiążącym strony rozstrzygnięciem wydanym przez osobę trzecią (podobnie jak w sądzie), a mediacja to zupełnie inna filozofia – to negocjacje, porozumienie, zgoda zainteresowanych stron.

Dlaczego mediacja ma sens

Mediacja to oszczędność czasu, pieniędzy i ochrona relacji biznesowych. Jest to prawda, ale zapewne nie brzmi dla państwa przekonująco. Powiem to więc inaczej, bardziej obrazowo.

Prawie wszystkie największe spory gospodarcze ostatniego dziesięciolecia w Polsce zakończyły się ugodą (Elektrim, Vivendi-DT, TP-DPTG). Ale zanim się zakończyły ugodą, to trwały przez długie lata, kosztowały dziesiątki, a niektóre setki milionów złotych. Wykrwawione strony potrzebowały wielu lat, żeby wycenić wartość swoich argumentów, ocenić, ile warte są ich karty przetargowe, żeby się na końcu dogadać. Gdyby strony to zrobiły kilka lat wcześniej, to bardzo wiele by zaoszczędziły. Ale najwyraźniej same strony nie potrafiły się wcześniej dogadać.

Może, gdyby wykorzystaty mediację i pomoc osób trzecich, mediatorów, doświadczonych i z autorytetem, to udałoby się zakończyć te spory, może nie osiem lat, ale rok lub dwa lata wcześniej. Nie wiemy, czy by tak było, ale jeśli by tak było, a są przykłady w państwach o wysokiej kulturze stosowania mediacji, że tak może być, to byłaby to rzecz o kapitalnym znaczeniu dla stron tych sporów.

Każdy prawnik w Warszawie, pracujący przy naprawie dużym sporze gospodarczym, zapytany o to, jak się ten spór zakończy, prawdopodobnie powie: będziemy się prowadzić po sądach przez kilka lat, a potem i tak się to zakończy ugodą. To jest prawda, nie wymyślam

tego ani nie przesadzam, niektórzy z państwa, zajmujący się zawodowo praktyką rozwiązywania sporów, na pewno przyznają mi rację.

Więc dlaczego strony w tych sporach się wykrwawiają, dlaczego podejmują bardzo kosztowne zmagania sądowe, zanim się ugodzą? Przecież mają doskonałych prawników, którzy zrobili doskonałe analizy prawne sytuacji, zwykle lepsze niż te, które przeprowadzi sędzia orzekający w takim sporze.

Może czegoś tu brakuje, może brakuje świadomości, że skoro nie udało nam się dogadać z drugą stroną, to zanim pójdziemy do sądu warto wykorzystać jeszcze jedną szansę, spróbować negocjacji z pomocą trzeciej strony. Może przedsiębiorcy powinni wiedzieć, że jest taka możliwość, a nie wiedzą. Może prawnicy po-

winni im taki pomysł podsunąć, a nie podsuwają, bo nie wierzą, że to ma sens?

Mediacje duże i małe

Pomyślmy przez chwilę, jak w praktyce wygląda w uproszczeniu zakończenie sporu w drodze mediacji. Rozróżniłbym tu mediacje małe i duże, bo różnica jest kolosalna.

Mediacja mała: spierają się dwie małe firmy o własność dźwigu albo o to, jak przebiega granica ich sąsiadujących działek. To są sprawy, które stosunkowo łatwo zakończyć mediacją, bo one są schematyczne: strony nie mają dokładnie przeanalizowanej sytuacji prawnej, bo nie mają specjalistycznej obsługi prawnej, wartość sporu jest dość mała jak na realia gospodarcze, ale emocje są bardzo rozbudzone, a każdy z właścicieli firm ma zamiar zniszczyć przeciwnika i pokazać, kto tu jest górą.

Przychodzi mediator. Musi być niezłym psychologiem i niezłym prawnikiem. Odblokowuje komunikację między stronami, uświadamia im, że sprawa wcale taka oczywista nie jest, że jak pójdą do sądu, to będą się sędzić latami, a ten, który wygra, wcale nie dostanie zwrotu wszystkich kosztów wydanych na proces i prawników, a tylko kwotę przewidzianą w przepisach o kosztach zastępstwa procesowego.

Strony będą na początku trochę zdziwione i zagubione tymi nowymi okolicznościami, zaczną się zastanawiać nad sytuacją i, być może, uda się je pogodzić. I mediator wykona swoją robotę.

Pomyśl państwo teraz, że skoro pracują państwo dla klientów, którzy korzystają z profesjonalnej obsługi prawnej, czasem mają rozbudowane i silne departamenty prawne, to taka sytuacja może się wydać trochę egzotyczna, bo przecież w przypadku każdego sporu mają państwo zrobioną analizę ryzyka i sytuacji prawnej i niełatwo państwa zaskoczyć. To prawda. Ale przyszłość mediacji gospodarczej – jako niezwykle pożądanego zjawiska społecznego – to nie jest dwadzieścia czy pięćdziesiąt największych sporów toczonych przez wielkie lub średnie firmy. Przyszłość mediacji gospodarczej w Polsce to są tysiące albo dziesiątki tysięcy drobnych albo średnich sporów toczonych przez mały i średni biznes.

A teraz pomyślmy o dużych sporach. Tu sytuacja jest inna. Strony są silne, przy sprawie pracuje sztab prawników po każdej stronie, sytuacja prawna jest rozpoznana, analiza ryzyka zrobiona, emocje nie aż tak duże, bo każdy gra nie swoimi pieniędzmi. Procesy decyzyjne długie, bo decyzję podejmują nie ci, którzy siedzą przy stole obok mediatora, ale ich prezesi, komitety audytowe, rady nadzorcze. Tu już nie wystarczy zreczny mediator z psychologicznym zacięciem.

W Polsce mamy niewątpliwie zamiłowanie do prowadzenia sporów w drodze konfrontacji (w sądzie lub arbitrażu).

Tu potrzeba kogoś wyjątkowego: mediatora, który będzie dla stron prawdziwym autorytetem (np. emerytowany wieloletni prezes dużej spółki giełdowej, szanowany były szef wielkiej firmy konsultingowej...) i z takim doświadczeniem biznesowym i życiowym, że będzie w stanie mówić i proponować rzeczy, które będą uznane za mądre i wartościowe przez tych przy stole, przez ich prezesów, komitety audytowe, rady nadzorcze...

Tu o sukces w mediacjach jest trudniej, tu potrzeba kogoś wyjątkowego.

O największej barierze mediacji

Wielką barierą mediacji gospodarczej jest myślenie: skoro my chcieliśmy się dogadać, a nie udało nam się, to co jakiś tam mediator może wiedzieć, czego my nie wiemy, co może zrobić, czego my nie potrafiliśmy. Przecież chcieliśmy się dogadać, a nie wyszło.

I to wcale nie jest błahe pytanie. To jest mądre pytanie. Bo co niby taki mediator może tu wskórać? Postaram się odpowiedzieć na to pytanie.

Czy zdarzyło się państwu przeżyć sytuację, że mieli państwo, jako prawnicy – po analizie sprawy – przekonanie, że wygracie, inni doradcy też mieli takie przekonanie, a na koniec dnia przegraliście sprawę, bo sąd uważał inaczej? Pewnie nie za często, ale na pewno wam się taka sytuacja zdarzyła, a jeśli nie, to na pewno się zdarzy. Mnie się zdarzyła. Oczywiście, wtedy uważamy, że sąd się nie popisał, na pewno nie przeczytał wnikliwie naszych pism procesowych albo nawet i przeczytał, ale całej sytuacji nie zrozumiał. Ale jak zaczynacie oburzeni rozmawiać o tym z kolegą po fachu, to ten kolega, jeśli się zdobędzie na szczerość i wam to powie, już nie jest taki przekonany o absurdalności tego wyroku.

I tu dochodzimy do pewnej oczywistej, ale ważnej konstatacji: strona ma swoją optykę sytuacji spornej, która często różni się od optyki innych obserwatorów sporu (np. sędziego), strona nie ma obiektywnego stosunku do swojego sporu, choćby nie wiem jak bardzo uważał, że go ma.

Mediator tymczasem jest osobą z zewnątrz i trochę wchodzi w buty sędziego, który rozstrzygałby tę sprawę, a jednocześnie nie jest sędzią, więc może przekazać stronom swoje refleksje, nie ingerując władczo w relacje między nimi, co często pomaga stronom właściwie ocenić sytuację i trafnie określić obszar kompromisu. I to jest właśnie zaleta mediatora. I to jest właśnie sens mediacji. I to jest właśnie, być może, ta wartość dodana, jakiej szukamy w mediacji.

Mediacja przerywa bieg przedawnienia

Pisałem już, że instytucje państwowe, odpowiednio kształtując prawo i praktykę funkcjonowania państwa, mają ogromną rolę do odegrania w promowaniu mediacji i idei ugodowego rozwiązywania sporów. Przykładem takich działań jest wprowadzenie reguły, że wszczęcie mediacji (podobnie jak wszczęcie sporu sądowego) prowadzi do przerywania biegu terminów przedawnienia. Niestety, to rozwiązanie w polskich warunkach nie spełnia w żadnym stopniu swojej roli, dlatego że w polskiej procedurze cywilnej istnieje niezwykle łatwy sposób spowodowania przerywania biegu przedawnienia – poprzez tzw. postępowanie pojednawcze, czyli zawezwanie do próby ugodowej. Wystarczy krótkie pismo do sądu i wniesienie opłaty w wysokości 50 zł, aby w prosty sposób spowodować przerywanie biegu terminu przedawnienia. Nie muszę dodawać, że instytucja ta jest mocno nadużywana i prawie zawsze stosowana bez żadnego zamiaru osiągnięcia ugody z przeciwnikiem, a tylko po to, aby osiągnąć skutek w zakresie biegu terminu przedawnienia. Z punktu widzenia polityki prawa i celów społecznych jest to sytuacja fatalna, bo przecież instytucja przedawnienia jest stworzona po to, aby mobilizować do rozwiązywania istniejących sporów w rozsądnym czasie, a nie do ich pielęgnowania przez długie lata.

Być może, ustawodawca powinien się nad tym problemem pochylić i zmodyfikować postępowanie pojednawcze (np. podnosząc koszty tego postępowania), tak aby nie stanowiło ono szkodliwej i nieracjonalnej konkurencji dla mediacji pozasądowej.

Być może, ustawodawca powinien się nad tym problemem pochylić i zmodyfikować postępowanie pojednawcze (np. podnosząc koszty tego postępowania), tak aby nie stanowiło ono szkodliwej i nieracjonalnej konkurencji dla mediacji pozasądowej.

Prawnicy przedsiębiorstw i mediacja gospodarcza

O ile dla prawników praktykujących w kancelariach powodem braku zainteresowania mediacją jest obawa, że rozwój mediacji może być zagrożeniem dla przynoszących kancelariom spore dochody praktyk rozwiązywania sporów, to dla prawników przedsiębiorstw, a szczegól-

nie dla dyrektorów prawnych, mediacja może być bardzo atrakcyjna. Rolą dyrektora prawnego jest m.in. eliminowanie ryzyka prawnego, na które może być narażona firma, poprzez działania prewencyjne oraz rozwiązywanie problemów w zarodku: powinien nie dopuszczać do powstania problemów prawnych i konfliktów, a jak już powstanie spór, to rozwiązać go tak szybko, jak to możliwe.

Każdy prawnik, który ma za sobą doświadczenie kompleksowego zarządzania sprawami prawnymi przedsiębiorstwa, może sobie zrobić rachunek sumienia i policzyć, ile jego firma w ostatnich dziesięciu latach zaoszczędziła by pieniędzy, czasu i kłopotów, gdyby pewne sprawy, które zakończyły się w sądzie lub ugodą, były zakończone na wczesnym etapie, na przykład w drodze mediacji lub negocjacji. To są naprawdę duże kwoty.

Dlatego wydaje się, że to prawnicy i dyrektorzy prawni przedsiębiorstw są tą grupą, która może wiele zrobić dla popularyzacji mediacji: proponując tę efektywną formę rozwiązywania sporów swoim pracodawcom i wymagając od prawników zewnętrznych bardziej nowoczesnego (nie ograniczonego do sporów sądowych) spojrzenia na kwestię rozwiązywania sporów.

Wielką barierą mediacji gospodarczej jest myślenie: skoro my chcieliśmy się dogadać, a nie udało nam się, to co jakiś tam mediator może wiedzieć, czego my nie wiemy.

Na koniec

W wielu krajach obserwujemy ważne procesy zmiany oczekiwań klientów wobec prawników. Klienci oczekują efektywnego i szybkiego rozwiązywania problemów i dzielenia się ryzykiem, zamiast tradycyjnie rozumianego doradztwa i prowadzenia drogich sporów sądowych. Na Zachodzie pod wpływem popularności mediacji i innych alternatywnych form rozwiązywania sporów zmienia się model kształcenia prawników w kierunku bardziej „psychologicznym”.

W Polsce do tego jeszcze daleko, więc na razie to prawnicy, a nie ich klienci, są nadzieją mediacji, szczególnie prawnicy wewnętrzni, bo to oni mają większą świadomość mediacji i to oni mogą proponować mediację swoim klientom (albo sami podejmować decyzję o skierowaniu sprawy do mediacji).

Autor jest zastępcą dyrektora Biura Prawnego PKN ORLEN SA oraz kierownikiem Centrum Mediacji Gospodarczej przy KRPP.

Marcin Zawiśliński

Wszyscy wygrywają

Fot. viktor88 - Fotolia.com

MEDIATOR TO POŁĄCZENIE PRAWNIKA Z PSYCHOLOGIEM. POPULARNY W EUROPIE ZACHODNIEJ, W POLSCE TEŻ ZYSKUJE NA ZNACZENIU, SZCZEGÓLNICIE PRZY ROZWIĄZYWANIU SPORÓW GOSPODARCZYCH.

– *To jest najlepsze panaceum na rozwiązywanie spraw o dużym stopniu skomplikowania oraz takich, które trwają bądź mogą trwać zbyt długo. Pozwala na sprawniejsze dojście do prawdy prawnej, czyli takiego załatwienia sporu, z którego obie strony konfliktu będą zadowolone* – tak o zaletach mediacji prawnych opowiada **Michał Korwek**, dziekan Okręgowej Izby Radców Prawnych w Olsztynie.

– *Tam, gdzie możemy spodziewać się długiego procesu, tam, gdzie mamy do czynienia z poważniejszym niż przewidywaliśmy sporem czy ze sprawą, której wielu aspektów nie da się zawrzeć w pozwie sądowym, warto skorzystać z usług profesjonalnego mediatora* – przekonuje **Cezary Jezierski**, radca prawny i zarazem prezes Ośrodka Mediacji Gospodarczych, działającego od 2009 roku przy warmińsko-mazurskiej izbie radcowskiej.

Fundamenty prawne

Istotą mediacji jest możliwie najszybsze i najkorzystniejsze rozwiązanie sporu między jego stronami. Coraz więcej osób i firm korzysta z tego alternatywnego sposobu rozwiązywania sporów, szczególnie o podłożu gospodarczym, ale nie tylko, bo również karnym, rodzinnym czy cywilnym.

Zgodnie z dyrektywą Parlamentu Europejskiego i Rady 2008/52/WE z 21 maja 2008 roku w sprawie niektórych aspektów mediacji w sprawach cywilnych i handlowych, postę-

powanie mediacyjne może zostać zainicjowane przez strony, ale może je zaproponować lub zarządzić również sąd. W Polsce kwestię mediacji cywilnych i gospodarczych reguluje Kodeks postępowania cywilnego. Zgodnie z zawartymi tam przepisami, nie ma m.in. przeciwwskazań, aby strony postępowania mediacyjnego ustanowiły swoich pełnomocników. Mogą oni działać, wspólnie ze stronami uczestnicząc w postępowaniu mediacyjnym lub nawet występować w ich imieniu. Mediacja może być prowadzona na podstawie umowy cywilnoprawnej zawartej z mediatorem bądź na podstawie skierowania sądowego. Warto podkreślić, iż sędziowie coraz częściej sugerują na przykład podmiotom gospodarczym, które chcą rozstrzygnąć jakiś spór, aby uczyniły to właśnie w drodze mediacji. Odbywa się ona na zasadzie dobrowolności, wzajemnej akceptowalności, neutralności i poufności. Kiedy się na nią zdecydować? Można to uczynić w każdej chwili.

Typ mediatora

Najlepszym sposobem pozytywnego rozwiązania sporu w formie alternatywnej, jaką jest mediacja, jest nie tylko odpowiednie zaangażowanie stron konfliktu, ale przede wszystkim wybór profesjonalnego mediatora. Powinna to być osoba niezależna i bezstronna oraz akceptowana przez uczestników sprawy, którą ma doprowadzić do polubownego rozwiązania. W przypadku bardzo silnego konfliktu media-

tor może również pośredniczyć w komunikacji między stronami, które czasem nie chcą spotkać się przy jednym stole.

Kim zatem powinien być mediator? Bez wątplenia, powinna to być osoba, która łączy w sobie cechy i kompetencje skutecznego prawnika i dobrego psychologa. W ramach poszerzania kompetencji zawodowych coraz więcej radców prawnych bierze udział w szkoleniach choćby z mediacji gospodarczych. Od pewnego czasu w ramach aplikacji radcowskich prowadzone są również zajęcia dotyczące tej formy alternatywnego rozwiązywania sporów.



Fot. archiwum

Michał Korwek,
dziekan OIRP Olsztyn



Fot. archiwum

Cezary Jezierski, radca prawny, prezes Ośrodka Mediacji Gospodarczych

Dzięki dobremu przygotowaniu mediatorzy (na przykład w OIRP Olsztyn jest ich już około 25) pomagają w takim wypracowaniu ugody, która – opatrzona klauzulą wykonalności – jest tytułem wykonawczym umożliwiającym dochodzenie roszczeń w sytuacji, kiedy jedna ze stron zawartego uprzednio porozumienia nie chce zrealizować ustalonych wcześniej zobowiązań.

Edukacja i promocja

Z dotychczasowej praktyki wynika jednak, że największe szanse na polubowne rozwiąza-

nie sporu mają te sprawy, które są rozwiązywane w drodze mediacji jeszcze przed wstąpieniem na drogę sądową albo tuż po wszczęciu postępowania sądowego.

Nie znaczy to jednak, że rozmowy między skonfliktowanymi sporami, podjęte w momencie, kiedy sprawa toczy się już w sądzie, są skazane na porażkę. Co więcej, sędziowie coraz częściej zalecają stronom sporu korzystanie z tego instrumentu prawnego, podkreślając jego skuteczność. Na jakiej podstawie tak sądzą? Niech za dowód ich wiarygodności posłużą informacje z warmińsko-mazurskiej izby radcowskiej. W 2012 roku z ośmiu tamtejszych sądów rejonowych (Działdowo, Kętrzyn, Olsztyn, Płock, Szczytno) do Ośrodka Mediacji Gospodarczych przy OIRP w Olsztynie trafiło w sumie 71 spraw, które próbowano zakończyć w drodze mediacji gospodarczych. Spośród nich 24 udało się załatwić pozytywnie (zawarto ugody). Reszta utknęła na różnych etapach sporu (patrz: tabela). Jedenaście spraw zakończyło się negocjacyjnym fiaskiem. Zatem w sprawach, w których strony zgodziły się na prowadzenie mediacji, w prawie połowie zawarte zostały ugody.

Wspomniane statystyki nie porywają, co prawda, liczbą konfliktów, które strony chcą rozwiązać w drodze mediacji, ale ich liczba z każdym rokiem wzrasta. Nadal brakuje jednak zaufania zarówno prawników, jak i ich klientów do tej formy rozwiązywania sporów. Co zrobić, by to zmienić? – *Kluczem do sukcesu jest edukacja oraz propagowanie mediacji w środowisku radcowskim i sędziowskim oraz wśród podmiotów, których dotyczy*

spór – podkreśla Cezary Jezierski. Czasami wystarczy tylko uczestnictwo w spotkaniu informacyjnym, zorganizowane na przykład w ośrodku mediacyjnym i bezpośredni kontakt z mediatorem, żeby rozwiązać wszelkie wątpliwości dotyczące efektywności negocjacji jako narzędzia polubownego rozwiązywania spraw sądowych.

Wspomniany brak zaufania bądź niedosyt wiedzy na temat skuteczności mediacji dotyczy zwłaszcza spraw gospodarczych, bądź co bądź, z reguły kosztownych i nierzadko dotyczących wielkich pieniędzy.

– *Nie warto od razu pisać pozwów sądowych. Mediacje opłacają się już w sprawach przekraczających 20 tys. zł. Są wtedy o wiele tańsze* – uważa mecenas Michał Korwek.

Nie bez znaczenia (również ze względu na potencjalne koszty) jest czas trwania postępowań sądowych (średnio to około 360 dni).

– *Tymczasem najdłuższa mediacja, o jakiej słyszałem, trwała dziewięć miesięcy, a średnio zajmuje nie dłużej niż dwa miesiące. Co więcej, niejednokrotnie dotyczy nie jednej sprawy, ale co najmniej kilku, tych samych, skonfliktowanych ze sobą stron* – zauważa Cezary Jezierski.

Konkludując: skuteczne mediacje to oszczędność nie tylko czasu, ale także pieniędzy i stresu uczestników sporu. W dodatku jednocześnie możemy dzięki nim rozwiązać nie jedną (jak w przypadku postępowań sądowych), ale nawet kilka spraw dotyczących stron konfliktu. Mają też jedną nadrzędną zaletę: każdy wygrywa.

Statystyka postępowań mediacyjnych Ośrodka Mediacji Gospodarczych przy OIRP w Olsztynie według sądów

	Sąd Rejonowy w Olsztynie V Wydział Gospodarczy	Sąd Rejonowy w Olsztynie IV Wydział Pracy i Ubezp. Społ.	Sąd Okręgowy w Olsztynie V Wydział Gospodarczy	Sąd Rejonowy w Kętrzynie IV Wydział Pracy	Sąd Rejonowy w Działdowie Wydział I Cywilny	Sąd Rejonowy w Szczytnie I Wydział Cywilny	Sąd Rejonowy w Płocku	Sąd Rejonowy w Piszcu I Wydział Cywilny	Razem
Ogólna liczba	49	1	16	1	1	1	1	1	71
Zakończone ugoda	17	0	6	0	0	0	1	0	24
Obie strony nie przystąpiły do mediacji (w tym cofnięcie powództwa, ugoda pozasądowa)	4	0	3	0	0	1	0	1	9
Jedna strona nie wyraziła zgody na mediację	22	1	2	1	1	0	0	0	27
Niezakończone ugoda	6	0	5	0	0	0	0	0	11
W toku	11								11
% zawartych ugód we wszystkich sprawach skierowanych	34,69	0,00	37,50	0,00	0,00	0,00	100,00	0,00	33,80
% zawartych ugód w przeprowadzonych postępowaniach mediacyjnych	73,91		54,55				100,00		68,57

Jerzy Mosoń

TYLE SIĘ OSTATNIO DZIEJE WAŻNYCH RZECZY, ŻE PRZESTALIŚMY ZAUWAŻAĆ TE Z POZORU BŁAHE. TYMCZASEM NA PEWNO CZĘŚĆ Z NICH NIE ZASŁUGUJE NA IGNORANCJĘ. CZEMU ZATEM POZWALAMY SOBIE NA PRZEMILCZANIE TEMATU CHOĆBY CODZIENNEGO UBIORU?

Co się kryje pod togą? Czyli...

Dress code współczesnego prawnika

Trudno powiedzieć, czemu akurat temat prawniczej odzieży nie budzi medialnego zainteresowania, tym bardziej że prywatnie interesuje to każdego. I choćby właśnie dlatego postanowiłem skończyć z tą lichą praktyką odzieżowej ignorancji i zabrać się za *dress code* współczesnego prawnika.

Będąc jednak świadom przykrego faktu, że łamy „Radcę Prawnego” nie są z gumy, odstąpię od wyczerpującego pastwienia się nad strojami adwokatów, prokuratorów tudzież – Boże uchroń! – sędziów. „Wiwisekcji” będą podlegać przede wszystkim radczynie oraz ich koledzy po fachu.

Szaro i buro

Najpierw nieco historii. Przyjmuję, że o modzie prawniczej wypada nam mówić, począwszy od lat 90. ub.w., odkąd do kraju zjechało się trochę odzieżowych marek, a i radocy wreszcie mogli podróżować bez ograniczeń i robić świadome zakupy. Z początku nie wszyscy ze środowiska wykorzystali nowe przywileje i powstał dość przykry obraz braci prawniczej ubranej zwyczajnie źle. W tym okresie jedyną gorzej odzianą grupą od prawników byli dziennikarze, co też wielu zostało do dzisiaj. Model prawnika bez podziału na poaplikacyjne kompetencje prezentował się następująco: marynarka – koniecznie w pepitkę (znak rozpoznawczy), zbyt długie rękawy *a contrario* wobec nogawek, odkrywające, podczas siadania, również zbyt krótkie skarpety, które – jak wiadomo – powinny sięgać do połowy łydki. Szczęśliwie, prawnicy przeważnie nie popełniali błędów, z jakiego znani byli szybko dorabiający się biznesmeni, poczytujący za szczyt dobrego gustu zakładanie białych skarpet do czarnych lakierów i spodni. Niemniej z panami

nie było najlepiej, tym bardziej że wielu z nich nie przykładało kompletnie żadnej wagi do klasy obuwia. A jak prezentowały się „sprawiedliwe kobiety”?

Żakiety, broszki i ewolucja

Stereotyp nie malował się zachwycająco: żakiety w różnych odcieniach szarości, bez wyraźnie zaznaczonej talii, często przyduże lub zbyt obcisłe. Panie szybciej od panów zauważyły jednak potrzebę wymiany obuwia, a że na rynku pojawiło się sporo włoskich butów, to właśnie one zaczęły cisnąć, obcierać i deformować stopy naszych pięknych prawniczek. Gdy do Polski zjechali światowi potentaci, sytuacja zmieniła się diametralnie. I teraz znów wracamy do panów. Pierwsi skutki rozwoju gospodarczego odczuli radcowie prawni pracujący dla dużych firm lub właściciele kancelarii obsługujący korporacje. Powstał misz masz marek i producentów – od krajowych po zagranicznych, ale wyodrębnił się radcowski styl: ciemnoszary lub ciemnogrnatowy garnitur, biała koszula, czarne buty – taki *business dress code*. Panowie zaczęli zwracać uwagę na podstawowe zasady dotyczące długości nogawek, rękawów. Wszystko było jednak na jedną modłę.

Pomogły media

Spore ożywienie spowodowało dopiero pojawienie się telewizji informacyjnych z TVN24 na czele, które zrozumiały, że prawnik w „telewizorni” potrzebny jest jak jajko na Wielkanoc. I się zaczęło. Adwokaci, którzy byli wtedy trochę z tyłu, starali się pokazać całej braci prawniczej, kto tu w modzie rządzi. Mecenas Karol Jełowicki

uważany za prekursora dobrego stylu, już wcześniej jako pierwszy (a nie – jak się powszechnie sądzi – poseł Ryszard Kalisz) zaczął nosić czerwone oprawki do okularów, czym jednych zachwycał, innych bulwersował. Eksperymentom czynionym przez panów adwokatów dorównywały te czynione przez radczynie, które zerwały z klasyką, pozostawiając daleko wstecz panie – adwokaty. Radcowie nie mieli może wyróżniających się liderów, ale ewolucja ich stylu miała charakter zdecydowanie bardziej powszechny aniżeli adwokatów.

Radcowski wzór?

Progres był tak duży, że z czasem radcowie stali się wzorem dobrego stylu, choć gdyby ustawić 100 radców obok siebie, to można by znaleźć aż za dużo punktów stykowych. Jakich? Ulubiona marka radcy prawnego to Hugo Boss. Bez względu na to, czy wyraża się ona w garniturze czy jedynie zegarku. Panowie są też patriotami – zakładają produkty marek Wólczanka/Vistula oraz firmy Próchnik. Wchodzący do zawodu niegdyś powszechnie kupowali garnitury/marynarki Sunset Suit. Sprawdź, Drogi Czytelniku, co masz w szafie, a przekonasz się, że mam rację.

A teraz kwestia obuwia, które najlepiej świadczy o klasie. Najlepsi w zawodzie robią sobie buty na zamówienie, choćby u Jana Kielmana w Warszawie, albo kupują buty firmy Church's, ostatecznie J.M. Weston. Pozostali szukają obuwia słynnych włoskich marek za rogatkami Florencji lub w Mediolanie, gdzie jest zwyczajnie taniej. Tak czy inaczej, najważniejsze, że współczesny prawnik nie podlega już stereotypowi: pana w marynarce w pepitkę, z niedopasowanymi nogawkami, rękawami i krótkimi skarpetami. Ufff.

Jak cię widzą, tak cię piszą...

Podstawowymi elementami garderoby, budującymi profesjonalny, godny zaufania wizerunek prawnika są garnitur, koszula, buty i dodatki. W zależności od okazji należy dobrać stosowny zestaw tych składników: garnitur codzienny, koordynowany, wizytowy lub sportowy oraz odpowiednio do tego koszulę, buty, krawat, poszetkę (chusteczkę wkładaną do kieszonki piersiowej marynarki), pasek.



GARNITURY

W szafie eleganckiego prawnika powinny znaleźć się garnitury codzienne w stonowanych kolorach i bez narzucających się wzorów. Dobrze jest każdego dnia wyglądać trochę inaczej, jednocześnie cały czas zachowując swój styl. Są ku temu dwa powody. Po pierwsze, współpracownicy i klienci powinni widzieć, że mamy więcej niż jeden zestaw garnituru i koszuli. Po drugie, garderoba zawsze musi być świeża, a po całym dniu pracy zostają na niej naturalne zagniecenia. W dobrej jakości garniturze wystarczy jeden dzień, aby te zagniecenia zniknęły.

Warto mieć co najmniej 2-3 garnitury do pracy, a idealnie nawet 5-8. Cztery garnitury z tkanin uniwersalnych i dwa garnitury z tkanin na lato, np. z wełny z moherem w trochę jaśniejszym kolorze, dwa z tkanin na zimę z cięższej wełny 320-400 g i z lekkiej szarej flaneli. Wszystkie mogą mieć ten sam fason (marynarki jednorzędowe, zapinane na dwa guziki, z kłapami w dół). Dobrze, żeby różniły się kolorem, odcieniem lub splotem tkaniny.

Podstawowe kolory garniturów, które powinny znaleźć się w szafie prawnika to: ● grafitowy, ● średni szary, ● granatowy, a dopiero później: ● jaśniejszy szary, ● niebieski, ● czarny.

Przede wszystkim budujemy garderobę z tkanin gładkich, a dopiero później w prążki. Pozwoli to tworzyć zestawy koordynowane (czyli inny kolor marynarki i spodni) na mniej formalne okazje, np. klasyczne połączenie granatowej gładkiej marynarki ze średnio szarymi spodniami. Przy tworzeniu takich zestawów ważne jest, aby kolory marynarki i spodni zdecydowanie się różniły, tak aby było widać, że to świadomy wybór. Jeśli lubimy jeden kolor (np. szary), warto mieć garnitury z różnych rodzajów splotów, jak np. *twill*, *sharkskin*, *nailhead*.

Na oficjalne, zazwyczaj wieczorne, spotkania konieczny jest garnitur wizytowy: czarny lub w kolorze *midnight blue* - bardzo ciemny granat. Fason może być zbliżony do codziennego, choć tu lepiej sprawdza się fason z kłapa-

mi do góry (w szpic). Można również rozważyć garnitur dwurzędowy, bardziej formalny niż jednorzędowy. Wybierając garnitur dwurzędowy (obecnie coraz modniejszy), trzeba pamiętać, żeby był dopasowany do ciała i troszkę krótszy, nadający lekkość.

Na spotkania w luźniejszej atmosferze (np. w weekend) warto zaopatrzyć się w marynarkę sportową. Może ona być zarówno gładka, jak i w kratę, wybór należy dostosować do swojej sylwetki. Ciekawym rozwiązaniem w marynarkach sportowych są nakładane kieszenie.

KOSZULE

Mężczyzna zawsze wygląda elegancko w śnieżnobiałej koszuli z mankietami na spinki. Biała koszula pasuje praktycznie do każdego zestawu. Warto mieć koszule z mankietami i na spinki, i na guziki, a na weekend - z kontrastowymi elementami, np. wewnątrz stójki i mankietów lub kolorowymi dziurkami od guzików. Koszule powinny być uszyte z dobrej bawełny. Jeśli ma być dopasowana, wybieramy domieszkę bawełny z odrobiną elastanu.

Najlepsze są koszule gładkie lub w taki wzór, który nie rozprasza wzroku. Zdarza się, że koszula ładnie wygląda, ale podczas spotkania odciąga uwagę słuchacza. Tego przecież chcemy uniknąć.

DODATKI

Czarny jest podstawowym kolorem pasków i butów. Najbardziej eleganckim modelem butów są oksfordy (z przyszwą w środku), a bardziej codzienne buty typu derby z przyszwą na zewnątrz. Mniej oficjalnym kolorem jest brąz. Bardzo dobrze łączy się on ze średnimi i jasnymi szarościami oraz jaśniejszymi odcieniami granatu. Pamiętajmy, że jest to kolor dzienny, którego nie należy wybierać na spotkania wieczorowe.



Zachęcamy do planowania budowy swojej garderoby razem z profesjonalistami ze studia krawieckiego VAN THORN. Doradzamy, jak zadbać o profesjonalny wizerunek. Pomagamy dobrać garnitur, koszulę, krawat czy poszetkę w zależności od preferencji, sylwetki oraz biznesowej okazji. Szyjemy garnitury oraz koszule na miarę. Na nasze usługi doradcze wystawiamy faktury VAT.



Zapraszamy do naszego salonu:
Studio krawieckie VAN THORN
ul. Sienna 39,
budynek Warsaw Towers, Warszawa
tel. 22 243 73 77, www.vanthorn.pl
oraz do sklepu online:
www.eleganckipan.com.pl



Fot. molomradobr – Fotolia.com

Per absurdum...

Pewien obywatel wjechał w dziurę na jezdni, co samo w sobie nie jest wydarzeniem szczególnym, gdyż nasze drogi składają się głównie z tego, czego w nich brakuje, by owe dziury wypełnić. Ponieważ wypadek nie należał do szczególnie niebezpiecznych – wygięta się tylko felga – nasz bohater zaryzykował wezwanie policji, by to, czego brakuje w drodze, udokumentować i wystąpić o odszkodowanie do zarządcy dróg, pozał się Boże. Policja nadjechała i wlepiła obywatelowi mandat, rozumując w sposób ściśle policyjny: jechał i, wpadając w dziurę, uszkodził felgę, ergo jechał za szybko, więc mandat się należy. Urwanie koła w dziurze nawet przy prędkości 4 km na godzinę też byłoby nagrodzone mandatem, gdyż odpowiedni znak ostrzegwał, że droga do najlepszych nie należy.

Pewien strażnik miejski w mieście stołecznym, w którym ta formacja jest szczególnie lubiana – podobnie zresztą jak w innych miastach i miasteczkach – zauważył, że pewien katarzyniarz nie ogranicza się do kręcenia swym

instrumentem, ale na dodatek ma papugę. A ta z kolei wyciąga losy z horoskopami przechodniom, jeśli zapłacą – katarzyniarzowi, nie papudze – 2 złote za tę drobną usługę. Wyciąga losy – pomyślał nasz strażnik – czyli uprawia grę losową bez stosownych zezwoleń. Więc przynajmniej mandat się należy, jeśli nie areszt, konfiskata papugi i jej kompanów w przestępstwie.

Pewien szpital przyjął mocno wiekową pacjentkę, co samo w sobie było już sporym wyczynem, gdyż – jak twierdzi jeden z dyrektorów szpitali, który zdążył już być ministrem zdrowia – samo przyjęcie zwykle trwa trzy dni, które – potencjalny na razie pacjent – spędza na krześle. Jeżeli przejdzie tę próbę, nadaje się do dalszego (?) leczenia. Owa pacjentka poczuła się gorzej i trzeba było ją przewieźć 150 metrów bieżących na inny oddział tegoż szpitala. Szpitalna karetka już była w garażu, bo było po 16, a wiadomo, że po tej godzinie – ze względu na „pracującą” sobotę w związku z nieparzystym miesiącem – karetka ma

wolne, podobnie jak jej kierowca. Inna karetka – przewozowa – przewoziła innego pacjenta, co można jakoś zrozumieć. Wezwano więc karetkę z innego miasta, która przyjechała po godzinie, przewiozła pacjentkę owe 150 metrów, lecz owa pacjentka – tuż po tej podróży – zmarła. Sprawę wyjaśniono: *wszelkie działania były zgodne z przepisami, choć może nie ze zdrowym rozsądkiem, którego brak sprawił, że jednak ktoś poniósł konsekwencje. Ale, w zasadzie, spoko.*

Pewien młody człowiek znalazł na trotuarze laptopa, którego zgubił roztargniony taksówkarz. Przez półtora dnia bił się z myślami (znalazca, nie taksówkarz), co ze znaleziskiem zrobić. Oddać, ale komu? Może sprzedać, ale to przecież „nie moje”. W końcu zgłosił się na policję. Choć oddał, co znalazł przed upływem 48 godzin, to niemal „usiadł na policyjnym dołku” na ten sam magiczny czas, gdyż powinien był oddać wcześniej i nawet nie myśleć o sprzedaży. A tak: zarzut paserstwa, zagrożony więzieniem, w którym nie wolno używać laptopów, co może dla naszego obwinionego jest rozwiązaniem najszcześniejszym z możliwych.

Pewien kierowca, który od lat jest szczęśliwym posiadaczem samochodu syrena bosto, dostał mandat za przekroczenie prędkości

(autko mknęło 105 km na godzinę w terenie zabudowanym). Można by się było z tym zgodzić i nawet gratulować osiągniętej prędkości, gdyby nie fakt, że ów eksponat polskiej myśli motoryzacyjnej stoi bez silnika na kołkach od pięciu lat, a jego właściciel już podobny okres nie rusza się z łóżka po ciężkim udarze. „Radar błędnie odczytał dane samochodu” – tłumaczono wnukowi kierowcy po jego interwencji w ważnym urzędzie.

Pewien wicekomendant straży miejskiej w „miasteczku średniej wielkości” nakazał swym podwładnym, aby każdy z nich codziennie nakładał na obywateli minimum trzy mandaty. Niezależnie od tego, czy jest za co. Plan musi być wykonany, gdyż w przeciwnym przypadku grozi utrata pracy. Żniwa już trwają.

Zapewne takich historii mogą Państwo przywołać więcej.

Pewne jest także, dlaczego Polacy nie mają poszanowania dla prawa.

(mer)

Tomasz Dziatyński



Fot. Dziurek – Fotolia.com

Wsiadłem do wagonu i znalazłem swój przedział. Był pusty. Zająłem miejsce przy oknie. Przyjemnie jest usiąść w pustym przedziale z perspektywą kilku godzin dla siebie, swoich myśli i widoku przesuwających się za oknem obrazów. Pociąg cicho ruszył.

Nagle drzwi otworzyły się i ktoś gwałtownie wszedł, zajmując miejsce po przeciwnej stronie przedziału. Dyskretnie zerknąłem. Młody mężczyzna z brudną, podrapaną twarzą, wcisnął się w kąt siedzenia, szczerze owijając podartym płaszczem chude ramiona. Nie patrzył w moim kierunku. Zamknął oczy i udawał, że śpi. A może rzeczywiście spał. Wniósł ze sobą zapach stęchlizny, tytoniu i dworcowej toalety. Menel, włóczęga.

A miało być tak przyjemnie... Przez chwilę zastanawiałem się, czy nie zmienić przedziału. Wyjąłem akta i próbowałem czytać, od czasu do czasu zerkając na współtowarzysza podróży. Drzemał niespokojnie, co jakiś czas otwierając oczy.

Po niespełna godzinie do przedziału weszła młoda dziewczyna.

– *Serwuję poczęstunek: kawa, herbata, soczek...* – powiedziała patrząc w moim kierunku. Zamówiłem kawę i Prince Polo, które postawiłem na miniaturowym stolczku pod oknem. Mężczyzna drgnął i obudził się na dobre. Kobieta wyszła, nie zwracając na niego uwagi.

– *Dla tej pani jestem przezroczysty. Nie widzi mnie* – skomentował cicho jej zachowanie.

Spoglądał na papierowy kubek z parującą kawą.

– *Kierownik pociągu pozwolił mi tu z panem usiąść. Nie mam biletu* – tłumaczył się i, roz-

W pociągu do Warszawy

(zastyszane od radcy prawnego)

chylając poły płaszcza, pokazał litrową butelką Johny'ego Walkera.

– *Ukradłem w Biedronce na dworcu. Sprzedam w Warszawie. Ze trzy dychy dostanę. Na jeden, dwa dni na jedzenie starczy* – wyjaśnił. Cały czas patrzył na kawę.

– *Nie jestem głodny. Poczęstuje się pan?* – wskazałem na miejsce przede mną. Usiadł i bez wahania napił się kawy.

Zajadając wafelka, przyglądał mi się uważnie.

– *Tak ogólnie, to co pan robi?* – spytał.

– *Jestem prawnikiem, radcą prawnym. A pan?*

– *Aa... ja tak sobie jeżdżę pociągiem po całej Polsce. Mieszkam w pociągach.*

– *Dlaczego? Nie może pan sobie znaleźć miejsca w dzisiejszym świecie?*

– *Świat jest dla mnie zły, proszę pana. Ludzie są źli, życie jest złe.*

– *A co pan robił wcześniej, zanim pan zaczął jeździć po Polsce?*

– *Pracowałem na budowie.*

– *Gdzie?*

– *W Koszalinie. Mam tam rodzinę. Ale im jest ciężko, a ja lubię sobie pohulać. To mnie z nimi było nie po drodze.*

– *A nie mógł pan zostać w Koszalinie, mieszkać gdzie indziej, znaleźć pracę?*

– *Nie mogłem. Jestem karany* – powiedział jakby z lekką przechwałką w głosie.

– *Taki młody człowiek i już karany?*

– *Nie jestem taki młody. Mam 23 lata. Zdarzyło mi się spaść za kradzieże. Dostałem kilka ograniczeń wolności, mam kuratora.*

– *I kurator pozwala panu jeździć na gapę po Polsce? Powinien pan pracować w miejscu zamieszkania.*

– *Nie... no, kuratora mam „w porządku”. Kryje mnie. Nikt nie wie, że ja tak jeżdżę.*

– *Mówi pan, że świat i ludzie są źli, a właśnie mi pan opowiedział, że ma pan w porządku kuratora, który pewnie miałby problemy, gdyby się wydało, co pan na co dzień robi. Przed*

chwilą poczęstowałem pana kawą i Prince Polo, a kierownik pociągu pozwolił panu jechać tym pociągiem na gapę. Może świat jednak nie jest taki zły, jak pan myśli.

– *Może, nie wiem* – odpowiedział nieprzekonany.

Jechaliśmy chwilę w milczeniu.

– *A nie chce pan wrócić do Koszalina i na nowo zbudować sobie tam jakieś sensowne życie?*

– *Chcę, ale nie mam za co. Nie mam nawet na bilet.*

– *Ma pan przecież butelkę ukradzonej whisky.*

– *To nie starczy...*

Pomyślałem przez chwilę...

– *Mam dla pana propozycję. Kupię panu na Centralnej bilet do Koszalina. Zapłacę kartą, żeby pan tego biletu nie mógł oddać w kasie. Wróci pan do domu?*

Kiwał głową, patrząc na mnie z niedowierzaniem. Chwilę potem pociąg stanął na stacji Warszawa Zachodnia. Akurat rozmawiałem przez telefon i tylko kątem oka zauważyłem, że kierownik pociągu wszedł do przedziału i gestem nakazał mu wyjść. Patrzyłem, jak rozmawiają na peronie. Włóczęga, gestykulując, wyciągnął butelkę whisky i podał kierownikowi pociągu, który nagle odwrócił się na pięcie i odszedł. Pociąg ruszył.

Drzwi przedziału otworzyły się i zobaczyłem uśmiechniętą podrapaną twarz.

– *Przekonałem kierownika pociągu, że kupi mi pan bilet do Koszalina.*

Na Centralnej razem odczekaliśmy pół godziny w długiej kolejce i w końcu kupiliśmy bilet. Odprowadziłem go na peron i dopilnowałem, żeby wsiadł do właściwego pociągu.

– *Dlaczego pan to robi?* – zapytał na pożegnanie.

– *Nie wiem. Może dlatego że dla mnie nie jest pan przezroczysty. Niech pan wraca do domu.*

Do dziś zastanawiam się, czy skorzystał z mojej rady.



Fundacjom potrzebny jest prawnik

PRAWO NAM NIE SPRZYJA, WRĘCZ DZIAŁA NA SZKODĘ OSÓB, KTÓRE CHCĄ DZIAŁAĆ. ŻEBY SIĘ NIE PODDAĆ, TRZEBA BYĆ BARDZO WYTRWAŁYM. JA MIAŁEM SZCZĘŚCIE, PRZY ZAKŁADANIU FUNDACJI POMOGLI MI ZNAJOMI PRAWNICY – MÓWI „RADCY PRAWNEMU” JASIEK MELA, ZAŁOŻYCIEL FUNDACJI „POZA HORYZONTY”, KTÓRA POMAGA OSOBOM PO AMPUTACJACH.

Miałeś nieco ponad 20 lat, kiedy założyłeś fundację. Jak poradziłeś sobie z biurokracją? Przy rejestracji trzeba wypełnić mnóstwo dość skomplikowanych, jak dla laika, dokumentów.

Rzeczywiście, nie jest to łatwe. Miałem wielkie szczęście, bo trafiłem na ludzi, którzy już to robili. Pomogli także zaprzyjaźnieni prawnicy.

Trzeba było napisać statut.

Tak, to trudna sprawa. Finalna wersja powstała dopiero po kilku uwagach ze strony KRS. Było przy tym dużo pracy. Problemy sprawiało nam to, że trzeba opisać nie tylko to, czym chcemy się zajmować w danej chwili, ale także przewidzieć, czy w przyszłości nie rozwiniemy się w jakimś kierunku, czy może jeszcze czegoś nie dopisać. Dokumenty rejestracyjne są jeszcze bardziej skomplikowane, jeśli fundacja zamierza prowadzić działalność gospodarczą. Tu też potrzebne jest przewidywanie. Podam przykład. Zasadniczo nie zamierzamy sprzedawać kiełbasy, ale można sobie wyobrazić sytuację, że organizujemy piknik charytatywny, na którym będziemy sprzedawać kiełbaski. Wszystko to trzeba przewidzieć.

Jak ma się pomysł na społeczną akcję, warto od razu zakładać fundację?

Często, kiedy jeżdżę po Polsce i spotykam się z ludźmi, to właśnie słyszę, że chcą założyć fundację. Ale żeby zorganizować jakieś zawody, mecz, piknik dla dzieci – ogóle niepotrzebna jest fundacja. Po co? Z założeniem i potem prowadzeniem fundacji wiąże się zbyt dużo procedur.

Bez wsparcia prawnika udałoby się zarejestrować swoją fundację?

Samemu byłoby bardzo trudno. Dzisiaj

w ogóle prowadzenie fundacji bez wsparcia prawnego jest raczej niemożliwe.

Bo przepisy są zbyt skomplikowane?

Prawo nam nie sprzyja, wręcz działa na szkodę osób, które chcą działać. Żeby się poddać, trzeba być bardzo wytrwałym. Po zmianach w ostatnim roku, dwóch latach, przepisy jeszcze się zaostrzyły. W dodatku my nie dowiadujemy się od nikogo, że coś w stanie prawnym się zmieniło, że dotyczące nas paragrafy się zmieniły. Nikt nas o tym nie informuje, dlatego dużo czasu trzeba poświęcić na lekturę nowego ustawodawstwa, bo a nuż coś nas dotyczy. Ja wychodzę z założenia, że trzeba to traktować tak, jakbyśmy odwiedzali jakiś sklep i patrzyli, jakie nowe produkty oferuje. Podobnie jest ze śledzeniem zmian w prawie. Między innymi do tego przydaje się fachowa pomoc prawnika.

Fundacja „Poza Horyzonty” ma prawnika na etacie?

Na stałe współpracujemy z zaprzyjaźnioną kancelarią prawną. Pracują dla nas dwie osoby.

Kiedy prawnik potrzebny jest fundacji najbardziej?

Przy rozliczaniu się z 1-procentowego podatku, jaki darczyńcy przekazują fundacji przy corocznym składaniu PIT-u w urządzie skarbowym. To jest najtrudniejsze do przygotowania, jest najwięcej dokumentów. Pochłania to zazwyczaj bardzo dużo czasu. Intensywne prace prawników trwają nawet dwa miesiące. Poza tym trudnym momentem jest rozliczenie roczne z działalności fundacji. Też potrzeba na to sporo czasu. Jesteśmy organizacją pożytku publicznego, zależy nam na przejrzystości, więc staram się przygotować je jak najlepiej.

Z pewnością podpisujecie też masę różnego rodzaju umów.

Oczywiście. Umowę z nami muszą podpisać wszyscy nasi beneficjenci, czyli osoby, które dzięki wsparciu fundacji otrzymują protezy kończyn. Z roku na rok te umowy są coraz dłuższe i coraz bardziej szczegółowe. Nauczeni doświadczeniem, dopisujemy kolejne punkty. Chcemy na przykład ściśle określić, co dzieje się w momencie, kiedy ktoś złamie regulamin. Beneficjentów prosimy też o zgodę na wykorzystanie wizerunku. Często, gdy organizujemy akcję charytatywną i zbieramy pieniądze na protezę dla konkretnej osoby, sprawą interesującą się media. Chcą zamieścić zdjęcie, przeprowadzić wywiad. Potrzebna jest wtedy zgoda na wykorzystanie wizerunku. A nam zależy na tym, żeby potrzebujące protez osoby także angażowały się w akcję, identyfikowały się z fundacją.

W przygotowaniu takich umów pomaga kancelaria?

Tak. Podobnie jak w wypadku tych, które zawieramy z partnerami, sponsorami. Potrzebna nam fachowa pomoc, bo chcemy, aby dokładnie były określone wzajemne prawa i obowiązki. Po czterech latach mamy już utarte ścieżki. Wiemy, jak sformułować umowę uczestnictwa partnera w koncercie charytatywnym czy zawodach.

Tvoja fundacja miała już kiedyś jakąś sprawę w sądzie?

Tak, jakieś trzy lata temu, ale to my byliśmy stroną pozywaną. Jedną z firm, z którą współpracowaliśmy, nie wywiązywała się z umowy. Nie udało się dojść do porozumienia, więc byliśmy zmuszeni zwrócić się do sądu.

dokończenie na str. 53

Beata Marek

Bezpieczeństwo kancelarii

w dobie cyfrowych centrów danych

TRUDNO SOBIE DZISIAJ WYOBRAZIĆ PROWADZENIE KANCELARII BEZ UŻYCIA SIECI TELEINFORMATYCZNYCH.

Podłączenie do sieci, które kiedyś stanowiło o nowoczesności oraz swego rodzaju ekstrawagancji, spowszedniało i stało się koniecznością. W efekcie, w każdej kancelarii znajduje się co najmniej jeden telefon, komputer, a czasami faks (choć niedługo zostanie całkowicie wyparty przez komunikację *on-line*). Ta grupa urządzeń zlokalizowana jest w siedzibie kancelarii. Jednak prawnicy pracują także poza nią i w tym celu chętnie korzystają ze smartfonów, tabletów, notebooków i netbooków. Rozwój technologii informacyjnych umożliwił m.in. tworzenie, opracowywanie, zmienianie, zapisywanie, przechowywanie, usuwanie i udostępnianie różnego rodzaju danych, z których można odczytać określone informacje (np. dane osobowe). Te urzędnicy nie są jednak jedynym miejscem, w którym dane są przetwarzane. Równie popularne są programy pocztowe, za pośrednictwem których przesyłane są pojedyncze informacje oraz programy do zarządzania kancelarią w chmurze, gdzie wręcz zarządza się całymi sprawami, historią oraz komunikacją z klientem. Praca na danych jest zatem dla współczesnego prawnika czymś naturalnym. Problem w tym, że sposób pracy na owych danych ma kluczowe znaczenie dla osób wykonujących zawód zaufania publicznego oraz innych pracowników kancelarii. Dane te mogą bowiem stanowić informacje objęte tajemnicą zawodową albo inną tajemnicą prawnie chronioną. Warto zatem pochylić się nad zagadnieniem bezpieczeństwa i zrewidować, czy kancelaria ma zapewniony odpowiedni poziom ochrony.

Zabezpieczenie kancelarii

W odniesieniu do bezpieczeństwa kancelarii możemy mówić o bezpieczeństwie fizycznym (budynku, lokalu, pomieszczeń, sprzętów, personelu, infrastruktury informatycznej zgromadzonej w kancelarii), które dzielimy na bezpieczeństwo aktywne (np. stosowanie alarmów, systemu kontroli dostępu) oraz pasywne (np. zapory sieciowe, zabezpieczenie sieci Wi-Fi) oraz o bezpieczeństwie teleinformatycznym (związanym np. z systemami).

Dla zapewnienia prawidłowej ochrony organizacji należy wdrożyć indywidualnie opracowany System Zarządzania Bezpieczeństwem Informacji (dalej SZBI). Sporządza się go po uprzednim przeprowadzeniu audytu związanego z analizą i szacowaniem ryzyka. Jego zadaniem jest wykrycie obszarów, które nie są prawidłowo zabezpieczone i wymagają rewizji. Audyt pozwala oszacować tym samym poziom bezpieczeństwa kancelarii i warto go przeprowadzić. Z mojej praktyki zawodowej wynika, że wyniki audytu często są zaskakujące na niekorzyść dla małych i średnich organizacji. Absolutnym minimum SZBI jest polityka bezpieczeństwa (dalej „polityka”) oraz Instrukcja Zarządzania Systemem Informatycznym (dalej „instrukcja”). Większe organizacje decydują się także na dołączenie planu ciągłości działania. W przypadku kancelarii prawnej wdrożenie polityki oraz instrukcji na podstawie standardu

PN-ISO/IEC 27001:2007 oraz PN-ISO/IEC 17799:2007 (odnosi się także do aspektów związanych z planem ciągłości działania) jest w pełni wystarczające. Nie ma potrzeby przechodzenia procesu certyfikacji ISO (aczkolwiek jeżeli perspektywa regularnych kontroli zmobilizuje do przestrzegania standardów, to warto rozważyć akredytację).

SZBI nie jest przykładem dokumentacji sporządzanej *pro forma*, którą dobrze jest po prostu posiadać. Jest to zestaw zarówno dobrych praktyk zmierzających do zminimalizowania albo wykluczenia wystąpienia zagrożenia, jak i procedur, zgodnie z którymi należy postąpić w przypadku zaistnienia incydentu bezpieczeństwa w celu minimalizacji strat. Prawidłowo sporządzone SZBI odnosi się zarówno do urzędów zlokalizowanych w siedzibie kancelarii, jak i sposobu korzystania z urzędów i programów znajdujących się poza nią. Kadra zarządzająca jest zobowiązana do aktualizowania SZBI (np. w przypadku zmiany systemu zabezpieczeń) oraz zapoznania pracowników z instrukcją, a także zapewnienia im prawidłowego przeszkolenia. Jeżeli kancelaria prowadzona jest przez samodzielnego radcę prawnego, a zespół kancelarii liczy co najmniej kilkanaście osób, warto pomyśleć o zatrudnieniu inspektora bądź zleceniu mu wykonywania tych czynności (w Polsce jest to administrator bezpieczeństwa). Jeżeli jednak formą prawną kancelarii jest np. spółka, to wyznaczenie inspektora/administratora bezpieczeństwa jest obligatoryjne – zgodnie z orzeczeniem Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie, który w wyroku z 5 lipca 2012 r. (sygn. akt. II SA/Wa 630/12) wskazał, iż jeżeli „struktura organizacyjna

administradora danych jest wieloosobowa, powinien on w ramach tej struktury wyznaczyć osobę fizyczną odpowiedzialną za wykonywanie czynności nadzorczych, powierzając jej obowiązki administratora bezpieczeństwa informacji, i to niezależnie od tego, czy administrator danych jest organem, jednostką organizacyjną, podmiotem czy osobą prawną". Zatem forma prawna, w jakiej prowadzona jest kancelaria, ma istotne znaczenie dla respektowania przepisów dotyczących ochrony danych osobowych, które przecież w kancelarii znajdują zastosowanie.

Brak wdrożenia właściwych procedur odziałuje na wszystkie podmioty związane z kancelarią, które mogą wskutek takiego działania ponieść szkodę. Incydenty bezpieczeństwa skutkują często także utratą reputacji i klientów.

Cyberzagrożenia

Prawnik ery cyfrowej jest szczególnie cennym obiektem dla cyberprzestępców, szpiegów, a nawet cyberterrorystów, gdyż przetwarza wiele różnorodnych informacji o dużym znaczeniu. Do najpopularniejszych cyberzagrożeń można zaliczyć *phishing* (atak bazujący na socjotechnice), za pomocą którego użytkownik pobiera złośliwe oprogramowanie (np. szpiegowskie) albo wpisuje dane logowania na fałszywej stronie, oraz APT (ang. *Advanced Persistent Threat*), czyli całą grupę programów, które zostały wyselekcjonowane na potrzeby przeprowadzenia ataku na daną organizację. Zadaniem tych programów jest pozostanie jak najdłużej w ukryciu i wykonywanie różnych czynności na urządzeniu ofiary, w tym m.in. mapowanie powierzchni dysków, drukowanie na urządzeniach cyberprzestępców dokumentów, które zachowały się w pamięci drukarki podłączonej do urządzenia. Właściwie są one zdolne do zdalnego sterowania całym systemem, a nawet jego przeprogramowywania. Dlatego niezbędne jest wdrożenie SZBI oraz przeszkolenie pracowników kancelarii pod kątem możliwych ataków i ich reakcji. Już teraz można sprawdzić, na ile ich wiedza jest odpowiednia, sprawdzając, w jaki sposób pobierają pliki z internetu, np. załączniki PDF przesłane przez „nowego klienta”. Jeżeli pobierają je bez uprzedniego przeskanowania zawartości oraz będąc zalogowanym jako administrator systemu, istnieje duże ryzyko zainfekowania. Podobnie można zweryfikować, jak pracownicy reagują na znalezione albo podarowane przez inną osobę pendrive'a. Jeżeli zaczną go używać na urządzeniach należących do kancelarii, to także istnieje duże ryzyko zainfekowania.

Wyobraźmy sobie, co by było, gdyby z naszej kancelarii wyciekły informacje związane z negocjowaniem poważnego kontraktu albo planowanej fuzji. Zapewne miałyby to katastrofalne wręcz skutki dla klienta. A co by było, gdyby zostało ujawnione, że dane te zostały pozyskane w sposób nieuprawniony z dysków lub serwerów naszej kancelarii? Jeżeli wewnątrz organizacji nie są wdrożone prawidłowe procedury, to dane przechowywane są w nieodpowiednich miejscach i w niewłaściwy sposób (np. nie są szyfrowane).

Przekonali się o tym dwaj obrońcy amerykańskiego żołnierza Franka Wutericha, kiedy na początku 2012 r. Anonymous wykrał 3 gigabajty danych zawierających ich korespondencję e-mailową z klientami (nie jest to bezpieczna forma komunikacji dla omawiania poufnych lub/i ważnych informacji – zwłaszcza, jeżeli e-maile nie są niezwłocznie usuwa-

ni dostawcy usług, który przechowuje dane wielu prawników jednocześnie (na przykład usługodawca, który oferuje aplikację przeglądarkową działającą w chmurze). Dlatego należy ostrożnie podchodzić do outsourcingu IT i mieć na uwadze przede wszystkim bezpieczeństwo oraz analizę LegalGRC. Na początku warto rozważyć, jakiego rodzaju dane chcemy outsourcować, a co za tym idzie – jakie centrum cyfrowych danych jest potrzebne kancelarii. Czy ma być to dzierżawa dedykowanej dla naszej kancelarii serwerowni czy może dzierżawa serwera wirtualnego albo korzystanie z programu do zarządzania kancelarią w chmurze. Warto pamiętać o niedoprowadzeniu do migracji wszystkich danych do jednego dostawcy.

Podobnie, jak niegdyś prawnicy dokonywali wyboru i pionierzy decydowali się na korzystanie z sieci teleinformatycznych, tak współcześni prawnicy stoją przed dokonaniem wyboru,



Foto: burdachom – Fotolia.com

ne). Wiadomość ta obiegła cały świat i obecnie nazwiska adwokatów są kojarzone w dużej mierze z owym wyciekiem informacji.

Przykład cyberzagrożenia wskazanego powyżej był wynikiem ataku dedykowanego (wykonanego na zamówienie). Najczęściej jednak cyberprzestępcy lokują swoje obszary zainteresowań w miejscach, w których mogą przy przeprowadzaniu jednej operacji zyskać dane wielu ofiar jednocześnie. Takim wspaniałym polem do działania jest infrastruktura (serwery)

z jakich cyfrowych centrów danych korzystają oraz na jakich zasadach. Podobnie jak w przeszłości kryterium decydującym było bezpieczeństwo oraz wygoda, tak i obecnie te dwa pozór przeciwstawne kryteria mają znaczenie priorytetowe.

Autorka specjalizuje się w prawie nowych technologii i cyberbezpieczeństwie. Twórcza bloga cyberlaw.pl

Grzegorz Furgał

Aplikacje mobilne



Fot. buchachon - Fotolia.com

W OSTATNIM NUMERZE „RADCY PRAWNEGO” MIELI PAŃSTWO OKAZJĘ PRZECZYTAĆ TEKST DOTYCZĄCY TABLETÓW I ICH WYKORZYSTANIA W PRACY RADCY PRAWNEGO. CI, KTÓRZY NIE ZDAŻYLI ZAPOZNAĆ SIĘ Z TEKSTEM, MOGĄ GO ZNALEŹĆ NA STRONIE WWW.E-KIRP.PL. W TYM NUMERZE KILKA SŁÓW O APLIKACJACH, Z JAKICH MOŻNA KORZYSTAĆ NA TYCH URZĄDZENIACH.

Jak pisaliśmy w poprzednim numerze, siłą tabletów jest m.in. dedykowany sklep z aplikacjami, w którym znajduje się kilkaset tysięcy specjalnych programów stworzonych specjalnie dla tabletów z systemem IOS – czyli iPadów – oraz z systemem Android (Samsungi, Acery, Manty i wiele innych) – a z każdym dniem jest ich coraz więcej. Ale liczy się nie tylko ich liczba. Mówimy przecież o pięknych, wciągających aplikacjach, stworzonych specjalnie dla siedmio-, dziesięciocalowych wyświetlaczy o rozdzielczości telewizorów cyfrowych. Powoduje to, że na tak małym ekranie (w porównaniu np. z telewizorem) aplikacje są dopracowane graficznie w najdrobniej-

szych szczegółach i... wyglądają po prostu pięknie. A aplikacje to programy, dzięki którym wszystko robi się inaczej, a często lepiej niż na komputerze stacjonarnym. Można tam znaleźć arkusze kalkulacyjne do pracy, edytory tekstu, programy do planowania... a to wszystko w jednym urządzeniu.

Możliwości tabletów stają się nieograniczone dzięki dostępowi do sklepu Appstore (iPad) oraz Google Play (Android). To ogromny internetowy bazar zawierający aplikacje niezbędne, potrzebne, a czasem zupełnie nieprzydatne, ale ładne. Większość aplikacji dostępnych jest za darmo, a ceny płatnych oscylują w granicach od 3 do 50 zł. Lubisz gotować? Wypróbuj Epicurious,

encyklopedyczną kolekcję tysięcy przepisów. Jesteś fanem sportu? Aktualizacje imprez sportowych na żywo są zawsze dostępne dzięki Score mobile. Rozrywka, portale społecznościowe oraz gry są zawsze pod ręką – w Twoich rękach. Ale o rozrywce później. Najpierw zajmijmy się aplikacjami przydatnymi w pracy radcy prawnego.

Niezbędnik, który każdy radca powinien mieć zainstalowany na tablecie, według subiektywnego zestawienia redakcji „Radcy Prawnego”, wygląda następująco:

Aplikacja do odbierania e-maili

Zarówno iPady, jak i tablety z Androidem, mają wbudowaną aplikację do tworzenia i odbierania e-maili. Po testowaniu wielu aplikacji na obydwu platformach możemy z przekonaniem powiedzieć, że wbudowane fabrycznie aplikacje są do tej pory najlepsze, z jakimi mieliśmy do czynienia. Jeśli mielibyśmy wybierać spośród tych dwóch systemów, lepszy jest e-mail w systemie Android z uwagi na to, że pozwala do pisanego e-maila dołączać załączniki (zdjęcia, pliki PDF itp.). Aplikacja iPad na to nie pozwala.

Kalendarz

Podobnie jak powyżej, obaj producenci dołączają do wyjętych prosto z pudełka aplikację z kalendarzem, jednak minimalnie lepsza jest aplikacja w systemie Android. Dlaczego? Otóż, ma dwie zalety: na ekranie głównym urządzenia kalendarz może być wyświetlany na konkretny dzień oraz umożliwia pokazywanie w „naszym” kalendarzu – kalendarzy udostępnionych przez innych użytkowników gmail. Jeśli mamy udostępnione kalendarze naszych współpracowników, pozwala na to skoordynowanie wspólnych spotkań, a nawet delegowanie zadań.

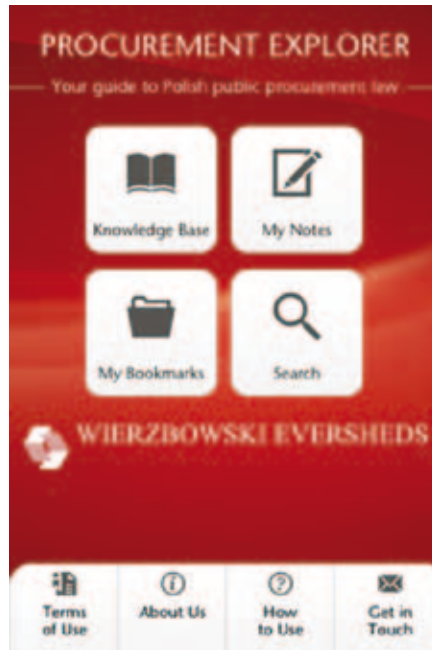
Adobe Reader

Mimo wielu istniejących programów do czytania plików PDF na tablety, subiektywnie proponujemy program Adobe Reader. Można w nim nie tylko czytać pliki PDF, ale także podkreślać fragmenty (jak na papierze), dodawać komentarze, rysować na plikach oraz... podpisywać je swoim podpisem. Piotr Kunicki, prawnik w kancelarii Wierzbowski Eversheds proponuje jednak inny program, jest to PDF notes.

A pliki z pakietu Office?

W tabletach Samsunga fabrycznie zainstalowana jest darmowa aplikacja Polaris, która sprawdza się przy otwieraniu plików pakietu Office, zarówno dokumentów tekstowych, jak i prezentacji oraz arkuszy kalkulacyjnych. W iPadzie tę funkcję spełnia QuickOffice, za którą trzeba zapłacić w Appstore ok. 40 zł.

Według wielu użytkowników tabletów, spełnia się on jako pełnoprawny komputer. A na komputerze często wystawiamy faktury. Również takie programy znajdziemy w sklepach z aplikacjami. Ich ceny wahają się od 0 zł do kilkudziesięciu, ale jest to olbrzymie ułatwienie dla mobilnego radcy prawnego, zarządzającego kontaktami z wieloma klientami. Oprócz programu do fakturowania, często przydaje się program do



skanowania wizytówek i wprowadzania ich do pamięci tabletu, a następnie synchronizowania tych kontaktów np. z telefonem lub komputerem. Przydatne do takich działań są programy, np. Scan-Bizcards lub Cardholder.



Programy prawnicze – mało, ale są

Na polskim rynku istnieje niewiele programów dedykowanych specjalnie dla prawników. Jednym z nich jest aplikacja „Radca Prawny – Dziennik”, stworzona przez Krajową Radę Radców Prawnych, udostępniająca na iPadzie, iPhone oraz tabletach i telefonach z systemem Android najnowsze wiadomości ze świata radców prawnych, i to udostępniająca je całkowicie za darmo. Znaleźć ją można zarówno w Appstore, jak i w sklepie Google Play.

Nie możemy też zapominać o produkcie, który otrzymał od Krajowej Rady Radców Prawnych tytuł „Produkt roku 2012”. W uzasadnieniu kapituła nagrody wskazała, że



Fot. archiwum

Tomasz Zalewski,
partner, Kancelaria Wierzbowski
Eversheds

Polski system prawa zamówień publicznych jest bardzo sformalizowany, a procedury udzielania zamówień publicznych skomplikowane. W efekcie, ta dziedzina prawa jest powszechnie postrzegana jako trudna nawet dla polskich prawników i wymagająca specjalistycznej wiedzy.

Tradycyjne opracowania z tego zakresu, nawet przetłumaczone na język obcy, zazwyczaj nie będą zrozumiałe dla osób, które nie znają na wylot polskiego systemu prawnego. Ponadto, najczęściej mają charakter formalnoprawny i nie przystają do rzeczywistości biznesowej, w której kadra zarządzająca potrzebuje jasnych i konkretnych odpowiedzi.

Ponieważ dotychczas nie istniało kompleksowe opracowanie poradnikowe z obszaru polskiego prawa zamówień publicznych w języku angielskim, postanowiliśmy wypełnić tę lukę. Wybraliśmy formę przewodnika w postaci pytań i odpowiedzi na nie, co powinno ułatwić szybsze znalezienie poszukiwanych treści przez osoby,

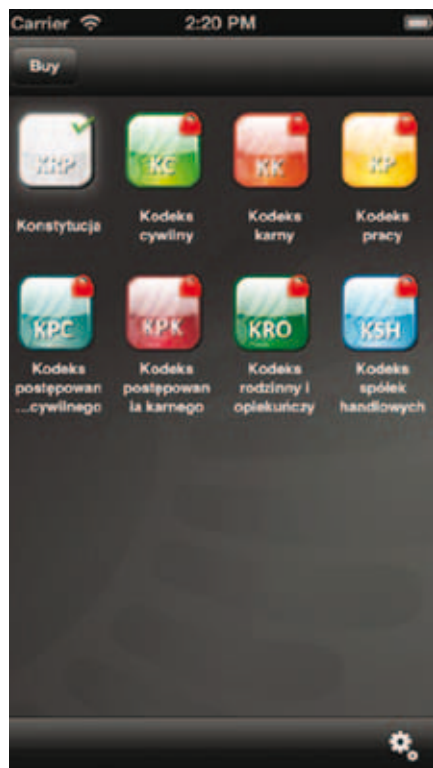
które nie są zorientowane w układzie polskiej ustawy.

Zdecydowaliśmy się także na formę interaktywnej, mobilnej aplikacji, która ma tę przewagę nad tradycyjnym opracowaniem „papierowym”, że umożliwiała nie tylko przeglądanie, lecz także wyszukiwanie i zapamiętywanie wybranych treści oraz łatwy dostęp do dodatkowych materiałów. Mamy nadzieję, że nasza aplikacja umożliwi swobodniejszy dostęp do wiedzy na temat polskiego systemu prawa zamówień publicznych dla osób, które nie znają języka polskiego. Być może, będzie też przyczynkiem do szerszej, obejmującej nie tylko polskojęzycznych uczestników, dyskusji na temat przyszłości polskiego prawa zamówień publicznych, które – jak się wydaje – w wielu aspektach zmierza w kierunku odwrotnym w stosunku do tendencji europejskich, kładąc nacisk na nadmierny formalizm i kazuistykę regulacji.

otrzymał on ją za „innowacyjną metodę udostępniania wiedzy prawniczej użytkownikom profesjonalnym”. Jest to Lex Touch. Nie jest to aplikacja w potocznym rozumieniu tego słowa, ale specjalnie zaprojektowany mechanizm ułatwiający korzystanie z programu na ekranach dotykowych, bardzo przydatny na sali sądowej i podczas spotkań biznesowych z klientami.

Inną aplikacją zdobywającą popularność w Appstore jest aplikacja Procurement Explorer autorstwa Kancelarii Wierzbowski Eversheds.

Prawnicy, z którymi rozmawialiśmy, polecają też aplikację oferującą polskie kodeksy i akty prawne w formie przejrzystych i intuicyjnych eBooków – iPrawo. Podstawowa wersja zawiera Konstytucję RP, kolejne pozycje dostępne są poprzez opcję In-App Purchase – zintegrowany z aplikacją sklep. Poszczególne kodeksy są do kupienia za ok. 3 euro każdy, a można znaleźć m.in. Kodeks cywilny, Kodeks postępowania



cywilnego, Kodeks pracy, Kodeks karny, Kodeks postępowania karnego, Kodeks karny wykonawczy i inne niezbędne w pracy radcy prawnego akty prawne.

Niedługo w Appstore pojawi się także Aplikacja iPrawnik, która będzie udostępniała jednolite i aktualizowane teksty wybranych aktów prawnych. Na start iPrawnik udostępni 35 aktów prawnych najczęściej używanych w praktyce prawników. Poza podstawowymi aktami znajdują się tam również akty prawne z takich praktyk, jak podatki, rachunkowość, rynki kapitałowe oraz ochrona środowiska.

Z czasem planowany jest rozwój aplikacji o dodatkowe akty prawne oraz dodatkowe funkcjonalności. Na start aplikacja zostanie uruchomiona na platformie iOS, a następnie na Androidzie. – *Użytkownicy uzyskają 6 ustaw za darmo przy instalacji aplikacji (wraz z aktualizacją tych darmowych ustaw). Pozostałe ustawy będą płatne* – mówi Marcin Szatkowski, prawnik z zespołu iPrawnik, przy czym cenę chcemy zaproponować na bardzo atrakcyjnym poziomie (0,89 EUR – czyli najniższą możliwą w AppStore – za jedną ustawę; 11,90 EUR za pakiet wszystkich ustaw; 4–5 EUR za trzy inne pakiety wybranych ustaw).

Inną aplikacją jest „Twoje prawo” – mobilna wersja tekstów ustaw oferowanych przez Wydawnictwo C.H. Beck. Użytkownik może za darmo pobrać aplikację oraz konstytucję. Odpłatnie może otrzymać dostęp do siedmiu najważniejszych ustaw: Kodeks cywilny, Kodeks karny, Kodeks pracy, Kodeks postępowania cywilnego, Kodeks postępowania karnego, Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz Kodeks spółek handlowych. Jak informują producenci, aplikacja „Twoje prawo” umożliwi przeglądanie w ramach jednej aplikacji wielu aktów prawnych, dodawanie i przeglądanie ulubionych przepisów z różnych aktów, dynamiczne przeszukiwanie spisów treści aktów oraz wysłanie e-mailem fragmentów aktów prawnych.

Oprócz wskazanych wyżej aplikacji, można znaleźć wiele innych, np. kodeksów, ordynacji podatkowych, a także programów do nauki prawniczych słówek angielskich (iLeksyka Law).

Skarbnicą wiedzy o aplikacjach prawniczych jest także strona <http://www.informedlibrarian.com/MobileAppsforLaw/index.cfm>, ale jest to wyszukiwarka bazująca na zagranicznych aplikacjach. W Polsce musimy, niestety, ręcznie przeczesać sklepy z aplikacjami i metodą prób i błędów znajdować najlepsze.

Innym ciekawym rodzajem są aplikacje pozwalające na otwieranie dokumentów w chmurze, tzw. *Cloud computing*. Za pomocą aplikacji o nazwie Dropbox lub innej – Google Drive, można mieć na swoim tablecie dostęp do plików niezbędnych do pracy, umieszczonych na zewnętrznych serwerach, ale dostępnych z każdego urządzenia, np. tabletu, smartfonu czy komputera stacjonarnego.

– *Obecnie wiele aplikacji mobilnych intensywnie „śledzi” swoich użytkowników* – mówi mec. Tomasz Zalewski. – *Pobierane są np. informacje o ich lokalizacji, numerze IP czy dostawcy internetu. Oczywiście, chcielibyśmy możliwie dużo wiedzieć o tym, kto i w jaki sposób będzie korzystać z aplikacji, bo to pozwoli na jej rozwijanie w odpowiedzi na potrzeby odbiorców. Mieliśmy jednak świadomość, że często taka*



Radostaw Ciecior ski
kancelaria Ciecior ski Waclawik
Spółka Partnerska Radców Prawnych

Terminarz spotkań sprawdzam w Kalendarzu Google. Gdy jestem w trasie, korzystam z aplikacji Yanosik (służy ona do monitorowania patroli policyjnych), która zaoszczędziła mi sporo czasu. U klienta zdarza mi się korzystać z aplikacji Polskie Kodeksy Pro. Zajmuje to mniej czasu niż włączenie laptopa. Gdy chcę sprawdzić mój rachunek bankowy, otwieram mobilną aplikację mojego banku. Po południu włączam Endomondo, ustawiam *treninig* i biegam. Gdy się zapomnę i wracam zbyt późno do domu, włączam aplikację Latarka, by bez kłopotu trafić do łóżka. Zanim się położę, ustawiam budzik w aplikacji Night Clock i czytam fragment Pisma Świętego w aplikacji utworzonej przez Przemysława Bieruta.

wiedza może prowadzić do, choćby nieumyślnego, naruszenia zasad poufności. Dlatego zawsze przed zainstalowaniem warto przeczytać, jakie uprawnienia nadajemy aplikacjom, lub zainstalować specjalne programy chroniące naszą prywatność. W systemie Android jest to np. darmowy program antywirusowy TrustGo Security.

Być może, kiedy czytają państwo ten tekst, liczba aplikacji przeznaczonych dla tabletów przekroczyła pięćset tysięcy sztuk. Nawet w kilku numerach „Radcy Prawnego” nie da się opisać wszystkich, dlatego musieliśmy ograniczyć się do kilkunastu. Jeśli jednak mieliby państwo propozycje innych aplikacji, które warto przybliżyć radcom prawnym, zapraszam do kontaktu pod adresem grzegorz.furgal@gmail.com

Rafał Ciesielski

Wynagradzanie prawników w Niemczech

SYSTEM WYNAGRADZANIA PRAWNIKÓW W NIEMCZECH RÓŻNI SIĘ OD ROZWIĄZAŃ PRZYJĘTYCH W POLSCE. JEST ON DUŻO BARDZIEJ SFORMALIZOWANY, ALE DZIĘKI TEMU PRZEJRZYSTY I ŁATWY DO ZASTOSOWANIA.

Jego obecną postać wprowadziła ustawa o wynagrodzeniach prawniczych (*Rechtsanwaltsvergütungsgesetz – RVG*) w 2004 roku. Dodatkowe postanowienia dotyczące wynagrodzenia znajdują się w Federalnej Ustawie o Adwokaturze (*Bundesrechtsanwaltsordnung – BRAO*) i w Kodeksie postępowania cywilnego (BGB).

Wynagrodzenie oparte na tabeli stawek

Co do zasady, honorarium otrzymywane przez niemieckiego adwokata jest uzależnione od wartości przedmiotu sporu („*Gegenstandswert*”), obszaru prawa, sposobu rozwiązania sporu, rodzaju postępowania czy jego etapu, rzeczywistego nakładu pracy prawnika i poniesionych przez niego kosztów. W tej samej sprawie prawnik może żądać tylko jednego wynagrodzenia za prowadzoną sprawę, jednak przysługują mu dodatki za prowadzenie sprawy w sądzie w każdej instancji oraz zwrot udokumentowanych wydatków.

Wynagrodzenie jest obliczane na podstawie stawki podstawowej, którą prawnik powinien skalkulować na podstawie tabeli zamieszczonej w §13 ustawy RVG i właściwego mnożnika (*Vergütungsverzeichnis – VV*), zawartego w aneksie 1 do ustawy i uzależnionego od rodzaju prowadzonego postępowania (pozasądowe, sądowe), jego etapu (pierwsza instancja, apelacja, kasacja, postępowanie dodatkowe) i obszaru prawa (cywilne, rodzinne, pracy). Do tak obliczonego wynagrodzenia należy do-

liczyć podatek VAT w wysokości 19%. Ponadto, adwokat może dodatkowo obciążyć klienta za wstępną poradę prawną (w przypadku osób indywidualnych, które nie prowadzą działalności gospodarczej, jej maksymalna wysokość nie może przekroczyć 190 euro plus VAT) oraz za poradę prawną w innych sprawach (tu przysługuje honorarium w wysokości do 250 euro plus VAT). Jeżeli klientem jest osoba fizyczna prowadząca działalność gospodarczą i porada prawna dotyczy tej działalności lub klientem jest osoba prawna, to adwokat ma obowiązek zawarcia na piśmie umowy dotyczącej wynagrodzenia za udzieloną poradę.

§13 RVG przewiduje przy sprawach o wartości do 300 euro stawkę podstawową w wysokości 25 euro, zwiększaną zgodnie z poniższą tabelą:

Wartość przedmiotu sporu	Za każde rozpoczęte...	Stawka zwiększa się o...
od 300 do 1 500 euro	300 euro	20 euro
od 1501 do 5000 euro	500 euro	28 euro
od 5001 do 10 000 euro	1 000 euro	37 euro
od 10 001 do 25 000 euro	3 000 euro	40 euro
od 25 001 do 50 000 euro	5 000 euro	72 euro
od 50 001 do 200 000 euro	15 000 euro	77 euro
od 200 001 do 500 000 euro	30 000 euro	118 euro
powyżej 500 000 euro	50 000 euro	150 euro

Oznacza to, że stawka podstawowa za sprawę o wartości 5000 euro wynosi 301 euro (25 euro plus 4 x 20 euro plus 7 x 28 euro), za sprawę o wartości 30 000 euro kwota wynosi 758 euro, a gdy wartość przedmiotu sporu wynosi 150 000 euro, to podstawowa stawka wynagrodzenia adwokata ma wysokość 1508

euro. Minimalna opłata za czynność adwokata wynosi 10 euro. Do powyższych kwot należy dodać podatek VAT.

Stawka podstawowa jest pierwszym elementem ustalania wynagrodzenia. Drugim jest mnożnik kalkulowany osobno na podstawie aneksu do ustawy RVG. Przy sporach prowadzonych poza sądem mnożnik wynosi od 0,5- do 2,5-krotności stawki podstawowej, w zależności od charakteru sprawy, stopnia jej skomplikowania i nakładu pracy prawnika. Zazwyczaj mnożnik jest ustalany w wysokości 1,5. Jego wyższy poziom wymaga szczególnego uzasadnienia, w tym przedstawienia listy konkretnych wymiernych i weryfikowalnych czynności na podstawie obiektywnych kryteriów uzasadniających wyższe wynagrodzenie. Jeżeli w sprawie dodatkowo toczy się postępowanie w sądzie, to współczynnik zmniejsza się do 1,0. Jeżeli ugoda pozasądowa przewiduje prowadzenie dodatkowych czynności przed sądem, to adwokatowi przysługuje odrębne wynagrodzenie za postępowanie sądowe, ustalone według tabeli wynagradzania i tabeli współczynników. W typowej sprawie prowadzonej przez prawni-

ka, przy wartości sporu wynoszącej 5000 euro, wynagrodzenie wyniesie 451,50 euro plus VAT plus udokumentowane koszty.

Jeżeli sprawa wymaga postępowania sądowego i nie było próby jej rozwiązania poza sądem, to stawkę podstawową mnoży się przez współczynnik 1,3 (w pierwszej instancji w sprawach

cywilnych, pracy, socjalnych i administracyjnych). Oprócz tego prawnikowi przysługuje dodatkowe wynagrodzenie za udział w rozprawie. W takim przypadku w naszej sprawie (o wartości 5000 euro) wynagrodzenie netto prawnika wyniesie 391,30 euro plus honorarium za udział w rozprawie (rozprawach).

Jeżeli w trakcie postępowania sądowego została zawarta ugoda poza sądem lub postępowanie zakończyło się ugodą, to prawnik ma prawo do dodatkowego wynagrodzenia w wysokości od 0,5- do 0,75-krotności stawki wynagrodzenia w danej sprawie. Takie rozwiązanie ma zachęcać pełnomocników stron do polubownego rozstrzygnięcia sporów. Za sporządzenie opinii w sprawie zasadności odwołania od orzeczenia sądu pierwszej instancji mnożnik wynosi od 0,1 do 1,0, przy czym jego przeciętna wysokość jest ustalana na poziomie 0,55. W postępowaniu przed sądem drugiej instancji, w procedurach skargowych oraz w sprawach zawisłych przed sądami finansowymi mnożnik wynosi 1,6. Oznacza to, że honorarium za apelację w sprawie o wartości 5000 euro wyniesie 481,60 euro netto plus wynagrodzenie za udział w rozprawach. W sprawach o ustanowienie nakazu zapłaty lub o egzekucję należności, mnożnik wynosi 0,5 lub 1, a w sprawach o wykonanie orzeczenia, o ustalenie wynagrodzenia adwokata, jak również za udział w rozprawach w tych sprawach wartość mnożnika wynosi 0,3.

Co do zasady, wynagrodzenie prawnika jest płatne po zakończeniu postępowania lub w przypadku rozstrzygnięcia sporu, jednak może on wystąpić o wpłacenie zaliczki na poczet honorarium lub przewidywanych kosztów. Adwokat nie ma obowiązku przedstawienia klientowi wyliczenia honorarium opartego na tabeli stawek, jednak powszechną praktyką jest przedstawianie kalkulacji kosztów prowadzenia sprawy.

Wynagrodzenie uzależnione od wyniku sprawy

W pierwotnej wersji ustawy RVG pobieranie wynagrodzenia uzależnionego od wyniku sprawy nie było dozwolone, jednak Federalny Trybunał Konstytucyjny w 2006 roku orzekł, że całkowity zakaz tego rodzaju honorarium narusza niemiecką konstytucję oraz gwarancję dostępu do wymiaru sprawiedliwości. Dlatego w 2008 roku ustawa RVG została znowelizowana i przy utrzymanym ogólnym zakazie uzależniania gratyfikacji prawnika od wyniku prowadzonej przezeń sprawy wprowadzono wyjątek. Jeżeli z przyczyn finansowych klient nie jest w stanie zapewnić sobie właściwej reprezentacji ze strony

wykwalfikowanego adwokata, to może zawrzeć ze swoim pełnomocnikiem umowę o wynagrodzenie typu *pactum de quota litis*.

Wynagrodzenie oparte na stawkach godzinowych

Klient może uzgodnić z prawnikiem wynagrodzenie wyższe niż przewidziane w ustawie RVG na podstawie stawek godzinowych. W takim przypadku prawnik jest zobowiązany do sporządzenia odrębnej umowy z klientem, która nie może być częścią pełnomocnictwa ani żadnego innego porozumienia. Umowa ta musi zawierać dokładny opis czynności, za które przysługuje wynagrodzenie godzinowe wraz z dokładną specyfikacją podjętych działań, poniesionych kosztów i obowiązkowych podatków. Ten rodzaj honorarium jest praktykowany przede wszystkim przez międzynarodowe kancelarie, szcze-



Rys. Andrzej Jacyszyn

gólnie w sprawach gospodarczych, a przeciętne wynagrodzenie waha się w granicach od 150 do 500 euro za godzinę pracy adwokata.

Niższe wynagrodzenie

Federalna Ustawa o Adwokaturze zakazuje pobierania wynagrodzenia niższego niż stawki przewidziane w ustawie RVG (§ 49b I BRAO), jednak od tej zasady możliwe są wyjątki w szczególnych sytuacjach, na przykład zawarcie umowy opartej na stawkach godzinowych, gdy w rezultacie całość wynagrodzenia będzie niższa niż jego poziom wynikający z tabeli stawek, albo honorarium w postaci jednej stałej opłaty. W tym drugim przypadku prawnik nie musi dokumentować nakładu pracy związanej z prowadzoną sprawą lub poniesionych wydat-

ków, jednak istnieje ryzyko, że wartość czasu poświęconego na dany przypadek przekroczy wielkość uzgodnionego wynagrodzenia.

Koszty

Prawniki mają prawo do zwrotu wydatków poniesionych w związku z prowadzeniem sprawy. Podobnie jak w przypadku honorarium, wysokość poniesionych wydatków może być obliczana zgodnie z częścią 7 aneksu do ustawy RVG lub prawnik może zawrzeć z klientem osobną umowę, przewidującą inny sposób rozliczania wydatków. W sprawach związanych z postępowaniem sądowym o zasadności kosztów decyduje sąd.

Waloryzacja stawek

Ustawa RVG przewidywała dokonanie przeglądu jej funkcjonowania, w tym wysokości stawek podstawowych w ciągu dziesięciu lat od jej wejścia w życie. W związku z tymi postanowieniami, pod koniec listopada 2011 roku Federalne Ministerstwo Sprawiedliwości przedstawiło projekt drugiej ustawy o reformie kosztów sądowych (*Zweites Kostenrechtsmodernisierungsgesetz*). Ministerstwo zaproponowało zwiększenie stawek zależnych od wartości przedmiotu sporu o 9%, stawek za zastępstwo procesowe o prawie 15% i stawek dotyczących kosztów sądowych o 19%. Proponowane zmiany są oparte na wskaźniku wzrostu miesięcznych zarobków pracowników sektora wytwórczego i sektora usług od 2004 roku.

Podsumowanie

System wynagradzania adwokatów w Niemczech został drobiazgowo unormowany. Regulacja za pomocą stawek podstawowych i mnożników może wydawać się skomplikowana, jednak zapewnia przejrzystość kosztów dla klientów prawników, a im samym daje pewność otrzymania honorarium w ustalonej wysokości. System ten ma dodatkową korzyść dla strony wygrywającej sprawę w sądzie, gdyż przy stosowaniu zasady „przegrywający płaci”, sąd zasądza wszystkie koszty, także te związane z zastępstwem procesowym i pomocą prawną. Dodatkowo, uregulowanie gratyfikacji prawników na podobieństwo przepisów dotyczących kosztów sądowych sprzyja rozwojowi rynku ubezpieczeń wydatków na pomoc prawną, zapewniając – z jednej strony – łatwą kalkulację stawek firmom ubezpieczeniowym, a z drugiej strony – dostępność tego typu polis dla klientów. Całość ułatwia dostęp obywateli do wymiaru sprawiedliwości i do pomocy prawnej w rozsądnej cenie.

Maciej Taborowski

W WYROKU C-215/11

SZYROCKA¹ TSUE PO RAZ

PIERWSZY DOPRECYZOWAŁ

WYMOGI DOTYCZĄCE POZWU

O WYDANIE EUROPEJSKIEGO

NAKAZU ZAPŁATY. W TYM

KONTEKŚCIE NIEKTÓRE

PRZEPISY K.P.C. NIE BĘDĄ

MOGŁY BYĆ STOSOWANE.

Europejski nakaz zapłaty a wymogi k.p.c.

Celem rozporządzenia 1896/2006 ustanawiającego postępowanie w sprawie europejskiego nakazu zapłaty² jest uproszczenie, przyspieszenie oraz ograniczenie kosztów procesów sądowych w transgranicznych sprawach cywilnych lub handlowych dotyczących roszczeń pieniężnych wynikających z zobowiązań umownych³. Europejski nakaz zapłaty (ENZ) jest wydawany przez sądy krajowe po przeprowadzeniu jednolitego dla wszystkich państw członkowskich UE⁴ autonomicznego postępowania uregulowanego na płaszczyźnie unijnej – a zatem niezależnie od charakterystyki i – co ważniejsze – niezależnie od efektywności regulacji proceduralnych poszczególnych państw. Dla transgranicznego dochodzenia wierzytelności jest to też instrument o tyle ważny, że postępowania krajowe, które pozwalają na uproszczone dochodzenie tego typu wierzytelności (upominawcze, nakazowe), nie są dostępne, jeżeli nakaz zapłaty wymaga doręczenia za granicą (art. 492¹ § 1, art. 499 k.p.c.). Tymczasem ENZ wydany przez sąd polski jest automatycznie wykonywany na obszarze całej UE, bez merytorycznej kontroli w państwie wykonania, nawet pod kątem sprzeczności z porządkiem publicznym. Tym samym mechanizm ENZ stanowi dalszy krok w kierunku zniesienia *exequatur* w europejskiej przestrzeni prawnej.

Sprawa SzYROCKIEJ

Sąd Okręgowy we Wrocławiu stwierdził, że wniesiony przez panią SzYROCKĄ pozew o wydanie ENZ (przeciwko niemieckiej spółce) nie spełnia pewnych wymogów określonych prawem polskim. Powódka wskazała bowiem wartość przedmiotu sporu w euro, a nie w walucie polskiej, co uniemożliwia ustalenie należnej opłaty sądowej. Sąd krajowy zastanawiał się w tym kontekście, czy polskie prawo może nakładać

dotkające, wykraczające poza brzmienie rozporządzenia 1896/2006 wymagania odnośnie do pozwu o wydanie ENZ. Rozporządzenie określa bowiem szczegółowo treść oraz wymogi formalne takiego pozwu (art. 7), pozwala jednak w pewnym zakresie na zastosowanie prawa krajowego (art. 25, 26). Ponadto, powódka zażądała zasądzenia odsetek, które – zgodnie z prawem polskim – przysługują jej za okres od daty wymagalności roszczenia głównego do daty zaspokojenia tego roszczenia przez pozwanego. Sąd krajowy powziął jednak wątpliwość, czy rozporządzenie 1896/2006 pozwala na uwzględnienie w ENZ odsetek otwartych, ponieważ roszczenie dochodzone w trybie ENZ musi mieć oznaczoną wysokość i być wymagalne (art. 4). Na skutek powyższych wątpliwości sąd okręgowy zwrócił się do TSUE z pytaniami prejudycjalnymi (art. 267 TFUE). W ten sposób TSUE uzyskał po raz pierwszy możliwość określenia wymogów dotyczących pozwu o wydanie ENZ na tle rozporządzenia 1896/2006.

Wyczerpująca regulacja unijna

Biorąc pod uwagę wykładnię literalną, systemową oraz celowościową, TSUE uznał, że rozporządzenie 1896/2006 wyczerpująco reguluje wymogi odnoszące się do pozwu o wydanie ENZ. Jeżeli rozporządzenie upoważnia państwa członkowskie do uregulowania w niektórych konkretnych aspektach postępowania o wydanie ENZ, to czyni to wyraźnie (np. art. 7 ust. 3, 5 i 6). Natomiast art. 7 rozporządzenia nie zawiera ogólnego upoważnienia dla państw członkowskich do nakładania jakichkolwiek dodatkowych wymogów odnośnie do pozwu o wydanie ENZ. TSUE podkreślił, że rozporządzenie 1896/2006 ma na celu uproszczenie, przyspieszenie i ograniczenie kosztów

postępowania w sprawach transgranicznych poprzez stworzenie jednolitego instrumentu, gwarantującego równe zasady traktowania wierzycieli i dłużników w całej UE. Osiągnięcie tego celu byłoby zagrożone, gdyby państwa członkowskie wprowadzały własne, zróżnicowane wymogi w odniesieniu do pozwu o wydanie ENZ. Zmuszałoby to bowiem wierzycieli i dłużników do każdorazowego sprawdzania, jakie wymogi, w zależności od jurysdykcji, powinny zostać spełnione. To zaś prowadziłoby do skomplikowania, wydłużenia czasu trwania i wzrostu kosztów postępowania w sprawie ENZ. W związku z tym, jakiegokolwiek dalej idące wymogi k.p.c. w tym zakresie (np. konieczność złożenia odpisu pozwu dla strony przeciwnej czy inne ogólne wymogi dotyczące pism procesowych itp.) nie będą mogły w kontekście rozporządzenia 1896/2006 znaleźć zastosowania.

Oznaczenie wartości przedmiotu sporu

Nieco inaczej TSUE odniósł się do kwestii określenia wartości przedmiotu sporu w walucie polskiej (art. 126¹ k.p.c.), jeżeli miałyby to służyć obliczeniu wysokości opłaty sądowej od pozwu o wydanie ENZ. Opłaty sądowe są bowiem ustalane na podstawie prawa krajowego na mocy wyraźnego odesłania zawartego w art. 25 rozporządzenia 1896/2006. TSUE podkreślił jednak, że również w tym zakresie na państwa nałożone zostały pewne ograniczenia. Dotyczą one wysokości opłat sądowych (art. 25 ust. 1), a także sposobu określania ich wysokości. Ta ostatnia kwestia będzie weryfikowana pod kątem zasady równoważności i zasady skuteczności, ograniczających autonomię regulacyjną państw członkowskich w zakresie procedur sądowych. W wyroku *Szyrocka* TSUE położył nacisk na zasadę skuteczności, zgodnie

z którą prawo krajowe nie może uniemożliwić albo nadmiernie utrudniać wykonywania praw przyznanych przez prawo UE. W tym świetle sąd krajowy ma wprawdzie „możliwość pozyskania informacji” o wartości przedmiotu sporu, w celu ustalenia należnej opłaty sądowej, jednak wymagania proceduralne związane z określeniem tej opłaty nie mogą powodować „nadmiernego przedłużenia” postępowania o wydanie ENZ ani „odrzućcia pozwu o wydanie takiego nakazu”. Sąd krajowy może więc skorzystać z możliwości przewidzianych w art. 130 k.p.c. w celu określenia wysokości opłat sądowych, musi jednak zadbać o to, by wykorzystanie mechanizmu wezwania do uzupełnienia braków pod rygorem zwrotu pozwu o wydanie ENZ nie naruszyło zasady skuteczności.

Odsetki otwarte dopuszczalne

TSUE uznał również, że wymóg, by przedmiotem pozwu o wydanie ENZ była wyłącznie wymagalna kwota o oznaczonej wysokości (art. 4) nie odnosi się do odsetek. Rozporządzenie 1896/2006 nie wymaga, by wskazać pozwanemu dokładną wysokość kwoty dochodzonych od niego odsetek (art. 12 ust. 3a), jeżeli tylko na podstawie informacji zawartych w ENZ będzie on mógł tę kwotę ustalić samodzielnie. W tym celu wystarczy, by dłużnik uzyskał informację o stawce i okresie, za jaki odsetki są żądane (art. 7 ust. 2c), także jeżeli żądanie dotyczy zapłaty odsetek narosłych do dnia zapłaty roszczenia głównego. Zdaniem TSUE, gdyby powód nie mógł dochodzić tego typu odsetek, cel rozporządzenia 1896/2006, polegający na ustanowieniu prostego, szybkiego i skutecznego mechanizmu dochodzenia roszczeń pieniężnych, byłby zagrożony, a powód mógłby zrezygnować z postępowania o wydanie ENZ na rzecz postępowania krajowych, które dałyby mu taką możliwość. Kierując się filozofią nakierowaną na skuteczne stosowanie rozporządzenia 1896/2006, TSUE stwierdził, że zasądzeniu przez sąd krajowy odsetek narosłych do

dnia zapłaty roszczenia głównego nie stoi na przeszkodzie ani odmiennie brzmiąca informacja zawarta we wskazówkach dotyczących wypełniania pozwu o wydanie ENZ (załącznik I do rozporządzenia), ani okoliczność, że właściwy formularz (załącznik V do rozporządzenia) nie daje sądowi krajowemu możliwości wpisania tego typu odsetek. W tym względzie TSUE zachęcił sąd krajowy do podjęcia kreatywnych działań, polegających na dostosowaniu treści formularza wedle własnego uznania. Sąd krajowy powinien jedynie pamiętać, że pozwany musi otrzymać jasną informację o wysokości kwoty roszczenia głównego, stawce należnych odsetek, dacie, od której są należne, oraz że należą się one do dnia zapłaty kwoty roszczenia głównego.

Inne praktyczne skutki wyroku *Szyrocka*

W wyroku *Szyrocka* TSUE nie przesądza jednoznacznie, czy odnośnie do pozwu o wydanie ENZ możliwe jest wprowadzenie wymogu oznaczenia wartości przedmiotu sporu w walucie polskiej, czy powód może poprzestać na podaniu wartości dochodzonego roszczenia pieniężnego w euro. Na podstawie art. 7 ust. 2

b) rozporządzenia 1896/2006, powód zobowiązany jest podać jedynie „kwotę” dochodzonego roszczenia, bez ograniczenia odnośnie do waluty. Przepis ten nie upoważnia również państw członkowskich do wprowadzenia dalej idących wymogów. Biorąc pod uwagę, że TSUE uznał zawarte w rozporządzeniu 1896/2006 wymogi dotyczące pozwu o wydanie ENZ za wyczerpujące, wprowadzenie obowiązku oznaczenia wartości przedmiotu sporu w walucie polskiej wedle k.p.c. może zostać uznane za niedopuszczalne. W wyroku *Szyrocka* TSUE upoważnił sąd krajowy jedynie do „pozyskania informacji” o wartości przedmiotu sporu w walucie polskiej w celu określenia kwoty opłat sądowych. Upoważnienie do „pozyskania informacji” nie może jednak zostać uznane za równoważne z obowiązkiem podania w pozwie o wydanie ENZ wartości przedmiotu sporu w walucie polskiej. Należy również pamiętać, że takie „pozyskanie informacji” nie może prowadzić do „nadmiernego przedłużenia postępowania” ani do „odrzućcia pozwu”. W tym względzie nie jest jasne, czy przewidziany w art. 130 § 2 k.p.c. zwrot pozwu po bezskutecznym upływie terminu do określenia przez powoda wartości przedmiotu sporu w walucie polskiej może zostać uznany za „odrzućcie pozwu” w rozumieniu wyroku *Szyrocka*. Wypowiedź TSUE nie jest w tym względzie do końca jasna. Biorąc jednak pod uwagę cele rozporządzenia 1896/2006, zmierzającego do uproszczenia i przyspieszenia postępowania w sprawie ENZ, nie można takiej możliwości z góry wykluczyć.

Autor jest adiunktem w Katedrze Prawa Europejskiego na Wydziale Prawa i Administracji UW oraz w Instytucie Nauk Prawnych PAN. Napisz do autora: m.taborowski@inp.pan.pl



¹ Wyrok TSUE w sprawie C-215/11 *Iwona Szyrocka p-ko SiGer Technologie GmbH*.

² Rozporządzenie (WE) nr 1896/2006 Parlamentu Europejskiego i Rady z 12 grudnia 2006 r., ustanawiającego postępowanie w sprawie europejskiego nakazu zapłaty, Dz. Urz. UE L 399, s. 1.

³ W. Sadowski, M. Taborowski, *Współpraca sądowa w sprawach cywilnych*, Warszawa 2011, s. 158–192.

⁴ Z wyjątkiem Danii, wobec której rozporządzenie 1896/2006 nie ma zastosowania.

Wojciech Tumidalski

O poziom dziennikarstwa troszcz się z umiarem

CZY JEST TAKI GATUNEK JAK „DZIENNIKARSTWO ŚLEDCZE”?
– ZASTANAWIANO SIĘ NAD TYM JUŻ NIERAZ.

Dziennikarstwo samo, ze swej natury, polega między innymi na rzetelnym informowaniu opinii publicznej o zdarzeniach ważnych, a nieznanych, choć pewnie innych definicji można by napisać jeszcze tysiąc. W każdym razie wśród dziennikarzy ci „śledczy” cieszą się dodatkową estymą – jako zawodowa elita, najlepsi z najlepszych.

Z oceną, czy najlepsi to faktycznie *creme de la creme* bywa różnie, o czym świadczą procesy sądowe wytaczane tymże – z różnym skutkiem. Rewelacje prasy raz znajdują potwierdzenie w sądowym wyroku, innym razem dziennikarze muszą przeproszać, zamieszczać sprostowania albo choćby tłumaczyć się przed szefami z tego, co napisali. Niejedną karierę zawodową zламаł tekst, z którego redakcja musiała się potem wycofywać. Bywa, że zwolniony dziennikarz robi potem karierę w innej redakcji. Ot, fortuna różnymi ścieżkami chadza...

Ale precedensem jest – i o tym będzie ten tekst – kiedy to dziennikarze pozywają za niepocholebne opinie pod ich adresem. Takie sytuacje zdarzają się niezwykle rzadko, a chyba jeszcze rzadziej dziennikarze ci wygrywają przed sądem. Zacznijmy jednak od początku.

Aferą, której głównym bohaterem okrzyknięto Romualda Szeremietiewa – do lipca 2001 r. wiceministra obrony narodowej w rządzie Jerzego Buzka – żył wtedy naprawdę cały kraj. Znany

duet dziennikarzy śledczych: Anna Marszałek i Bertold Kittel opublikowali wtedy w „Rzeczpospolitej” kilka tekstów – pierwszy nosił tytuł „Kasjer z Ministerstwa Obrony”. Pisano tam, że Szeremietiew, wiceminister w MON (ministrem był dzisiejszy prezydent RP, Bronisław Komorowski), a także Zbigniew Farmus, będący formalnie członkiem gabinetu politycznego ministra, mieli żądać łapówek za kontrakty na sprzęt dla wojska. Później pojawiły się też oceny, że minister wydaje więcej pieniędzy niż wykazuje, że zarabia... Sprawa nabrała tempa. Jej najdynamicznym chyba epizodem była spektakularna akcja zatrzymania

asystenta wiceministra Szeremietiewa na promie płynącym przez Bałtyk do Szwecji. Do promu zbliżył się wojskowy śmigłowiec, z którego siły specjalne desantowały się na prom, by zatrzymać Farmusa i sprowadzić go do Polski.

Wiceminister Szeremietiew zaprzeczył stawianym mu zarzutom, ale stracił rządową posadę, a do akcji wkroczył prokurator, wszczynając śledztwo w sprawie domniemanej

korupcji, a także kontrola skarbową, prześwietlając na wskroś finanse rodziny Szeremietiewów. Finanse Zbigniewa Farmusa też były skrupulatnie badane. Śledztwo trwało miesiącami i latami, w końcu sprawa trafiła do sądu. Proces był w całości tajny – powoływano się na tajemnicę państwową. Wyrok pierwszej instancji Sąd

Precedensem jest, kiedy dziennikarze pozywają za niepocholebne opinie pod ich adresem. Takie sytuacje zdarzają się niezwykle rzadko, a chyba jeszcze rzadziej dziennikarze ci wygrywają przed sądem.



Rejonowy w Warszawie wydał ponad 7 lat po publikacji – jesienią 2008 r. Szeremietiew został uniewinniony z niemal wszystkich zarzutów – oprócz jednego, dotyczącego udostępnienia Farmusowi tajnych dokumentów w czasie, gdy nie miał on ważnego certyfikatu poświadczającego dopuszczenie do tajemnicy. Konkretnie chodziło o to, że Farmus zapoznał się w kancelarii tajnej MON z czterema pismami z MSZ i WSI, opatrzonymi klauzulą niejawności. Sąd wymierzył za to Szeremietiewowi 3 tys. zł grzywny. Karalność dwóch innych zarzutów, dotyczących przetargu na zakup samochodów osobowych dla MON i na centralę telefoniczną, uległa przedawnieniu.

Dwa lata później, w listopadzie 2010 r., wyrok uniewinniający Szeremietiewa się uprawo-

mocnił. On sam twierdził, że padł ofiarą intrygi wojskowych służb specjalnych i tym tłumaczył swoje kłopoty. Nie ukrywał żalu do swego byłego zwierzchnika – Bronisława Komorowskiego, który nie stanął wtedy po jego stronie.

W sierpniu 2009 r. głos w całej sprawie brała Rada Etyki Mediów – kilkunastoosobowe ciało złożone z dziennikarzy i prasoznawców, powołane do czuwania nad jakością dziennikarstwa. Rada często zajmuje stanowisko w głośnych sprawach publikacji mediów, gdy piszą do niej osoby chcące poznać stanowisko środowiska dziennikarskiego. Tym razem REM uznała, że w sprawie Szeremietiewa doszło do „kolejnej kompromitacji dziennikarstwa śledczego w Polsce”. Członkowie REM podkreślili, że autorzy zniesławiającej Szeremietiewa pu-



Rys. J. Ciesiela – Folia.com

blikacji – Anna Marszałek i Bertold Kittel – to laureaci najbardziej prestiżowych nagród za mistrzowskie uprawianie dziennikarstwa śledczego. „Nie po raz pierwszy sądy niewinniają osoby publiczne, sponsonowane w ich publikacjach. Nigdy nie doczekały się publicznych przeprosin. Takie kompromitacje w reportażu śledczym zdarzają się ostatnio coraz częściej również w innych tytułach prasowych” – pisała REM, apelując do ludzi mediów, specjalizujących się w tym trudnym gatunku dziennikarstwa, o „szczególną rzetelność i obiektywizm w przedstawianiu faktów, a także o takie pozyskiwanie informacji, by maksymalnie ograniczyć zagrożenie, że staną się narzędziem manipulacji”. Tak jak precedensowe było oświadczenie Rady Etyki

Mediów, równie niezwykle było to, co działo się później: Marszałek i Kittel odpowiedzieli swoim oświadczeniem: „Nie po raz pierwszy dziennikarze śledczy znaleźli się pod ostrzałem, ale ten atak jest wyjątkowo perfidny: chcąc uchodzić za «sumienie» środowiska Rada Etyki Mediów atakuje nas, posługując się kłamstwami i insynuacjami, w dodatku nie znając akt sprawy i odmawiając nam prawa do obrony” – czytamy w nim. Faktycznie, nie było zwyczaju (ale też – przynajmniej – nie przewidziano takiej prawnej możliwości), aby REM mogła zapoznać się ze stanowiskiem drugiej strony sporu. Reaguje jedynie na pisma, które się do niej kieruje, opierając się na własnych ustaleniach.

Jak przypomnieli autorzy spornych artykułów, w lipcu 2001 roku w „Rzeczpospolitej” opisał przypadek przedstawiciela zagranicznego koncernu, który był nagabywany o łapówkę przez asystenta ministra Szeremietiewa. Człowiek ten udzielił nam wywiadu (mamy do dziś taśmę z rozmowy z nim) i zobowiązał się do powtórzenia swoich słów przed sądem lub prokuratorem, gdyby zaszła taka potrzeba. I, z tego co wiemy, tak zrobił. Żądanie łapówek jest przestępstwem – przypomnieli Marszałek i Kittel. Długie oświadczenie z przytoczeniem swych działań dziennikarskich oboje zakończyli stwierdzeniem: nie ma dziennikarzy śledczych, którzy mają tylko przyjaciół. „Patrzyliśmy na ręce politykom od lewa do prawa i narziliśmy się wszystkim opcjom, a także mafii i służbom specjalnym. Nie zabiegaliśmy o nagrody i nie należeliśmy do koterii dziennikarskich powiązanych ściśle z konkretnymi środowiskami politycznymi. Płacimy za to cenę. Nie unikamy odpowiedzialności za własne teksty. Wygraliśmy kilkadziesiąt procesów. Kilka przegraliśmy, ale zawsze dotyczyło to wątków pobocznych, a nie głównego. Atak Rady Etyki Mediów uważamy za wyjątkowo krzywdzący i niesprawiedliwy” – napisali i dodali, że pozwą REM za oświadczenie na ich temat. Zapowiadał się ciekawy proces.

Ostatecznie powodowie zdecydowali się pozwać o ochronę dóbr osobistych troje członków kilkunastoosobowej rady poprzedniej kadencji: ówczesną jej szefową – Magdalenę Bajer, wiceprzewodniczącą Macieja Iłowieckiego oraz sekretarz Helenę Kowalik. – *Czemu tylko troje, a nie całą radę?* – zapytałem uczestników procesu po pierwszej rozprawie. – *To powód decyduje, kogo chce pozwać* – brzmiała odpowiedź. Dziennikarze zażądali w pozwie przeprosin w serwisie PAP i na łamach branżowego miesięcznika

Postawiony dziennikarzom przez Radę Etyki Mediów zarzut kompromitacji był nieuprawniony i stanowił naruszenie dóbr osobistych, gdyż REM nie wykazała złamania przez dziennikarzy standardów rzetelności i staranności

„Press”, gdyż uznali, że stanowisko REM godzi w ich wiarygodność zawodową. Pozwali prezydium REM, bo uznali, że rada jako instytucja nie ma osobowości prawnej.

Fakt wybrania sobie pozwanym stanowić zresztą ważną część odpowiedzi na pozew, gdy pełnomocnik pozwanych członków REM wskazywał, że oświadczenie o „kompro-

mitacji dziennikarstwa śledczego” przyjmowała cała rada, a każdy mógł głosować tak, jak chciał. „Jej członkowie indywidualnie nigdy nie krytykowałyby innych dziennikarzy” – podkreślił pełnomocnik pozwanych. Pozwani zaprzeczali też, by oświadczenie REM wskazywało na to, że to konkretnie powodowie skompromitowali dziennikarstwo śledcze. „Rada pisała tylko o gatunku dziennikarstwa, który się skompromitował” – twierdzili pozwani.

Cywilny proces przed Sądem Okręgowym w Warszawie zaczął się w 2011 r. Na kilku rozprawach przesłuchano powodów i pozwanych. Więcej dowodów sąd nie musiał przeprowadzać, bo sprawę uznał za jasną i dojrzałą do oceny prawnej. Niedawno zapadło rozstrzygnięcie. Sąd uznał powództwo i nakazał Magdalenie Bajer, Maciejowi Iłowieckiemu oraz Helenie Kowalik przeproszenie Anny Marszałek i Bertolda Kittela za „obraźliwe sformułowania” i „nieprawdziwe informacje”. Postawiony dziennikarzom przez Radę Etyki Mediów zarzut kompromitacji był nieuprawniony i stanowił naruszenie dóbr osobistych, gdyż REM nie wykazała złamania przez dziennikarzy standardów rzetelności i staranności – tłumaczyła w ustnym uzasadnieniu wyroku sędzia Paulina Aślanowicz. Zdaniem sądu, sam fakt późniejszego niewinnienia Szeremietiewa nie jest równoznaczny z naruszeniem tych standardów.

– *Radzie Etyki Mediów trzeba stawiać najwyższe wymagania, jeśli chodzi o jej oświadczenia* – dodała sędzia. Jak mówiła, REM powinna przy formułowaniu swych stanowisk zachować wymogi ich adekwatności do sytuacji oraz ostrożności. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby przed wydaniem oświadczenia zasięgnąć konsultacji, np. prawnych – oceniła sędzia.

Wyrok nie jest prawomocny i już wiadomo, że doczeka się apelacji ze strony pozwanych. Ciekawe, czy sąd wyższej instancji również uzna, że gdy ktoś upomina się o jakość dziennikarstwa, sam musi bardzo uważać...

Autor jest dziennikarzem PAP.

Wojciech Tumidalski

Bohaterowie

medialnej wyobraźni

NIEDAWNO PRZEZ OPINIĘ
PUBLICZNĄ PRZETOCZYŁA
SIĘ EMOCJONALNA DEBATA
O GRANICACH KRYTYKI
W POLITYCZNEJ DYSKUSJI.

No, może trochę przesadzam, może jedynie kilka stacji telewizyjnych i tytułów prasowych wszechstronnie analizowało wypowiedzi pewnej posłanki na temat innej posłanki, której płeć ta pierwsza poddawała w wątpliwość, twierdząc m.in., że „jak ktoś nazre się hormonów, to od tego nie stanie się kobietą”. Wspominała też coś – ku uciesze zebranych w sali wyborców – że osoba o „twarzy boksera” mówi, że jest kobietą.

Posłanka Anna Grodzka, bo o niej mowa, z pewnością była przygotowana na to, że – gdy pojawi się w życiu politycznym – jej przeszłość stanie się sprawą publiczną. Nie mogła się spodziewać, że jej poprzednia tożsamość i okoliczności zmiany płci będą poza sferą zainteresowań. Nie wiadomo, czy liczyła się z aż takim natężeniem niechęci ze strony części polityków. Twierdzi, że była tego świadoma. Wstrzymuje się z decyzjami, czy wszczynać jakieś akcje prawne przeciwko autorce tych słów. Skomentowała je jedynie jako bardzo przykre i obraźliwe.

My jednak będziemy mieli możliwość choćby ogólnego i pośredniego przyjrzenia się sądowemu studium tego przypadku przez pryzmat podobnej sprawy, bo wynikającej z podobnych wypowiedzi. Posłanka Grodzka zdecydowała się bowiem pozwać do sądu katolickiego publicystę Tomasza Terlikowskiego. Sprawa ma już pewną historię, bo wypowiedź pozwanego padła jeszcze w okresie kampanii wyborczej do Sejmu w 2011 roku. Doktor Terlikowski miał wtedy stwierdzić, że Grodzka „jest mężczyzną, który pozbawił się narządów płciowych i udaje kobietę, co świadczy o odejściu od Kościoła katolickiego”.

W powództwie obecna posłanka Ruchu Pali-kota – która w wyborach dostała się do Sejmu,

startując z okręgu wyborczego w Krakowie – zarzuca Terlikowskiemu wielokrotnie – w mediach i w internecie, m.in. na portalu internetowym fronda.pl, którego Terlikowski jest redaktorem naczelnym – naruszanie dóbr osobistych posłanki Grodzkiej, związanych z jej życiem intymnym, godnością, integralnością płci i seksualnością. W pozwie sformułowano wniosek o nakazanie pozwanemu przeprosin, zakazanie dalszego naruszania dóbr posłanki w przyszłości oraz zapłaty 30 tysięcy złotych na rzecz założonego przed laty przez Annę Grodzką stowarzyszenia Trans-Fuzja, pomagającego osobom mającym problemy z tożsamością płciową.

Pełnomocnik pozwanego Terlikowskiego wnosi o oddalenie powództwa. Sam pozwany – po tym, jak Grodzka zapowiedziała skierowanie sprawy do sądu – powtarzał w mediach, że jakkolwiek wyrok w tej sprawie zapadnie, nie zmieni poglądu na tożsamość płciową osób transseksualnych, jak Anna Grodzka. O tożsamości płciowej nie decyduje sąd, ale genom. Dlatego – według niego – Anna Grodzka od strony genetycznej pozostaje mężczyzną. – *Transseksualizm jest dramatycznym schorzeniem, w którym ktoś nie czuje się dobrze w swojej skórze, ale Kościół nie akceptuje operacji zmiany płci* – tak swą opinię uzasadniał Terlikowski. – *Mam dokumenty prawnie potwierdzające, iż jestem kobietą, a wypowiedź pana Terlikowskiego obraża setki transseksualnych katolików* – odpowiadała na to Grodzka.

Ciekawe, czy w tej sprawie sąd zasięgnie opinii biegłych – i z jakich dziedzin. W związku z wypowiedziami z debaty sejmowej na temat związków partnerskich, gdy z parlamentarnej trybuny padały słowa o „jałowym charakterze” związków między osobami tej samej płci, głos zabierał nawet Komitet Biologii Ewolucyjnej i Teoretycznej Polskiej Akademii Nauk, wskazując, iż: „teoria ewolucji pokazuje, że można propagować swoje geny, nie rozmnażając się, a zamiast tego zwiększać liczbę odchowanego potomstwa swych krewnych poprzez udzielanie im pomocy. Przykładem na to są chociażby robotnice społecznych owadów. Jest to wiedza

elementarna, którą dysponuje każdy student biologii”. Była to odpowiedź na list Akademickiego Klubu Obywatelskiego im. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego, w którym stwierdzono, że „najważniejszym zadaniem każdego gatunku jest przekazanie genów następnemu pokoleniu. Stanowi ono motor ewolucji”. „Ewolucja na drodze doboru naturalnego polega na zróżnicowanym rozrodzie i przeżywaniu osobników różniących się genetycznie. Ten prosty mechanizm, działający na organizmy żywe wystarczająco długo, może doprowadzić do utrwalania się różnorodnych, najbardziej wyszukanych adaptacji” – odpowiedział na to komitet PAN.

Szczegółów postępowania sądowego między posłanką Grodzką a redaktorem Terlikowskim zapewne nie poznamy, bo na wniosek pełnomocnika pozwanego sąd zdecydował się prowadzić proces za zamkniętymi drzwiami, mając na uwadze charakter tej sprawy. Pozostaje czekać na wyrok, który przynajmniej w podstawowej części musi być jawny – aby uczynić zadość wymogom konstytucji.

Chociaż – przynajmniej – różne sądy różnie podchodzą do kwestii jawności rozprawy. Mając świadomość różnic między procesem cywilnym a karnym, można w tym miejscu zauważyć, że coraz częściej duże znaczenie odgrywa tu kryterium wcześniej w ogóle nieznane... Kryterium „medialności”, bo to o nim mowa. Okazuje się, że zarówno dla sądu, jak i dla stron procesu miewa – choć nie za bardzo powinno mieć – znaczenie, że procesem interesują się dziennikarze. Faktycznie, trudniej w takiej sytuacji podjąć decyzję o wyłączeniu jawności rozprawy. Powody muszą być oczywiste: dobro rodziny, intymne szczegóły z życia, inne względy, dla których zachowanie tajemnicy jest wymagane. Ale weźmy sprawę znaną jako proces „matki Madzi” – Sąd Okręgowy w Katowicach, którego sala była wypełniona po brzegi publicznością i dziennikarzami, właśnie niedawno go rozpoczął.

Zaczął się właśnie od rozstrzygnięcia kwestii jawności rozprawy. Obrońca z urzędu oskarżonej Katarzyny W. wniosł o prowadzenie procesu przy drzwiach zamkniętych, powołując się na

prywatność jego klientki – ona sama poparła ten wniosek. – *Patrząc na tę salę, nie sposób nie docenić czwartej władzy. Jednak w tej sprawie media odegrały swoją rolę, taką, którą trudno określić, czy była pozytywna czy nie* – mówił obrońca. Jego zdaniem, szum medialny może zaszkodzić rzetelnemu wyjaśnieniu okoliczności śmierci dziewczynki, a proces karny – przypominał prawnik – prowadzony jest na zasadzie domniemania niewinności.

Jak mówił, z racji powierzony mu obrony zainteresował się publikacjami tabloidów na

wyrażał też obawy, że medialne relacje mogą wpłynąć na zeznania świadków, choć zarazem przyznał, że „przy świadkach trudniej się kłamać”, co jest argumentem za jawnością procesu. – *Oskarżona sama zaprosiła media do swojego życia. Mleko się wylało. Nie należy demonizować mediów. Negatywne komentarze dotyczyły nas wszystkich. Na tym etapie nie można przyjmować, że to, co ludzie piszą w internecie, przekłada się na życie społeczne. Prosimy o odrzucenie wniosku o wyłączenie jawności w całości. Można rozważyć, czy*

sąd – przyznając obronie rację, że kamery i mikrofony mogą wpływać na zachowanie podsądnych, nie zezwolił mediom na rejestrowanie przebiegu rozprawy za pomocą specjalistycznego sprzętu. Można zatem sporządzać pisemne relacje z procesu. – *Najważniejsza przesłanka za jawnością jest taka, że sama oskarżona wystąpiła do mediów o pomoc w poszukiwaniach rzekomo porwanej córki, co wywołało ogromne emocje społeczne. Doszło do ogromnego zaangażowania policji oraz ludzi, którzy bezinteresownie włączyli*



Pys. Jacek Frankowski

temat jego klientki (której naga sesja na koniu zapisze się z pewnością w historii prasy brukowej) i stwierdził, że niektóre tytuły nierzetelnie przekazują informacje, a ich odbiór nie jest właściwy. – *Od komentarzy pod tymi materiałami włos na głowie się jeży* – mówił obrońca, przekonując, że wyłączenie jawności będzie też leżało w interesie wymiaru sprawiedliwości, aby sąd spokojnie mógł zbadać okoliczności śmierci córki oskarżonej. Prawnik

nie wyłączyć jawności częściowo, kiedy będą poruszane kwestie intymne. Należy się społeczeństwu wgląd w to, co się będzie działo na sali rozpraw. Utajnienie rozпали emocje do tego stopnia, że ludzie zaczną tworzyć własne teorie – replikował na to prokurator.

Sąd wniosku obrony o wyłączenie jawności procesu nie uwzględnił, choć nie wykluczył, że tajne będą pewne fragmenty kolejnych rozpraw – jeśli zajdzie taka potrzeba. Zarazem

się w poszukiwania. Reakcja społeczeństwa zasługuje na szacunek. Utajnienie byłoby niewskazane. To była arbitralna decyzja, w efekcie której społeczeństwo nie mogłoby poznać nie tylko wersji prokuratury, ale także wersji oskarżonej. Trzeba też przerwać spekulacje co do przebiegu czynu i udziału w nim innych osób – stwierdził sędzia.

A więc *show must go on*, przy otwartej kurtynie...

AEA w izbie opolskiej

W dniach 22–23 lutego 2013 r. na szkoleniu, zorganizowanym przez Okręgową Izbę Radców Prawnych w Opolu, w Poraju k. Częstochowy, mieliśmy przyjemność gościć przedstawicieli europejskiego stowarzyszenia prawników – *The European Association of Lawyers, l'Association Européenne des Avocats*) – wiceprezydent Monique Stengel oraz Pawła Szczęsniewskiego, sekretarza generalnego, naszego kolegę z OIRP w Szczecinie, którzy zaprezentowali możliwości międzynarodowej współpracy prawników w ramach stowarzyszenia.

Goście wysłuchali wykładu dr Agnieszki Frąckowiak-Adamskiej o uznawaniu i wykonywaniu orzeczeń w sprawach cywilnych w Unii Europejskiej, a następnie, w ramach prezentacji, przedstawili stowarzyszenie, zapraszając koleżanki i kolegów do członkostwa oraz do udziału w konferencji, organizowanej w czerwcu przez AEA wspólnie z OIRP Gdańsk. Szczegółowe informacje dotyczące przystąpienia do AEA zostaną dodatkowo rozesłane do uczestników

szkolenia pocztą elektroniczną.

Gościom i uczestnikom szkolenia została także przedstawiona dotychczasowa działalność międzynarodowa izby oraz plany na przyszłość, m.in. w zakresie organizowania szkoleń wyjazdowych, szkoleń stacjonarnych w językach obcych oraz możliwości koordynacji przez izbę nauki języków. Goście brali udział w kolacji z dziekanem i wicedziekanem OIRP Opole, członkami Rady oraz uczestnikami szkolenia, a w ramach miniprogramu turystycznego zwiedzili Jasną Górę w Częstochowie.

Po zakończeniu szkolenia w Olsztynie k. Częstochowy odbył się podwieczorek z udziałem gości z AEA, wiceprezesa KRRP, dziekana i wicedziekana oraz członków Rady oraz przedstawiciela

izby w Komitecie ds. zagranicznych OIRP Opole. Szkolenie i wszystkie spotkania przebiegały w otwartej formule i przyjaznej, ciepłej atmosferze. Przedstawiciele AEA i uczestnicy szkolenia szybko nawiązali bezpośredni kontakt, co umożliwiło bezpośrednią wymianę informacji i jest obiecujące dla dalszego rozwoju współpracy pomiędzy członkami OIRP Opole a stowarzyszeniem.

Joanna Wisła-Płonka



Od lewej: Jacek Będkowski, członek Rady OIRP Opole, Barbara Bieluszewska, dziekan OIRP Opole, Dariusz Sałajewski, wiceprezes KRRP, Monique Stengel, wiceprezydent AEA, Tomasz Głębocki (z tyłu), członek Rady OIRP Opole, Maria Kosiarsz-Szewczykowska, Joanna Wisła-Płonka, członek Komitetu ds. Zagranicznych KRRP, Paweł Szczęsniewski (z tyłu), członek Komitetu ds. Zagranicznych KRRP, sekretarz generalny AEA, Aleksandra Pacho, wicedziekan OIRP Opole.

Fot. archiwum



Amerykianie w KRRP

W siedzibie Krajowej Rady Radców Prawnych Maciej Bobrowicz, prezes KRRP, oraz Piotr Bober, wiceprezes KRRP, spotkali się z członkami Sekcji Międzynarodowej *American Bar Association*, największej organizacji prawniczej w USA.

W spotkaniu ze strony amerykańskiej udział wzięli m.in. Barton Legum, szef Sekcji Międzynarodowej ABA, z paryskiej kancelarii Salans, Marcelo

E. Bombau, Finance Officer, ABA Section of International Law z kancelarii M & M Bomchil z Buenos Aires, Philip Bruner z kancelarii JAMS z Nowego Jorku,

oraz dr Isabella D. Bunn z Oxford University Regents Park College z Wielkiej Brytanii.

W trakcie spotkania przedstawiciele ABA mieli okazję porozmawiać z przedstawicielami polskiego parlamentu – Krzysztofem Kwiatkowskim, przewodniczącym Komisji Nadzwyczajnej ds. Zmian w Kodyfikacjach, oraz Ligią Krajewską, członkinią Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Rozmawiano o przestrzeganiu praw człowieka, jakości procesu legislacyjnego oraz charakterystyce systemu sprawiedliwości w Polsce.

Tekst i zdjęcia G.F.





Fot. Krzysztof Mering

Ahoj żeglarze!!!

W dniach 15 i 16 czerwca br. (sobota/niedziela) w Poznaniu nad jeziorem Kierskim odbędzie się impreza szantowo-żeglarska. W sobotni wieczór, przy nabrzeżu jeziora, posłuchamy popularnych morskich i śródlądowych przebojów żeglarskich (a może i pośpiewamy). Przewidziane ognisko. Zapewniamy gastronomię na najwyższym szantowym poziomie.

W niedzielę II Ogólnopolskie Regaty Żeglarskie w klasie Omega o Puchar Dziekana OIRP w Poznaniu. Od rana odprawa, losowanie łódek i regaty. Liczba miejsc przy ognisku – bez limitu. Liczba uczestników regat – ograniczona. Decyduje kolejność zgłoszeń.

Istnieje możliwość rezerwacji noclegów (zgłoszenia przyjmuje sekretariat OIRP w Poznaniu oraz tdzialynski@dzialynski.pl)

Regaty są jedną z atrakcji programu wielkopolskich obchodów Dnia Radcy Prawnego. Zapraszamy do udziału w imprezie wszystkich zainteresowanych żeglarstwem, sportową rywalizacją, szantami i dobrą zabawą.

Szczegóły już wkrótce – w następnych numerach „Radcy Prawnego”.

Tomasz Działyński,
rzecznik prasowy OIRP w Poznaniu

European Consuel Awards' 2013



Fot. archiwum

Joanna Krukowska-Korombel, radca prawny z Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie, 6 marca br. w Londynie odebrała nagrodę *European Consuel Awards 2013* w kategorii *General Commercial* (prawo korporacyjne).

Nagroda ta jest przyznawana wspólnie przez *International Law Office* oraz *Association of Corporate Consuel Europe (ACC Europe)*. Tym samym Joanna Krukowska-Korombel uznana została za najlepszego prawnika wewnętrznego (tzw. *in-house lawyer*) w Europie w 2013 roku w dziedzinie prawa korporacyjnego. Jest pierwszą w historii Polką nominowaną do tej nagrody i zarazem pierwszą, która ją zdobyła.

– *Otrzymanie międzynarodowej nagrody European Consuel Awards 2013 przez członka krakowskiej izby stanowi również wyraz uznania i powód do dumy dla całego samorządu radcowskiego* – podkreśliła Michalina Nowokuńska, dziekan rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie.

M

Prezes szkoli aplikantów

Tym razem w rolę wykładowcy szkolenia wcielił się Maciej Bobrowicz, prezes Krajowej Rady Radców Prawnych, który 1 marca br. w Sali Kolumnowej Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie przeprowadził zajęcia z 50-osobową grupą słuchaczy III roku aplikacji radcowskiej Okręgowej Izby Radców Prawnych w Rzeszowie. Tematem szkolenia były zagadnienia mediacji i negocjacji,

która to forma rozwiązywania sporów, choć jeszcze niezbyt powszechna w naszym kraju, to jednak zyskuje coraz więcej zwolenników i będzie zapewne w przyszłości coraz szerzej stosowana w działaniach sądów powszechnych oraz pełnomocników procesowych stron. Zajęcia z aplikantami, przeprowadzone w niekonwencjonalnej formie, przy aktywnej roli słuchaczy,



Fot. archiwum

były też dobrą okazją do wzajemnej wymiany zdań i bezpośrednich rozmów przyszłych adeptów naszego zawodu z osobą pełniącą obecnie najwyższą funkcję w korporacji radcowskiej.

MS

Anegdoty prawnicze

1

Podczas egzaminu na aplikację radcowską przed komisją stanęła absolwentka wydziału prawa jednej ze znanych uczelni w Polsce.

Niestety, na zadawane pytania odpowiadała dosyć chaotycznie, co przesądzało o końcowym wyniku rozmowy kwalifikacyjnej.

Chcąc pomóc pani magister, zwróciłem się do niej: – *proszę powiedzieć, na czym polega umowa sprzedaży? Nie musi pani podawać definicji kodeksowej – wystarczy, że krótko zostaną określone istotne elementy takiej umowy.*

– *Krótko?* – zapytała.

– *Tak, krótko!*

– *No, to istotnym elementem będzie, jak na przykład: ja panu dam, a pan mi zapłaci.*

– *Nie, proszę pani! To nie będzie umowa sprzedaży. To będzie umowa usługi, ale to już jest inny rodzaj umowy.*

2

Radca prawny, pan T., znany był z dobrych manier, zwłaszcza w damskim towarzystwie. Bawił panie rozmową przeplataną komplementami. Prezesem spółki z o.o., w której pracował pan T., była pani po pięćdziesiątce.

W dniu imienin pani prezes po godzinach pracy zostali nieliczni pracownicy zaproszeni przez nią na przysłowiową lampkę szampana.

Kiedy zapienił się rozlany trunek, pan T. wniósł kielich i powiedział: – *z okazji imienin, w imieniu wszystkich tu zebranych, z całego serca życzę pani prezes zdrowia i... u r o d y!*

3

Radca M. spotkał na ulicy znajomego sędziego, który szedł ze świeżo poślubioną małżonką.

Pan sędzia był człowiekiem szczupłym, niskim, natomiast jego małżonka okazała się prawie o głowę wyższa od niego.

Radca złożył im najlepsze życzenia na nowej drodze życia, kończąc słowami skierowanymi do sędziego: – *zawsze wiedziałem, że mierzysz wysoko, ale nigdy nie przypuszczałem, że aż tak!*

4

W pewnym przedsiębiorstwie z działu administracji zginęła maszyna do pisania.

Było to w latach 70. ub.w., kiedy obowiązywała ściśle zasada o zamykaniu po godzinach maszyn do szaf biurowych, stojących w pokojach również zamykanych na klucz (który

należało oddać w portierni z jednoczesnym wpisaniem do księgi kontrolnej). Milicjant, który przesłuchiwał wszystkich pracowników działu administracji, w końcu trafił do radcy prawnego, pytając, czy kogoś przypadkiem nie podejrzewa o dokonanie kradzieży.

Pan radca zaprzeczył, że kogoś podejrzewa, dodając przy tym, że – jego zdaniem – nie mógł tego dokonać nikt z pracowników administracyjnych, gdyż brak maszyny do pisania automatycznie powoduje, że nie mogą oni wykonywać podstawowych czynności służbowych w postaci sporządzania pism urzędowych.

– *To kto – pana zdaniem – dokonał tej kradzieży?*

– *Moja intuicja podpowiada mi, że dokonał tego ktoś z zewnątrz.*

– *Czyja intuicja?*

– *Jak to czyja? Moja!*

Kiedy po kilku tygodniach radca przybył do komisariatu milicji – w aktach znalazł notatkę służbową o treści: „przesłuchany na okoliczność kradzieży maszyny do pisania radca prawny oświadczył, że z podpowiedzi Intuicji wynika, że czynu tego dokonały osoby zewnętrzne. Wypowiedź ta nie zasługuje na uwzględnienie, gdyż inni przesłuchiwani rozpytywani na tę okoliczność zgodnie zeznali, że radca prawny jest osobą samotną i z żadną Intuicją nie zamieszkuje”.

5

W przedsiębiorstwie budowlanym zginęło kilka worków cementu oraz wapna.

Na polecenie dyrektora radca prawny napisał doniesienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, wskazując na ewentualnych sprawców czynu przestępnego. Ku jego zdziwieniu, został on również wezwany na przesłuchanie do komendy policji w charakterze świadka.

Przesłuchujący policjant w randze plutonowego niezbyt radził sobie z ortografią i interpunkcją, dlatego radca „na bieżąco” korygował zapisy w protokole mówiąc:

– *Panie plutonowy, teraz należy napisać „r-zet”, teraz trzeba postawić przecinek, „u” powinno być otwarte, a nie zamknięte!*

Plutonowy cierpliwie stosował się do zasad ortografii podpowiadanych przez radcę do momentu, kiedy usłyszał:

– *W tym miejscu należy postawić średnik!*

Niestety, postawienie średnika przekroczyło intelektualne możliwości plutonowego.

Chwilę pomyślał, zmarszczył czoło – wreszcie powiedział:

– *Niech pan mnie nie robi w konia! Właśnie niedawno czytałem książkę o latach 50. ubiegłego stulecia i tam opisana była wieś, w której żyli biedacy, średniacy i kulacy, a nie średnicy!*

6

Pan prezes spółdzielni mieszkaniowej „na wszelki wypadek” trzymał w szafie garnitur, z koszulą i krawatem.

Ktoregoś dnia stwierdził, że te rzeczy zginęły.

Ponieważ do spółdzielni często przychodził młody człowiek proszący o wsparcie, podejrzenie padło na niego.

Radcy prawnemu w takiej sytuacji nie pozostało nic innego, jak napisanie stosownego doniesienia z podaniem danych personalnych podejrzanego przychodzącego do spółdzielni.

Oczywiście, postępowanie umorzono z powodu niewykrycia sprawcy, przy czym prowadzący sprawę policjant w uzasadnieniu napisał: „podany jako sprawca kradzieży w/w osobnik nie dokonał kradzieży, ponieważ z materiałów dowodowych wynika, że nikt go nie widział z garniturem prezesa, sam również nie nosi garnituru, którego nigdy nie miał i dlatego w miejscu stałego zamieszkania znany jest powszechnie pod pseudonimem «golec»”.

7

W jednej z gminnych spółdzielni wykryto szajkę złodziei, która kradła przede wszystkim wyroby mięsne, fałszując dokumenty przyjęcia towaru do przerobu oraz faktury wystawiane przy wydaniu towaru.

Wymagało to dużego nakładu pracy ze strony policji przy prowadzeniu postępowania – w tym przesłuchania wielu pracowników, jako świadków, łącznie z radcą prawnym, który przygotowywał odpowiednie dokumenty przekazywane organom ścigania.

Kiedy radca prawny przesłuchiwany był jako świadek, chcąc wyrazić uznanie dla policjantów powiedział:

– *Panowie, zrobiliście dobrą robotę. Tadeusz Kotarbiński byłby zadowolony.*

– *Kto taki?* – *zainteresował się policjant.*

– *Tadeusz Kotarbiński, ten od „dobrej roboty”.*

Po zakończeniu postępowania w uzasadnieniu znalazło się stwierdzenie: „podane nazwisko Tadeusza Kotarbińskiego zostało sprawdzone, przy czym ustalono, że w/w na rzecz tut. Komendy w ostatnich latach żadnych robót nie wykonywał – dlatego też nie można określić, czy roboty były wykonywane dobrze, czy też nie!”

Zebrał: radca prawny
Krzysztof Bodio

Fundacjom potrzebny jest prawnik

dokończenie ze str. 36

Dla fundacji to trudna sytuacja, kiedy partner, darczyńca nie wywiązuje się z ustaleń. Trudno dopiąć budżet.

Tak bywa. Na szczęście, mamy wiele zaprzężnionych firm, które świadczą nam usługi i czekają na zapłatę. A my czekamy na obiecane płatności. Czasem mam jednak wrażenie, że balansujemy na krawędzi, że to już jakaś finansowa piramida. My zalegamy większe sumy, dlatego że inni zalegają z wpłatami na nasze konto. Ostatnio organizacje pozarządowe nie mają dobrej prasy. Najpierw ujawniono, że prezes fundacji Kidprotect.pl wykorzystywał darowizny do prywatnych celów, teraz mówi się o fundacji Maciuś, która ma zadziwiająco wysokie koszty własne. Może jednak prawo powinno być jeszcze ostrzejsze.

Myślę, że taka liczba kontroli i obowiązków nałożonych na organizacje pozarządowe, jakie mamy teraz, w zupełności wystarczy. Jeśli ktoś ma intencję zdefraudowania pieniędzy od darczyńców, to i tak znajdzie sposób, żeby to zrobić. Zwiększenie obostrzeń tylko zniechęci tych, którzy działają charytatywnie. Obecnie rzeczywiście sprawy nagłośnione przez media sprawiły, że ludzie zaczynają być nieufni wobec organizacji

pozarządowych. Nierzadko musimy tłumaczyć, że my nie kradniemy. Zaufanie społeczne to podstawa, trzeba na nie zasłużyć. Dlatego bardzo uważnie sprawdzamy, z kim współpracujemy.

Ale komunikat o nieuczciwych fundacjach poszedł w świat i trudno się dziwić podejrzliwości potencjalnych darczyńców.

Niestety, tak to już jest, że media chętniej nagłaśniają negatywne wypadki. Szkoda tylko, że dużo rzadziej zauważają pozytywne akcje, a takich jest o wiele więcej. Ale cóż, takie jest prawo mediów.

Twoja fundacja pomaga ludziom po wypadkach zdobyć protezy. Są bardzo kosztowne?

Takie, które pozwalają na aktywne życie, są bardzo drogie. Wszystko zależy od tego, czy to proteza ręki czy nogi, czy dla osoby bardzo aktywnej czy mniej. Mogą kosztować od 30 do 120 tys. zł.

Wystarczy na całe życie?

Oczywiście, nie. Np. w przypadku dzieci, które rosną, trzeba je zmieniać. Są takie protezy, które trzeba wymieniać co kilka lat.



Jasiek Mela od 2009 r. prowadzi założoną przez siebie fundację „Poza Horyzonty”. Wspiera osoby po amputacjach, zdobywając środki na protezy kończyn. Zachęca też niepełnosprawnych do tego, by nie rezygnowali z aktywności. Sam w 2002 r., jako 13-latek, został porażony prądem, gdy schronił się przed deszczem w niezabezpieczonym budynku stacji transformatorowej. W wyniku wypadku stracił rękę i nogę. Mimo to dwa lata później razem z podróżnikiem Markiem Kamińskim zdobył oba bieguny Ziemi. W 2008 r. wszedł na szczyt Kilimandżaro, a w 2009 r. zdobył Elbrus.

PEFRON pomaga?

W niewielkim stopniu. Można dostać dofinansowanie na zakup protezy, ale tylko do określonej sumy, zazwyczaj do kilku tysięcy. To za mało, żeby kupić nowoczesną protezę, która pozwoli na aktywne życie. Potrzeby są duże, podopiecznych nam nie brakuje. W ostatnich latach nic w tej materii się nie zmienia. PEFRON uruchamia specjalny program „aktywny samorząd”, ale na jego ocenę jeszcze przyjdzie czas.

Jak można wspomóc fundację?

Np. przekazując 1 proc. swojego podatku. Jest nawet możliwość zaznaczenia, na którego z naszych podopiecznych przekazujemy nasz 1 proc. Można też przesłać darowiznę na nasze konto bankowe. Są też inne rozwiązania, jak na przykład *payroll*. Ale to już wymaga ustaleń z pracodawcą. Chodzi o to, że końcówki naszej pensji nie będą trafiać do nas, tylko od razu zostaną przekazane na wybraną organizację. Jeśli zarabiamy 2213 zł, to na nasze konto trafia 2210 zł, a 3 zł jest przesyłane na cele charytatywne. To nieodczuwalny dla pracowników, a bardzo skuteczny sposób pomagania.

Dziękuję za rozmowę.

Agnieszka Niewińska

Zdjęcia – serwis fotograficzny Fundacji Jaska Meli „Poza Horyzontem”

Maciej Bobrowicz
prezes KRRP
felieton.bobrowicz@kirp.pl

Dlaczego robimy to, co robimy...?

Dlaczego robimy to, co robimy? No właśnie... Dlaczego? Dlaczego kupujemy niemieckie samochody? Albo francuskie czy japońskie? Przecież, z czysto praktycznego punktu widzenia, funkcjonalnie i technicznie to prawie takie same urządzenia służące przemieszczaniu z miejsca na miejsce.

Dlaczego jesteśmy prawnikami, lekarzami, kierowcami czy pilotami? Albo dlaczego kupujemy książki z gatunku literatury faktu, a nie kryminały? Dlaczego czytamy te, a nie inne gazety? Dlaczego wybieramy się na urlop w góry i wspinamy się na nie albo leżymy na plaży przez dwa tygodnie? Dlaczego jednych ludzi lubimy, a inni działają nam na nerwy?

Wyjaśnienia tych wyborów są zwykłe „oczywiste”. Oczywiście: wybieramy niemieckie samochody, bo wierzymy, że „są prestiżowe”, francuskie, bo „są wygodne”, a japońskie, bo „są niezawodne”. Wybieramy takie czy inne samochody, bo mamy określone przekonania na ich temat. Skoro działamy zgodnie z tymi przekonaniem, to oczywiście, że uważamy je za prawdziwe. A czy takie rzeczywiście są?

Niekoniecznie – fakty pokazują często, że jest inaczej: japońskie samochody już nie są tak niezawodne, jak się uważa, a Francuzi ostatnio produkują „twarde” auta. Czy właściciele przekonani zmienili swój sposób postrzegania po przeczytaniu zaprzeczających im informacji? Raczej nie.

Przekonania to twierdzenia, które my uważamy za prawdziwe. Czy są prawdziwe – nieważne. W naszej głowie są przecież prawdziwe! Nieprawdziwe przekonania były powodem wojen i konfliktów międzynarodowych, prześladowań religijnych

i zabójstw, małżeństw i rozwodów. Przekonania kierują naszymi zachowaniami!! Przekonania o tym, że jedni ludzie są lepsi od innych (przykładów narodowościowych, religijnych i innych jest tak wiele, iż nie muszę ich przypominać...) A przekonania, które mamy na swój temat?

„Jestem marnym mówcą”, „nie potrafię tego zrobić”, „to dyletant”, „nie będę nawet z nim rozmawiać, bo to łajdak i nie słucha tego, co mówię”. Jakże mam nauczyć się płomiennych wystąpień, skoro jestem przekonany, że „jestem marnym mówcą”. Skoro uważam, że to „łajdak” i w dodatku jeszcze mnie nie słucha – oczywiście, że nie będę z nim rozmawiać.

Upředzenia i stereotypy kierują naszymi postępowaniami. To fakt. Przekonania kierują naszym życiem – czy chcemy tego czy nie...

Antropolog Simon Sinek uważa: „ludzie nie kupują tego, co robisz – ludzie kupują to, dlaczego to robisz. Jeśli im mówisz w co wierzysz, przyciągniesz wierzących w to, co ty”. W co wierzył Steve Jobs, budując potęgę Apple? W to, że stworzy wyjątkowe produkty dla wyjątkowych ludzi. W co dzisiaj wierzą menedżerowie Apple, myślący tak jak inwestorzy i pracujący, już bez wizji, na „zwiększenie wartości” firmy?

Skutek jest widoczny – Apple straciło swoją przewagę rynkową: nie sprzedaje już wyjątkowych produktów. Pozostała mu jeszcze jedna wyjątkowa cecha: ekosystem, którego inni nie mają. Historia pełna jest przykładów liderów, którzy – kierując się swoimi przekonaniem – zmieniali świat i takich, których poglądy doprowadziły do ruiny i upadku organizacje, którymi kierowali.

Przekonania wpływają na nasze zachowania.

I, co gorsza, nie zdajemy sobie z tego sprawy – większość „naszych” przekonani pozostaje nieświadomiona. Kto z nas uzmysławia sobie, jakie przekonania kierują nim w momencie podejmowania decyzji o zakupie samochodu. Po prostu kupujemy auto.

A jeśli..., jak utrzymują znawcy przedmiotu, specyficzny dla każdego z nas „system podejmowania decyzji” o zakupie samochodu dotyczy wszystkich decyzji, które podejmujemy w życiu, i wpływa na wszystkie nasze zachowania? Być może, nasze przekonanie, że „samochód marki X jest najbardziej bezpieczny”, które w połączeniu z innym przekonaniem: „najbardziej potrzebuję bezpiecznego samochodu”, skutkuje zakupem samochodu X – jest istotnym elementem poszukiwania bezpieczeństwa w naszym życiu?

I dlatego nie latamy „niebezpiecznymi” samolotami, mamy dom z wysokim ogrodzeniem i kilka ubezpieczeń na okoliczność wszelkich możliwych i niemożliwych zdarzeń.

Na zakończenie mały eksperyment. Niektórzy z nas mają przymus zjadania posiłków do ostatniego okruska. Jakie to przekonanie? Odpowiedź: „każdy posiłek musi być zjedzony w całości” (nabyte zresztą w dzieciństwie). A co się dzieje, jeśli uważamy też, że „jedzenie bez ograniczeń jest szkodliwe dla zdrowia” (nabyte w naszym dorosłym życiu).

Skutek sprzecznych przekonani to tzw. wyrzuty sumienia albo – inaczej nazywając – zjawisko dysnansu... Cokolwiek w tej sytuacji zrobimy, czujemy się niezbyt komfortowo.

A może warto żyć bez „wyrzutów sumienia”?

RADCA PRAWNY wydawany od 1992 r.

Wydawca Krajowa Rada Radców Prawnych

00-540 Warszawa
Aleje Ujazdowskie 41
tel. 22 622 05 88, faks 22 319 56 16
e-mail: radca.prawny@kirp.pl

Kolegium Redakcyjne

Barbara Kras przewodnicząca kolegium redakcyjnego

Krzysztof Mering redaktor naczelny
tel. 22 319 56 12,
e-mail: mering@kirp.pl

Albert Stawiszynski zastępca redaktora naczelnego,
tel. 22 319 56 11

Janina Cymer sekretarz redakcji
tel. 22 625 29 90, 22 319 56 11,
e-mail: radca.prawny@kirp.pl

Zespół

Wojciech Bujko, Juliusz Cybulski,
Mieczysław Humka, Zenon Klatka, Stefan Mucha,
dr Tomasz Pietrzykowski, Anna Sobczak

Fotoreporter

Jacek Barcz

Stale współpracują

Andrzej Damiński, Grażyna J. Leśniak
Jerzy Mosoń, Wojciech Tumidalski

Biuro Reklamy

Smart Communication Group
Dorota Hotubiec, tel. 22 254 13 60

**Projekt graficzny
i przygotowanie
okładki**

Jerzy Matuszewski

DTP i druk

BARTGRAF, tel. 22 625 55 48

Nakład:

30 000 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania
w nadesłanych tekstach skrótów i zmiany tytułów.





Komisja ds. Integracji Krajowej Rady Radców Prawnych w Warszawie organizuje

OD 20 DO 23 CZERWCA 2013 R. III SPOTKANIE INTEGRACYJNE MAZURY CUD NATURY

Zakwaterowanie w komfortowym hotelu Amax,
al. Spacerowa 7 w Mikołajkach

Koszt uczestnictwa wynosi:

- radca prawny, aplikant radcowski 450 zł
- osoba towarzysząca 650 zł
- dzieci na dostawce:
 - do 8 lat – gratis
 - 9–13 lat – 229 zł
 - 14–16 lat – 366,40 zł

i obejmuje:

- zakwaterowanie i wyżywienie od kolacji 20 czerwca do śniadania 23 czerwca br. (wykwaterowanie z pokoiów do 16.00),
- możliwość skorzystania z jachtów, kajaków, motorówek spacerowych, basenów, sauny suchej oraz jacuzzi,
- udział w programach towarzyszących,
- nicnierobienie lub całodzienne korzystanie z zabiegów kosmetycznych i SPA (zniżki dla uczestników). Zabiegi dla chętnych w hotelowym instytucie SPA (rozliczane indywidualnie) – **od cen katalogowych 20% rabatu.**

Propozycje zabiegów na stronie internetowej pod adresem:

http://hotel-amax.pl/pl/p/oferta_zabiegow/
– ubezpieczenie.

Chętnych prosimy o kierowanie zgłoszenia na kartach zgłoszenia drogą elektroniczną (e-mail: sito@kirp.pl), faksem (22 319 56 16) bądź pocztą pod adresem:

Krajowa Rada Radców Prawnych
Al. Ujazdowskie 18 lok. 4
00-478 Warszawa

Kartę zgłoszenia należy przysłać wraz z dowodem uiszczenia opłaty za udział w spotkaniu.

Opłatę należy uiścić do 31 maja 2013 r. bezpośrednio na konto hotelu Amax, Mikołajki, Bank PKO BP S.A. O/Mragowo nr 37 1020 3639 0000 810200 442970
W tytule wpłaty obok imienia i nazwiska uczestnika należy koniecznie wpisać: Mazury – Cud Natury

Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc decyduje kolejność zgłoszeń.

Zwracamy uwagę na konieczność zabrania ciepłej i nieprzemakalnej odzieży.
Ramowy program imprezy wraz z kartą zgłoszenia znajduje się na stronie **www.kirp.pl**

Bliższych informacji udziela Joanna Sito pod numerem telefonu Krajowej Rady Radców Prawnych w Warszawie – 22 319 56 04.

Organizatorzy zastrzegają sobie możliwość zmian w programie.

Serdecznie zapraszam
Michał Korwek,
przewodniczący Komisji ds. Integracji KRRP



KRAJOWA IZBA
RADCÓW PRAWNYCH

Innowacyjna
Kancelaria 2013

Innowacyjny
dyrektor 2013
działu prawnego

**Konkurs Prezesa Krajowej Rady Radców
Prawnych o nagrodę Złotej Jaskółki**

Szczegóły konkursu i aplikacja do pobrania ze strony:
<http://www.kirp.pl/Innowacyjna-kancelaria>

Termin zgłaszania aplikacji:

18 marca – 18 maja 2013 r.

Ocena aplikacji konkursowych:

19 maja – 25 maja 2013 r.

Ogłoszenie wyników:

12 czerwca 2013 r.

Partner:

Forbes

Patronat medialny:

RADCA PRAWNY
MIESIĘCZNIK SAMORZĄDU RADCÓW PRAWNYCH



Piotr Olszewski

Do sądu marsz!

WAŻNYM ELEMENTEM W KSZTAŁCENIU ZAWODOWYM APLIKANTA JEST ZDOBYWANIE DOŚWIADCZENIA W WYSTĘPOWANIU PRZED SĄDEM. PRAKTYKA SĄDOWA POZWALA BOWIEM NA NABYCIE UMIEJĘTNOŚCI SZYBKIEGO REAGOWANIA, ODPORNOŚCI NA STRES, A TAKŻE ODPOWIEDNIEGO POSŁUGIWANIA SIĘ MOWĄ.

Oprócz obowiązkowych wykładów, spotkań z patronem czy praktyk w prokuraturze, sądzie lub kancelarii aplikant ma także prawa, wśród których znajduje się „prawo do nauczania się” występowania przed sądem. – *Udział w rozprawach sądowych jest niewątpliwie elementem zdobywania warsztatu zawodowego przez aplikantów i to nie tylko dla tych, którzy po uzyskaniu uprawnień radcy prawnego będą wykonywać zawód w zakresie obejmującym prowadzenie spraw sądowych, ale także dla osób planujących swoją karierę jako np. radców negocjatorów czy radców specjalizujących się w wąskich dziedzinach prawa niezwiązanych z prowadzeniem postępowań sądowych* – mówi radca prawny Anna Sobczak, która sprawuje funkcję patrona.

Uprawnienie, jakie daje aplikantowi ustawa o radcach prawnych, powinno także przeradzać się w obowiązek po stronie patrona umożliwienia aplikantowi pójścia do sądu w jego zastępstwie. Potwierdza to Anna Sobczak – *Patron jest zobowiązany do doskonalenia umiejętności aplikanta również w zakresie jego udziału w rozprawach sądowych.*

Zgodnie z ustawą, po upływie sześciu miesięcy od rozpoczęcia aplikacji – w praktyce od 1 lipca dla aplikantów pierwszego roku szkolenia – aplikant może zastępować radcę prawnego przed sądami rejonowymi, organami ścigania i organami administracji publicznej, a po upływie roku i sześciu miesięcy także przed innymi sądami, z wyjątkiem Sądu Najwyższego, Naczelnego Sądu Administracyjnego i Trybunału Konstytucyjnego.

Uprawnienia aplikanta radcowskiego dotyczą również spraw objętych świadczeniem tzw. pomocy prawnej udzielanej z urzędu, przy czym – działając z wyraźnego upoważnienia radcy prawnego – aplikant może sporządzać

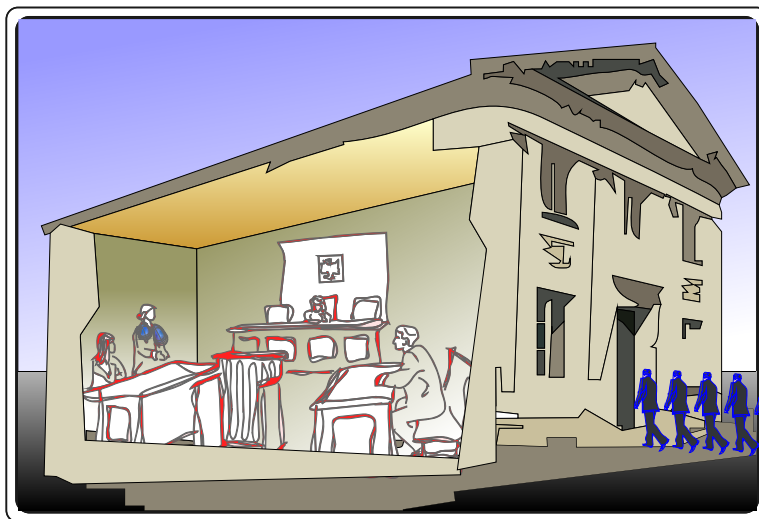
i podpisywać pisma procesowe, z wyłączeniem apelacji, skargi kasacyjnej i skargi konstytucyjnej. Z ustawy o radcach prawnych wynika ponadto, że radcę prawnego może zastępować także aplikant adwokacki – na takich samych zasadach, na jakich może zastępować adwokata – jeżeli radca prawny jest współnikiem w spółce adwokacko-radcowskiej.

Powstaje pytanie: czy młody prawnik, który niedawno ukończył studia prawnicze i nie ma doświadczenia zawodowego, zdoła przez 6 miesięcy szkolenia na aplikacji przygotować

upoważniający aplikanta do zastępstwa, który – zdając sobie sprawę z własnej odpowiedzialności za postępowanie, w którym z pomocy aplikanta zamierza skorzystać – powinien oceniać umiejętności aplikanta indywidualnie, tj. niezależnie od upływu okresu uprawniającego go do rozpoczęcia występowania w sądzie – dodaje.

Aplikanci nie wyobrażają sobie odbycia aplikacji bez możliwości uczestniczenia w rozprawie sądowej w zastępstwie radcy prawnego. – *Okres aplikacji to w zasadzie jedyny czas na to, aby oswoić się z pracą w sądzie – mówi aplikantka z Białegostoku. – W trakcie szkolenia aplikant ma prawo czegoś nie wiedzieć i popełniać błędy, zadawać pytania, szukać rady u patrona. Po zakończeniu aplikacji i zdaniu egzaminu zawodowego klient będzie od nas oczekiwał pełnego profesjonalizmu. Nie będzie wtedy miejsca na błędy – przekonuje.*

Większość patronów chętnie korzysta z pomocy aplikanta, który może go zastąpić w czynnościach dokonywanych przed sądem. – *Ta możliwość to – z jednej strony – element*



Fys. Karol Strzyżewski

się do tak poważnej roli, jaką jest zastępowanie radcy prawnego w sądzie? – *Określenie w ustawie takiego, a nie innego okresu, po jakim aplikant może zastępować radcę prawnego w sądzie jest potrzebne* – zauważa Anna Sobczak. – *Odrębną kwestię stanowi to, na ile konkretny aplikant jest przygotowany do samodzielnego podejmowania czynności w sądzie. O tym decyduje w każdym przypadku radca prawny*

szkolenia aplikanta, a z drugiej – odciążenie w pracy zawodowej – wyjaśnia radca prawny z Krakowa, który sprawuje patron nad dwoma aplikantami. – *Należy jednak pamiętać, iż aplikant zastępujący swojego patrona powinien wcześniej zapoznać się ze sprawą, w której ma występować, a także uzyskać od patrona wskazówki i wyjaśnienia dotyczące jej prowadzenia.*

W DNIACH 19–22 MARCA
2013 ROKU W CAŁEJ POLSCE
APLIKANCI ZMIERZYLI SIĘ
Z ROZWIĄZANIEM
KILKUETAPOWEGO
EGZAMINU RADCOWSKIEGO.
WRAZ Z APLIKANTAMI
DO EGZAMINU
PRZYSTĘPOWAŁY OSOBY,
KTÓRE WYBRAŁY POZAAPLIKACYJNĄ DROGĘ DOJŚCIA
DO ZAWODU RADCY PRAWNEGO.

Największy w historii egzamin zawodowy zakończony

Rekordowa liczba aplikantów, którzy przystąpili do egzaminu zawodowego, ma go już za sobą. Pozostaje czekać na wyniki. Równolegle egzamin zdawali również przyszli adwokaci. Tak duża liczba zdających tegoroczny egzamin zawodowy była pokłosiem łatwego egzaminu wstępnego na aplikację radcowską i adwokacką w 2009 roku. Egzamin radcowski zdawały 4842 osoby (ok. 300 osób bez odbycia aplikacji). Dla porównania: przyszłych adwokatów na egzaminie było 2594 (ok. 90 osób bez odbycia aplikacji).

Zdania na temat poziomu trudności egzaminu są podzielone. Według jednych, test był o wiele łatwiejszy niż w ubiegłym roku. Inni twierdzili, że zadanie z prawa cywilnego przysparzało wielu trudności. Duża część zdających jest jednak zgodna, że większym problemem jest zmęczenie towarzyszące podczas kolejnych dni egzaminu niż sam poziom jego trudności. – *Ostatniego dnia egzaminu, w którym należało*

zmierzyć się z aż dwoma zadaniami – z prawa gospodarczego i administracyjnego, przeżywałam kryzys – mówi aplikantka z Warszawy. – Zamiast skupić się na prawidłowym rozwiązaniu zadań, czekałam na to, kiedy egzamin się skończy – dodaje.

W pierwszym dniu egzaminu, tj. 19 marca 2013 r., zdający odpowiadali na 100 pytań testowych. Egzamin trwał 100 minut. W kolejnych trzech dniach rozwiązywali zadania z zakresu prawa karnego (20 marca), cywilnego (21 marca) oraz gospodarczego i administracyjnego (22 marca). Egzamin z prawa karnego i cywilnego trwały po 6 godzin, egzamin z prawa gospodarczego i administracyjnego – 8 godzin.

Według informacji Ministerstwa Sprawiedliwości, egzamin przebiegał bez zakłóceń i zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa. Do jego przeprowadzenia powołano 67 komisji egzaminacyjnych w 19 miastach w Polsce. Najwięcej, bo aż 20, w Warszawie, gdzie egzamin

zdawało 1301 osób. Jak podkreśla MS, materiały egzaminacyjne zostały wydrukowane i dostarczone przy zachowaniu zasad poufności, do każdej komisji dostarczono nośniki z aplikacją do zdawania egzaminu. Organizatorzy egzaminu zadbali również o prawidłową obsługę techniczną tak wielkiego przedsięwzięcia. W razie zakłóceń w funkcjonowaniu aplikacji zdający mieli możliwość skorzystania z pomocy informatyków zapewniających wsparcie techniczne. W przypadkach, gdy mimo wsparcia obsługi technicznej niemożliwe okazało się uruchomienie lub przywrócenie prawidłowego działania aplikacji, zdającym wydawano zapasowe nośniki.

Podczas egzaminu (z wyjątkiem części testowej) zdający egzamin mieli możliwość korzystania z przyniesionych przez siebie aktów prawnych, komentarzy oraz orzecznictwa. Dodatkowo, komisje egzaminacyjne zapewniły dostęp do stanowisk komputerowych, zawierających systemy informacji prawnych. Zdecydowana większość zdających (98%) postanowiła pisać egzamin na komputerach.

W tym roku po raz pierwszy czas trwania każdej części egzaminu radcowskiego został wydłużony o połowę dla zdających będących osobami niepełnosprawnymi, którzy wraz z wnioskiem o dopuszczenie do egzaminu złożyli odpowiednie dokumenty potwierdzające niepełnosprawność i wynikające z niepełnosprawności trudności w dokonywaniu w toku egzaminu czynności technicznych.

Teraz pozostaje czekać na wyniki. Każda praca musi być sprawdzona przez dwóch członków komisji egzaminacyjnych wyłącznie na podstawie kryteriów zawartych w ustawie o radcach prawnych. Kryteria te stanowią: zachowanie wymogów formalnych, właściwość zastosowanych przepisów prawa i umiejętność ich interpretacji oraz poprawność zaproponowanego przez zdającego sposobu rozstrzygnięcia problemu z uwzględnieniem interesu strony, którą zgodnie z zadaniem reprezentuje.



Piotr Olszewski

Modny aplikant

ODPOWIEDNI STRÓJ TO WIZYTÓWKA KAŻDEGO Z NAS. BYĆ MOŻE, SŁOWA WOODY'EGO ALLENA, ŻE WYGLĄD TO 80% SUKCESU SĄ NIECO PRZESADZONE. ALE TYLKO NIECO. *DRESS CODE* PRAWNIKA NALEŻY DO NAJBARDZIEJ SFORMALIZOWANEGO, DLATEGO OBOWIĄZUJĄ ZASADY, KTÓRYCH PRZESTRZEGANIE JEST KONIECZNOŚCIĄ ZAWODOWĄ.

Dress code to zbiór reguł dotyczących zasad doboru garderoby do okoliczności w określonym miejscu i czasie. *Dress code* jest elementem szerszego pojęcia, które nazywamy etykietą, czyli ustalonymi zasadami (normami) zachowania zarówno w sytuacjach towarzyskich, jak i zawodowych. Łatwiej zaufać i powierzyć stanowisko w pracy osobie o nienagannej elegancji niż tej, która przyjdzie na rozmowę kwalifikacyjną w brudnych butach lub pogniecionej koszuli. Wystarczy dobra wola i odrobina staranności, aby zapobiec wypadkom i nadać swojemu wizerunkowi odpowiedni kształt.

– *Branża prawna jest specyficzna i wymagająca wyjątkowego poszanowania obowiązującego dress codu. Dress code dla branży prawniczej należy do najbardziej sformalizowanego, dlatego obowiązują zasady, których przestrzeganie jest koniecznością zawodową* – podkreśla Aleksandra Drzewiecka, dyrektor kreatywna w firmie DC sp. jawna (*Dress Code*), ekspert w zakresie wizerunku i odzieży służbowej. – *Oczywiście, określenie dress code jest bardzo pojemne, ale w tym przypadku oznacza strój dopasowany do rangi pełnionego zawodu (zawód zaufania publicznego) oraz pełnionej funkcji, okoliczności i miejsca.*

– *Klasyczna elegancja – w kolorach, których tzw. mowa umacnia dodatkowo podświadomy przekaz – ma służyć budowaniu niczym niezakłóconego wizerunku osoby godnej zaufania, rzetelnej i kompetentnej, jaką jest prawnik* – mówi specjalistka z DC. – *Nawet historyczne ujednolicenie strojów prawników występujących przed sądem w postaci togi, która zakrywa ubranie prawnika, służyła między innymi temu, aby różnicowany ubiór nie odwracał uwagi od treści przekazywanych komunikatów. Dodatkowo toga*



Fys. Karolina Strzyżewska

była też wyznacznikiem społecznego statusu i zawierała informacje o konkretnej roli procesowej – wyjaśnia.

Wszystkie zasady *dress codu* biznesowego, który dotyczy radców prawnych w takim samym stopniu, powinien określać aplikanta, który konsekwentnie buduje swój wizerunek, wspinając się po kolejnych szczeblach kariery. Specjaliści od wizerunku uważają, że należy dobierać strój stosownie do stanowiska, które chce się zajmować, a nie tego, które się zajmuje. – *Według mnie, wdrożenie się od początku do ścisłych zasad doboru ubioru w związku z zawodem, który się wykonuje, jest jak najbardziej wskazane* – mówi Aleksandra Drzewiecka. *Warto dodać, że zbudowanie właściwej garde-*

roby jest zadaniem nietrywialnym, wymaga czasu i jest kosztowne. Tym bardziej więc należy od początku kupować świadomie i z poczuciem określonego celu.

Jak mawiała Miuccia Prada: „twoje ubranie decyduje o tym, jak widzi cię świat. Zwłaszcza dziś, gdy kontakty międzyludzkie są tak szybkie, ubiór jest błyskawicznym językiem.” – *Żyjemy w społeczeństwie, dla którego tzw. ścieżka wizualna jest podstawowym środkiem komunikacji, nie da się więc uciec od dbałości w budowaniu wizerunku* – wskazuje psycholog Adriana Szubielska. Należy jednak pamiętać, że na wizerunek składa się nie tylko wygląd i strój, ale także np. kultura osobista, nawyki, przyzwyczajenia czy cechy charakteru.

Podstawowa rada specjalistów dla aplikantów, którzy już dziś powinni przywiązywać odpowiednią wagę do swojego stroju, to świadome zakupy specjalnie przemyślanych stro-

jów do pracy. – *Należy kupować mniej (jakość przede wszystkim), ale systematycznie, rzeczy najwyższego gatunku, droższe, o klasycznym kroju, który długo będzie służył, bo nie wychodzi z mody. Raczej konserwatywne niż modne. W ograniczonej palecie kolorów, tak aby zawsze nowy nabytek pasował do już zakupionych* – radzi Aleksandra Drzewiecka, zastrzegając, że wymaga to dyscypliny i wiedzy.

Jak podsumowuje rozmówczyni, strój prawnika powinien być klasyczny w formie, fasonie i kolorze. Konserwatywny – w rozumieniu ponadczasowej elegancji. Najwyższego gatunku. Nienaganny w kroju i dobrze dopasowany rozmiarowo. Minimalistyczny, bez zbędnych ozdób i dodatków.

GRUNTOWNE ZMIANY REGULAMINU
ODBYWANIA APLIKACJI RADCOWSKIEJ,
KTÓRE OBOWIĄZUJĄ OD STYCZNIA BR.
SPRAWIŁY, ŻE KOLOKWIA W TRAKCIE
SZKOLENIA ROZPOCZNĄ SIĘ
JUŻ W CZERWCU.

Kolokwia za pasem

Zaliczenie całego roku szkoleniowego w trakcie aplikacji dokonuje się na podstawie zaliczeń z zajęć, przedłożenia zaświadczeń o odbyciu praktyk, uzyskanych opinii patrona a także po otrzymaniu pozytywnych ocen z kolokwium.

Kolokwia na aplikacji są przeprowadzane po zakończeniu zajęć z poszczególnych przedmiotów w terminach od 1 czerwca do 15 grudnia z pominięciem okresu przerwy wakacyjnej. Jeszcze w ubiegłym roku, zgodnie z poprzednio obowiązującym regulaminem kolokwia rozpoczynały się dopiero 1 września a kończyły najpóźniej 20 grudnia. Według aplikantów, taka zmiana pozwala lepiej przygotować się do poszczególnych kolokwium i umożliwia efektywniejszą naukę z danego przedmiotu.

Terminy kolokwium wyznacza Prezydium Rady i podaje je do wiadomości aplikantów w sposób przyjęty w danej izbie, każdorazowo nie później niż na 45 dni przed wyznaczonym terminem. Częstą praktyką izb – jak np. OIRP

Od 2012 roku aplikantów z całego kraju obowiązują takie same pytania na kolokwium ustnych. Wykaz pytań na kolokwium ustne corocznie opracowuje zespół powołany przez Prezydium Krajowej Rady z uwzględnieniem zakresu i struktury kolokwium określonych w programie aplikacji. Zbiory pytań są ogłaszane najpóźniej 31 marca danego roku szkoleniowego.

Zbiór pytań w 2013 roku obejmuje:

- dla kolokwium przewidzianego w programie I i II roku aplikacji:
 - pytania z zakresu prawa pracy (248 pytań)
 - pytania z zakresu ubezpieczeń społecznych (84 pytania)
- dla kolokwium przewidzianego w programie III roku aplikacji:
 - pytania z zakresu prawa administracyjnego materialnego (314 pytań)

Wykaz pytań na tegoroczne kolokwia jest dostępny na stronie internetowej Krajowej Izby Radców Prawnych.



w Krakowie – jest jednak sytuacja, w której aplikanci z jednej uchwały Prezydium Rady dowiadują się o terminach kolokwium ze wszystkich przedmiotów egzaminowanych w danym roku szkoleniowym. Według aplikantów i kierowników szkoleń takie rozwiązanie pomaga w rozsądnym rozłożeniu nauki na cały rok. Ułatwia także zaplanowanie wakacji czy urlopu w pracy przed samym kolokwium.

Zgodnie z regulaminem odbywania aplikacji, kolokwia przeprowadza się w formie ustnej lub pisemnej z czego jedno kolokwium na każdym roku szkoleniowym powinno odbywać się w formie ustnej.

W nowym programie aplikacji, stanowiącym załącznik do regulaminu jej odbywania znacznie zmniejszono liczbę przedmiotów egzaminacyjnych. Zmiana ta dotyczy jednak aplikantów, którzy rozpoczęli szkolenie 1 stycznia 2013 roku. Aplikantów na drugim i trzecim roku obowiązują poprzedni program aplikacji. Jeszcze w ubiegłym roku, aplikanci rozpoczynający szkolenie musieli zdać egzamin z etyki, z prawa cywilnego, z procedury cywilnej, z prawa konstytucyjnego, z prawa karnego i z procedury karnej. W tym roku pierwszoroczniacy zmierzają się tylko z prawem cywilnym, procedurą cywilną oraz z prawem pracy i ubezpieczeń społecznych.

Kolokwium w formie pisemnej dla obecnych aplikantów I roku polega na opracowa-

niu zadania w postaci przypadku na podstawie aktu sprawy lub zadanego stanu faktycznego przez sporządzenie pisma procesowego, projektu umowy lub opinii prawnej, projektu aktu normatywnego, decyzji administracyjnej albo środka zaskarżenia w postępowaniu administracyjnym lub sądowno-administracyjnym. Aplikanci II i III roku, których obowiązuje poprzedni program aplikacji zmierza się dodatkowo z rozwiązaniem testów i rozstrzygnięciem zagadnień prawnych polegających na udzieleniu odpowiedzi na 10 zadanych pytań na podstawie przedstawionego stanu faktycznego.

Kolokwium ustne w toku aplikacji polega na udzieleniu odpowiedzi na trzy pytania wylosowane przez aplikanta z większej liczby pytań. Podczas kolokwium ustnego, aplikanci muszą być przygotowani na to, że członkom komisji egzaminacyjnych przysługuje prawo zadawania aplikantom dodatkowych pytań w zakresie wiążącym się z wylosowanymi pytaniami.

Ocenę pozytywną otrzyma aplikant, który uzyska co najmniej 2/3 maksymalnej liczby punktów przewidzianej dla danego kolokwium.

Aplikanci, którzy nie poradzą sobie ze zdaniem kolokwium będą mieli możliwość przystąpienia do kolokwium poprawkowego, które przeprowadza się w takiej samej formie jak kolokwium w pierwszym terminie.



KRAJOWA IZBA
RADCÓW PRAWNYCH

W numerze:

Projekt zmian w Kodeksie Etyki Radcy Prawnego 2

dr Michał Kania

Przedsięwzięcia publiczno-prywatne a dług jednostek samorządu terytorialnego.
Kilka uwag w świetle nowelizacji ustawy o partnerstwie publiczno-prywatnym
z 16 listopada 2012 r. 20

In the issue:

Draft amendments to the Code of Professional Conduct for Legal Advisors 2

Michał Kania, PhD

Public-private undertakings with respect to local self-government entities' debts.
A few remarks in the light of the amendment to the Act of 16th November 2012
on Public-Private Partnership 20

Tłumaczenie: Biuro Tłumaczeń ProSłowo

Rada programowa:

Jerzy Stępień – sędzia TK w stanie spoczynku
prof. dr hab. Marek Bojarski
prof. dr hab. Andrzej Kidyba
mec. Zenon Klatka
dr Mirosław Pawełczyk
prof. dr hab. Tadeusz Tomaszewski

Projekt zmian w Kodeksie etyki radcy prawnego

Prezentujemy wstępne propozycje zmian w Kodeksie etyki radcy prawnego (KERP), opracowane przez mec. Zenona Klatkę, przewodniczącego Komisji Etyki KRRP. Tym samym rozpoczyna się dyskusja środowiskowa nad tymi propozycjami, poprzedzająca przygotowanie i przedstawienie na tegorocznym X Krajowym Zjeździe Radców Prawnych wniosku o uchwalenie zmian w kodeksie. Koleżanki i Kolegów chcących zarówno wyrazić swoje opinie co do proponowanych na tym etapie zmian KERP, jak i zaprezentować inne postulaty dotyczące obowiązującego dotychczas kodeksu, prosimy kierować je pod adresem z.klatka@radca.prawny.com.pl i obsil@kirp.pl.

Wprowadzenie

W ostatnim czasie prowadzone były różne prace i związane z tym dyskusje o potrzebie daleko idących zmian w naszym Kodeksie etyki radcy prawnego (KERP). Przedstawiciele warszawskich izb radców prawnych i adwokatów opracowali projekt jednolitego kodeksu etycznego dla radców prawnych i adwokatów, który poddany został szerokiej dyskusji. Ostateczna jego wersja została przedstawiona publicznie dwa lata temu. Prace podjęte nad tym projektem wspólnie przez przedstawicieli obu samorządów zostały po pewnym czasie zaniechane. Opierając się na tym projekcie, radca prawny Przemysław Kozdój przedstawił swój projekt autorski, który Krajowa Rada Radców Prawnych skierowała rok temu do Komisji ds. Etyki KRRP. Adwokatura zmieniła w niewielkim zakresie swoje zasady etyki w listopadzie 2011 roku.

Po szczegółowej merytorycznej dyskusji z członkami Prezydium KRRP przyjęto założenie, że projekt nowego kodeksu zostanie oparty na systematyce i zasobie pojęć użytych w obowiązującym kodeksie, a zmiany będą wynikały z pięcioletnich doświadczeń samorządu, samorządowego orzecznictwa dyscyplinarnego, orzecznictwa Sądu Najwyższego, materiałów Komisji ds. Etyki, stanowisk roboczych wypracowanych w CCBE oraz przyjętego na ostatnim zjeździe Kodeksu etyki CCBE. Podstawę podjętych prac stanowić miały również wskazane powyżej projekty „warszawski” i radcy Przemysława Kozdója.

Pierwszą wersję proponowanych zmian przedstawiłem KRRP na posiedzeniu w grudniu 2012 roku. Następnie opracowałem do tych zmian obszerne objaśnienia. Wersja ta była przedmiotem wstępnych dyskusji na tym posiedzeniu oraz na spotkaniach prezesa Macieja Bobrowicza z przedstawicielami stowarzyszeń pracodawców prawniczych oraz radców prawnych wykonujących zawód w stosunku pracy.

Bardzo obszerne i niezwykle cenne uzupełnienia do tej wersji przedstawił radca prawny Sławomir Ciupa. Zostały one prawie w całości uwzględnione. Jego autorstwa są też przepisy o informacji i wykonywaniu czynności zawodowych drogą elektroniczną.

Na tej podstawie przepracowałem pierwszą wersję projektu i przedstawiłem ją jako wersję drugą w lutym 2013 r. Prezydium KRRP.

Przedstawiony materiał zawiera proponowane w projekcie nowego KERP – przewidzianego do przedłożenia na najbliższym krajowym zjeździe – merytoryczne zmiany i uzupełnienia przy wstępnym założeniu, że pozostałe przepisy obecnie obowiązującego kodeksu zostaną poddane tylko zmianom redakcyjnym. Przyjęta w tym materiale systematyka, tytuły poszczególnych części oraz numeracja propozycji zmian mają wyłącznie charakter roboczy – dla ułatwienia formułowania ocen i propozycji. Propozycje zmian w poniższym opracowaniu określono jako „**Wstępne propozycje zmian**” i oznaczono każdorazowo rzymską dwójką (II) w poszczególnych kwestiach (tytułach).

Propozycje zmian poprzedzono każdorazowo przypomnieniem obecnie obowiązujących przepisów danej kwestii, często nieobejmujących wszystkich zagadnień objętych proponowanymi zmianami. Niektóre zmiany mają bowiem charakter uzupełniający. Przypomnienia te określono jako „**Dotychczasowe postanowienia kodeksu**” i oznaczono każdorazowo jako rzymską dwójką (II) w poszczególnych kwestiach (dodatkowo umieszczając je na apli).

Podkreślam, iż wiele propozycji należy traktować jako wstępny zapis problemu, który – zdaniem autora – powinien zostać uregulowany w nowym kodeksie. Wiele istotnych rozwiązań zostało przedstawionych wariantowo bądź do rozstrzygnięcia w dalszych pracach.

Propozycje zmian uzupełniłem o „**Objaśnienia**” oznaczone każdorazowo rzymską trójką (III), dodatkowo wyróżniając je kursywą. Objaśnienia te i komentarze dotyczą kwestii wymagających dyskusji i rozważenia. Byłoby wielce pożądane, by właśnie te kwestie stały się przedmiotem ocen i uzupełnień.

Zenon Klatka,
przewodniczący Komisji ds. Etyki
KRRP

Propozycje zmian w Kodeksie etyki radcy prawnego

Materiały kierowane do dyskusji środowiskowej

Rozdział III

Wykonywanie zawodu

Tytuł nr 1 – Tajemnica zawodowa

I. Dotychczasowe postanowienia kodeksu

Art. 12.

Do istoty zawodu radcy prawnego należy uzyskiwanie od klienta w zaufaniu informacji, których klient nie ujawniłby nikomu. Radca prawny zobowiązany jest do zachowania w tajemnicy wszystkiego, o czym dowiedział się w związku z wykonywaniem czynności zawodowych.

Obowiązek zachowania tajemnicy, o której mowa w ust. 1, obejmuje wszystkie uzyskane przez radcę prawnego informacje, niezależnie od ich formy lub sposobu ich utrwalenia.

Obowiązek zachowania tajemnicy zawodowej obejmuje nie tylko zakaz ujawnienia informacji, lecz także skorzystania z nich w interesie własnym bądź osoby trzeciej.

Radca prawny obowiązany jest zachować w tajemnicy, także wobec sądu i innych organów orzekających w sprawie, przebieg i treść pertraktacji ugodowych.

Art. 13.

Radca prawny współpracujący przy wykonywaniu zawodu z innymi osobami obowiązany jest wymagać od tych osób zachowania tajemnicy na zasadach obowiązujących jego samego i wyraźnie je do tego zobowiązać.

Art. 14.

Radca prawny obowiązany jest zabezpieczyć najlepiej jak to możliwe, przed niepowołanym ujawnieniem, informacje, o których mowa w art. 9 i art. 12 ust 1. Wykorzystanie środków przekazu niegwarantujących zachowania poufności w przekazaniu informacji objętych tajemnicą zawodową wymaga uprzedniego powiadomienia o tym klienta.

Art. 15.

Obowiązek zachowania tajemnicy zawodowej jest nieograniczony w czasie i trwa także po ustaniu stosunku prawnego, na podstawie którego radca prawny świadczył pomoc prawną.

Art. 16.

Radca prawny nie może wykonywać czynności zawodowych na rzecz jakiegokolwiek podmiotu, o ile groziłoby to naruszeniem obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej.

Art. 17.

Radca prawny nie może zgłaszać dowodu z przesłuchania innego radcy prawnego albo adwokata w charakterze świadka na okoliczności znane im w związku z wykonywaniem zawodu.

Art. 18.

Radca prawny obowiązany jest żądać udziału przedstawiciela samorządu radców prawnych w przeszukaniu, w wyniku którego

mogłoby dojść do ujawnienia tajemnicy zawodowej radcy prawnego.

Art. 51.

Radca prawny, który z racji obowiązków wykonywanych w samorządzie uzyskał wiadomości dotyczące spraw osobistych innego radcy prawnego, nie może z nich korzystać dla innych celów, jak tylko w celu prawidłowego wykonania swoich obowiązków samorządowych.

II. Wstępne propozycje zmian:

Propozycja zmiany nr 1

1. Radca prawny zobowiązany jest do zachowania w tajemnicy wszystkiego, co pozostaje w związku ze świadczoną pomocą prawną.
2. Tajemnica zawodowa obejmuje wszystkie informacje dotyczące klienta i jego spraw, ujawnione radcy prawnemu przez klienta bądź uzyskane w inny sposób w związku z wykonywaniem przez niego jakichkolwiek czynności zawodowych, niezależnie od źródła tych informacji oraz formy i sposobu ich utrwalenia.
3. Tajemnica zawodowa obejmuje również wszelkie wytwarzane przez radcę prawnego dokumenty, a w szczególności zawierające stanowisko co do prawa, oraz korespondencję radcy prawnego z klientem oraz osobami uczestniczącymi w prowadzeniu sprawy – powstałe dla celów związanych ze świadczeniem pomocy prawnej.
4. Tajemnicą zawodową objęte są także informacje ujawnione radcy prawnemu przed zawarciem umowy z klientem lub podjęciem wykonywania czynności zawodowych, jeżeli na podstawie okoliczności sprawy klient może oczekiwać, że radca prawny będzie mu świadczył pomoc prawną.
5. Tajemnicą zawodową objęte są wszelkie informacje związane ze świadczeniem pomocy prawnej, będące w posiadaniu organów samorządu zawodowego, chyba że ustawa stanowi inaczej.

Propozycja zmiany nr 2

Dochowanie tajemnicy zawodowej obejmuje nie tylko zakaz ujawniania informacji, o których mowa w poprzednim artykule, ale również zakaz skorzystania z nich w interesie własnym lub innej osoby, chyba że przepisy kodeksu stanowią inaczej.

Propozycja zmiany nr 3

1. Radca prawny, przeciwko któremu prowadzone jest postępowanie grożące zastosowaniem sankcji karnych, administracyjnych lub dyscyplinarnych, może ujawnić organom prowadzącym postępowanie objęte tajemnicą zawodową informacje w zakresie, w jakim – w uzasadnionym przekonaniu – jest to niezbędne dla ochrony jego praw.
2. W przypadku sporu prawnego związanego ze świadczoną pomocą prawną radca prawny może w postępowaniu ujawnić informacje objęte tajemnicą zawodową, ale tylko w zakresie, w jakim – w uzasadnionym przekonaniu – jest to niezbędne dla ochrony jego praw.
3. W przypadkach, o których mowa w ust. 1 i 2, radca prawny powinien podjąć starania o wyłączenie jawności postępowania.
4. Radca prawny, wykonując wynikające z kodeksu obowiązki wobec organu samorządu zawodowego, uprawniony jest do

ujawniania w niezbędnym zakresie okoliczności objętych tajemnicą zawodową.

Propozycja zmiany nr 4

1. Jeżeli klient to zastrzegł, radca prawny nie może ujawnić faktu udzielenia mu porady prawnej.
2. Radca prawny ujawnia w postępowaniu, w którym zastępuje klienta, informacje objęte tajemnicą zawodową tylko w zakresie, w jakim wynika to z wyraźnej lub dorozumianej woli klienta.

Propozycja zmiany nr 5

1. Obowiązek zachowania tajemnicy zawodowej jest nieograniczony w czasie.
2. Obowiązek zachowania tajemnicy zawodowej istnieje również po ustaniu stosunku prawnego stanowiącego podstawę świadczenia pomocy prawnej.
3. Obowiązek zachowania tajemnicy zawodowej istnieje również po zaprzestaniu wykonywania zawodu.

Propozycja zmiany nr 6

Radca prawny obowiązany jest żądać udziału przedstawiciela samorządu radców prawnych w przeszukaniu, w wyniku którego mogłoby dojść do ujawnienia tajemnicy zawodowej.

Propozycja zmiany nr 7

Radca prawny powinien podejmować wszelkie przewidziane prawem środki dla uniknięcia określonego w odrębnej ustawie zwolnienia go z obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej.

Propozycja zmiany nr 8

1. Radca prawny nie może zgłaszać dowodu z przesłuchania w charakterze świadka radcy prawnego lub adwokata dla ustalenia okoliczności objętych obowiązkiem dochowania tajemnicy zawodowej albo tajemnicy obrończej:

Wariant

Poszerzyć zakaz nie tylko na adwokata, ale również **na inne osoby, z którymi radca prawny, na podstawie odrębnej ustawy, może wspólnie wykonywać zawód (świadczyć usługi w spółce).**

2. Zakaz, o którym mowa w ust. 1, nie obowiązuje w postępowaniach wskazanych w propozycji nr 3.

Propozycja zmiany nr 9

1. Radca prawny obowiązany jest zachować w tajemnicy, także wobec sądów i innych organów orzekających w sprawie, przebieg i treść pertraktacji ugodowych.

Wariant

chyba że zgodę na ujawnienie wyrażą strony uczestniczące w pertraktacjach.

2. Radcy prawnemu nie wolno ujawniać informacji o przebiegu negocjacji pozaprosesowych z pełnomocnikiem drugiej strony, dotyczących toczącego się lub mającego się toczyć postępowania albo umowy.
3. Informowanie klienta o przebiegu negocjacji pozaprosesowych z pełnomocnikiem drugiej strony powinno być ograniczone do treści propozycji porozumienia.

Propozycja zmiany nr 10

Radca prawny powinien zapewnić, aby osoby z nim współpracujące przy wykonywaniu czynności zawodowych dochowały

poufności w zakresie objętym jego tajemnicą zawodową i wyrazić nie je do tego zobowiązać, wskazując na związaną z ujawnieniem odpowiedzialność prawną.

Propozycja zmiany nr 11

Radca prawny obowiązany jest zabezpieczyć, najlepiej jak to jest możliwe, przed niepowołanym ujawnieniem wszelkie informacje objęte tajemnicą zawodową, niezależnie od ich formy i sposobu utrwalenia. Dokumenty i nośniki zawierające informacje poufne należy przechowywać w miejscu i sposób uniemożliwiający ich zniszczenie, zniekształcenie lub zaginięcie. Dokumenty przechowywane w formie elektronicznej powinny być objęte odpowiednią kontrolą dostępu oraz zabezpieczeniem systemu przed zakłóceniem działania, uzyskaniem nieuprawnionego dostępu lub utratą danych. Radca prawny powinien kontrolować dostęp osób współpracujących do takich dokumentów i ograniczać go do osób prowadzących daną sprawę.

Propozycja zmiany nr 12

Wykorzystanie środków przekazu niegwarantujących zachowania poufności wymaga uprzedniego powiadomienia o tym klienta i uzyskania jego zgody.

Propozycja zmiany nr 13

Radca prawny nie może ujawniać objętych tajemnicą zawodową radcy prawnego lub aplikanta radcowskiego informacji uzyskanych przy wykonywaniu obowiązków w organie lub na rzecz organu samorządu radców prawnych, chyba że następuje to w celu realizacji zadań samorządu.

Propozycja zmiany nr 14

W przypadku, gdy na żądanie klienta radca prawny kieruje do odpowiednich organów zawiadomienie o okolicznościach wskazujących na popełnienie czynu zabronionego prawem, ujawnionego w związku ze świadczeniem pomocy prawnej – obowiązany jest wyraźnie wskazać, że dokonuje tego w imieniu i z upoważnienia klienta.

III. Objasnienia:

1. *Doprecyzowano zakres przedmiotowy tajemnicy zawodowej poprzez:*

- a) *wyraźne wskazanie, że obejmuje ona nie tylko informacje, które „wpłynęły” do radcy prawnego („o czym się dowiedział”), ale i wychodzące od niego (zajęte stanowisko co do prawa, wytworzone przez niego dokumenty i korespondencję, notatki itp.). Ma to związek z uzasadnieniem wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 2007 r. (sprawa tajemnicy zawodowej wniesiona przez radców prawnych z Nowego Sącza), w którym zawarto ubocznie pogląd, że stanowisko co do prawa może być ujawniane. Ponieważ taki pogląd nie bierze pod uwagę budowy i treści opinii prawnej, a także orzecznictwa trybunałów europejskich, wskazującego na to, że również wytwór pracy intelektualnej prawnika jest objęte tajemnicą – powinniśmy wyraźnie taką normę w kodeksie wprowadzić. Jest ona zresztą zgodna z materiałem opracowanym przez komitet roboczy CCBE;*
- b) *objęcie tajemnicą zawodową informacji ujawnionych przez potencjalnego klienta przed podjęciem się świadczenia pomocy prawnej (w toku rozmowy wstępnej, przygotowania projektu umowy itp.);*

- c) zobowiązanie radcy prawnego do nieujawniania samego faktu udzielenia porady prawnej w razie takiego żądania klienta (np. w sprawach rodzinnych, wspólnikowi spółki);
- d) objęcie tajemnicą zawodową informacji posiadanych przez organ samorządu, z wyłączeniem ustawowego obowiązku przekazywania takiej informacji;
- Wyraźnie wskazano, w ślad za orzecznictwem Sądu Najwyższego, na dopuszczalność „samozwolnienia” radcy prawnego w prowadzonych przez niego sporach związanych ze świadczoną pomocą prawną lub gdy broni swojej osoby w tym zakresie.
 - Jednocześnie wskazano, że zapisane w ustawie nieograniczone w czasie obowiązki tajemnicy obejmuje również okres po skreśleniu z listy radców prawnych (argument z art. 266 § 1 k.k.).
 - Podkreślono, że etycznym obowiązkiem jest aktywne unikanie, choć zgodne z prawem, zwolnienia z dochowania tajemnicy – co oznacza powinność składania zażaleń na bezzasadne, ale i niejednoznaczne co do zakresu zwolnienia bądź nienależycie uzasadnione postanowienia sądu, zwalniające z tajemnicy, wnoszenie sprzeciwów do protokołu przeszukania, informowanie dziekana o żądaniach złamania tej tajemnicy itp.
 - Objęto poufnością również negocjacje pozaprosesowe z pełnomocnikiem drugiej strony.
 - Wzmocniono zobowiązanie osób współpracujących z radcą prawnym do dochowania tajemnicy przez wskazywanie w umowach z nimi na grożącą im odpowiedzialność prawną m.in. z art. 266 § 1 k.k.
 - Sugerując unikanie podpisywania przez radcę prawnego zawiadomień do organów ścigania, wskazano na to, by w razie konieczności podpisywania na żądanie klienta takiego zawiadomienia wyraźnie zaznaczać, że zawiadomienie składane jest w imieniu i z upoważnienia klienta (zawiadomienie ma przecież związek ze sprawą klienta i w zasadzie to na nim ciąży ten obowiązek, a radca prawny powinien unikać „wystawiania się” na przesłuchiwanie w charakterze świadka).

Do rozważenia:

- Dopuszczalność ujawnienia przebiegu i treści pertraktacji ugodowych za zgodą ich stron.
- Objęcie zakazem zgłaszania dowodu z przesłuchania świadka nie tylko adwokatów (tu jest wzajemność), ale i doradców podatkowych oraz rzeczników patentowych.
- Obowiązek uzyskania zgody klienta na używanie środków przekazu informacji niegwarantujących poufności.

Problem ujawniania przez radcę prawnego okoliczności objętych tajemnicą zawodową za zgodą klienta i w jego interesie

Pojawiły się ostatnio wypowiedzi, że taka praktyka występuje i jest tolerowana, a także, że jest to konieczne ze względu na interes klienta. Należy dodać, że w wielu państwach UE ujawnianie za zgodą klienta (a bez zwolnienia przez sąd) występuje, a zasady etyki określają wymogi stawiane prawnikom (pełne poinformowanie klienta, jego świadoma zgoda, możliwość niezeznawania przez prawnika pomimo zgody klienta).

Problem ten był przedstawiony do rozważenia w pierwszej wersji niniejszego projektu, w której zaproponowano zapis:

- Radca prawny może ujawnić informacje objęte tajemnicą zawodową, gdy klient wyrazi na to świadomą zgodę na piśmie, chyba że zakaz ujawniania wynika z odrębnej ustawy.
- Świadoma zgoda oznacza zgodę wyrażoną po uprzednim wyjaśnieniu przez radcę prawnego proponowanego działania i zwią-

zanego z tym ryzyka oraz poinformowaniu klienta o możliwościach innego działania i jego skutkach.

- Radca prawny może odmówić ujawnienia informacji objętych tajemnicą zawodową pomimo zgody klienta.

W międzyczasie opublikowano postanowienie Sądu Najwyższego z 14.11.2012 r. sygn. akt SDI 32/12, w którym Sąd Najwyższy stwierdził, że „tajemnica zawodowa radcy prawnego obejmuje wszystko, o czym dowiedział się on w związku z udzielaniem porady prawnej i prowadzeniem sprawy – co wyklucza możliwość złożenia przez niego zeznań w charakterze świadka w postępowaniu karnym, w którym stroną jest osoba reprezentowana przez niego uprzednio w innych postępowaniach – bez uprzedniego zwolnienia z powyższej tajemnicy przez sąd w trybie określonym w art. 180 § 2 k.p.k. Jest to wykluczone także wtedy, gdyby miał zeznawać na prośbę swojego klienta i w jego interesie odnośnie do okoliczności, które były przedmiotem jawnego procedowania przez sąd w sprawach innych niż karne. Tajemnica zawodowa radcy prawnego stanowi dobro samo w sobie, jako element prawidłowego i etycznego wykonywania tej profesji. Tak rozumiana tajemnica zawodowa radcy prawnego dotyczy także innych postępowań, w których byłby on powołany na świadka, z tym że z uwzględnieniem wówczas zakazu płynącego z art. 3 ust. 5 ustawy o radcach prawnych, jeżeli w danym postępowaniu nie jest przewidziana możliwość zwolnienia radcy prawnego od obowiązku zachowania tajemnicy”.

Ponadto, sąd wskazał też na to, że radca prawny zobowiązany jest do zachowania niezależności, co oznacza też nieuleganie wszelkim wpływom i nieodstępowanie od zasad etyki zawodowej w celu zadowolenia klienta.

Sąd Najwyższy podkreślił również, że wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 22 listopada 2004 r., SK 64/03, wskazujący na to, że prawo do poufności informacji przysługuje nie radcom prawnym, lecz klientom, a radca prawny ma obowiązek je respektować – nie oznacza możliwości zwolnienia z tajemnicy za zgodą klienta, ponieważ dochowanie tajemnicy jest nierozdzielnie związane z pełnieniem funkcji zaufania publicznego.

Biorąc to pod uwagę, w niniejszej wersji projektu odstąpiono od propozycji zezwolenia na ujawnianie tajemnicy za zgodą klienta.

Jest to niewątpliwie materia ustawowa, a dotąd ustawy nie zmieniono, mimo iż w projekcie KRRP przekazanym ministrowi sprawiedliwości taka zmiana była przewidziana.

W tej sytuacji nie można mieć pewności, iż taki przepis w KERP by się utrzymał oraz że argument powołujący się na ww. stanowisko TK o tym, iż prawo do poufności jest prawem klienta, a nie radcy – zostałyby uznane za rozstrzygający – wbrew wywodowi SN.

Tytuł nr 2– Zajęcia niedopuszczalne

I. Dotychczasowe postanowienia kodeksu

Art. 19. Kodeksu etyki radcy prawnego

Radca prawny nie może brać udziału ani w jakikolwiek sposób uczestniczyć w czynnościach, które uwłaczałyby godności zawodu lub podważały do niego zaufanie.

II. Wstępne propozycje zmian:

Propozycja zmiany nr 1

- Radca prawny nie może zajmować się sprawami (prowadzić działalności) ani w jakikolwiek sposób uczestniczyć w czyn-

nościach, które ograniczałyby jego niezależność, uwłaczały godności zawodu lub podważały do niego zaufanie albo stwarzały ryzyko naruszenia tajemnicy zawodowej.

2. Radca prawny nie powinien brać udziału lub pomagać (w szczególności w charakterze osoby używającej nazwiska, cichego współnika lub pomocnika) osobom trzecim w świadczeniu przez nie pomocy prawnej w celu zarobkowym, jeżeli osoby takie nie są uprawnione zgodnie z przepisami prawa do jej świadczenia lub świadczą taką pomoc w sposób niedający się pogodzić z zasadami niniejszego kodeksu. Nie dotyczy to sprawowania patronatu oraz publicznych lub ogólnie dostępnych programów pomocy prawnej, w szczególności realizowanych przez organizacje pozarządowe.
3. Dopuszczalne jest na życzenie i w interesie klienta wykonywanie przez radcę prawnego usług nieobjętych świadczoną pomocą prawną, ale z nią związanych – jeżeli nie koliduje to z wykonywaniem zawodu, a radca prawny dysponuje odpowiednią wiedzą, doświadczeniem i uprawnieniami. Radca prawny powinien jednak uprzednio poinformować klienta, że czynności takie nie są objęte pomocą prawną, a ich wykonywanie nie podlega niniejszemu kodeksowi i wymaga odrębnego ustalenia warunków ich wykonania poza świadczoną pomocą prawną.

III. Objasnienia:

1. *Proponuje się uzupełnienie ogólnych przesłanek zakazu o pozostałe podstawowe wartości:*

- a) *ograniczenie niezależności zawodowej;*
- b) *ryzyko naruszenia tajemnicy zawodowej.*

Wskazuje się, że zabronione jest nie tylko „branie udziału w czynnościach”, ale i „zajmowanie się sprawami (prowadzenie działalności)”.

2. *Proponuje się uregulowanie:*

- a) *w formie zakazu występującego w praktyce „cichego udziału” radców prawnych w zarobkowym świadczeniu pomocy prawnej przez osoby do tego nieuprawnione, np. kancelarie odszkodowawcze, biura rachunkowe (przy świadomości, że kwestia takich uprawnień nie jest jednoznacznie i w sposób domknięty uregulowana w przepisach prawa).*
- b) *występującej w praktyce kwestii łączenia przez radcę prawnego pomocy prawnej z innymi usługami nią nieobjętymi, co leży w interesie klienta przy spełnieniu kilku wymogów. To regulacyjna próba uporządkowania istniejącego zjawiska i odpowiedź na wprowadzenie do zawodu tzw. praktyk multidyscyplinarnych. Kryteriami dopuszczalności łączenia usług byłyby tu: życzenie i interes klienta, brak kolizji z zawodem, kompetencje, a także pewne obowiązki formalne.*

Tytuł nr 3 – Konflikt interesów

I. Dotychczasowe postanowienia kodeksu

Art. 20–22. Kodeksu etyki radcy prawnego

Art. 20.

1. Radca prawny nie może reprezentować ani w żaden sposób brać udziału w tej samej sprawie w imieniu więcej niż jednego klienta, jeśli zachodzi konflikt interesów, a jeżeli konflikt inte-

resów ujawni się w toku sprawy, obowiązany jest niezwłocznie się z niej wyłączyć.

2. Zakaz powyższy dotyczy także dalszego pełnomocnictwa.

Art. 21.

Konflikt interesów ma miejsce, gdy radca prawny:

- a) zobowiązany jest do działania w interesie dwóch lub większej liczby klientów w zakresie tych samych lub związanych ze sobą spraw, a obowiązki te stoją ze sobą w sprzeczności lub istnieje znaczne ryzyko, iż mogłyby one stać ze sobą w sprzeczności,
- b) ma obowiązek działania w interesie klienta w danej sprawie, a obowiązek ten stoi w sprzeczności lub istnieje znaczne ryzyko, iż mógłby stać w sprzeczności z interesem radcy prawnego w danej sprawie lub z nią związanej.

Art. 22.

1. Radca prawny nie może prowadzić sprawy ani udzielić w jakiegokolwiek formie pomocy prawnej, jeżeli:

- a) udzielił wcześniej stronie przeciwnej pomocy prawnej w tej sprawie albo w sprawie z nią związanej;
- b) brał udział w sprawie jako przedstawiciel organów władzy publicznej lub instytucji prawa publicznego;
- c) jest osobiście lub materialnie zainteresowany wynikiem sprawy, chyba że jest w sprawie stroną, sprawa dotyczy członka jego rodziny, osoby mu bliskiej lub roszczenie jest wspólne dla niego i jego klienta;
- d) był albo pozostaje w bliskich stosunkach z przeciwnikiem swojego mocodawcy lub osobą zainteresowaną w niekorzystnym dla niego rozstrzygnięciu sprawy;
- e) sprawa dotyczy radcy prawnego lub adwokata świadczącego pomoc prawną w tym samym czasie na rzecz tego samego podmiotu;
- f) złożył w tej sprawie zeznanie jako świadek lub wystąpił w sprawie jako biegły;
- g) pełnomocnikiem strony przeciwnej jest jego małżonek lub inna bliska mu osoba;
- h) brał udział w sprawie lub w sprawie z nią związanej jako arbiter sądu polubownego, członek innych organów rozstrzygających spór lub mediator.

2. Radca prawny ma również obowiązek powstrzymać się od występowania na rzecz nowego klienta, jeśli występuje ryzyko naruszenia zobowiązania do poufności wobec poprzedniego klienta lub jeśli posiadana przez niego wiedza o sprawach poprzedniego klienta dałaby nowemu klientowi nieuzasadnioną przewagę, w szczególności gdy:

- a) działając jako doradca kilku klientów radca prawny nie może udzielić im pełnej i rzetelnej porady bez ujawniania interesów jednego lub kilku swoich klientów;
- b) występując jako pełnomocnik kilku klientów radca prawny musiałby przedstawić argumentację lub wnioski różniące się od tych, które przedstawiłby, gdyby reprezentował jednego z tych klientów;
- c) wiedza posiadana przez radcę prawnego w sprawach innego klienta mogłaby dać jakiegokolwiek korzyści nowemu klientowi;
- d) radca prawny, za pisemną zgodą klientów, występuje w roli mediatora lub arbitra w sporze między nimi.

3. Zakazy wykonywania czynności zawodowych, o których mowa w ust. 2 nie obowiązują w zakresie, w jakim klienci, poinformo-

wani w pełni przez radcę prawnego o problemie, wyrażą zgodę na takie czynności.

- Obowiązek wyłączenia się ze sprawy i powstrzymania się od czynności spoczywa na radcy prawnym zawsze wtedy, gdy małżonek lub inna bliska mu osoba albo z jakichkolwiek przyczyn od niego zależna bierze udział, choćby pośredni, w wydaniu orzeczenia, decyzji bądź w rozstrzygnięciu sprawy.

Art. 22. ust. 5 Kodeksu etyki radcy prawnego

Art. 22. ust. 5

Obowiązek wyłączenia się ze sprawy i powstrzymania się od czynności, spoczywający na radcy prawnym, dotyczy także radców prawnych, z którymi radca prawny, w czasie prowadzenia danej sprawy, świadczył pomoc prawną wspólnie w zespole radców prawnych albo spółce lub kancelarii, choćby nie byli oni zaangażowani w prowadzenie tej sprawy.

II. Wstępne propozycje zmian:

Propozycja zmiany nr 1

- Radca prawny nie może świadczyć pomocy prawnej, jeżeli wykonywanie czynności zawodowych naruszałoby lub stwarzało znaczne ryzyko naruszenia tajemnicy zawodowej, ograniczenia jego niezależności albo gdy posiadana przez niego wiedza o sprawach innego klienta lub osób, na rzecz których uprzednio wykonywał czynności zawodowe, dawałaby klientowi nieuzasadnioną przewagę.
- Jeżeli okoliczności, o których mowa w ust. 1, ujawnią się w czasie prowadzenia sprawy, radca prawny obowiązany jest się z niej wyłączyć, a w szczególności wypowiedzieć pełnomocnictwo klientom.
- Obowiązki, o których mowa w ust. 1 i 2 odnoszą się również do radcy prawnego przyjmującego pełnomocnictwo substytucyjne.

Proponowana zmiana nr 2

Radca prawny nie może udzielić pomocy prawnej, jeżeli:

- brał udział w sprawie jako przedstawiciel organów władzy publicznej lub osoba pełniąca funkcję publiczną albo jako arbiter, mediator lub biegły,
- osoba najbliższa albo z jakichkolwiek przyczyn zależna od radcy prawnego brała lub bierze udział (**wariant: dodajemy „choćby pośredni”**) w rozstrzygnięciu sprawy,
- sprawa dotyczy radcy prawnego lub adwokata wykonującego czynności zawodowe w tym samym czasie na rzecz tego samego klienta (**wariant: dodajemy „lub innej osoby, z którą radca prawny może na podstawie odrębnej ustawy wspólnie wykonywać zawód”**),
- był albo pozostaje w bliskich stosunkach z przeciwnikiem swojego klienta lub osobą zainteresowaną w niekorzystnym dla klienta rozstrzygnięciu sprawy,
- osoba najbliższa radcy prawnemu jest pełnomocnikiem strony przeciwnej lub wykonywała na jej rzecz w tej sprawie inną pomoc prawną.

Proponowana zmiana nr 3

- Radca prawny nie może być obrońcą lub pełnomocnikiem klientów, jeżeli ich interesy są lub mogą być sprzeczne w tej samej sprawie lub sprawie z nią związanej.

Wariant:

Zakaz zostaje poszerzony przez sformułowanie „nawet w różnych sprawach”.

- Radca prawny nie może być obrońcą lub pełnomocnikiem klientów, jeżeli druga strona jest również jego klientem w tej sprawie lub sprawie z nią związanej.

Wariant:

Zakaz zostaje poszerzony przez sformułowanie „w jakiegokolwiek sprawie”.

- Radca prawny nie może być obrońcą lub pełnomocnikiem klienta, którego interesy są sprzeczne z interesami osób, na rzecz których radca prawny uprzednio wykonywał czynności zawodowe w tej samej sprawie lub w sprawie z nią związanej.

Proponowana zmiana nr 4

- Radcy prawnemu nie wolno doradzać:

- klientowi, którego interesy są sprzeczne w tej samej sprawie lub w sprawie z nią związanej;

Wariant:

Zakaz zostaje poszerzony przez sformułowanie „nawet w różnych sprawach”.

- klientowi, jeżeli jego interesy są sprzeczne w tej samej sprawie lub w sprawie z nią związanej z interesami osób, na rzecz których radca prawny uprzednio wykonywał czynności zawodowe.

Proponowana zmiana nr 5

- Zakazy doradzania, o których mowa w art. 4, nie obowiązują, jeżeli klient lub klienci oraz osoby, na rzecz których radca prawny uprzednio wykonywał czynności zawodowe, wyrazili na takie działanie świadomą zgodę.
- Radca prawny może również, po uzyskaniu świadomej zgody stron uczestniczących w negocjacjach, prowadzić w imieniu klienta negocjacje z drugą stroną będącą jego klientem w innej sprawie.
- Świadoma zgoda powinna być wyrażona na piśmie, po uprzednim pisemnym poinformowaniu przez radcę prawnego klientów lub osób, na rzecz których radca prawny uprzednio wykonywał czynności zawodowe, o okolicznościach stanowiących istotę konfliktu interesów i jego źródle, skutkach proponowanego działania, ryzyku z tym związanym, a także o możliwych bądź wyłączonych przez taką zgodę działaniach alternatywnych.

Proponowana zmiana nr 6

- Radca prawny nie może świadczyć pomocy prawnej klientowi, jeżeli w danej sprawie lub sprawie z nią związanej pomiędzy klientem a radcą prawnym istnieje sprzeczność interesów lub znaczne ryzyko jej wystąpienia, a także jeżeli czynności zawodowe dotyczą osoby lub majątku radcy prawnego albo osoby mu najbliższej, chyba że czynność odnosi się do wspólnych z klientem roszczeń, działań lub interesów.

Wariant:

Zakaz poszerzamy o wspólników bądź członków organów spółki, w której radca prawny wykonuje zawód.

- Transakcja majątkowa radcy prawnego z klientem powinna być poprzedzona poinformowaniem klienta na piśmie o istotnych elementach przyszłej umowy, tak aby klient miał praktyczną możliwość skorzystania z porady innego prawnika.

Nie dotyczy to transakcji dokonywanych w ramach zwykłej działalności klienta.

Uregulowania szczególne dotyczące konfliktu interesów w przypadku wspólnego wykonywania zawodu (tzw. przypisanie konfliktu)

**Proponowana zmiana nr 7 – wersja pierwsza
Dotychczasowe rozwiązanie z art. 22 ust. 5 z ewentualnym rozszerzeniem o innych niż radcowie prawni profesjonalistów zespołu**

Jeżeli w spółce, w zespole lub innej formie (*innym podmiocie*) wspólnego wykonywania zawodu przez radców prawnych występuje konflikt interesów związany ze świadczeniem pomocy prawnej, obowiązek powstrzymania się od działania odnosi się do radcy prawnego prowadzącego daną sprawę, radców prawnych z nim współdziałających przy tej sprawie oraz pozostałych radców prawnych wykonujących zawód w tym podmiocie lub stale z zespołem współpracujących.

Wariant

Poszerzamy krąg podmiotów objętych tzw. przypisaniem konfliktu nie tylko o radców prawnych w danym zespole, ale również o osoby świadczące w tym zespole – zgodnie z odrębną ustawą – inne usługi niż pomoc prawna przez zapis, że konflikt interesów związany jest ze świadczeniem usługi przez „**inną osobę z którą radca prawny może na podstawie odrębnej ustawy wspólnie wykonywać zawód**”, np. doradcy podatkowego lub rzecznika patentowego. Oczywiście, obowiązek brania pod uwagę tzw. przypisania konfliktu odnosziłby się tylko do radców prawnych w tym zespole, ale musieliby oni brać pod uwagę konflikt występujący pomiędzy ich świadczeniem a świadczeniem usług np. przez doradcę podatkowego lub rzecznika patentowego.

**Proponowana zmiana nr 7 – wersja druga
Rozwiązanie eliminujące powyższe przypisanie konfliktu**

1. Spółka, zespół lub inna forma (*inny podmiot*) wspólnego wykonywania zawodu przez radców prawnych obowiązana jest posiadać podpisane przez wszystkich radców prawnych wykonujących w niej zawód lub stale z nią współpracujących porozumienie (politykę) w sprawie unikania konfliktów interesów związanych ze świadczeniem pomocy prawnej

Wariant

W przypadku przyjęcia wariantu wskazanego wyżej w propozycji nr 7 wersji pierwszej również w propozycji zmiany nr 7 wersji drugiej należałoby dodać poszerzenie kręgu podmiotów nie tylko o radców prawnych w danym zespole, ale również o osoby świadczące w tym zespole, zgodnie z odrębną ustawą, inne usługi niż pomoc prawna przez zapis: „ **bądź inną osobę, z którą radca prawny może na podstawie odrębnej ustawy wspólnie wykonywać zawód**”. Oczywiście, obowiązek brania pod uwagę tzw. przypisania konfliktu odnosziłby się tylko do radców prawnych w tym zespole, ale musieliby oni brać pod uwagę konflikt występujący pomiędzy ich świadczeniem a świadczeniem usług np. przez doradcę podatkowego lub rzecznika patentowego.

2. Porozumienie (polityka) unikania konfliktu interesów powinno zawierać określenie procedur służących skutecznemu, bieżącemu ustalaniu istnienia, lub znaczącego ryzyka wystąpienia konfliktu interesów, a także wskazywać sposób realizacji wymogów, o których mowa w propozycji zmian nr 8.

Przyjęcie rozwiązania wskazanego w propozycji nr 7 wersji drugiej, zamiast w wersji pierwszej, oznacza konieczność przyjęcia poniższych przepisów o procedurze („chińskich murach”)

Propozycja zmiany nr 8

1. Jeżeli w działalności spółki, zespołu lub innej formy (*innego podmiotu*) wspólnego wykonywania zawodu wystąpi konflikt interesów w odniesieniu do jednego z radców prawnych, inny radca prawny tej spółki, zespołu lub innej formy (*innego podmiotu*) wspólnego wykonywania zawodu może wykonywać wszystkie czynności zawodowe (*świadczyć pomoc prawną w pełnym zakresie*) na rzecz klienta, którego interesy pozostają w konflikcie po spełnieniu warunków wskazanych w ust. 2.
2. Radca prawny może świadczyć pomoc prawną w pełnym zakresie w przypadku wskazanym w ust. 1, jeżeli:
 - a) nie ma i nie miał uprzednio w tej sprawie dostępu do dokumentów objętych tajemnicą zawodową lub zawierających wiedzę, która dawałaby nieuzasadnioną przewagę klientowi oraz
 - b) nie kontaktuje się z osobami, które mają dostęp do tych dokumentów, a także
 - c) osoby współpracujące z radcą prawnym, w tym personel pomocniczy, spełniają również powyższe warunki.

III. Objasnienia:

UWAGA

Objasnienia w punktach od 1 do 7 dotyczą propozycji zmian od numeru 1 do 6.

Objasnienie w punkcie 8 dotyczy propozycji zmian numer 7 i 8.

1. *Odrębnie uregulowano konflikt interesów w przypadku wspólnego wykonywania zawodu.*
2. *Uregulowanie dotyczące unikania konfliktu interesów odnosi się do wszystkich czynności objętych świadczeniem pomocy prawnej (doradztwa i zastępstwa), ale w różny sposób.*
3. *Utrzymuje się zawarte już w art. 22 KERP wyliczenie konkretnych sytuacji oraz używane tam pojęcia „znaczne ryzyko”, „ta sprawa lub sprawa z nią związana”. Wyjątek dotyczy zastąpienia pojęcia „osoby bliskiej” pojęciem „osoba najbliższa” (zakres nowego pojęcia wynikałby z art. 115 § 11 k.k.).*
4. *Zmienia się układ przepisów w ten sposób, że zaczynamy od ogólnych przesłanek, które w sumie definiują konflikt interesów, i przechodzimy do konkretnie opisanych zakazów oraz szczegółowego wyliczenia sytuacji nim objętych odnoszących się do „doradzania” oraz do „zastępstwa procesowego”.*
5. *Dodano uregulowania odnoszące się do transakcji majątkowych radcy prawnego z klientem.*
6. *W aktualnym kodeksie istnieje uregulowanie zezwalające na działanie w sytuacji konfliktu interesów za zgodą klienta (art. 22 ust. 3). Niejednoznaczny jest jednak zakres zastosowania tej zgody – czy odnosi się ona do ogólnych przesłanek wystąpienia konfliktu interesów wskazanych w ust. 2 czy tylko do przykładowego wyliczenia tam zawartego. W praktyce, szczególnie gdy dotyczy ona klientów spółek z dużą liczbą wspólników, często o zmiennym składzie, jednoznaczne ustalenie konfliktu interesów jest niemożliwe i dlatego konkretne zezwolenie na działanie za zgodą klientów wydaje się wyjściem z sytuacji.*

W związku z powyższym proponuje się uregulować zgodę klienta, definiując, jakie działania muszą być podjęte dla uznania, iż klient wyraził świadomą zgodę. Ta zgoda klienta odnosi się w zasadzie tylko do doradzania i prowadzenia negocjacji, a nie zastępstwa procesowego. Odnosiłaby się również do zastępstwa procesowego w razie przyjęcia rozwiązania o „chińskich murach” (zob. karta nr 15).

7. **Do rozważenia** pozostaje, jak przy wielu innych rozwiązaniach, objęcie przepisami również sytuacji z udziałem doradców podatkowych i rzeczników patentowych.
8. Rozwiązanie problemu unikania konfliktu interesów w przypadku wspólnego wykonywania zawodu w strukturze wieloosobowej mogłoby nastąpić:
 - a) poprzez utrzymanie dotychczasowego (art. 22 ust. 5; podobnie jest w Kodeksie CCBE) rygorystycznego tzw. przypisania konfliktu interesów wszystkim radcom prawnym wykonującym zawód w takiej strukturze, a więc nie tylko tym, którzy sprawę prowadzą bądź współuczestniczą w jej załatwianiu (propozycja 7., wersja pierwsza);
 - b) poprzez odstąpienie od tego rygoryzmu na rzecz tzw. chińskich murów, tj. przyjęcie wewnętrznej procedury (polityki unikania konfliktów interesów) za zgodą wszystkich osób wykonujących w tej strukturze zawodu regulowane. W tym rozwiązaniu każda wieloosobowa struktura byłaby zobowiązana taką politykę przyjąć (propozycja 7. wersja druga i propozycja numer 8);
 - c) poprzez pozostawienie takim strukturom wieloosobowym wyboru – jeśli nie przyjmą polityki unikania konfliktu interesów, to obowiązuje ich rygoryzm wynikający z tzw. przypisania konfliktu. Rygoryzm odnosiłby się, oczywiście, do zastępstwa procesowego, ponieważ w zakresie doradzania obowiązywałaby reguła ogólna dopuszczająca działanie za zgodą klienta (zob. art. 5 tytułu 3 niniejszego projektu kodeksu). Przyjęcie takiego rozwiązania wymagałoby przereformowania propozycji 7 wersja pierwsza, 7 wersja druga i 8.

Tytuł nr 4 – Informacja o wykonywaniu zawodu i pozyskiwanie klientów

I. Dotychczasowe postanowienia kodeksu

Art. 24. Kodeksu etyki radcy prawnego

Art. 24.

1. Informowanie o wykonywaniu zawodu oraz działalności z nim związanej jest prawem radcy prawnego.
2. Informowaniem jest inicjowane przez radcę prawnego działanie niestanowiące propozycji zawarcia umowy z konkretnym klientem, bez względu na formę, treść, technikę i środki.
3. Informowanie może dotyczyć takich danych, jak:
 - a) imię i nazwisko (wraz ze zdjęciem), życiorys zawodowy, posiadane tytuły i stopnie zawodowe, kwalifikacje, doświadczenie i umiejętności zawodowe (w tym dodatkowe), znajomość języków obcych, preferowane zakresy praktyki zawodowej;
 - b) logotyp Krajowej Izby Radców Prawnych, forma prawna wykonywania zawodu wraz z oznaczeniem ją indywidualizującym oraz siedziba i adres, forma kontaktu (w tym komunikacji elektronicznej), zasady kształtowania wynagrodzenia za świadczone usługi, stała współpraca z innymi

radcami prawnymi, adwokatami, prawnikami zagranicznymi lub ich spółkami, współpraca z rzecznikami patentowymi, doradcami podatkowymi, biegłymi rewidentami, doradcami personalnymi, doradcami finansowymi lub ubezpieczeniowymi, rzeczoznawcami, tłumaczami, wysokość posiadanego ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej za szkody wyrządzone przy wykonywaniu czynności zawodowych, udzielane gwarancje usługowe;

c) inna działalność radcy prawnego.

Art. 25. Kodeksu etyki radcy prawnego

Zakazane jest informowanie:

- a) sprzeczne z prawem lub z dobrymi obyczajami;
- b) niezgodne z rzeczywistością lub wprowadzające w błąd;
- c) sprzeczne z godnością zawodu, między innymi poprzez wykorzystanie łatwowierności lub przymusowego położenia klientów, nadużycie zaufania, wywieranie presji, narzucanie się, naruszanie miru domowego klienta;
- d) istotnie ograniczające klientowi swobodę wyboru poprzez udzielenie nierzetelnych obietnic lub gwarancji;
- e) o radcy prawnym lub jego działalności zawodowej przy okazji występowania w środkach masowego przekazu, wykraczające poza niezbędną i rzeczową potrzebę informacji;
- f) o wykazach (listach) klientów, którzy nie wyrazili na to zgody;
- g) dotyczące uczestniczenia w rankingach prawniczych i informowanie o zajętych w nich miejscach, jeżeli nie są one prowadzone zgodnie z zasadami ustalonymi uchwałą właściwego organu samorządu radców prawnych;
- h) dotyczące sponsorowania, jeżeli nie jest ono prowadzone zgodnie z zasadami ustalonymi uchwałą właściwego organu samorządu radców prawnych.

Art. 26. Kodeksu etyki radcy prawnego

1. Pozyskiwaniem klientów jest – bez względu na formę, treść, technikę i środki – jakiegokolwiek działanie będące bezpośrednią propozycją zawarcia umowy z konkretnym klientem (pozyskanie zlecenia).
2. Radca prawny niezależnie od formy wykonywania zawodu może pozyskiwać klientów w sposób zgodny z prawem, dobrymi obyczajami i godnością zawodową, w szczególności nie naruszając zasad wskazanych w art. 25 niniejszego kodeksu ani nie korzystając z odpłatnego pośrednictwa.

II. Wstępne propozycje zmian:

Propozycja zmiany nr 1

1. Informowanie o wykonywaniu zawodu oraz działalności z nim związanej jest prawem radcy prawnego.
2. Informowaniem jest inicjowane przez radcę prawnego działanie niestanowiące bezpośredniej propozycji zawarcia umowy z konkretnym klientem, bez względu na jego formę, treść i środki techniczne.
3. Informacja może zawierać w szczególności następujące dane:
 - a) imię i nazwisko (wraz ze zdjęciem), życiorys zawodowy, posiadane tytuły zawodowe (w tym również uprawniające do wykonywania innego zawodu zaufania publicznego), tytuły i stopnie naukowe, kwalifikacje, doświadczenie i umiejętności zawodowe (w tym również dodatkowe), informujące o możliwości świadczenia usługi w językach

- obcych, preferowane zakresy praktyki zawodowej, datę rozpoczęcia działalności kancelarii lub spółki, wykaz publikacji związanych z zawodem, przyznane tytuły lub nagrody związane z wykonywaniem zawodu;
- b) logotyp Krajowej Izby Radców Prawnych, formę prawną wykonywania zawodu wraz z oznaczeniem indywidualizującym, siedzibę i adres kancelarii lub spółki (jej lokalizacja i dojazd), formę kontaktów z klientem (w tym komunikacji elektronicznej), zasady świadczenia usług, zasady kształtowania wynagrodzenia (w tym formy i wysokość), wspólników i zawody wykonywane przez nich w kancelarii lub spółce, osoby lub spółki, z którymi radca prawny stale współpracuje – w tym również wykonujące usługi związane ze świadczeniem pomocy prawnej, w szczególności biegłych rewidentów, doradców finansowych, personalnych, ubezpieczeniowych, tłumaczy, rzeczoznawców, wysokość posiadanego ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej za szkody wyrządzone przy wykonywaniu czynności zawodowych;
 - c) o prowadzeniu przez radcę prawnego innej dopuszczalnej działalności pozostającej w związku ze świadczeniem pomocy prawnej, w szczególności arbitra, mediatora, powiernika;
 - d) przydatne w tworzeniu, utrzymaniu, poszerzaniu zaufania i dobrej relacji klienta z radcą prawnym, a także pozytywnego jego wizerunku, obejmujące w szczególności informowanie o misji, strategii i profilu działania kancelarii lub spółki, zasadach opieki nad klientem, zasadach i trybie składania skarg lub reklamacji, udogodnieniach dla klienta;
 - e) o uczestniczeniu w rankingach prawniczych i informowanie o zajętych miejscach; a także referencjach, rekomendacjach, prowadzonych sprawach, transakcjach lub procesach, wynikach finansowych kancelarii lub spółki.

Propozycja zmiany nr 2

Zakazane jest informowanie sprzeczne z prawem, dobrymi obyczajami lub godnością zawodu radcy prawnego, a w szczególności:

- a) niezgodne z rzeczywistością lub wprowadzające w błąd;
- b) naruszające tajemnicę zawodową;
- c) ograniczające klientowi swobodę wyboru poprzez powoływanie się na osobiste wpływy lub znajomości, wykorzystywanie łatwowierności lub przymusowego położenia, nadużycie zaufania, wywieranie presji, udzielanie nierzetelnych obietnic lub gwarancji;
- d) narzucające się, w szczególności poprzez naruszenie miru domowego, przekazywanie informacji bezpośrednio bez wyraźnego życzenia adresata (również przy użyciu środków łączności);
- e) zawierające bezpośrednie porównywanie jakości czynności zawodowych z innymi, możliwymi do identyfikacji, osobami;
- f) zawierające wykaz klientów lub dotyczących ich danych umożliwiających identyfikację – bez ich zgody albo w sposób naruszający zasady ustalone uchwałą właściwego organu samorządu zawodowego;
- g) powołujące się na rekomendacje, referencje i sprawy, transakcje lub procesy prowadzone dla klientów, o ile narusza to zasady ustalone uchwałą właściwego organu samorządu radców prawnych;

- h) dotyczące uczestniczenia w rankingach prawniczych i zajętych w nich miejscach, osiągniętych wynikach finansowych, formach lub stawkach wynagrodzeń, jeżeli nie są one prowadzone zgodnie z zasadami ustalonymi uchwałą właściwego organu samorządu radców prawnych.

Propozycja zmiany nr 3

Pozyskiwaniem klienta jest, bez względu na formę, treść i środki techniczne, każde działanie radcy prawnego będące bezpośrednią propozycją zawarcia umowy z konkretnym klientem (pozyskanie zlecenia).

Radca prawny może pozyskiwać klientów w sposób zgodny z prawem, dobrymi obyczajami i godnością zawodową, a w szczególności bez naruszania przepisów, o których mowa w art. 2 niniejszego projektu kodeksu.

Radca prawny nie może przekazywać ani przyjmować wynagrodzenia za skierowanie klienta.

Zakaz, o którym mowa w ust. 3 nie dotyczy ustalonego w umowie wynagrodzenia lub innego świadczenia za przejęcie praktyki od radcy prawnego, adwokata, innej osoby, z którą – zgodnie z odrębną ustawą – może wspólnie wykonywać zawód, jeżeli przestali oni wykonywać zawód, albo od ich spadkobierców.

Wariant

Pominąć ograniczenie odnoszące się do możliwości odpłatnego przejmowania praktyki tylko od osób, które zaprzestały wykonywania zawodu, a więc **dopuszczyć odpłatne przejmowanie również od osób czynnych zawodowo.**

Propozycja zmiany nr 4

Radca prawny może informować o wykonywaniu zawodu, pozyskiwać klienta oraz wykonywać czynności zawodowe drogą elektroniczną jeśli:

- a) jest zawsze jednoznacznie identyfikowalny jako nadawca lub odbiorca, w szczególności jeżeli chodzi o adresy poczty elektronicznej lub inne identyfikatory stosowane do wykonywania czynności zawodowych drogą elektroniczną; może jednak używać oznaczeń skrótowych, jeżeli wynika to ze specyfiki komunikacji lub usługi elektronicznej oraz uczciwych praktyk obrotu, a odbiorca lub nadawca wie lub, rozsądnie rzecz biorąc, powinien wiedzieć, że oznaczenia skrótowe są przynależne radcy prawnemu;
- b) nie korzysta z drogi elektronicznej w sposób anonimowy lub na rzecz osób, których nie może jednoznacznie zidentyfikować jako konkretnych klientów lub odbiorców czy nadawców w komunikacji, w szczególności w internecie (w tym w mediach społecznościowych);
- c) nie tworzy, nie rejestruje (jeżeli to wymagane) lub nie korzysta z form aktywności dostępnych drogą elektroniczną, ich adresów lub warunków korzystania przez użytkowników sprzecznych z prawem, dobrymi obyczajami, zasadami niniejszego kodeksu, w szczególności o formie, treści, strukturze lub przy zastosowaniu rozwiązań, odesłań (linków), słów kluczowych, optymalizacji i pozycjonowania zawierających nieprawdziwe, wprowadzające w błąd, ocenne oznaczenia lub informacje lub w sposób utrudniający innym radcom prawnym dostęp do rynku;
- d) korzysta z form aktywności dostępnych drogą elektroniczną w sposób gwarantujący oddzielenie wykonywania zawodu od swoich prywatnych przekonań, poglądów, postaw, działań, innej działalności zawodowej, a w przypadku komuni-

- kacji elektronicznej w życiu publicznym lub prywatnym nie narusza godności zawodu zaufania publicznego;
- e) nie wystawia, nie inspiruje lub nie płaci osobom trzecim za wystawianie pozytywnych lub negatywnych opinii, komentarzy, poleceń, rekomendacji, referencji dotyczących wykonywania zawodu przez siebie lub inne osoby, z którymi może wspólnie wykonywać zawód, szczególnie w sposób anonimowy, nieprawdziwy lub wprowadzający w błąd;
- f) przy korzystaniu z mediów społecznościowych (w szczególności serwisów, mikroblogów, blogów, komentarzy, forów, grup dyskusyjnych lub serwisów wymiany zawartości) czyni to w sposób jawny, udziela się w wartościowy społecznie, zawodowo i rzeczowy sposób, występując jako przedstawiciel zawodu publicznego zaufania i, nie naruszając godności zawodu, zachowuje zawodowy dystans, takt, umiar i szacunek dla innych użytkowników;
- g) przy korzystaniu z technologii chmury (*cloud computing*) uprzedza o tym klienta, informując go o znanych mu zagrożeniach z tym związanych, a w przypadku sprzeciwu klienta uzgadnia z nim inne środki przetwarzania danych klienta;
- h) dba o okresową archiwizację danych przetwarzanych drogą elektroniczną i ich dostępność w archiwum;
- i) dba o zabezpieczenie tajemnicy zawodowej, w tym informuje zawsze w treści korespondencji elektronicznej o jej objęciu tajemnicą zawodową; zabezpieczenie uznaje się za należyte, jeżeli klient, po uprzednim poinformowaniu go o zagrożeniach związanych z korzystaniem z drogi elektronicznej, domyślnie lub wyraźnie zaakceptował stosowane w komunikacji z nim środki, techniki, sposoby, systemy lub standardy komunikacji elektronicznej.

III. Objasnienia

UWAGA

Objasnienia w punktach od 1 do 5 dotyczą propozycji zmian numer 1.

Objasnienia w punkcie 6 dotyczą propozycji zmiany numer 2.

Objasnienia w punktach od 7 do 9 dotyczą propozycji zmiany numer 3.

Objasnienie w punkcie 10 dotyczy propozycji zmiany numer 4.

1. *Utrzymano wszystkie dotychczasowe przesłanki zakazu, grupując je najpierw według ich ogólności, a następnie poprzez przykłady konkretnych sytuacji.*
2. *Opuszczono przepis z art. 25 lit. e), który znajduje się w art. dotyczącym wypowiedzi publicznych, w tym również w mediach.*
3. *Proponuje się:*
 - *uzupełnienie zakazu informowania zależnego od zgody klienta o inne jego dane, o ile umożliwiają one jego identyfikację (w szczególności ze względu na ochronę tajemnicy zawodowej i brak reguł, zwłaszcza w internecie, dotyczących rozpowszechniania tych danych);*
 - *informowanie o rekomendacjach, referencjach, prowadzonych sprawach, transakcjach lub procesach, osiągniętych wynikach finansowych musiałyby być zgodne z zasadami ustalonymi przez KRRP;*
 - *doprecyzowanie, że uchwała KRRP będzie obejmować także zasady podawania w ramach rankingów określonych kryte-*

riów oceny, szczególnie w zakresie informacji o referencjach, rekomendacjach, prowadzonych sprawach, transakcjach lub procesach, osiągniętych wynikach finansowych, jako kwestii szczególnie „wrażliwych”.

Uchwała KRRP musiałyby wówczas określić zasady takiego informowania, w szczególności, że:

- *informacje o klientach muszą się opierać na kryteriach, które eliminują podawanie jednorazowych lub okazjonalnych klientów lub klientów, na rzecz których kancelaria wprawdzie pracuje, ale zakres tych prac nie uzasadnia ich umieszczenia w rankingu;*
 - *informacje o prowadzonych sprawach (tylko jeżeli wskazują klienta i rolę kancelarii), transakcjach (jeżeli wskazują klienta, wszystkie zaangażowane kancelarie i rolę kancelarii) i procesach (tylko jeżeli dotyczą zapadłych orzeczeń, wskazują strony, zaangażowanych prawników i treść rozstrzygnięcia, własne komentarze powinny być ograniczone wyłącznie do wyjaśnienia skutków orzeczenia i wskazania ewentualnego złożenia środków zaskarżenia);*
 - *nie powinno się podawać danych o przychodach/zyskach/wynikach finansowych oraz o stawkach godzinowych, chyba że zostaną określone szczegółowe i jednolite kryteria zapewniające porównywalność takich informacji.*
4. *Utrzymano dotychczasowe rozwiązanie i jego systematykę.*
 5. *Wyraźnie wskazano w ust. 3 lit. a na możliwość informowania o posiadanych tytułach zawodowych, np. adwokata, doradcy podatkowego, rzecznika patentowego, co nie oznacza dopuszczalności jednoczesnego wykonywania zawodu radcy z zawodem adwokata oraz zawodu radcy z zawodami doradcy podatkowego bądź rzecznika patentowego w ramach jednej kancelarii.*
 6. *Proponuje się doprecyzowanie i uzupełnienie art. 24 ust. 2:*
 - *w lit. b – w zakresie wyraźnego przesądzenia, że można informować o szczegółach dotyczących wynagrodzenia w ramach marketingu usług, jeżeli nie służy to pozyskiwaniu klienta (w szczególności w celu zwiększenia transparentności cen dla klientów, stopnia ich orientacji cenowej, umożliwienia im kalkulowania wydatków). Należy przy tym zauważyć, że ochronie klienta w tym zakresie będą służyć przepisy ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów, o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, o nieuczciwych praktykach rynkowych, o świadczeniu usług na terytorium RP, o cenach; co więcej – niektóre z tych przepisów nakazują podanie ceny usługi przed zawarciem umowy, doprecyzowania kręgu osób, o których można informować, mając na uwadze przepisy o wspólnym wykonywaniu zawodu w ramach praktyk multidyscyplinarnych,*
 - *w lit. c o przykładowe doprecyzowanie przejawów informowania „o innej działalności radcy prawnego”,*
 - *w lit. d poprzez wprowadzenie zapisu dotyczącego przejawów informowania w zakresie dotyczącym kształtowania sfery zaufania i relacji z klientami.*
 7. *Istniejący już zakaz odpłatnego pośrednictwa został doprecyzowany przez wskazanie, że jest nim objęte nie tylko wynagrodzenie przez radcę prawnego pośredników, ale i pobieranie przez niego wynagrodzenia za pośredniczenie.*
 8. *Nowością jest propozycja, by zezwolić na umowne ustalanie wynagrodzenia za przejmowaną praktykę radcy prawnego, adwokata lub innej osoby wskazanej w art. 8 naszej ustawy – która zaprzestała wykonywania zawodu. Dotyczyłoby to również umowy ze spadkobiercą zmarłego (tak jest u adwokatów). Taka*

umowa nie byłaby zakazaniem dzieleniem się wynagrodzeniem za usługę.

9. Do rozważenia i rozstrzygnięcia pozostaje przyjęcie jednego z zaproponowanych wariantów ust. 4, tj. czy ograniczamy odpłatność za przejętą praktykę tylko do sytuacji, gdy ją przejmujemy od profesjonalisty, który zaprzestaje świadczyć usługi, bądź jego spadkobiercy, czy dopuszczamy przejmowanie praktyki od osób nadal świadczących usługi, np. gdy taka konieczność zaistniałaby w przypadku pojawienia się konfliktu interesów już w toku zaawansowanego prowadzenia sprawy.

10. Proponuje się rozważyć wprowadzenie minimum regulacji dotyczących „elektronicznego” wykonywania zawodu, szczególnie w zakresie identyfikacji i anonimowości, rozdzielenia spraw zawodowych od prywatnych, elektronicznego promowania swojej osoby, korzystania z różnych elektronicznych rozwiązań.

Jest kwestią oceny, na jakim poziomie szczególności powinna być ta regulacja. Postulowany jest dość ogólny poziom regulacji, gdyż przedmiot regulacji ulega nieustannym i dynamicznym zmianom.

Należy szczególnie zastanowić się nad celowością regulacji dotyczących technologii chmury (ma duże znaczenie i stanowi przyszłość zwłaszcza małych kancelarii), gdyż nie jest to temat do końca rozpoznany, a świadomość jest w środowisku niewielka.

Tytuł nr 5 – Wynagrodzenie. Środki klienta.

I. Dotychczasowe postanowienia kodeksu

Art. 29. Kodeksu etyki radcy prawnego

1. Wynagrodzenie radcy prawnego obejmuje honorarium i wydatki. Zasady ustalania wysokości wynagrodzenia powinny zostać uzgodnione z klientem przed przystąpieniem do świadczenia pomocy prawnej.
2. Wysokość honorarium powinna być ustalana z uwzględnieniem w szczególności koniecznego nakładu pracy, miejsca świadczenia usługi, stopnia trudności i złożoności sprawy bądź zadania, wymaganej specjalistycznej wiedzy, znaczenia sprawy dla klienta, którego ona dotyczy.
3. Radcy prawnemu nie wolno zawierać z klientem umowy, na mocy której klient zobowiązuje się zapłacić honorarium za jej prowadzenie wyłącznie proporcjonalnie do osiągniętego wyniku (*pactum de quota litis*). Dopuszczalna jest natomiast taka umowa, w której przewiduje się dodatkowe honorarium za pomyślny wynik sprawy.
4. Radca prawny jest uprawniony do żądania zaliczki na poczet wynagrodzenia w odpowiedniej wysokości, ustalonej zgodnie z ust. 2.
5. Radca prawny nie jest zobowiązany do ponoszenia opłat i wydatków za klienta w prowadzonej sprawie. Radca prawny nie ponosi odpowiedzialności za skutki prawne, jakie mogą powstać w następstwie ich nieuiszczenia, o ile klient został przez radcę prawnego wezwany do ich uiszczenia i poinformowany o skutkach niezastosowania się do tego wezwania.
6. Radcy prawnemu nie wolno dzielić się wynagrodzeniem z osobami, które nie uczestniczyły w świadczonej przez niego pomocy prawnej.
7. Radcy prawnemu nie wolno wstrzymać wykonania czynności

w prowadzonej sprawie z powodu nieotrzymania wynagrodzenia lub jego części. Jednakże, jeśli klient nie zapłaci ustalonego wynagrodzenia radca prawny może na tej podstawie wypowiedzieć zlecenie.

II. Wstępne propozycje zmian

Propozycja zmiany nr 1

1. Wynagrodzenie radcy prawnego obejmuje honorarium i wydatki. Wysokość wynagrodzenia lub zasady ustalania jego wysokości powinny zostać uzgodnione z klientem przed przystąpieniem do świadczenia pomocy prawnej.
2. Wysokość honorarium powinna być ustalana z uwzględnieniem w szczególności koniecznego nakładu pracy, wymaganej specjalistycznej wiedzy, umiejętności i odpowiedniego doświadczenia, stopnia trudności i złożoności sprawy, jej precdensowego bądź nietypowego charakteru, miejsca i terminu świadczenia usługi lub innych szczególnych warunków wymaganych przez klienta, znaczenia sprawy dla klienta, odpowiedzialności wiążącej się z prowadzeniem sprawy, utraty lub ograniczenia możliwości pozyskania innych klientów oraz rodzaju więzi z klientem.
3. Okoliczności uzasadniające wysokość honorarium radca prawny powinien przedstawić klientowi na jego wniosek oraz, w miarę potrzeby, sądowni dla uzasadnienia wniosku o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego.
4. Trzy warianty.

Wariant 1

Radcy prawnemu **nie wolno** zawierać z klientem umowy, na mocy której klient zobowiązuje się zapłacić honorarium za prowadzenie sprawy wyłącznie w razie osiągnięcia pomyślnego jej wyniku (*pactum de quota litis*), chyba że co innego stanowi odrębna ustawa. Dopuszczalna jest natomiast umowa, która przewiduje dodatkowe honorarium za pomyślny wynik sprawy, zawarta przed ostatecznym rozstrzygnięciem sprawy.

Wariant 2

Radcy prawnemu **nie wolno** zawierać z klientem umowy, na mocy której klient zobowiązuje się zapłacić honorarium za prowadzenie sprawy wyłącznie w razie osiągnięcia pomyślnego jej wyniku (*pactum de quota litis*), chyba że co innego stanowi odrębna ustawa **lub sprawa dotyczy szkody majątkowej**. Dopuszczalna jest natomiast umowa, zawarta przed ostatecznym rozstrzygnięciem sprawy, która przewiduje dodatkowe honorarium za pomyślny wynik sprawy albo **honorarium płatne warunkowo**.

Wariant 3

Radcy prawnemu **wolno** zawierać z klientem przed ostatecznym rozstrzygnięciem sprawy umowę, na mocy której klient zobowiązuje się zapłacić honorarium za prowadzenie sprawy wyłącznie w razie osiągnięcia pomyślnego wyniku (*pactum de quota litis* – umowa o pomyślny wynik sprawy) lub wystąpienia określonych warunków, także w przypadku niepomyślnego wyniku sprawy (umowa o wynagrodzenie płatne warunkowo). O ile ustawa nie stanowi inaczej, zakazane jest zawieranie umów przewidujących honorarium wyłącznie

- w przypadku pomyślnego wyniku sprawy, jeżeli sprawa dotyczy obrony w sprawach karnych lub karno-skarbowych, prowadzenia spraw karno-administracyjnych, rodzinnych, opiekuńczych, nieletnich, pracowniczych, dotyczących szkód niemajątkowych, skargi konstytucyjnej.
5. Radca prawny jest uprawniony do żądania zaliczki na poczet wynagrodzenia w odpowiedniej wysokości ustalonej zgodnie z ust. 2.
 6. Radca prawny nie jest zobowiązany do ponoszenia za klienta opłat i wydatków za klienta w prowadzonej sprawie, chyba że co innego wynika z umowy z klientem. Radca prawny nie ponosi odpowiedzialności za skutki prawne, jakie mogą powstać w następstwie ich nieuiszczenia – o ile klient został przez radcę prawnego wezwany do ich uiszczenia i poinformowany o prawnych skutkach i nie zastosował się do tego wezwania.
 7. Radcy prawnemu nie wolno wstrzymać wykonania czynności w prowadzonej sprawie z powodu nieotrzymania wynagrodzenia lub jego części. Jednakże, jeśli klient nie zapłaci ustalonego wynagrodzenia, radca prawny może na tej podstawie wypowiedzieć zlecenie.

Propozycja zmiany nr 2

Środki klienta

1. Pieniądze, papiery wartościowe i inne aktywa majątkowe klienta, znajdujące się w posiadaniu radcy prawnego, powinny być odpowiednio wyodrębnione i zdeponowane na rachunku odrębnym od innych rachunków radcy prawnego.
2. Radca prawny powinien poinformować klienta o miejscu i sposobie zabezpieczenia tych środków.
3. Wszelki obrót aktywami, o których mowa w ust. 1, w tym dokonywane pomiędzy radcą prawnym a klientem, musi być odpowiednio ewidencjonowany i udokumentowany.
4. Radca prawny nie może dokonać przekazania środków z rachunku klienta na swój rachunek z tytułu zapłaty wynagrodzenia bez pisemnej zgody klienta.
5. Radca prawny jest zobowiązany na każde żądanie klienta lub osoby, na rzecz której wykonywał czynności zawodowe, wydać środki, o których mowa w ust. 1 – niezwłocznie lub na warunkach zaakceptowanych przez klienta lub te osoby.

III. Objaśnienia

UWAGA

Objaśnienia w punkcie od 1 do 7 dotyczą propozycji zmiany numer 1.

Objaśnienia w punkcie 8 dotyczą propozycji zmiany numer 2.

1. *Przepisy o wynagrodzeniu bądź honorarium odnoszą się do wszelkich czynności zawodowych, nie tylko do spraw procesowych.*
2. *W art. 29 ust. 2 kodeksu uzupełniono przykładowe wyliczenie elementów uzasadniających wysokość honorarium, biorąc pod uwagę wyroki Sądu Najwyższego w sprawach dyscyplinarnych odnoszące się do odpowiedniego wynagrodzenia oraz rozwiązania w innych systemach prawnych.*
3. *Dodany ust. 3 w art. 29 ma na celu zwrócenie uwagi na konieczność wpływania, poprzez konkretne żądania zgłaszane przez radcę prawnego, na praktykę sądową i odwrócenie trendu zaszczadzenia w zasadzie tylko stawek minimalnych, które nie pozostają w związku z profesjonalną aktywnością pełnomocnika. Po-*

nadto, obowiązek informowania klienta wynika ze zmienionej ustawy o swobodzie działalności gospodarczej.

4. *Istniejący obecnie zakaz pactum de quota litis uzupełnianio wskazaniem, że konkretna ustawa może go znieść lub ograniczyć. Takie uzupełnienie ma sens z uwagi na niejednoznaczną treść art. 5 ustawy o pozwach zbiorowych. Nie jest bowiem jasne, czy ten przepis wbrew treści przepisu zawartego w KERP, zezwala na umawianie się wyłącznie o wynagrodzenie wynikowe. Pewnie taka była intencja ustawodawcy – co wyjaśni się w orzecznictwie. Proponowane odesłanie do odrębnej ustawy eliminowałoby wówczas sprzeczność przyjętych rozwiązań. Ponadto, zniesiono określenie „proporcjonalnie”, gdyż wynagrodzenie wynikowe może być określane również według innego wskaźnika.*

Doprecyzowano też, że umowa o to dodatkowe wynagrodzenie, przy utrzymaniu obecnego zakazu, musi być zawarta przed ostatecznym rozstrzygnięciem sprawy.

5. *Nie proponuje się określenia górnego limitu dodatkowego wynagrodzenia za pomyślny wynik.*
6. *Należy tu podnieść, że nie unikniemy dyskusji nad tym, czy utrzymanie tego zakazu jest uzasadnione czy powinno się go znieść, z ewentualnym wprowadzeniem górnego limitu i zakazu takiego wynagrodzenia w niektórych sprawach, np. karnych, rodzinnych i opiekuńczych, skargi konstytucyjnej, a także obowiązku radcy prawnego informowania klienta o innych sposobach ustalania wynagrodzenia, o tym, że wynik sprawy wydaje się oczywisty itp. Dlatego przedstawia się poza wariantem przewidującym utrzymanie zakazu również dwa warianty odmiennego uregulowania sprawy, tj. dopuszczające w różnym stopniu możliwość umawiania się o honorarium wyłącznie w przypadku pomyślnego wyniku sprawy albo honorarium płatnego warunkowo.*

I tak:

W wariantcie nr 1 utrzymano dotychczasowy pełny zakaz zarówno wynagrodzenia za pomyślny wynik, jak i wynagrodzenia płatnego warunkowo.

W wariantcie nr 2 zakaz zostaje złagodzony zezwoleniem na honorarium wyłącznie za pomyślny wynik, ale tylko w sprawach dotyczących szkody majątkowej, a także zezwolenia na wynagrodzenie płatne warunkowo. Być może, należałoby doprecyzowanie pojęcie „szkody majątkowej”.

W wariantcie nr 3 dotychczasowy zakaz zostaje w zasadzie zniesiony, a pozostawia się go tylko dla wyliczonych tam kategorii spraw (przyszłe ustawy mogłyby to wyliczenie poszerzyć lub zmniejszyć).

Wprowadzono też w wariantach nr 2 i 3 rozróżnienie wynagrodzenia zależnego na: wynagrodzenie za pomyślny wynik sprawy (na zasadzie „nie ma wygranej – nie ma wynagrodzenia”) i wynagrodzenia płatnego warunkowo (umowa precyzuje warunki, po ziszczeniu się których klient nawet mimo niepomyślnego wyniku sprawy musi zapłacić przynajmniej część wynagrodzenia, a zawsze zwrócić wydatki (np. prawnik doradzi odstąpienie od sprawy, a klient postąpi wbrew jego poradzcie, klient nie zgodzi się na ugodę doradzoną przez prawników, klient zgodzi się na ugodę odradzaną przez prawników, klient odmówi współpracy z prawnikiem, sąd obciąży kosztami procesu także klienta jako stronę wygrywającą).

We wszystkich przypadkach nie wskazano górnego limitu wynagrodzenia za pomyślny wynik ani nie określono sposobu jego ustalenia (to nie zawsze musi być proporcjonalnie do wartości

wygranej lub mniej przegranej sprawy). Należy jednak zwrócić uwagę, że w komentarzu do art. 3.3 Kodeksu Etyki CCBE przy zezwoleniu na pactum de quota litis wskazuje się na konieczność „dostatecznej regulacji i kontroli w celu ochrony klientów oraz prawidłowego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości”.

7. Proponuje się w tym miejscu pominąć ust. 6 art. 29 KERP o zakazie dzielenia się wynagrodzeniem z osobami, które nie uczestniczyły w świadczeniu pomocy prawnej. W projekcie uregulowano w innym miejscu problem płatnego pośrednictwa, przejmowania praktyki, rozliczania się z równoczesnym lub uprzednim pełnomocnikiem. Zasady etyki zawodowej nie powinny też ingerować w swobodę umów spółki prawniczej i swobodę tworzenia w niej różnych funduszy. Jest też oczywiste, że wynagrodzenie obejmujące obok honorarium również wydatki musi być „dzielone” przez opłacenie podwykonawców, którymi mogą być nie tylko radcowie prawni, ale i inni specjaliści.
8. Na ostatnim zjeździe przyjęto Kodeks etyki CCBE, w którym zawarto „minimalny standard” postępowania ze środkami klienta. Nie wydaje się uzasadnione, by taka regulacja miała obowiązywać nas tylko w stosunkach transgranicznych, a nie w stosunkach z klientem krajowym (u adwokatów uregulowano to w regulaminie wykonywania zawodu; my tej treści regulaminu uchwalić nie możemy z uwagi na brak delegacji w art. 60 ustawy).

Tytuł nr 6 – Ubezpieczenia od OC

I. Dotychczasowe postanowienia kodeksu

Art. 27. ust. 4 i 5 Kodeksu etyki radcy prawnego

4. Radca prawny obowiązany jest posiadać ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej z tytułu wykonywania zawodu, w zakresie uzasadnionym charakterem świadczonej pomocy prawnej i ponoszonym ryzykiem.

5. Radca prawny świadczący usługi za granicą obowiązany jest uzyskać wymagane przepisami prawa ubezpieczenie na te usługi.

II. Wstępne propozycje zmian:

Propozycja zmiany nr 1

1. Radca prawny obowiązany jest posiadać na zasadach ustalonych przez KRRP ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej za szkody wyrządzone przy wykonywaniu zawodu.
2. Wysokość sumy ubezpieczenia powinna uwzględniać zakres i rodzaj świadczonej pomocy prawnej, a w szczególności wartość sprawy objętej świadczeniem, stopień skomplikowania występujących zagadnień prawnych i związane z tym dopuszczalne dla radcy prawnego ryzyko.
Jeżeli uwzględnienie tych wymogów nie jest w pełni możliwe, należy o tym poinformować klienta przed podjęciem się sprawy lub w jej toku.
3. Przed zawarciem pisemnej umowy z klientem bądź przed rozpoczęciem świadczenia pomocy prawnej należy poinformować klienta o posiadanym obowiązkowym ubezpieczeniu oraz ubezpieczycielu i zakresie terytorialnym ubezpieczenia.
4. Radca prawny świadczący pomoc prawną za granicą obowiązany jest posiadać wymagane przepisami prawa ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej.

5. Za zgodą klienta, o ile nie narusza to bezwzględnie obowiązujących przepisów prawa, radca prawny może ograniczyć odpowiedzialność cywilną za szkody wyrządzone przy wykonywaniu zawodu do wysokości sumy ubezpieczenia wynikającej z posiadanej przez radcę prawnego polisy.

III. Objasnienia

1. Wielkość ubezpieczenia podstawowego ustalona w umowie zawartej przez KIRP z ubezpieczycielem jest obowiązkowym minimum.
2. Propozycja wskazuje, że radca prawny powinien uwzględnić konieczność ubezpieczenia na wyższą sumę w zależności od charakteru świadczonych usług. Wzięto tu pod uwagę wyrok Sądu Najwyższego z 15 marca 2012 r. sygn. akt I CSK 330/11, wskazujący na to, że zbyt niskie ubezpieczenie jest również traktowane jako niedochowanie należytej profesjonalnej staranności.
3. Obowiązek poinformowania klienta, o którym mowa w ust. 3, wynika ze zmienionej w 2010 r. ustawy o swobodzie działalności gospodarczej.
4. Wskazanie na możliwość ograniczenia odpowiedzialności cywilnej pozostawałoby w związku z sytuacją opisaną w pkt. 2 objaśnień. Sąd Najwyższy wskazał w uzasadnieniu na możliwość zaistnienia faktycznej niemożności sprostania wymogom odpowiednio wysokiego ubezpieczenia.
5. Wprowadzenie obowiązku posiadania ubezpieczenia OC odpowiedniego do wartości prowadzonej sprawy powodowałoby w wielu przypadkach obowiązek doubezpieczania się, co nie zawsze jest finansowo możliwe lub opłacalne (np. w jednorazowych urzędówkach). Urzędówki stanowią zresztą osobny istotny problem, zwłaszcza po niedawnym wyroku SN, stwierdzającym, że niedoubezpieczenie stanowi nienależyte wykonywanie zawodu. Proponuje się wprowadzenie rozwiązania z praktyki niemieckiej, nakazującego poinformowanie o takim przypadku klienta, z możliwością ograniczenia, za zgodą klienta (i wyłączeniem obrotu konsumenckiego, czego zabraniają przepisy prawa, tzw. klauzule abuzywne) odpowiedzialności do posiadanej sumy ubezpieczenia. W praktyce może być stosowane rozwiązanie doubezpieczenia się klienta w takich przypadkach lub radcy prawnego na koszt klienta.

Tytuł nr 7 – Rozwój zawodowy – kształcenie ustawiczne

I. Dotychczasowe postanowienia kodeksu

Art. 23. Kodeksu etyki radcy prawnego

1. Obowiązkiem radcy prawnego jest dbałość o rozwój zawodowy poprzez kształcenie ustawiczne.
2. Radca prawny obowiązany jest brać udział w szkoleniach zawodowych na zasadach określonych przez właściwy organ samorządu

II. Wstępne propozycje zmian

Propozycja zmiany nr 1

- W art. 23 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego dodaje się ust. 3 o treści:
3. KRRP może określić dziedziny prawa oraz wymagania w zakresie wiedzy, umiejętności i doświadczenia, których spełnienie

w przebiegu doskonalenia zawodowego uprawnia radcę prawnego do informowania o posiadaniu takiego szczególnego przygotowania zawodowego (*szczególnych kwalifikacji; specjalnej wiedzy i umiejętności*) w określonej dziedzinie prawa. Nie narusza to prawa każdego radcy prawnego do informowania o misji, strategii i profilu działalności kancelarii lub spółki oraz preferowanych zakresach praktyki zawodowej – bez powoływania się na szczególne przygotowanie zawodowe.

III. Objaśnienia

1. *Propozycja jest krokiem w kierunku, postulowanego przez zjazd (też u adwokatów) ustawowego uregulowania specjalizacji jako problemu odrębnego od prawa do informowania o preferencjach kancelarii.*
2. *Powinno to umożliwić zróżnicowanie treści i poziomu obowiązkowego ustawicznego szkolenia zawodowego i stanowić zachętę do podnoszenia kwalifikacji, a także doprowadzić do różnicowania treści informacji o wykonywaniu zawodu.*
3. *Wprowadzenie tej propozycji w życie i ustalenie liczby dziedzin prawa objętych specjalizacją, wymogów i procedury weryfikacji leżałoby w gestii KRPP.*
4. *Możliwość uzyskania specjalizacji istnieje w około połowie państw unijnych. Dalsze odraczanie podjęcia tej kwestii może doprowadzić do założenia stowarzyszeń radców prawnych specjalistów pozostających poza kontrolą samorządu. Trzeba też wskazać na coraz liczniejsze postulaty utworzenia tzw. korpusu kasatorów i na możliwość ustawowego jego wprowadzenia. W tym kontekście możliwość uzyskiwania innych szczególnych „wyróżników” zawodowych osłabiałaby rynkową wymowę powstania takiego korpusu.*

Rozdział IV

Szczególne (inne) zasady wykonywania zawodu

Tytuł nr 1 – Wystąpienia publiczne dotyczące świadczenia pomocy prawnej

I. Dotychczasowe postanowienia kodeksu

Kwestia objęta propozycją zmian nie jest uregulowana w dotychczasowym kodeksie.

II. Wstępne propozycje zmian:

Propozycja zmiany nr 1

1. Radca prawny będący pełnomocnikiem lub obrońcą albo świadczący w sprawie inną pomoc prawną nie powinien wypowiadać się publicznie, w tym również w mediach, o prowadzonej sprawie.
2. Powyższe ograniczenie stosuje się odpowiednio do innych radców prawnych wykonujących czynności zawodowe w tej samej spółce, zespole lub innej formie (*podmiocie*) wspólnego wykonywania zawodu.

Wariant

Dodać ograniczenie tego rozszerzenia na innych radców prawnych poprzez zapis: „o ile świadczą oni pomoc praw-

na w tej sprawie” (w ten sposób rozróżnilibyśmy prowadzącą sprawę, innych współpracujących w tej sprawie oraz pozostałych członków zespołu).

3. Zakaz, o którym mowa w ust. 1, nie obowiązuje, gdy publiczna wypowiedź jest uzasadniona interesem klienta w celu niezbędnego również dla interesu publicznego poinformowania opinii publicznej o prowadzonej sprawie. Dotyczy to w szczególności przedstawienia i wyjaśnienia zagadnień prawnych w niej występujących, podejmowanych czynności oraz odniesienia się rzeczowo do publicznych wypowiedzi wpływających lub mogących wpływać negatywnie na pozycję klienta z uwagi na nieobiektywne, jednostronne lub tendencyjne przedstawienie okoliczności sprawy i ich ocenę, a także przesądzenie wyniku sprawy przed uprawnieniem się rozstrzygnięcia.

Wariant

Do rozważenia dodanie ograniczenia o treści: „radca prawny powinien uzyskać, o ile jest to możliwe, zgodę klienta – po poinformowaniu go o celu wystąpienia”.

4. Radca prawny niebiorący udziału w sprawie może wypowiadać się o niej publicznie.
5. Radca prawny wypowiadający się publicznie o jakiegokolwiek sprawie nie może uchybić godności zawodu. Powinien zachować umiar, takt oraz zawodowy dystans wobec sprawy, a informację o swojej działalności zawodowej ograniczyć do niezbędnej i rzeczowej potrzeby.

III. Objaśnienia

1. *Uregulowanie tego problemu już teraz wydaje się konieczne również z uwagi na prawdopodobne przekazanie nam obron w sprawach o przestępstwa, które z natury rzeczy budzą szczególne zainteresowanie opinii publicznej i mediów (adwokaci mają przepisy).*
2. *Projektowane rozwiązanie odnosi się do wszystkich czynności zawodowych, w tym do obowiązków zarówno pełnomocnika procesowego, jak i obrońcy.*
3. *Stopień ograniczenia swobody wypowiedzi zależałby od tego, czy wypowiada się radca prawny prowadzący sprawę (lub radca prawny z jego zespołu) czy inny radca prawny – który, opierając się na upublicznionych informacjach o sprawie, wypowiada się, dokonując oceny obowiązującego prawa bądź funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości.*
4. *W propozycji wskazuje się na interes klienta i interes publiczny. Dla ochrony tych interesów (czasami to jedyna skuteczna strategia) radca prawny ma prawo wystąpić publicznie i nie powinien w tym zakresie czekać na rozstrzygnięcie sprawy, gdyż przy szybkości informacyjnej mediów będzie już zazwyczaj za późno (klient może zostać publicznie skazany). Istotne jest tutaj natomiast to, w jaki sposób powinien się zachowywać przy takich wystąpieniach. Chodzi tylko o to, aby zachowywał godność zawodu oraz zawodowy dystans wobec sprawy i klienta (nie utożsamiał się z nimi, w tym w zakresie postaw, zachowań, poglądów, ale patrzył na wszystko jako profesjonalista). Odnosi się to do każdej wypowiedzi publicznej, nie tylko o prowadzonej sprawie.*
5. **Do rozważenia** jest również, czy wypowiedzi o sprawie należy w zasadzie uzależniać od zgody klienta i poinformowania go o jej celu.

6. *Propozycja nie narusza obowiązku dochowania tajemnicy zawodowej. Pewne „poluznienie” w ust. 3 jest ograniczone do możliwości informowania o działaniach podejmowanych przez obrońcę lub pełnomocnika oraz do polemiki z już ujawnionymi w mediach faktami lub ocenami.*

Tytuł 2 – Wspólne wykonywanie zawodu

I. Dotychczasowe postanowienia kodeksu

Art. 37. Kodeksu etyki radcy prawnego

Radca prawny, koordynujący prace zespołu, nie może naruszać niezawisłości i samodzielności radców prawnych zatrudnionych w koordynowanym zespole w wykonywaniu ich obowiązków zawodowych

II. Wstępne propozycje zmian:

Propozycja zmiany nr 1

1. Radca prawny nie może wykonywać zawodu jako wspólnik w spółce, której umowa lub statut naruszają zasady etyki zawodowej.
2. Radca prawny nie może wyrazić zgody na przyjęcie i stosowanie w spółce jakichkolwiek wewnętrznych procedur lub regulaminów naruszających postanowienia niniejszego kodeksu.
3. Radca prawny wykonujący zawód w spółce, w której komandytariuszem, akcjonariuszem lub członkiem jej organów jest osoba niewykonywająca w tej spółce czynności zawodowych radcy prawnego, adwokata, doradcy podatkowego lub rzecznika patentowego, obowiązany jest przestrzegać oddzielenia czynności z zakresu prowadzenia spraw spółki oraz jej reprezentacji od czynności zawodowych – w sposób zapewniający niezależność oraz dochowanie tajemnicy i unikanie konfliktu interesów.
4. Radca prawny wykonujący zawód w spółce, w której wspólnikami są również, zgodnie z odrębną ustawą, inne osoby, z którymi może wspólnie wykonywać zawód (świadczycy usługi), obowiązany jest posiadać podpisane przez wszystkich wspólników porozumienie (regulamin) określające w szczególności:
 - a) postępowanie w sprawie zapobiegania konfliktom interesów,
 - b) sposób zabezpieczenia obowiązku dochowania tajemnicy zawodowej przy prowadzeniu spraw spółki i jej reprezentowaniu,
 - c) zasady informowania o świadczeniu usług przez poszczególnych wspólników i spółkę oraz o pozyskiwaniu przez nich klientów,
 - d) zasady ustalania wynagrodzeń ponoszonych przez klienta spółki,
 - e) postępowanie, w szczególności wobec klientów, w przypadku zakończenia wspólnego wykonywania zawodu,
 - f) postępowanie w przypadku wystąpień publicznych o świadczonych usługach.
5. Spółka świadcząca pomoc prawną, która stale współpracuje z innymi radcami prawnymi, obowiązana jest uzgodnić z nimi na piśmie:
 - a) procedurę zapobiegania konfliktom interesów,
 - b) sposób zabezpieczenia dochowania tajemnicy zawodowej przy prowadzeniu spraw przekazanych tym radcom,

- c) postępowanie w zakresie koordynacji pracy prawników spółki oraz radców prawnych stale z nią współpracujących – zapewniające zachowanie zawodowej niezależności.

Propozycja zmiany nr 2

Postanowienia art. 1 stosuje się odpowiednio także do innych form współdziałania w świadczeniu pomocy prawnej, w szczególności w przypadku uczestnictwa radcy prawnego lub spółki świadczącej pomoc prawną w grupach kapitałowych, aliansach, sieciach, wspólnych przedsięwzięciach, konsorcjach lub innych porozumieniach o współpracy.

Propozycja zmiany nr 3

Radca prawny koordynujący pracę zespołu radców prawnych nie może naruszać ich niezależności poprzez merytoryczne ingerowanie w treść zajmowanego stanowiska co do prawa oraz samodzielności w prowadzeniu sprawy przed sądem lub innym organem orzekającym.

III. Objasnienia

1. *Przedstawiona propozycja jest wstępną próbą wskazania w zasadach etyki zawodowej problemów wynikających z:*
 - a) *istniejących od lat spółek „mieszanych” adwokatów, radców prawnych i prawników zagranicznych (zbieg, a nawet kolizja norm deontologicznych), a także istniejących różnych form współpracy spółek prawniczych. Dlatego proponuje się również wprowadzenie zapisu o odpowiednim stosowaniu regulacji do innych form kooperacji kapitałowej i obligacyjnej;*
 - b) *wprowadzonych w 2010 r. do naszej ustawy i prawa o adwokaturze spółek multidyscyplinarnych – również z udziałem doradców podatkowych i rzeczników patentowych;*
 - c) *poszerzonej w 2010 r. dopuszczalności działania spółek prawniczych (komandytowych i komandytowo-akcyjnych) z udziałem wspólników (komandytariuszy i akcjonariuszy) niewykonywujących zawodów regulowanych wymienionych w art. 8 ustawy. To samo odnosi się do członków zarządu spółek partnerskich;*
 - d) *szeroko stosowanej stałej współpracy, często „na wyłączność”, dużych kancelarii z radcami prawnymi „zewnętrznymi”, prowadzącymi własne kancelarie.*
2. Nie wydaje się możliwe uregulowanie w KERP działalności takich spółek multidyscyplinarnych. Nie można jednak nie zauważyć konieczności oddzielenia czynności zakresu prowadzenia spółki oraz jej reprezentowania od profesjonalnych czynności objętych świadczeniem pomocy prawnej. Na styku tych dwóch płaszczyzn dochowanie podstawowych wartości zawodu (niezależności, tajemnicy zawodowej, unikania konfliktu interesów) wydaje się szczególnie zagrożone. Stąd propozycje, by KERP wskazywał na istnienie takich zagrożeń, szanując swobodę umów i nie narzucając konkretnych rozwiązań, ale poprzestając na zobowiązaniu do wewnętrznego uregulowania poprzez stosowne procedury (u adwokatów zobowiązuje się ogólnie, że to adwokaci mają prowadzić sprawę spółki).
3. *Doprecyzowano ograniczenia w wykonywaniu obowiązków koordynatora radców prawnych w taki sposób, by odnosiły się one do każdego „zespołu radców prawnych”, a nie tylko do istniejących od początku zespołów w urzędach i przedsiębiorstwach państwowych, a także, by naruszeniem niezależności*

było merytoryczne ingerowanie w treść stanowiska oraz samodzielność prowadzenia sprawy.

Tytuł nr 3– Świadczenie pomocy prawnej na rzecz osoby prawnej

I. Dotychczasowe postanowienia kodeksu

Kwestia objęta propozycją zmian nie jest uregulowana w dotychczasowym kodeksie.

II. Wstępne propozycje zmian:

Propozycja zmiany nr 1

1. Radca prawny świadczący na podstawie umowy o pracę bądź umowy o świadczenie stałej pomocy prawnej pomoc prawną klientowi będącemu osobą prawną nie może:
 - a) utożsamiać interesu klienta z interesem jego organów lub jednego z nich albo członków tych organów,
 - b) utożsamiać interesu klienta z interesem innych podmiotów z grupy kapitałowej klienta bądź interesem ich organów albo członków tych organów,
 - c) odmówić udzielenia porad, opinii prawnych lub wyjaśnień co do prawa żadnemu z organów tej osoby prawnej, chyba że umowa z klientem stanowi inaczej.
2. Umowa z klientem powinna wskazywać organy i osoby właściwe do zasięgania od radcy prawnego stanowiska co do prawa i wyrażania zgody na podejmowane czynności zawodowe.
3. Umowa z klientem może wskazywać na konieczność brania pod uwagę przez radcę prawnego obok interesu klienta również interesu jego grupy kapitałowej.
4. Stanowisko co do prawa przedstawiane przez radcę prawnego na wniosek jednego z organów klienta radca prawny powinien udostępnić innym organom na ich wniosek, chyba że umowa z klientem stanowi inaczej. Umowa z klientem może regulować udostępnianie takiego stanowiska organom lub osobom z grupy kapitałowej klienta.
5. W razie różnicy stanowisk pomiędzy organami klienta lub członkami organów radca prawny nie może występować w roli arbitra lub członka zespołu rozstrzygającego spór. Dotyczy to także organów grupy kapitałowej klienta i ich członków. Powinien natomiast dołożyć wszelkich starań dla usunięcia tej różnicy.
6. Radca prawny może za zgodą klienta udzielać osobom zatrudnionym u klienta informacji co do prawa w sprawach wiążących się z tym zatrudnieniem.
7. Przepisy ust. 1–6 stosuje się odpowiednio do świadczenia pomocy prawnej jednostce organizacyjnej niebędącej osobą prawną.

III. Objasnienia

1. *Propozycja jest próbą wskazania problemów wynikających z:*
 - a) świadczenia pomocy prawnej podmiotowi, u którego występują różne organy;
 - b) świadczenia pomocy prawnej organom takiego podmiotu przez różne kancelarie;
 - c) występowania u klienta interesu grupy kapitałowej, do której należy,

d) występującego w praktyce udzielania doraźnej i ograniczonej co do zakresu pomocy prawnej (poradnictwa) pracownikom klienta;

2. *Również tutaj ograniczono się do wskazania radcom prawnym pewnych etycznych powinności przy pierwszeństwie uregulowania tych kwestii w umowie z klientem.*
3. **Do rozważenia** pozostaje, czy wprowadzić zapis o możliwości udzielania porad, w ograniczonym zakresie, osobom zatrudnionym u klienta, a także czy takie świadczenie wchodzi w zakres pomocy prawnej objętej łącznym wynagrodzeniem od klienta, czy ma być odpłatne odrębnie przez klienta lub osoby otrzymujące porady.

Rozdział V

Stosunki z klientem

Tytuł 1 – Informowanie klienta w umowie lub przed rozpoczęciem świadczenia

I. Dotychczasowe postanowienia kodeksu

Kwestia objęta propozycją zmian nie jest uregulowana w dotychczasowym kodeksie.

II. Wstępne propozycje zmian:

Propozycja zmiany nr 1

Wariant nr 1

1. Radca prawny obowiązany jest przed zawarciem z klientem pisemnej umowy lub przed rozpoczęciem świadczenia pomocy prawnej udostępnić klientowi informacje (*poinformować klienta*) o:
 - a) firmie i adresie siedziby albo miejsca zamieszkania oraz w miarę potrzeby – głównym miejscu świadczenia pomocy prawnej,
 - b) organie rejestrowym i numerze w rejestrze, w którym jest zarejestrowany jako przedsiębiorca,
 - c) OIRP, do której należy oraz radzie OIRP, która podjęła uchwałę o wpisie na listę radców prawnych,
 - d) numerze identyfikacji podatkowej (NIP),
 - e) przedmiocie i zakresie świadczenia pomocy prawnej,
 - f) kwocie wynagrodzenia lub zasadach, według których zostanie ono ustalone,
 - g) obowiązkowym ubezpieczeniu od odpowiedzialności cywilnej, ubezpieczycielu oraz zasięgu terytorialnym ubezpieczenia,
 - h) udzielanych umownie gwarancjach jakości usługi,
 - i) sposobie umożliwiających bezpośredni z nim kontakt.
2. Udostępnianie informacji powinno nastąpić w sposób zapewniający klientowi zapoznanie się z nimi, a w szczególności:
 - a) w miejscu, w którym świadczona jest pomoc prawna,
 - b) w miejscu zawarcia umowy,
 - c) w dokumentach informacyjnych dostarczanych klientowi,
 - d) na stronie internetowej radcy prawnego.

Wariant nr 2

Radca prawny obowiązany jest przed zawarciem z klientem pisemnej umowy lub przed rozpoczęciem świadczenia pomocy prawnej udostępnić klientowi, w sposób i w zakresie wynikającym z odrębnej ustawy, informację w szczególności o fir-

mie, w której świadczy pomoc prawną, wpisach do rejestrów i list dających uprawnienie do prowadzenia działalności i wykonywania zawodu, obowiązkowym ubezpieczeniu odpowiedzialności cywilnej za szkody wyrządzone przy wykonywaniu zawodu

III. Objasnienia

1. *Propozycja jest realizacją obowiązku wynikającego z ustawy o swobodzie działalności gospodarczej. Wyliczone w wariantcie 1 elementy informacji odnoszą się do każdego przedsiębiorcy, a więc i do radcy prawnego.*
2. *Przedstawione warianty przewidują bądź pełne, wynikające z tej ustawy wyliczenie, bądź przypomnienie o takim obowiązku przez odesłanie do ustawy i wskazanie tylko podstawowych elementów, a także konieczności udostępniania informacji klientowi.*
3. *Proponuje się umieszczenie tego przepisu w rozdziale o stosunkach z klientem – obok przepisów o zawieraniu umowy. Nie jest to bowiem zagadnienie dopuszczalnej informacji o wykonywaniu zawodu.*

Rozdział VI

Stosunki między radcami prawnymi

I. Dotychczasowe postanowienia kodeksu

Art. 35. Kodeksu etyki radcy prawnego

Art. 35.

1. Przed udzieleniem pomocy prawnej w sprawie procesowej radca prawny powinien upewnić się, czy klient korzysta z pomocy prawnej innego radcy prawnego, a jeśli tak – to bez jego zgody nie może udzielić tej pomocy. Odmowa wyrażenia zgody może nastąpić tylko z ważnych przyczyn.
2. W przypadku, gdy radca prawny wstępuje do sprawy w miejsce poprzedniego radcy prawnego, powinien go o tym poinformować i upewnić się, że podjęto kroki dla pełnego zakończenia tamtego stosunku prawnego.
3. W razie pilnej konieczności udzielenia niezbędnej pomocy prawnej, radca prawny po jej udzieleniu powinien niezwłocznie powiadomić o tym dotychczasowego pełnomocnika klienta.
4. Radca prawny przed przyjęciem zlecenia opracowania opinii prawnej powinien zasięgnąć informacji, czy w tej sprawie inny radca prawny nie otrzymał zlecenia lub nie wydał już opinii, a jeżeli tak, to powinien powiadomić go o przyjęciu takiego zlecenia.

Art. 36.

1. Radca prawny, który przejął sprawę od innego radcy prawnego albo który przekazał sprawę innemu radcy prawnemu, zobowiązany jest rozliczyć się ze swoim następcą lub poprzednikiem, o ile okoliczności sprawy wskazywałyby na to, że zatrzymanie całości wynagrodzenia przez jednego radcę prawnego doprowadziłoby do prowadzenia sprawy przez drugiego radcę prawnego bez należnego mu wynagrodzenia.
2. Radca prawny zobowiązany jest poinformować swojego klienta albo pracodawcę o tym, że część wynagrodzenia należy się

innemu radcy prawnemu, o ile prawo do tej części powstało po ustaniu stosunku prawnego z poprzednim radcą prawnym; nie może też przyjąć takiego wynagrodzenia.

Art. 39. Kodeksu etyki radcy prawnego

Radca prawny, będący pełnomocnikiem w sprawie przeciwko innemu radcy prawnemu, obowiązany jest o przyjęciu pełnomocnictwa zawiadomić niezwłocznie dziekana rady okręgowej izby radców prawnych oraz, za jego pośrednictwem, podjąć próbę polubownego załatwienia sprawy.

Art. 40. Kodeksu etyki radcy prawnego

W razie sporu związanego z wykonywaniem zawodu pomiędzy radcami prawnymi albo radcą prawnym i adwokatem, radca prawny powinien podjąć próbę jego polubownego rozwiązania z pomocą lub przy udziale właściwej rady izby.

Propozycja zmiany nr 1

Działanie obok lub w miejsce w dotychczasowego usługodawcy

1. Przed rozpoczęciem wykonywania czynności zawodowych radca prawny powinien dowiedzieć się od klienta, czy w tej samej sprawie nie działa już na jego rzecz inny radca prawny. **(wariant: lub inna osoba, która na podstawie odrębnej ustawy może wspólnie z radcą prawnym wykonywać zawód zaufania publicznego)**. Jeżeli takie działanie ma miejsce, radca prawny:
 - a) informuje dotychczasowego doradcę, pełnomocnika lub obrońcę o podjęciu się świadczenia pomocy prawnej w tej sprawie,
 - b) jeżeli jest to uzasadnione interesem klienta lub klient tego oczekuje, ustala z dotychczasowym doradcą, pełnomocnikiem lub obrońcą oraz klientem zasady współpracy,
 - c) nie podejmuje działań mających na celu podważenie zaufania klienta do dotychczasowego doradcy, pełnomocnika lub obrońcy.
2. Przed rozpoczęciem wykonywania czynności zawodowych radca prawny powinien dowiedzieć się od klienta, czy w tej samej sprawie i w podobnym zakresie nie działał uprzednio na jego rzecz inny radca prawny **(wariant: lub inna osoba, która na podstawie odrębnej ustawy może wspólnie z radcą prawnym wykonywać zawód zaufania publicznego)**.
3. W przypadkach o których mowa w ust. 1 i 2, dotychczasowy lub poprzedni radca prawny świadczący klientowi pomoc prawną informuje, w miarę potrzeby, radcę prawnego przystępującego do sprawy lub ją przejmującego o istotnych okolicznościach sprawy, a na żądanie klienta wydaje mu niezwłocznie dokumenty związane z czynnościami zawodowymi w tej sprawie.
4. Radca prawny przystępujący do sprawy lub ją przejmujący powinien poinformować klienta o potrzebie rozliczenia się z dotychczasowym lub poprzedni doradcą, pełnomocnikiem lub obrońcą bądź gdy jest to uzasadnione, rozliczyć z nim otrzymane wynagrodzenie.

Propozycja zmiany nr 2

(Spory – próby polubowne z udziałem dziekana)

Wariant 1

Radca prawny po przyjęciu od klienta niebędącego radcą

prawnym pełnomocnictwa w sporze (**wariant: w sporze związanym z wykonywaniem zawodu radcy prawnego**), w którym po stronie przeciwnej występuje inny radca prawny jako powód lub pozwany, obowiązany jest niezwłocznie zawiadomić o sprawie dziekana rady OIRP, do której należy oraz podjąć przy jego udziale próbę polubownego rozstrzygnięcia sporu.

Wariant 2

Ograniczyć obowiązek do sporów, w których stroną pozwaną jest inny radca prawny.

Propozycja zmiany nr 3

W razie sporu pomiędzy radcami prawnymi, związanego z wykonywaniem zawodu, są oni obowiązani przed skierowaniem sprawy do sądu podjąć próbę polubownego rozstrzygnięcia po zawiadomieniu i przy udziale dziekana rady OIRP, do której należy lub do której należy jeden z nich.

Propozycja zmiany nr 4

W razie niedopełnienia obowiązku, o którym mowa w art. 2 i 3, przed skierowaniem sprawy do sądu każdy z tych radców prawnych powinien podjąć taką próbę w toku sporu.

Propozycja zmiany nr 5

Radca prawny powinien, w miarę możliwości, po bezskutecznej próbie ugodowej, podjętej z udziałem dziekana, skierować sprawę do sądu polubownego działającego w samorządzie radców prawnych.

III. Objasnienia

1. *Propozycja łączy w jednym przepisie obowiązki radcy prawnego:*
 - a) *przystępującego do sprawy procesowej obok dotychczasowego pełnomocnika lub obrońcy,*
 - b) *przejmującego sprawę procesową od dotychczasowego pełnomocnika lub obrońcy,*
 - c) *przyjmującego zlecenie na inne czynności zawodowe, np. opinię.*
2. *Proponuje się:*
 - a) *odstąpić od wymogu uzyskania zgody radcy prawnego już działającego w procesie,*
 - b) *znieść zakaz przyjmowania od klienta całego wynagrodzenia, w tym również należnego poprzedniemu pełnomocnikowi lub obrońcy, z jednoczesnym zobowiązaniem do zwrócenia klientowi uwagi na potrzebę rozliczenia pracy poprzedniego prawnika oraz zobowiązaniem radcy przystępującego, ale w razie potrzeby, do rozliczenia się z poprzednim pełnomocnikiem lub obrońcą,*
3. *Sąd Najwyższy w wyroku z 9 sierpnia 2012 r. sygn. akt SDI 15/12 uznał, wbrew dotychczasowej naszej praktyce i intencji, że z treści art. 39 kodeksu wynika, iż dotyczy on wyłącznie sporów, w których radca prawny jest stroną pozwaną, a nie powodem. Trzeba więc dokonać wyboru, czy chcemy pozostawić taki ograniczony zakres tego obowiązku czy objąć nim obie powyższe sytuacje.*
4. **Do rozstrzygnięcia** pozostaje:
 - a. *czy w razie sporu radcy prawnego z klientem reprezentowanym przez radcę prawnego (według przyjętego wariantu – jakiegokolwiek sporu bądź sporu związanego z wykonywa-*

niem zawodu radcy prawnego) zgłoszenie do dziekana może nastąpić tylko za zgodą klienta (byłoby to trudne do zweryfikowania przez dziekana) czy przyjąć, jak dotąd, że oczywiście trzeba klienta poinformować o takim obowiązku podjęcia próby, ale klient musi wyrazić zgodę na treść ewentualnej umowy,

- b) *propozycja ograniczenia zakresu art. 39 kodeksu tylko do sporów związanych z wykonywaniem zawodu (podobnie jak w art. 40),*
- c) *wyłączenie z obowiązku próby polubownej sporów pomiędzy organem samorządu a radcą prawnym o zapłatę składek,*
- d) *czy powyższe obowiązki obciążające radcę prawnego, a odnoszące się do sporów pomiędzy klientem a radcą bądź pomiędzy radcami, rozszerzyć również na inne osoby (tylko adwokatów czy też doradców podatkowych i rzeczników patentowych, a w przyszłości, być może, jeszcze inne zawody zaufania publicznego) poprzez dodanie: „lub inną osobą, z którą na podstawie odrębnej ustawy może wspólnie wykonywać zawód”,*
- e) *czy otworzyć się na możliwość bądź obowiązek korzystania z samorządowego sądu polubownego.*

Rozdział VII

Stosunki z samorządem (radca prawny w samorządzie)

I. Dotychczasowe postanowienia kodeksu

Art. 45. ust. 2 Kodeksu etyki radcy prawnego

2. Radca prawny obowiązany jest stosować się do uchwał organów samorządów radców prawnych, niezależnie od ich osobistej oceny.

II. Wstępne propozycje zmian:

Propozycja zmiany nr 1

Radca prawny obowiązany jest stosować się do uchwał organów samorządu radców prawnych odnoszących się do wykonywania zawodu, etyki zawodowej i członkostwa w samorządzie (statusu prawnego członka samorządu).

III. Objasnienia

Proponuje się ograniczyć obowiązek stosowania się do uchwał organów jedynie w takim zakresie, w jakim realizują one ustawowe zadania samorządu dotyczące wykonywania zawodu, etyki zawodowej oraz praw i obowiązków wynikających z członkostwa w samorządzie. Obowiązek nie obejmowałby więc uchwał o innym przedmiocie, a więc nie zakazywałby publicznych wypowiedzi radcy prawnego, kontestujących stanowisko organów samorządu lub postulujących ich zmianę.

Przedsięwzięcia publiczno-prywatne a dług jednostek samorządu terytorialnego

Kilka uwag w świetle nowelizacji ustawy o partnerstwie publiczno-prywatnym z 16 listopada 2012 roku

dr Michał Kania¹

■ I. Uwagi wprowadzające

Przedmiotem uwag zawartych w niniejszym artykule będzie problematyka związana z ekonomicznym aspektem regulacji normatywnych z zakresu partnerstwa publiczno-prywatnego. Problematyka ta dotyczy m.in. zasad zaliczania wydatków związanych z realizacją projektów poprzez partnerstwo do długu sektora finansów publicznych.

Ze względów pragmatycznych, wynikających z realnego poziomu wykorzystania instytucji partnerstwa w Polsce pod względem podmiotowym, dalsze uwagi skoncentrowane zostaną na jednostkach samorządu terytorialnego².

Już na wstępie warto odnotować, iż omawiana materia należy do kluczowych kwestii wpływających na podjęcie decyzji o kooperacji sektora publicznego z sektorem prywatnym w celu realizacji zadań publicznych. Podmioty publiczne decydujące się na podjęcie współpracy poprzez partnerstwo publiczno-prywatne kierują się bowiem zwykle kilkoma zasadniczymi korzyściami. Do podstawowych zaliczyć należy: po pierwsze – dostępność do nowoczesnych rozwiązań technologicznych oraz *know how* partnerów prywatnych, po drugie – przerzucenie w dużym stopniu ryzyka realizacji określonego przedsięwzięcia na partnera prywatnego, przy zagwarantowaniu jednocześnie w prawidłowo skonstruowanej umowie o partnerstwie publiczno-prywatnym wpływu na sposób jego realizacji, a po trzecie – najistotniejsze z punktu widzenia prowadzonych rozważań – odciążenie budżetu jednostki sektora finansów publicznych poprzez finansowanie realizacji przedsięwzięcia ze środków gwarantowanych przez partnera prywatnego³.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę, iż w świetle polskich regulacji prawnych na jednostki samorządu terytorialnego nałożone zostały ustawowe limity zadłużenia oraz limity na jego obsługę. *Lege iuris* łączna kwota długu jednostki samorządu terytorialnego na koniec roku budżetowego nie może przekroczyć 60% osiągniętych

dochodów ogółem tej jednostki w danym roku budżetowym⁴. W świetle powyższych rozwiązań, kluczowe znaczenie mają zasady zaliczania wydatków związanych z realizacją przedsięwzięć, w tym tych, które podejmowane są przy wykorzystaniu partnerstwa publiczno-prywatnego, do długu jednostek samorządu terytorialnego. Właściwa temu zagadnieniu regulacja prawna charakteryzuje się dużą chwiejnością i niejasnością. Podobnie, niestety, jak całość regulacji prawnych poświęconych partnerstwu publiczno-prywatnemu.

Z początkiem bieżącego roku weszła w życie – mocą ustawy z 16 listopada 2012 roku o redukcji niektórych obciążeń administracyjnych w gospodarce – kolejna już nowelizacja ustawy o partnerstwie publiczno-prywatnym. Do kluczowego dla regulacji partnerstwa publiczno-prywatnego aktu normatywnego dodano tym razem art. 18 a, w świetle którego „zobowiązania wynikające z umów o partnerstwie publiczno-prywatnym nie wpływają na poziom państwowego długu publicznego oraz deficyt sektora finansów publicznych w sytuacji, gdy partner prywatny ponosi większość ryzyka budowy oraz większość ryzyka dostępności lub ryzyka popytu – z uwzględnieniem wpływu na wymienione ryzyka czynników, takich jak gwarancje i finansowanie przez partnera publicznego oraz alokacja aktywów po zakończeniu trwania umowy. W świetle zaś ust. 2 minister właściwy do spraw gospodarki w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw finansów publicznych oraz po zasięgnięciu opinii prezesa Głównego Urzędu Statystycznego może określić, w drodze rozporządzenia, zakres poszczególnych rodzajów ryzyka oraz czynniki uwzględniane przy ich ocenie, mając na względzie zapewnienie przejrzystości poszczególnych rodzajów ryzyka”.

Na gruncie przedmiotowej regulacji doprecyzowania domagają się pojęcia rodzajów ryzyka, w tym ryzyko budowy, dostępności oraz popytu. *Ratio legis* rozwiązania zawartego w art. 18 a ustawy stanowiło usunięcie wątpliwości związanych z brakiem ustawowego uregulowania, kluczowej z punktu widzenia faktycznego wykorzystywania instytucji partnerstwa publiczno-prywatnego problematyki wpływu zobowiązań z umów realizowanych w formule partner-

¹ Autor jest adiunktem w Katedrze Publicznego Prawa Gospodarczego na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, radcą prawnym wpisanym na listę radców prawnych w OIRP Katowice.

² Przedsięwzięcia planowane bądź realizowane przez jednostki samorządu terytorialnego stanowią 96% wszystkich przedsięwzięć opartych na partnerstwie publiczno-prywatnym w Polsce. W tym 80% stanowią przedsięwzięcia planowane bądź realizowane przez gminy, 6% przez powiaty, 2% przez województwa oraz 8% przez spółki komunalne.

³ Środki te pochodzić mogą zarówno z kredytów, jak i programów pomocowych.

⁴ Art. 242 ustawy o finansach publicznych z 2009 r., który wejdzie w życie w 2014 roku, przewiduje, iż organ uchwałodawczy jednostki samorządu terytorialnego nie może uchwalić budżetu, w którym planowane wydatki bieżące są wyższe niż planowane dochody powiększone o nadwyżkę z lat ubiegłych i wolne środki, z nadwyżki środków pieniężnych na rachunku bieżącym budżetu jednostki samorządu terytorialnego.

stwa publiczno- prywatnego na dług sektora finansów publicznych. Obowiązujące *de lege lata* rozwiązania mają na celu stworzenie przejrzystych zasad w powyższym zakresie i tym samym zwiększenie zainteresowania możliwością wykorzystania partnerstwa publiczno- prywatnego w praktyce.

W dalszej części rozważań najpierw podane zostaną informacje na temat aktualnego poziomu wykorzystania instytucji partnerstwa publiczno- prywatnego. Następnie zasygnalizowany zostanie problem regulacji prawnej omawianego w artykule zagadnienia w okresie sprzed nowelizacji ustawy o partnerstwie publiczno- prywatnym, a na koniec omówione zostaną obowiązujące *de lege lata* zasady zaliczania zobowiązań wynikających z umów o partnerstwie publiczno- prywatnym do poziomu państwowego długu publicznego. Całość analizy zakończy krótkie podsumowanie.

■ II. Partnerstwo publiczno- prywatne w obrazie polskiej rzeczywistości gospodarczej. Stan obecny

Po kilku straconych latach, kiedy to instytucja partnerstwa publiczno- prywatnego pozostawała wyłącznie przewidzianą w przepisach prawa martwą regulacją, obecnie obserwuje się coraz większe zainteresowanie podmiotów publicznych możliwością realizacji zadań publicznych w kooperacji z partnerami prywatnymi. Pomimo obowiązywania pierwszej ustawy o partnerstwie publiczno- prywatnym w polskim porządku prawnym już od 2005 roku, na jej podstawie nie zrealizowano żadnego przedsięwzięcia. Przyczyn takiej sytuacji było kilka. Na przykład wskazać można nieprzygotowanie praktyczne podmiotów publicznych do zastosowania nowej metody realizacji zadań publicznych.

Brak doświadczeń oraz częste niezrozumienie podstaw kooperacji opartej na instytucji partnerstwa publiczno- prywatnego skutkowało brakiem podejmowania decyzji o jego wykorzystaniu. Częstokroć prawidłowe intuicyjne przekonanie o korzyściach płynących z wykorzystania partnerstwa natrafiały na barierę bezpodstawnych obaw wiązania przedmiotowej instytucji z każdorazowym uruchomieniem kontroli prokuratorskiej.

Na tej podstawie pojawiło się nawet funkcjonujące w praktyce określenie: 4 P, w którym do skrótu ppp dodawano czwarte p, ozna-

czające prokuratora. Następną przyczyną był brak wsparcia podmiotów publicznych przez wyspecjalizowany personel prawno- ekonomiczny w zakresie kooperacji opartej na partnerstwie publiczno- prywatnym. Jako kolejny powód braku wykorzystywania partnerstwa publiczno- prywatnego wskazuje się wady legislacyjne ustawy z 2005 roku. Do głównych – *notabene* błędnie – zaliczano brak doprecyzowania kluczowych pojęć, wśród nich pojęcia „zadań publicznych” czy brak określenia kryteriów wskazujących korzyści dla interesu publicznego. Innym poważnym mankamentem wydawał się brak spójności przepisów zawartych w ustawie.

Dopiero uchwalenie nowej ustawy z 19 grudnia 2008 roku, a następnie 9 stycznia 2009 roku ustawy o koncesji na roboty budowlane lub usługi – zapoczątkowało realny wzrost zainteresowania instytucją partnerstwa publiczno- prywatnego w praktyce. Obecnie w Polsce planowanych jest do realizacji w formule partnerstwa publiczno- prywatnego ponad sto projektów⁵. Szczególne zaangażowanie we współpracę z sektorem prywatnym wykazują jednostki samorządu terytorialnego⁶.

Tendencja występująca w Polsce znacznie różni się od tej, która obserwowana jest w krajach najprężniej wykorzystujących instytucję partnerstwa. W państwach tych bowiem znaczna część przedsięwzięć realizowana jest przez jednostki szczebla rządowego, przy zapewnieniu gwarancji finansowych. Największe zainteresowanie formułą partnerstwa publiczno- prywatnego obserwuje się w sektorze usług sportowych i rekreacyjnych⁷. Nadzieje wiąże się z partnerstwem publiczno- prywatnym również w tych sektorach i branżach, które do tej pory nie były należycie obsługiwane w tradycyjnych formach działania administracji publicznej. Warto w tym kontekście zwrócić uwagę na pilotażowe projekty w zakresie ochrony zdrowia⁸.

Należy zauważyć, iż skala wykorzystywania fenomenu partnerstwa publiczno- prywatnego w Polsce w porównaniu z innymi krajami Unii Europejskiej jest ciągle stosunkowo niska⁹. W Wielkiej Brytanii np. zamknięto dotychczas ponad 700 projektów opartych na instytucji partnerstwa¹⁰. W ramach projektów powstały nowe: szkoły – ponad 800 w ciągu dziesięciu lat, szpitale – ponad 44 od 1997 r., drogi, linie kolejowe, odcinki londyńskiego metra, a także wiele budynków rządowych, m.in. Ambasada Brytyjska w Berlinie czy Ministerstwo Skarbu Państwa w Londynie¹¹.

⁵ Dane według *Raportu samorządowego opublikowanego w „Forum PPP. Magazyn Inwestycji Publicznych”*, nr 2 z 2011, s. 47–51.

⁶ Liderem wśród podmiotów publicznych zawierających umowy o partnerstwie publiczno- prywatnym jest miasto stołeczne Warszawa, która planuje realizację 23 projektów. Projekty te obejmują m.in. przebudowę przystanków komunikacji miejskiej – wartość 80 000 000 PLN, budowę linii tramwajowych – wartość 90 000 000 PLN, budowę i eksploatację parkingów podziemnych – wartość 500 000 000 PLN, budowę i modernizację lotniska cywilnego – wartość 9 200 000 PLN.

⁷ Jako przykład wskazać można budowę stadionu piłkarskiego w Szczecinie – wartość 9 200 000 PLN, budowę hali sportowej w Krakowie – wartość 8 500 000 PLN, budowę centrum tenisowego wraz z zapleczem hotelowym w Zorach – wartość 85 000 000 PLN, budowę ośrodka rekreacji i sportu w Warszawie – wartość 85 000 000 PLN, budowę hali widowisko- sportowej w Toruniu – wartość 85 000 000 PLN, budowę kompleksów basenów we Wrocławiu – wartość 120 000 000 PLN. Zob. *Raport samorządowy, „Forum PPP. Magazyn Inwestycji Publicznych”*, nr 2 z 2011, s. 47–51.

⁸ W tym zakresie planowany jest obecnie projekt budowy, uruchomienia oraz zarządzania kompleksem szpitalnym w Żywcu we współpracy z kanadyjskim inwestorem – wartość 240 000 000 PLN. Zgodnie z projektem, z początkiem 2015 roku uruchomiony ma zostać nowoczesny szpital, którego powierzchnia całkowita wyniesie ok. 22 tys. m². W szpitalu funkcjonować mają nowe poradnie. Planowane jest również uruchomienie oddziału ratunkowego z lądowiskiem dla helikopterów. W placówce działać ma również centrum kompleksowej opieki *one-stop-shop*. Dzięki centrum spora część przeprowadzonych badań, oceny stanu zdrowia i leczenia będzie dokonywana w jednej lokalizacji, gwarantującej oszczędność czasu zarówno pacjenta, jak i personelu medycznego. Ponadto, odrestaurowana zostanie zabytkowa część starego szpitala, gdzie zlokalizowane zostanie centrum usług geriatrycznych z poradniami dla osób starszych, oddziałem opieki długoterminowej, zespołem domów spokojnej starości oraz hotelem uzdrowiskowym. Zob. szerzej M. Pytlarz: *PPP w służbie zdrowia – case study*, „Forum PPP. Magazyn Inwestycji Publicznych”, nr 3 z 2012, s. 16–17.

⁹ Szerzej na temat funkcjonowania partnerstwa publiczno- prywatnego na świecie zob. np. P. van de Vyver, M. Refalo: *Extending the Scope of Public-Private Partnerships in France*. European Public Private Partnership Law Review, nr 1 z 2009, s. 42–48, A. A. Raquel, A. Santos: *Public-Private Partnership in Portugal - The Legal Structure of the Public-Private Partnership Contract and the Peripheral Contracts*. European Public Private Partnership Law Review, nr 1 z 2010, s. 46–53, R. Muharremi: *Public Private Partnership Law and Policy in Kosovo*. European Public Private Partnership Law Review, nr 3 z 2011, s. 111–120, M. Ruhlmann: *Public Private Partnership in Ukraine in the Run-Up to the European Football Championship 2012*. European Public Private Partnership Law Review, nr 3 z 2011, s. 120–127, M. Viorica Bedrule – Grigoruta: *Public-Private Partnership in Romania*. European Public Private Partnership Law Review, nr 3 z 2009, s. 171–175, A. Asllani: *Public Private Partnership in Albania*. European Public Private Partnership Law Review, nr 1 z 2009, s. 239–240, M.A.M. Ismail: *International Infrastructure Agreements and PPPs in Developing Countries: Substantive Principles. With Special Reference to Arab and Latin American Countries*. European Public Private Partnership Law Review, nr 3 z 2011, s. 147–157, M. Ruhlmann, R. Bronner: *The Role of PPP in German Development Aid*. European Public Private Partnership Law Review, nr 3 z 2011, s. 161–164, R. K. Ilhan: *Public Private Partnership in Turkey*. European Public Private Partnership Law Review, nr 2 z 2011, s. 85–88, P. Ferk: *Institute for Public Private Partnership in Slovenia*. European Public Private Partnership Law Review, nr 2 z 2011, s. 95–97, B. Ferk, P. Ferk: *Public-Private Partnership in Slovenia: An Analysis of one of the first successful Projects of Public-Private Partnership in Slovenia – „The Stožice Stadium”*. European Public Private Partnership Law Review, nr 4 z 2008, s. 175–184.

¹⁰ Ich pełna lista dostępna jest pod adresem internetowym www.partnershipsuk.org.uk/database.

¹¹ Uzasadnienie do ustawy o partnerstwie publiczno- prywatnym (druk nr 1180), s. 2.

Podobnie wysoki poziom realizacji projektów opartych na instytucji partnerstwa publiczno- prywatnego notuje się we Francji. W 2011 roku wśród 84 projektów realizowanych w krajach Unii Europejskiej, opartych na partnerstwie publiczno- prywatnym, których wartość przekracza 10 mln euro, pięć pierwszych miejsc zajmują projekty francuskie. Zalicza się do nich m.in. budowę i eksploatację autostrady Tours–Bordeaux – wartość 5,4 bln euro, budowę i eksploatację kwatery głównej Ministerstwa Obrony Narodowej – wartość 1,5 bln euro, budowę oraz eksploatację autostrady Bretagne–Pays de la Loire – wartość 1,2 bln euro¹².

■ III. Regulacja problematyki wpływu realizacji przedsięwzięć poprzez partnerstwo publiczno- prywatne na dług sektora finansów publicznych w okresie przed nowelizacją ustawy o partnerstwie publiczno- prywatnym

Problematyka wpływu zobowiązań z umów realizowanych w formule partnerstwa publiczno- prywatnego na dług sektora finansów publicznych uregulowana została w art. 41 ust. 2 pkt. 3 ustawy z 27 sierpnia 2009 roku o finansach publicznych¹³, rozporządzeniu ministra finansów z 3 lutego 2010 roku w sprawie sprawozdawczości budżetowej¹⁴, rozporządzeniu ministra finansów z 28 grudnia 2011 roku w sprawie szczegółowego sposobu klasyfikacji tytułów dłużnych zaliczanych do państwowego długu publicznego, w tym do długu Skarbu Państwa, oraz kluczowej decyzji Eurostatu nr 18/2004 z 11 lutego 2004 roku¹⁵, w której uregulowano m.in. wytyczne dotyczące zaliczania aktywów stanowiących przedmiot partnerstwa publiczno- prywatnego do bilansów podmiotów publicznych oraz zobowiązań wynikających z umów partnerstwa publiczno- prywatnego do długu publicznego.

W świetle art. 41 ust. 3 ustawy o finansach publicznych, minister finansów uzyskał upoważnienie do wydania rozporządzenia określającego rodzaje i zasady sporządzania sprawozdań w zakresie zobowiązań wynikających z umów o partnerstwie publiczno- prywatnym, zawieranych na podstawie odrębnych ustaw przez podmioty sektora finansów publicznych. Wątpliwości na gruncie polskich regulacji prawnych związane były przede wszystkim z treścią rozporządzenia ministra finansów z 23 grudnia 2010 roku, zastąpionego rozporządzeniem ministra finansów z 28 grudnia 2011 roku.

Rozporządzeniem notabene o identycznej treści, jak poprzedzającej je akt wykonawczy.

W świetle § 2 pkt. 3 wskazanego rozporządzenia, do tytułów dłużnych zaliczanych do sektora finansów publicznych zaliczano m.in. kredyty i pożyczki, jak również umowy o partnerstwie publiczno- prywatnym, które mają wpływ na poziom długu publicznego.

Warto odnotować, iż przed wejściem w życie rozporządzenia ministra finansów z 23 grudnia 2010 roku problematyka wpływu umów o partnerstwie publiczno- prywatnym na dług publiczny uregulowana została w rozporządzeniu ministra finansów z 3 lutego 2010 roku w sprawie sprawozdawczości budżetowej. Zgodnie ze wskazanym rozporządzeniem, jednostki sektora finansów publicz-

nych były zobowiązane do sporządzania i przekazywania ministrowi finansów sprawozdań w zakresie własnych zobowiązań wynikających z umów o partnerstwie publiczno- prywatnym. Zasady za sporządzania sprawozdań budżetowych określone zostały w instrukcji stanowiącej załącznik nr 41 do rozporządzenia z 3 lutego 2010 roku. Zgodnie ze wskazaną instrukcją, kwartalne sprawozdania powinny obejmować zarówno wartość zobowiązań z tytułu umów o partnerstwie publiczno- prywatnym, wynikających z obowiązku wniesienia wkładu własnego do partnerstwa publiczno- prywatnego, jak i wypłaty wynagrodzenia dla partnera prywatnego, których termin realizacji jeszcze nie upłynął, zaliczanych do długu sektora finansów publicznych. Sposób zaliczania przez jednostki sektora finansów publicznych zobowiązań z tytułu umów o partnerstwie publiczno- prywatnym do długu sektora finansów publicznych określony został zaś w decyzji Eurostatu nr 18/2004.

Wskazać należy, iż nie było jednak jasne, czy decyzja Eurostatu nr 18/2004 powinna znaleźć zastosowanie w świetle przepisów rozporządzenia ministra finansów z 23 grudnia 2010 roku. Wątpliwości w tym zakresie wyrażane były w doktrynie prawa finansów publicznych¹⁶. M. Bitner wskazywał m.in., iż rozporządzenia, o których mowa powyżej, regulują odmienne zagadnienia, a wytyczne określone w decyzji 18/2004 Eurostatu znajdują zastosowanie jedynie w zakresie wykonywania obowiązków sprawozdawczych jednostek sektora finansów publicznych. Wątpliwości tych nie podzielał jednak minister finansów. Zwracał on uwagę na konieczność stosowania wprost do sposobu zaliczania zobowiązań z tytułu umów o partnerstwie publiczno- prywatnym do długu sektora finansów publicznych decyzji Eurostatu nr 18/2004 z 11 lutego 2004 roku.

W stanie prawnym, jaki obowiązywał przed dokonaniem nowelizacji ustawy o partnerstwie publiczno- prywatnym, wskazać należało na dwie istotne wady legislacyjne. Pierwszą stanowił brak określonej w formie ustawy jasnej regulacji dotyczącej kwestii wpływu zobowiązań z umów realizowanych w formule partnerstwa publiczno- prywatnego na dług sektora finansów publicznych. Drugą zaś – brak jednoznacznego powiązania materii regulowanej w decyzji Eurostatu nr 18/2004 z rozporządzeniem ministra finansów z 28 grudnia 2011 roku w sprawie szczegółowego sposobu klasyfikacji tytułów dłużnych zaliczanych do państwowego długu publicznego.

■ IV. Zasady zaliczania zobowiązań wynikających z umów o partnerstwie publiczno- prywatnym do poziomu państwowego długu publicznego

Obie wskazane w powyższym punkcie wady usunięte zostały pozornie w wyniku wejścia w życie nowelizacji ustawy o partnerstwie publiczno- prywatnym poprzez dodanie do jej treści art. 18 a. Obecnie omawiana problematyka znajduje swoje oparcie w akcie normatywnym o randze ustawy.

Ze względu na użycie przez ustawodawcę *expressis verbis* w treści art. 18 a ustawy pojęcia „umowy o partnerstwie publiczno- prywatnym”, wskazać należy na marginesie, iż umowa ta stanowi podstawę węzła zobowiązaniowego zawieranego pomiędzy podmiotem pu-

¹² Raport European PPP Expertise Centre. Market Update. Review of the European PPP Market in 2011, Luxembourg 2011, s. 1 I nast.

¹³ Dz.U. 2009 Nr 157 poz. 1240.

¹⁴ Dz.U. z 2010 r. Nr 20, poz. 103.

¹⁵ Dalej jako: decyzja Eurostatu nr 18/2004.

¹⁶ M. Bitner: Wpływ transakcji partnerstwa publiczno- prywatnego na dług i deficyt jednostki samorządu terytorialnego. ST 1-2/2011, s. 60–75.

blicznym a partnerem prywatnym. Regulacja normatywna umowy o partnerstwie publiczno-prywatnym zawarta zostaje zatem *lege iuris* zasadniczo w czterech aktach prawnych.

Podstawowe znaczenie ma ustawa o partnerstwie publiczno-prywatnym.

Umowie poświęcony został jej trzeci rozdział. W art. 7–13 uregulowane zostały podstawowe obowiązki stron umowy, zagadnienia dotyczące kontroli realizacji przedsięwzięcia przez partnera prywatnego, zasady dotyczące wniesienia oraz ewentualnego przekazania wkładów własnych po zakończeniu trwania umowy, zasady wyboru nowego partnera prywatnego po rozwiązaniu umowy o partnerstwie publiczno-prywatnym oraz zasady dotyczące zmian postanowień umowy w stosunku do treści oferty, na podstawie której dokonano wyboru partnera prywatnego. Poza regulacją zawartą w ustawie o partnerstwie publiczno-prywatnym treść umowy kształtują przepisy ustawy o koncesji na roboty budowlane czy usługi lub przepisy prawa zamówień publicznych. Obie wskazane ustawy w sprawach nieregulowanych w ich przepisach zawierają odesłanie do Kodeksu cywilnego¹⁷.

Wracając do zasadniczego wątku rozważań, wskazać należy, iż wprowadzenie do treści ustawy o partnerstwie publiczno-prywatnym zasad zaliczania zobowiązań z tytułu umów o partnerstwie publiczno-prywatnym do długu publicznego, w zależności od istnienia określonych rodzajów ryzyka nie rozwiązuje automatycznie problemu praktycznego dotyczącego metodologii ustalania istnienia przedmiotowych rodzajów ryzyka. Do momentu wydania przez ministra właściwego do spraw gospodarki w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw finansów publicznych rozporządzenia, o którym mowa w art. 18 a ust. 2 w odniesieniu do poszczególnych rodzajów ryzyka oraz czynników uwzględnianych przy ich ocenie, zastosowanie znajdą nadal postanowienia decyzji Eurostatu nr 18/2004. Należy w tym miejscu zauważyć, iż w przedmiotowej decyzji, analogicznie jak w art. 18 a ustawy o partnerstwie publiczno-prywatnym, nie są zaliczane do długu sektora finansów publicznych zobowiązania wynikające z umów o partnerstwie publiczno-prywatnym, jeżeli partner prywatny przejmuje na siebie po pierwsze – ryzyko związane z budową oraz – po drugie – co najmniej jedno z następujących rodzajów ryzyka: ryzyko popytu lub ryzyko dostępności związane z projektem.

W decyzji Eurostatu doprecyzowano, iż ryzyko związane z budową dotyczyć będzie takich okoliczności, jak spóźnione dostawy, defekty techniczne, nieprzestrzeganie określonych standardów i negatywne wpływy zewnętrzne na proces budowlany prowadzony przez partnera prywatnego. Ryzyko związane z dostępnością obejmować będzie natomiast takie okoliczności, jak brak dostarczenia zakontraktowanej liczby usług, w tym usług o określonej jakości, brak zgodności z normami bezpieczeństwa lub innymi normami branżowymi itp. Ryzyko związane z „popytem” dotyczyć będzie natomiast wahań popytu na świadczone przez partnera prywatnego usługi z powodów niezależnych od niego, takich jak pojawienie się konkurencji, zmiana koniunktury, nowe trendy rynkowe, zastosowanie przestarzałych technologii.

Wskazać należy, iż w praktyce powinny zostać wzięte pod uwagę również domniemania, jakie Eurostat tworzy w związku z poszczególnymi rodzajami ryzyka.

I tak, w odniesieniu do ryzyka budowlanego (*construction risk*): jeśli podmiot publiczny zobowiązany jest do regularnych płatności na rzecz partnera prywatnego bez względu na zaistnienie przesłanek wystąpienia ryzyka, świadczy to o tym, że podmiot publiczny ponosi większą część ryzyka budowlanego.

W odniesieniu do ryzyka dostępności (*availability risk*): jeśli w przypadku zaistnienia okoliczności aktualizujących ryzyko – np. zachwiania dostępności infrastruktury objętej projektem – podmiot publiczny jest uprawniony do znaczącego obniżenia wysokości okresowych płatności na rzecz partnera prywatnego, należy wtedy uznać, że większą część ryzyka dostępności ponosi partner prywatny.

W odniesieniu do ryzyka popytu (*demand risk*): podmiot publiczny ponosi ryzyko popytu, jeśli jego zobowiązanie do płatności okresowych jest niezależne od poziomu zapotrzebowania na usługi oraz od wpływu wahań popytu na rentowność partnera prywatnego, przy założeniu, że wahania te są następstwem działań partnera prywatnego, a nie okoliczności zewnętrznych albo działań podmiotu publicznego.

W przypadkach, gdy analiza ryzyka nie prowadzi do jednoznacznych konkluzji, Eurostat zaleca stosowanie dodatkowych kryteriów, na przykład statusu partnera prywatnego, znaczenia środków finansowych zapewnianych przez podmiot publiczny, zakresu gwarancji publicznych, statusu własnościowego aktywów po zakończeniu realizacji partnerstwa publiczno-prywatnego.

■ V. Podsumowanie

Obecnie w Polsce obserwuje się istotne zainteresowanie formułą partnerstwa publiczno-prywatnego przy realizacji zadań publicznych, które mocą przepisów prawa obciążają podmioty publiczne. Zwłaszcza jednostki samorządu terytorialnego postrzegają kooperację z sektorem prywatnym jako możliwość realizacji zadań z zakresu tzw. administracji świadczącej. W ramach partnerstwa planuje się bądź realizuje już projekty infrastrukturalne, jak również usługowe, w znaczący sposób wpływające na ocenę poziomu funkcjonowania administracji publicznej.

Istotne znaczenie dla możliwości wykorzystania partnerstwa publiczno-prywatnego w Polsce ma kwestia wpływu realizacji przedsięwzięć na dług sektora finansów publicznych. Zgodnie z obowiązującym prawem, łączna kwota długu jednostki samorządu terytorialnego na koniec roku budżetowego nie może przekroczyć 60% osiągniętych dochodów ogółem tej jednostki w tym roku budżetowym.

Lege iuris, zgodnie z art. 18 a ustawy o partnerstwie publiczno-prywatnym zobowiązania jednostek samorządu terytorialnego z umowy o partnerstwie publiczno-prywatnym nie będą wliczać się do ustawowych limitów zadłużenia, jeżeli sposób podziału ryzyka określony w umowie o partnerstwie publiczno-prywatnym będzie odpowiadał regułom zawartym w decyzji Eurostatu 18/2004 z 11 lutego 2004 roku.

W świetle wskazanej decyzji szczególnie istotne pozostaje doprecyzowanie zasad podziału rodzajów ryzyka, o których mowa w art. 18 a oraz domniemania z nimi związane.

¹⁷ Zgodnie z art. 5 ustawy o koncesji na roboty budowlane lub usługi do czynności podejmowanych przez koncesjodawcę i zainteresowane podmioty w postępowaniu o zawarcie umowy koncesji oraz do umów koncesji stosuje się, co do zasady, przepisy ustawy z 23 kwietnia 1964 r. – k.c. Zgodnie z art. 139 ust. 1 ustawy Prawo zamówień publicznych, do umów w sprawach zamówień publicznych stosuje się przepisy ustawy z 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny, jeżeli przepisy ustawy nie stanowią inaczej.

SZKOLENIA REGIONALNE

organizowane przez Centrum Szkolenia Ustawicznego
Radców Prawnych
Krajowej Rady Radców Prawnych

REGION/IZBY	TEMAT	WYKŁADOWCY	DATA	MIEJSCE
REGION IOIRP WARSZAWA	„Prawo ubezpieczeń społecznych z wątkiem prawa pracy”	Sędziowie sądu apelacyjnego: Maria Pietkun, Irena Dorosz-Róžańska	10–12.05.	Hotel Sarmata, Sandomierz www.hotelsarmata.pl
	„Prawo i postępowanie administracyjne”	Sędziowie NSA: prof. dr hab. Jan Paweł Tarno, Monika Nowicka	7–9.06.	Hotel Anders, Stare Jabłonki www.hotelanders.pl
	„Postępowanie cywilne i karne”	Sędziowie Sądu Najwyższego: Dariusz Zawistowski, Michał Laskowski (Izba Karna)	18–20.10.	Dom Dziennikarza, Kazimierz Dolny www.domdziennikarza.com
REGION II OIRP GDAŃSK OIRP OLSZTYN OIRP BIAŁYSTOK	„Postępowanie cywilne i karne”	Sędziowie Sądu Najwyższego: Dariusz Zawistowski, Michał Laskowski (Izba Karna)	19–21.04.	Hotel Anders, Stare Jabłonki www.hotelanders.pl
	„Prawo ubezpieczeń społecznych z wątkiem prawa pracy”	Sędziowie sądu apelacyjnego: Maria Pietkun, Irena Dorosz-Róžańska	21–23.06	Hotel Continental, Krynica Morska www.hotel-continental.pl
	„Prawo i postępowanie administracyjne”	Sędziowie NSA: prof. dr hab. Jan Paweł Tarno, Monika Nowicka	20–22.09	Hotel Warszawa, Augustów www.hotelwarszawa.pl
REGION III OIRP POZNAŃ OIRP KOSZALIN OIRP SZCZECIN	„Prawo ubezpieczeń społecznych z wątkiem prawa pracy”	Sędziowie sądu apelacyjnego: Maria Pietkun, Irena Dorosz-Róžańska	24–26.05.	CKiR Geovita, Dźwierzyno www.geovita.pl
	„Postępowanie cywilne i karne”	Sędziowie Sądu Najwyższego: Dariusz Zawistowski, Michał Laskowski (Izba Karna)	20–22.09.	Hotel Jan, Darłowo www.hoteljan.pl
REGION IV OIRP BYDGOSZCZ OIRP TORUŃ OIRP ŁÓDŹ	„Postępowanie cywilne i karne”	Sędziowie Sądu Najwyższego: Dariusz Zawistowski, Michał Laskowski (Izba Karna)	10–12.05.	CK-R Molo, Smardzewice www.centrummolm.pl
	„Prawo i postępowanie administracyjne”	Sędziowie NSA: prof. dr hab. Jan Paweł Tarno, Monika Nowicka	11–13.10.	Pałac Targon, Ciechocinek www.targon.pl;
REGION V OIRP WAŁBRZYCH OIRP WROCŁAW OIRP ZIELONA GÓRA	„Postępowanie cywilne i karne”	Sędziowie Sądu Najwyższego: Dariusz Zawistowski, Michał Laskowski (Izba Karna)	17–19.05.	Hotel Bukowy Dworek, Gronów k. Łagowa www.geovita.pl
	„Prawo ubezpieczeń społecznych z wątkiem prawa pracy”	Sędziowie sądu apelacyjnego: Maria Pietkun, Irena Dorosz-Róžańska	4–6.10.	Hotel Sasanka, Szklarska Poręba, www.hotel-sasanka.pl
REGION VI OIRP KATOWICE OIRP OPOLE	„Prawo i postępowanie administracyjne”	Sędziowie NSA: prof. dr hab. Jan Paweł Tarno, Monika Nowicka	14–16.06.	Hotel Ostaniec, Podlesie 82 www.ostaniec.com.pl
	„Postępowanie cywilne i karne”	Sędziowie Sądu Najwyższego: Dariusz Zawistowski, Michał Laskowski (Izba Karna)	4–6.10.	CKiR Geovita, Wisła Malinka www.geovita.pl
REGION VII OIRP KRAKÓW OIRP RZESZÓW	„Prawo i postępowanie administracyjne”	Sędziowie NSA: prof. dr hab. Jan Paweł Tarno, Monika Nowicka	17–19.05.	OSW Antałówka, Zakopane www.antalowka-zakopane.pl
	„Prawo ubezpieczeń społecznych z wątkiem prawa pracy”	Sędziowie sądu apelacyjnego: Maria Pietkun, Irena Dorosz-Róžańska	11–13.10.	Młyn Jacka – hotel SPA Wadowice, Jaroszewice 234 www.hotelmj.pl
REGION VIII OIRP LUBLIN OIRP KIELCE	„Prawo ubezpieczeń społecznych z wątkiem prawa pracy”	Sędziowie sądu apelacyjnego: Maria Pietkun, Irena Dorosz-Róžańska	19–21.04.	Dom Dziennikarza, Kazimierz Dolny www.domdziennikarza.com
	„Postępowanie cywilne i karne”	Sędziowie Sądu Najwyższego: Dariusz Zawistowski, Michał Laskowski (Izba Karna)	14–16.06.	Hotel Sarmata, Sandomierz www.hotelsarmata.pl
	„Prawo i postępowanie administracyjne”	Sędziowie NSA: prof. dr hab. Jan Paweł Tarno, Monika Nowicka	22–24.11.	Dom Dziennikarza, Kazimierz Dolny www.domdziennikarza.com

Szczegóły w treści ogłoszeń zamieszczonych na stronie kirp.pl w zakładce „Szkolenia regionalne organizowane przez Krajową Radę Radców Prawnych”.